

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja X



Sprawozdanie Stenograficzne
z 11. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 9 maja 2024 r.
(drugi dzień obrad)

Warszawa
2024

SPIS TREŚCI

11. posiedzenie Sejmu

(Obrady w dniu 9 maja 2024 r.)

Otwarcie posiedzenia

Komunikaty

Sekretarz Poseł Jolanta Niezgodzka 117

Punkt 10. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących

Poseł Piotr Gliński..... 117

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Bożena Żelazowska 118

Poseł Piotr Gliński..... 118

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Bożena Żelazowska 119

Poseł Iwona Maria Kozłowska 119

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Sprawiedliwości Maria Ejchart..... 120

Poseł Anna Wojciechowska 121

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Sprawiedliwości Maria Ejchart..... 121

Poseł Rafał Kasprzyk..... 122

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu

i Środowiska Mikołaj Dorożala 122

Poseł Rafał Kasprzyk..... 123

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu

i Środowiska Mikołaj Dorożala 123

Poseł Andrzej Grzyb 124

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Jurand Drop..... 125

Poseł Andrzej Grzyb 125

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Jurand Drop..... 126

Poseł Paulina Matysiak..... 126

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy

i Polityki Regionalnej Maciej Lasek 126

Poseł Paulina Matysiak..... 128

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy

i Polityki Regionalnej Maciej Lasek 128

Poseł Andrzej Śliwka 129

Poseł Zbigniew Hoffmann..... 129

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Obrony Narodowej Cezary Tomczyk 129

Poseł Waldemar Andzel..... 130

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Obrony Narodowej Cezary Tomczyk 131

Poseł Marek Sowa 131

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Aktywów Państwowych Robert Kropiwnicki .. 132

Poseł Krzysztof Gadowski..... 133

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Aktywów Państwowych Robert Kropiwnicki .. 133

Poseł Marcin Ociepa 133

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Obrony Narodowej Cezary Tomczyk 134

Poseł Anna Dąbrowska-Banaszek..... 134

Poseł Grzegorz Piechowiak..... 135

Sekretarz Stanu w Ministerstwie

Obrony Narodowej Cezary Tomczyk 135

Poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz 135

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Sprawiedliwości

Arkadiusz Myrcha 136

Poseł Sylwia Bielawska 137

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Sprawiedliwości

Arkadiusz Myrcha 138

Poseł Jan Warzecha..... 138

Poseł Joanna Borowiak..... 139

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Infrastruktury Przemysław Koperski 139

Poseł Marek Gróbarczyk..... 140

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Infrastruktury Przemysław Koperski 140

Poseł Witold Tumanowicz..... 141

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu

i Środowiska Urszula Zielińska..... 141

Poseł Witold Tumanowicz..... 142

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu

i Środowiska Urszula Zielińska..... 142

Punkt 11. porządku dziennego: Informacja bieżąca

Poseł Marlena Magdalena Małąg 143

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu

i Środowiska Miłosz Motyka 144

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie

Infrastruktury Przemysław Koperski 146

Poseł Krzysztof Szczucki..... 146

Poseł Joanna Borowiak..... 147

Poseł Iwona Maria Kozłowska 147

Poseł Adam Dziedzic..... 147

Poseł Joanna Wicha..... 148

Poseł Witold Tumanowicz..... 148

Poseł Paweł Sałek 148

Poseł Tomasz Piotr Nowak 149

Poseł Grzegorz Braun 149

Poseł Anna Milczanowska..... 149

Poseł Krzysztof Gadowski..... 150

Posel Tadeusz Tomaszewski	150
Posel Urszula Rusecka	150
Posel Ewa Leniart	151
Posel Lukaszc Sciebiorowski	151
Posel Anna Kwiecień	151
Posel Krzysztof Habura	152
Posel Lukaszc Horbatowski	152
Posel Anna Dąbrowska-Banaszek	152
Posel Joanna Frydrych	153
Posel Tomasz Zieliński	154
Posel Marek Jan Chmielewski	154
Posel Lidia Burzyńska	154
Posel Marcin Józefaciuk	155
Posel Aleksander Mikołaj Mrówczyński	155
Posel Małgorzata Pepek	155
Posel Jan Warzecha	155
Posel Barbara Bartuś	156
Posel Dorota Marek	156
Posel Jan Mosiński	157
Posel Michał Szczerba	157
Posel Grzegorz Lorek	157
Posel Mateusz Bochenek	157
Posel Mariusz Krystian	158
Posel Karolina Pawliczak	158
Posel Kazimierz Bogusław Choma	158
Posel Paweł Jabłoński	158
Posel Sławomir Skwarek	159
Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk	159
Posel Grzegorz Puda	159
Posel Władysław Dajczak	159
Posel Janusz Kowalski	160
Posel Teresa Pamuła	160
Posel Marlena Magdalena Małag	160
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Przemysław Koperski	161
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka	161

**Punkt 12. porządku dziennego: Sprawoz-
danie Komisji Finansów Publicznych
o rządowym projekcie ustawy zmienia-
jącej ustawę o zmianie ustawy o podat-
ku od towarów i usług oraz niektórych
innych ustaw**

Posel Sprawozdawca Krystyna Sibińska ...	163
Posel Janusz Kowalski	163
Posel Janusz Cichoń	164
Posel Sławomir Ćwik	165
Posel Jolanta Zięba-Gzik	165
Posel Tomasz Trela	166
Posel Przemysław Wipler	166
Posel Jarosław Sachajko	167
Posel Grzegorz Braun	168
Posel Przemysław Wipler	168
Posel Artur Jarosław Łacki	169
Posel Krystyna Skowrońska	169
Posel Zofia Czernow	170
Posel Janusz Kowalski	170
Posel Jarosław Sachajko	170
Posel Włodzimierz Skalik	171
Posel Zbigniew Bogucki	171

Posel Sławomir Ćwik	171
Posel Anna Kwiecień	172
Posel Teresa Pamuła	172
Posel Paweł Jabłoński	173
Posel Sławomir Ćwik	173
Posel Krzysztof Bosak	173
Posel Paweł Jabłoński	174
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jarosław Neneman	174

**Punkt 13. porządku dziennego: Pierwsze
czytanie rządowego projektu ustawy
o zmianie ustawy – Kodeks pracy**

Minister Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Agnieszka Dziemianowicz-Bąk	175
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski	175
Posel Stanisław Szwed	177
Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka	177
Posel Wioleta Tomczak	178
Posel Michał Pyrzyk	179
Posel Tadeusz Tomaszewski	179
Posel Konrad Berkowicz	180
Posel Jarosław Sachajko	181
Posel Witold Tumanowicz	182
Posel Grzegorz Braun	182
Posel Bartosz Romowicz	183
Posel Małgorzata Pepek	183
Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka	183
Posel Urszula Augustyn	183
Posel Tadeusz Tomaszewski	183
Posel Jarosław Sachajko	184
Posel Wanda Nowicka	184
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski	185

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

**Punkt 14. porządku dziennego: Wniosek
o wyrażenie wotum nieufności wobec
Minister Klimatu i Środowiska Pauliny
Hennig-Kloski**

Posel Waldemar Buda	187
Posel Janusz Kowalski	189
Posel Sprawozdawca Elżbieta Burkiewicz ...	190
Posel Małgorzata Golińska	191
Posel Zdzisław Gawlik	193
Posel Mirosław Suchoń	194
Posel Krzysztof Paszyk	196
Posel Łukasz Litewka	196
Posel Konrad Berkowicz	197
Posel Grzegorz Braun	198
Posel Jarosław Sachajko	198
Minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska	199
Prezes Rady Ministrów Donald Tusk	201

Głosowanie

Marszałek	206
-----------------	-----

Punkt 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o wspieraniu rodziców w aktywności zawodowej oraz w wychowaniu dziecka – „Aktywny rodzic” (cd.)

Głosowanie

Marszałek 206

Punkt 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy (cd.)

Marszałek 206

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o czasowym ograniczeniu cen za energię elektryczną, gaz ziemny i ciepło systemowe oraz o bonie energetycznym

Sekretarz Stanu

w Ministerstwie Klimatu i Środowiska

Urszula Zielińska 207

Poseł Iwona Ewa Arent 209

Poseł Tomasz Piotr Nowak 211

Poseł Piotr Paweł Strach 213

Poseł Paulina Matysiak 215

Poseł Witold Tumanowicz 215

Poseł Grzegorz Braun 216

Poseł Jarosław Sachajko 217

Poseł Ireneusz Zyska 218

Poseł Marcin Skonieczka 219

Poseł Michał Pyrzyk 219

Poseł Paulina Matysiak 219

Poseł Witold Tumanowicz 219

Poseł Jarosław Sachajko 219

Poseł Krzysztof Czarnecki 220

Poseł Michał Gramatyka 220

Poseł Maciej Konieczny 220

Poseł Grzegorz Braun 221

Poseł Paweł Szefernaker 221

Poseł Jakub Rutnicki 221

Poseł Żaneta Cwalina-Śliwowska 222

Poseł Adrian Zandberg 222

Poseł Władysław Dajczak 222

Poseł Ewa Kołodziej 223

Poseł Barbara Oliwiecka 223

Poseł Marcelina Zawisza 224

Poseł Ryszard Wilk 224

Poseł Ewa Leniart 224

Poseł Tomasz Piotr Nowak 225

Poseł Bartosz Romowicz 225

Poseł Daria Gosek-Popiołek 225

Poseł Grzegorz Lorek 225

Poseł Małgorzata Tracz 226

Poseł Łukasz Osmalak 226

Poseł Joanna Wicha 226

Poseł Mariusz Krystian 226

Poseł Krystyna Skowrońska 227

Poseł Janusz Kowalski 227

Poseł Zofia Czernow 227

Poseł Marcin Porzucek 227

Poseł Małgorzata Pępek 228

Poseł Anna Kwiecień 228

Poseł Patryk Jaskulski 228

Poseł Rafał Weber 229

Poseł Henryk Szopiński 229

Poseł Krzysztof Tchórzewski 229

Poseł Grzegorz Woźniak 230

Poseł Zbigniew Bogucki 230

Poseł Jarosław Wiesław Wieczorek 230

Poseł Zbigniew Dolata 230

Poseł Artur Szałabawka 231

Poseł Monika Wielichowska 231

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu

i Środowiska Urszula Zielińska 231

Punkt 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk 234

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Sprawy formalne

Poseł Janusz Kowalski 236

Poseł Grzegorz Braun 237

Poseł Konrad Berkowicz 237

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Głosowanie

Marszałek 238

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw (cd.)

Poseł Ryszard Wilk 238

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Burkiewicz 239

Poseł Bartosz Józef Kownacki 239

Głosowanie

Marszałek 239

Punkt 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy (cd.)

Głosowanie

Marszałek 240

Punkt 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podat-

**ku od towarów i usług oraz niektórych
innych ustaw (cd.)**

Głosowanie

Marszałek 240

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie obrad

Punkt 16. porządku dziennego (cd.)

Poseł Henryk Kowalczyk	240
Poseł Jarosław Urbaniak	241
Poseł Rafał Kasprzyk	243
Poseł Jolanta Zięba-Gzik	243
Poseł Adrian Zandberg	244
Poseł Witold Tumanowicz	245
Poseł Grzegorz Braun	245
Poseł Jarosław Sachajko	245
Poseł Witold Tumanowicz	246
Poseł Grzegorz Braun	246
Poseł Marcin Skonieczka	246
Poseł Marcin Porzucek	247
Poseł Mariusz Krystian	247
Poseł Klaudia Jachira	248
Poseł Zbigniew Dolata	248
Poseł Władysław Dajczak	248
Poseł Łukasz Schreiber	248
Poseł Artur Szalabawka	249
Poseł Paweł Jabłoński	249
Poseł Barbara Bartuś	249
Poseł Zbigniew Bogucki	250
Poseł Sylwester Tułajew	250
Poseł Jarosław Sachajko	250
Poseł Dariusz Matecki	250
Poseł Andrzej Śliwka	251
Poseł Piotr Müller	251
Poseł Roman Fritz	251

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Jarosław Neneman 252

Poseł Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk 252

Oświadczenia

Poseł Witold Tumanowicz	254
Poseł Grzegorz Braun	254
Poseł Włodzimierz Skalik	254
Poseł Roman Fritz	255
Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski	255
Poseł Grzegorz Lorek	255
Poseł Aleksander Mikołaj Mrówczyński	256
Poseł Klaudia Jachira	256
Poseł Zbigniew Bogucki	256
Poseł Marcin Józefaciuk	257
Poseł Waldemar Andzel	257
Poseł Grzegorz Adam Placzek	257
Poseł Henryk Szopiński	258
Poseł Tadeusz Samborski	258
Poseł Antoni Macierewicz	258
Poseł Paweł Szrot	259
Poseł Piotr Müller	259
Poseł Andrzej Śliwka	259
Poseł Dariusz Matecki	260
Poseł Teresa Pamuła	260
Poseł Anna Kwiecień	260

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Stanisław Szwed	263
Poseł Jagna Marczułajtis-Walczak	263
Poseł Urszula Pasławska	263
Poseł Barbara Bartuś	264
Poseł Czesław Hoc	264
Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos	265
Poseł Tadeusz Tomaszewski	266

(Wznowienie posiedzenia o godz. 9 min 02)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Szymon Hołownia oraz wicemarszałkowie Monika Wielichowska, Dorota Niedziela, Krzysztof Bosak i Piotr Zgorzelski)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wznawiam posiedzenie.

Dzień dobry.

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Łukasza Kmitę, Jolantę Niezgodzką, Filipa Kaczyńskiego i Weronikę Smarduch.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Łukasz Kmita i Jolanta Niezgodzka.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Łukasz Kmita i Weronika Smarduch.

Pani posłanka już jest, czekamy jeszcze na posła Łukasza Kmitę.

Proszę posłankę sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Jolanta Niezgodzka:

Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

- Finansów Publicznych – godz. 9.15,
- Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Kultury i Środków Przekazu – godz. 9.30,
- do Spraw Służb Specjalnych – godz. 10.30,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 11,
- Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 11,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 11.
- do Spraw Petycji – godz. 12,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 14,
- Zdrowia – godz. 14,
- Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 14.30,
- Obrony Narodowej – godz. 16,
- Polityki Senioralnej – godz. 18.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Pytania w sprawach bieżących.

Przypominam, że postawienie pytania nie może trwać dłużej niż 2 minuty, zaś udzielenie odpowiedzi nie może trwać dłużej niż 6 minut. Prawo do postawienia pytania dodatkowego przysługuje wyłącznie posłowi zadającemu pytanie. Dodatkowe pytanie nie może trwać dłużej niż 1 minutę, a uzupełniająca odpowiedź nie może trwać dłużej niż 3 minuty. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie czasu odpowiedzi na pytanie dodatkowe.

Jako pierwsi zadadzą pytanie posłowie Piotr Gliński, Jarosław Sellin, Anna Milczanowska, Anita Czerwińska, Anna Kwiecień i Aleksander Mikołaj Mrówczyński z klubu Prawa i Sprawiedliwości w sprawie bezprawnego i nieuzasadnionego odwołania przez ppłk. Bartłomieja Sienkiewicza 18 dyrektorów instytucji kultury w trakcie ich kadencji, ze szczególnym uwzględnieniem bezprawnego odwołania dyrektora Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika” pani Doroty Janiszewskiej-Jakubiak, długoletniej apolitycznej i propaństwowej specjalistki w dziedzinie polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą i ochrony zabytków, oraz powołania na jej stanowisko osoby bez jakichkolwiek kompetencji w tej dziedzinie, za to powiązanej politycznie z PSL. Pytanie jest skierowane do ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Odpowie sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pani Bożena Żelazowska.

Bardzo proszę, panie pośle. Pan pierwszy, bardzo proszę.

Poseł Piotr Gliński:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Nie wiem, nie widzę pani minister. Pytanie dotyczy faktów bezprawnego i nieuzasadnionego odwoływania dyrektorów instytucji kultury. Ta dewastacja kultury polskiej to nie tylko siłowe i bezprawne przejęcie mediów

Posel Piotr Gliński

publicznych, ale także zaniechanie wielu inwestycji i niszczenie instytucji kultury, a także odwoływanie w trakcie kadencji dyrektorów tych instytucji – bezprawnie, jeszcze raz mówię – bez żadnego uzasadnionego powodu.

Zostało odwołanych 18 dyrektorów instytucji kultury – to dewastacja kultury polskiej na bezprecedensową skalę. Szczególnie chcielibyśmy zapytać o powody odwołania pani Doroty Janiszewskiej-Jakubiak. Jest to długoletnia apolityczna urzędniczka ministerstwa kultury i dziedzictwa narodowego, od 20 lat tworząca polską politykę w obszarze polskiego dziedzictwa kulturowego za granicą. Opieka nad zabytkami, które są polskim dziedzictwem za granicą, na Wschodzie, ale także w innych krajach, opieka nad instytucjami, które są instytucjami kultury tam, gdzie za granicą funkcjonują, działają Polonia i Polacy – to jest olbrzymi dorobek.

W 2017 r. powołaliśmy Instytut Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika”. Jest to instytut, który się specjalizuje w tej opiece. 700 grantów w ciągu 6 lat, wysokospecjalistyczna praca – na tym się trzeba znać. I otóż bez żadnego powodu pani Dorota Janiszewska-Jakubiak jest odwoływana, a powoływana jest osoba bez żadnego przygotowania i doświadczenia zawodowego w tym obszarze. Wiemy też, chociażby z przeglądu internetowego, że jest to osoba (*Dzwonek*), która dotychczas na ogół pracowała na stanowiskach nomenklaturowych z nadania PSL-u. Dodatkowo pan minister ppłk Sienkiewicz, oznajmiając o tej bulwersującej zmianie, powiedział o tej osobie, która zastąpiła panią dyrektor Dorotę Janiszewską-Jakubiak, że realizowała szereg projektów z „Poloniką” i dobrze zna problemy tej instytucji.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Posel Piotr Gliński:

To jest kłamstwo, nieprawda. Ktoś wprowadził w błąd pana podpułkownika.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję. Będzie pan miał możliwość zadania pytania dodatkowego.

Posel Piotr Gliński:

Pani, o której mówię, nigdy nie współpracowała z „Poloniką”. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Proszę o udzielenie odpowiedzi sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego panią Bożenę Żelazowską.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Bożena Żelazowska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! W odpowiedzi na zadane przez pana posła pytanie informuję, że kompetencją ministra kultury i dziedzictwa narodowego jest zarządzanie instytucjami kultury, w tym również podejmowanie decyzji personalnych dotyczących stanowisk w instytucjach podległych ministrowi. Odwołanie dyrektora Narodowego Instytutu Polskiego Dziedzictwa Kulturowego za Granicą „Polonika” pani Doroty Janiszewskiej-Jakubiak zostało poprzedzone kontrolą Biura Audytu i Kontroli Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, która stwierdziła nieprawidłowości polegające na nieprzestrzeganiu przepisów ustawy – Prawo o zamówieniach publicznych, wskazując również na możliwość naruszenia ustawy o finansach publicznych. Kontrola stwierdziła również szereg innych nieprawidłowości.

Natomiast w nawiązaniu do pana wypowiedzi na temat następczyni, pani Sylwii Tryc, absolutnie nie zgadzam się z zarzutami, ponieważ pani Sylwia Tryc ma przygotowanie, jeżeli chodzi o pracę w instytucjach kultury, i PSL nigdy nie traktował pracy w instytucjach kultury w ten sposób, że są to stanowiska polityczne. Absolutnie się z tym nie zgadzam.

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

Pani ma doświadczenie jako dyrektor biblioteki i innych instytucji kultury, którymi zarządzała.

(*Głos z sali:* W których tak nie było.)

(*Głos z sali:* Muzeum Wsi Radomskiej.)

Więc bardzo proszę, aby nie posługiwał się pan takimi inwektywami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Czy dodatkowe pytanie, panie posle?

(*Posel Piotr Gliński:* Oczywiście, że tak.)

Zapraszam.

Posel Piotr Gliński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Myślę, że powaga Sejmu została tutaj naruszona. Tego typu odpowiedź tak bardzo... Nie mówię już o tym, że ona trwała niecałą minutę, choć była to odpowiedź resortu na poważne zarzuty dotyczące nadużywania stanowiska merytorycznego do celów politycznych, co jest zupełnie oczywiste. Pani, o której mówimy – nie

Posel Piotr Gliński

chcę wymieniać jej nazwiska – nie mam do niej nic poza tym, że nie ma absolutnie żadnego przygotowania merytorycznego, jakiegokolwiek do tego, że pełnić funkcję, którą w tej chwili pełni. Instytucje kultury są bardzo różne, biblioteka w małej miejscowości to jest zupełnie coś innego – zupełnie inny budżet, inne zadania – niż wyspecjalizowany instytut państwowy, który się opiekuje polskim dziedzictwem kulturowym za granicą, gdzie praca wymaga doświadczenia, wymaga odpowiedniej wiedzy dotyczącej chociażby konserwacji zabytków, ale także wiedzy znacznie szerszej. 20 lat przygotowania osoby apolitycznej poszło w piach tylko dlatego, że państwo mieliście jakieś inne koncepcje personalne. Z naszego punktu widzenia jest to oczywiste. *(Dzwonek)* Czysto polityczna synekura dla kolejnej osoby z PSL-u.

Przy czym muszę jasno powiedzieć, że nie było żadnej kontroli biura audytu, proszę pani. Miała być, ale ta kontrola została odwołana właśnie po odwołaniu pani dyrektor. U was jest tak, że najpierw odwołujecie, a później opowiadacie o kontroli. I chodzi o dwa zastrzeżenia finansowe w przypadku 700 grantów przez 6 lat. Zastrzeżenia po prostu absolutnie śmieszne, jeżeli chodzi o ich powagę.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle. Czas minął.

Posel Piotr Gliński:

Ale teraz siedzieliśmy dużo czasu, bo resort nie był w stanie...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Czas minął, panie pośle.

Posel Piotr Gliński:

Nie wiem, czy minął. Myślę, że mój czas jeszcze nie minął.

Pani marszałek, bardzo bym prosił o to, żebym mógł jednak przedstawić...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

(Głos z sali: Nikt nam nie powie, że białe jest białe.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, wyciszyłam panu mikrofon.
(Wypowiedź poza mikrofonem)

Panie pośle, nieważne, ile trwała odpowiedź. Ważne, że była treściwa.

(Głos z sali: Nic tam nie było, pani marszałek.)

Czas minął. Bardzo dziękuję.

(Głos z sali: To konkretne życie konkretnych ludzi, którzy 20 lat przepracowali na rzecz Polski.)

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią minister do udzielenia odpowiedzi na dodatkowe pytanie.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Bożena Żelazowska:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Otóż odpowiadając na pytanie pana posła, chcę nadmienić, że pani dyrektor Janiszewska-Jakubiak nie została zwolniona z pracy.

(Głos z sali: Pani doktor.)

Ona nadal może pracować w tej instytucji, w której jest zatrudniona. Natomiast pani dyrektor udała się na zwolnienie, po niej na zwolnienie udała się też zastępczyni pani dyrektor. Instytucja, jak państwo wiecie, nie może pracować bez dyrekcji, dlatego pani Sylwia Tryc została powołana na stanowisko pełniące obowiązki dyrektora. Jeżeli pani dyrektor Janiszewska-Jakubiak zechce, aby jej kwalifikacje były nadal przydatne tej instytucji, to zapraszamy do współpracy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zanim przejdziemy do kolejnego pytania, chciałybyśmy serdecznie pozdrowić uczennice i uczniów z klas VIIb i VIc Szkoły Podstawowej nr 28 we Wrocławiu, którzy dzisiaj są w Sejmie na zaproszenie pani posłanki Małgorzaty Tracz. Pozdrawiam was serdecznie. *(Oklaski)*

Przechodzimy do kolejnego pytania.

Zapraszam panią poseł Iwonę Kozłowską do zadania pytania w sprawie organizacji pracy, rentowności i audytu zakładów poprawczych i okręgowych ośrodków wychowawczych w Polsce. Pytanie jest skierowane do ministra sprawiedliwości.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! Bardzo proszę o informację, czy Ministerstwo Sprawiedliwości dysponuje aktualnymi danymi dotyczącymi zakładów poprawczych w Polsce, tym bardziej że ostatnie wiadomości na stronie ministerstwa pochodzą z 14 stycznia 2022 r.

Posel Iwona Maria Kozłowska

Zgodnie z tymi danymi w strukturze resortu funkcjonuje 31 placówek dla nieletnich, z czego 27 to zakłady poprawcze, a 14 to schroniska dla nieletnich. Placówki te dysponują 1729 miejscami, z czego 1539 przeznaczonych jest dla chłopców, a 190 – dla dziewcząt. W sierpniu 2022 r. Ministerstwo Sprawiedliwości dokonało przekształcenia 10 z tych placówek w okręgowe ośrodki wychowawcze. Czy resort ma dane umożliwiające ocenę skuteczności tych zmian? Czy zostały one przeprowadzone zgodnie z założeniami? Czy ministerstwo aktualnie prowadzi kontrolę placówek dla nieletnich pod kątem wydatków, skuteczności działań resocjalizacyjnych, realizacji indywidualnych programów współpracy z instytucjami pomagającymi w usamodzielnianiu się wychowanków oraz monitorowania ich losów po opuszczeniu placówek? Jakie są wyniki tej kontroli? Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Na pytanie odpowiada podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pani Maria Ejchart.
Zapraszam, pani minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Maria Ejchart:**

Pani Marszałek! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Problem, jak traktować dzieci, które popełniły czyny zabronione, towarzyszy nam od kilkudziesięciu lat. I właściwie cały czas nie wiemy, czy chcemy dzieci wychowywać, czy karać, czy to mają być ośrodki, które edukują, czy to mają być minizakłady karne. Ustawa o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich z września 2022 r. nie tylko nie poprawiła tego systemu, ale też pogłębiła instytucjonalne problemy, z którymi mierzyły się jednostki i z którymi mierzy się cały system. Rzeczywiście ustawa ta wprowadziła okręgowe ośrodki wychowawcze, które w założeniu miały być takim pośrednim ogniwem między placówkami, które wychowują, a tymi, które karzą, czyli zakładami poprawczymi. W praktyce to się nie sprawdziło, dlatego że ustawa zmieniła nazwę tych placówek, natomiast infrastruktura i metody pracy pozostały dokładnie te same. Sędziowie rodzinni, którzy orzekają o umieszczeniu w danej placówce, chętnie kierują dzieci do placówek wychowawczych, ponieważ chcą stosować ten łżejszy środek, a nie środek ostateczny, jakim jest zakład karne.

W tej chwili w strukturze Ministerstwa Sprawiedliwości funkcjonuje 30 zakładów dla nieletnich, z czego 11 to są samodzielne zakłady poprawcze, 11 to okręgowe ośrodki wychowawcze, reszta to są schroniska dla nieletnich. Te jednostki dysponują 1629 miejscami,

natomiast faktycznie we wszystkich tych jednostkach obecnie przebywa 542 nieletnich, czyli wykorzystanych jest 40% miejsc. Od wejścia w życie ustawy z września 2022 r. nie było prowadzonych żadnych pomiarów efektów społecznej i resocjalizacyjnej skuteczności tych placówek, bo o to pani poseł pytała. Podobnie nie ma takich pomiarów z lat poprzednich. Ministerstwo nie badało skuteczności ani efektywności placówek. Dopiero w końcu ubiegłego roku, w grudniu, pan minister sprawiedliwości Adam Bodnar powołał pełnomocnika do spraw nieletnich i rozpoczęliśmy wizytacje w placówkach dla nieletnich. Do dzisiaj odwiedziliśmy 25 z 30 tych placówek.

Przygotowaliśmy 200-stronicowy raport, który dokładnie opisuje stan placówek, ich możliwości, potencjał organizacyjny i infrastrukturalny. Najważniejsze problemy, które wynikają z naszych wizytacji i które są ujęte w tym raporcie, to, po pierwsze, niespójność systemowa. Za resocjalizację nieletnich odpowiadają dwa resorty: resort edukacji i resort sprawiedliwości. Te działania nie są spójne. Cały system dla nieletnich nie ma gospodarza. Okręgowe ośrodki wychowawcze, tak jak już powiedziałam, nie różnią się w istocie od zakładów poprawczych ani infrastrukturą, ani oddziaływaniami. Skutek jest taki, że w zakładach poprawczych przebywa w tej chwili bardzo mała liczba wychowanków, bo jest ich ok. 200, co generuje z kolei bardzo wysokie koszty ich funkcjonowania. Przecież placówka funkcjonuje normalnie. Oznacza to, że jest kilkakrotnie więcej personelu niż wychowanków w danej placówce. Koszt utrzymania wychowanka niejednokrotnie, w zależności od placówki, wynosi od kilkunastu złotych miesięcznie do kilkudziesięciu. Te placówki nie są wyspecjalizowane. Oznacza to, że w tej samej placówce przebywają nieletni z niepełnosprawnością umysłową i chorzy psychicznie. Nieletni, którzy osiągną wiek, który obliguje ich do opuszczenia placówki – 19 lat w przypadku ośrodków wychowawczych, 21 lat w przypadku zakładów poprawczych – nie mają szans na kontynuację nauki. Wychodzą z placówki, nie ukończywszy szkoły, nie mają szansy zostać w placówce, nie mają szansy skończyć szkoły gdzie indziej. Co więcej, ustawa zminimalizowała współpracę ze środowiskiem społecznym i lokalnym, ponieważ nastawiła się na izolację nieletnich ze środowiska i w ogóle ze społeczeństwa. To są placówki, które mają kraty w oknach, są otoczone koncertiną. To są minizakłady karne.

(Głos z sali: ...żeby zobaczyć, jak to wygląda.)

Proszę państwa, myśmy przygotowali założenia nowej ustawy. To jest duża zmiana, to musi być duża zmiana, bo to jest zmiana systemu myślenia o tym, co robić z nieletnimi, którzy popełnili czyny zabronione. Po pierwsze, musimy dysponować nowoczesnymi metodami pracy, takimi, które są oparte na potencjałach, a nie tylko na ograniczeniu deficytów. Musimy pracować w środowisku nieletnich, z rodzinami, czyli definiować też działania profilaktyczne. Ten system musi być spójny, musi być podległy jednemu resortowi albo jakiemuś wyodrębnionemu ze-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Maria Ejchart

społowi. Nie może być tak, że ten system jest rozdzielony, bo w istocie nie wiadomo, gdzie trafiają jakie dzieci. I bardzo ważne jest to, żeby myśleć o readaptacji, czyli o tym, co się dzieje z nieletnimi po opuszczeniu takiej placówki. Proszę państwa, to jest taki moment w historii, kiedy trzeba skończyć z myśleniem o tym, że dzieci kierujemy do minizakładów karnych. Dzieci, które popełniły czyny zabronione, muszą być (*Dzwonek*) wychowywane i resocjalizowane. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Pytanie dodatkowe zada pani posłanka Anna Wojciechowska.

Posel Anna Wojciechowska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Bardzo dziękuję za tę wyczerpującą i piękną merytoryczną odpowiedź, bo już otrzymałam odpowiedź m.in. na swoje pytania.

Proszę państwa, szanowni państwo, dziecko w zakładzie poprawczym to jest porażka nas wszystkich, rodziców i całego społeczeństwa, szkoły i całego otoczenia. Nasze prawo karne dla młodocianych przestępców rzeczywiście jest skostniałe i praktycznie nie funkcjonuje. Młodociani w tej chwili czują się bezkarni. Może należy zweryfikować kryterium wiekowe odpowiedzialności karnej? Jak zapobiec ponownemu popełnieniu przestępstwa? To jest bardzo ważne. Czy istnieją takie dane statystyczne? Już wiemy, że nie były robione badania, pani minister już nam odpowiedziała. Nie ma takich statystyk, więc nie wiemy, jaka jest skuteczność naszego systemu karnego w stosunku do młodocianych czy nieletnich przestępców. (*Dzwonek*) Po odbyciu kary dzisiejsza młodzież daleko odbiega od wzorców nawet sprzed kilku lat, rodzice nie radzą sobie z wychowaniem sami i są bardzo często terroryzowani przez młodych ludzi, którzy nadużywają swojego prawa.

Chciałam tylko jeszcze zapytać, pani minister, bo rzeczywiście w przypadku wielu zakładów 50 tys. – ja sobie średnią obliczyłam – to jest koszt utrzymania jednego wychowanka w zakładzie poprawczym. Czy ta kwota jest ryczałtem bez względu na ilość osób przebywających w zakładzie? Czy to jest stały ryczałt? Czy planujecie państwo audyty weryfikujące efektywność działania czy rentowność utrzymania tych placówek? Szczególnie chodzi mi o zakład poprawczy w Kcyni i okręgowy ośrodek wychowawczy w Szubinie...

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Anna Wojciechowska:

...bo wyczytałam, że tam rzeczywiście sytuacja jest bardzo niedobra. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi podsekretarz stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości panią minister Marię Ejchart.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Maria Ejchart:

Bardzo dziękuję za to pytanie. Odpowiem najpierw pani posłance, że jeśli chodzi o jednostkę, ośrodek, o którym pani wspomniała, to jest młodzieżowy ośrodek wychowawczy, a nie zakład poprawczy ani nie ośrodek wychowawczy, dlatego to nie podlega Ministerstwu Sprawiedliwości, zatem w tej jednostce, w tej placówce nie byliśmy.

Pani Poseł! Koszt utrzymania wychowanka nie jest ryczałtem. Zależy on od tego, ile jest nieletnich w danej jednostce, bo koszty utrzymania jednostki są stałe. To są koszty utrzymania budynku, infrastruktury i koszty utrzymania personelu. Dlatego im więcej dzieci, tym koszt jest niższy.

(*Posel Anna Wojciechowska:* Lepiej, żeby było ich jak najmniej.)

Najwyższe koszty są tam, gdzie dzieci jest najmniej. I teraz chodzi o to, żeby... A ponieważ, tak jak powiedziałam, sądy nie kierują dzieci do zakładów poprawczych, tylko do okręgowych ośrodków wychowawczych, dlatego te koszty w zakładach poprawczych są tak wysokie, absurdalnie wysokie.

(*Głos z sali:* No właśnie.)

Przy tym stawka żywieniowa dla takiego dziecka wynosi trochę ponad 18 zł – w tej kwocie kilkudziesięciu tysięcy. Ten system jest w tej chwili patologiczny i to trzeba całkowicie zmienić.

Trzeba też spowodować, żeby te placówki były rozłożone równomiernie po całym kraju, tak żeby dzieci nie odcigać od rodzin. One muszą być lokalne, ale też wyspecjalizowane. Proszę pamiętać, że my myślimy o kilkuset nieletnich. To jest bardzo trudny system, bo oni są z całej Polski. Musimy ich tak rozmieścić, żeby byli w wyspecjalizowanych jednostkach, placówkach, ale też żeby nie oddzielać ich od rodzin. Dlatego ta systemowa, głęboka zmiana jest w tej chwili ogromnie potrzebna. I właśnie do tego zmierzał nasz audyt, który przeprowadziliśmy. Oczywiście badamy te koszty i sposoby działania placówek na co dzień. Teraz, w ciągu tych 3 miesięcy wyjątko-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Maria Ejchart

wo odwiedziliśmy wszystkie jednostki, placówki, które nam podlegają, po to żeby zobaczyć na własne oczy, jak to wygląda. Bardzo dziękuję.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak, obydwie. Są opisane w raporcie, tak że oczywiście zapraszam do zapoznania się z nim, jak również do bezpośredniego kontaktu i rozmowy na ten temat.

(Głos z sali: A gdzie jest?)

Jeszcze nie jest zamieszczony na naszej stronie, bo w tej chwili jest w trakcie opracowywania. Będziemy publikować najważniejsze wnioski z tego raportu, a szczegółowe możemy również przekazać w osobistej rozmowie, bo oczywiście nie będziemy publikować wielu szczegółów ze względu na ochronę danych.

(Poseł Iwona Maria Kozłowska: Oczywiście, dziękuję bardzo.)

Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję pani bardzo, pani minister.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie w sprawie społecznej kontroli lasów zada poseł Rafał Kasprzyk. Skierowane jest ono do ministra klimatu i środowiska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Dzień dobry.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przede wszystkim wyrażam duże zadowolenie i uznanie dla działań Ministerstwa Klimatu i Środowiska w sprawach ochrony lasów z powodu wstrzymania niepotrzebnych wycinek lasów i z powodu niewywożenia polskich drzew do Chin na parkiety chińskie. To bardzo cenne, że tak szybko udało się załatwić tę sprawę, która bulwersowała przez wiele, wiele lat polskie społeczeństwo.

Szanowny Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga chciałbym zapytać panią minister klimatu, czy będzie realizowany wyrok TSUE zobowiązujący Polskę do zwiększenia udziału strony społecznej w kontroli nad lasami. Jest to kluczowa kwestia zarówno dla Polski 2050, jak i dla całej koalicji 15 października.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pana ministra Mikołaja Dorożalę.

Bardzo prosimy, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożala:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję, panie pośle, za to pytanie. Szanowni państwo, chciałbym tę odpowiedź zacząć w zasadzie od tego, że po raz pierwszy od 20 lat, od wejścia Polski do Unii Europejskiej, mamy tak potężny projekt ochronny dla polskich lasów. Przez 20 lat nikt nie zrealizował takiego projektu ochronnego dla polskich lasów.

(Głos z sali: 100 lat.)

Od momentu powstania programu Natura 2000. To jest ważna rzecz. To jest, szanowni państwo, dowód na to, że dzisiaj mówimy o tym, że chcemy oddać lasy obywatelom, bo te lasy są obywateli. To, o czym pan poseł wspomniał w pytaniu, to jest m.in. kwestia tego, że przez ostatnie lata, podczas poprzednich rządów – to jest zdanie wielu naukowców, ludzi, którzy zajmują się tematem lasów, tematem ochrony przyrody – ta polityka zamknięcia lasów państwowych, niedopuszczania głosu społecznego, nieuwzględniania w ogóle głosu społecznego w prowadzeniu polityki była jednym z najbardziej znaczących, istotnych elementów, który wpływał na ogólną niestabilność tego systemu, na niestabilność w ogóle Lasów Państwowych. Bo nie można udawać w XXI w., w 2024 r., że społeczeństwo nie ma prawa głosu w kontekście lasu. O tym mówił m.in. wyrok europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Właśnie ten wyrok był powodem wielu protestów, powstania wielu programów, które były uruchamiane przez organizacje pozarządowe, przez organizacje przyrodnicze. To były lata walki o to, żeby wreszcie głos strony społecznej, głos mieszkańców, Polek i Polaków, był słyszalny. Chodziło o to, żeby społeczeństwo mogło być wreszcie traktowane podmiotowo, jeśli chodzi o politykę leśną w Polsce. I my te obietnice realizujemy. Umówiliśmy się na to. 15 października podczas wyborów umówiliśmy się z Polkami i Polakami, że lasy będą wreszcie kontrolowane przez społeczeństwo, a nie jakąś grupę polityków związanych z taką czy inną organizacją polityczną.

Dzisiaj złożyliśmy projekt zmiany ustawy dotyczącej kontroli społecznej nad lasami. To jest efekt i wynik m.in. właśnie wyroków europejskich trybunałów. Ten projekt jest złożony do Kancelarii Prezesa Rady Ministrów, szanowni państwo, i uwzględnia on kilka najbardziej istotnych elementów. Po pierwsze, daje podmiotowość organizacjom społecznym, organizacjom przyrodniczym w kontekście tworzenia planów zarządzania lasów. Włącza w cały ten system regionalne dyrekcje ochrony środowiska. Jak mamy zarządzać polityką leśną, szanowni państwo, jeśli nie będziemy uwzględniać aspektu środowiskowego? W tym jest cała filozofia, żeby połączyć te trzy najbardziej istotne elementy, aspekty w przypadku lasów: przyrodniczy, społeczny i gospodarczy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożała

Chcielibyśmy, szanowni państwo, żeby te plany urządzania lasów przestały być jakimś enigmatycznym projektem urządzanym za jakimiś gabinetami, gdzie jacyś politycy decydują o tym, gdzie będziemy rżnąć te lasy, a gdzie nie. Chcemy, żeby to było przejrzyste, żeby to było jawne i żeby to było właśnie dowodem na dobrą partycypację społeczną. M.in. taki pomysł, który pojawił się i jest też w tym projekcie ustawy, uwzględnia podmiotowość i włączenie w ten proces np. rad gmin, organizacji społecznych i przyrodniczych, regionalnej dyrekcji ochrony środowiska, o czym powiedziałem, ale daje też możliwość zaskarżania planów urządzania lasu. Nawet jeśli minister podpisze ten plan urządzania lasu, organizacje społeczne, przyrodnicze, a także prokuratura, rzecznik praw obywatelskich będą mieli prawo w ciągu 30 dni ten projekt zaskarżyć, jeśli on nie będzie spełniał tych przesłanek, które w ramach dobrych praktyk będą przyjęte.

Oczywiście tutaj opozycja będzie teraz mówić o tym, że sparaliżujemy gospodarkę leśną. Nie, szanowni państwo, ten projekt jest tak przemyślany, że gospodarka leśna będzie mogła być w sposób zrównoważony prowadzona, bo o to właśnie w tym wszystkim chodzi, żebyśmy mieli zrównoważoną gospodarkę, a jednocześnie będziemy mieli zapewniony udział i partycypację społeczną, co jest tym głównym ogniwem i tą kością niezgody, która była przez te wszystkie lata, bo państwo, poprzedni rząd, nie byliście w stanie wejść na te wyżyny, żeby w jakikolwiek sposób dać dzisiaj polskiemu społeczeństwu poczucie kontroli nad lasami.

Szanowni Państwo! Przywracamy wam lasy, przywracamy lasy obywatelom, bo chcemy też pokazać efekty dobrej pracy, również dobrej pracy leśników, bo dzisiaj są projekty w lasach państwowych i są leśnicy, którzy wykonywali świetną robotę, którzy wykonują tę dobrą robotę. Dzisiaj jest ich czas, dzisiaj jest ich głos, tych leśników, którzy chcą realizować projekty przyrodnicze, i te projekty będziemy promować i będziemy pokazywać. Mało tego, będzie okazja i będziemy chcieli dzięki właśnie tej partycypacji społecznej, dzięki temu, że nadleśniczy będzie musiał wystąpić na sesji rady gminy i opowiedzieć o tym planie urządzania lasu właśnie w ramach tych konsultacji, pochwalić się swoją pracą. To będzie okazja, żeby rozwiać wszystkie wątpliwości. To jest najlepszy modelowy sposób otwartej partycypacji na miarę XXI w.

Szanowni Państwo! Cieszę się, że możemy wspólnie z nowym rządem realizować te obietnice, na które się umówiliśmy, i w Ministerstwie Klimatu i Środowiska podchodzimy do tej sprawy bardzo poważnie.

Szanowni Państwo! To się naprawdę dzieje – przywracamy wreszcie lasy Polkom i Polakom. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Przecież lasy zawsze były...)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Rafał Kasprzyk, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję, panie ministrze... *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Momencik, panie pośle.

Bardzo proszę państwa posłów o zachowanie ciszy, bo pan poseł zadaje dodatkowe pytanie panu ministrowi, może warto posłuchać. Dziękuję bardzo.

Poseł Rafał Kasprzyk:

Dziękuję również.

Bardzo się cieszę z tej inicjatywy, z wszystkich inicjatyw, które wychodzą z Ministerstwa Klimatu i Środowiska, w szczególności dotyczących obywatelskiego zaangażowania i kontroli społecznej nad tak ważną częścią narodowego bogactwa i dobrostanu, jakim są lasy państwowe.

Chciałbym jeszcze powiedzieć o przywracaniu praworządności, co dotyczy nie tylko Ministerstwa Sprawiedliwości, ale również takiego obszaru jak Lasy Państwowe. Tutaj muszę powiedzieć o takim przykładzie z mojego regionu, gdzie wyłączono bezprawnie część Świętokrzyskiego Parku Narodowego. I w związku z tym chciałbym zapytać, bo wiem, że decyzja jest w ministerstwie kierunkowa co do przywrócenia tego obszaru *(Dzwonek)* z powrotem do granicy Świętokrzyskiego Parku Narodowego i wszystkim obywatelom. Chciałem zapytać o stan prac w tym zakresie. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pana ministra Mikołaja Dorożalę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożała:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Panie Pośle! Projekt dotyczący powrotu Łyśca, bo o tym mówimy, w Świętokrzyskim Parku Narodowym jest od początku przedmiotem naszych spotkań,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Mikołaj Dorożała

dyskusji, analiz. My takie spotkania, takie analizy robiliśmy już kilka miesięcy temu. Absolutnie to, co się wydarzyło za poprzedniej kadencji, gdzie nagle ktoś decydował o tym, że sobie wyłączymy parę hektarów z parku narodowego, a z tamtego sobie tam gdzieś dołożymy... Szanowni państwo, parki narodowe to jest świętość. I oczywiście my musimy w tym wszystkim znaleźć sposób na funkcjonowanie i pogodzenie tego, co chcemy osiągnąć w kontekście ochrony przyrody i tego, w jaki sposób możemy rozwijać np. lokalne społeczności w oparciu właśnie o te zasoby przyrodnicze. I cała nasza polityka na tym się opiera. To dotyczy świętokrzyskiego parku, to dotyczy Białowieskiego Parku Narodowego i wszystkich innych miejsc, wszystkich innych parków, również tych, które chcielibyśmy tworzyć, m.in. parku narodowego dolnej Odry.

Dziękuję, panie pośle, za to pytanie, bo uważam, że takich debat tutaj, na forum polskiego Sejmu, w każdym innym obszarze, gdzie możemy głośno nazywać rzeczy, gdzie możemy głośno opowiadać o tym, co się działo i co chcemy robić... Dzisiaj wychodzą posłowie i mówią o tym, że chcemy robić park narodowy dolnej Odry i przez to zablokujemy żeglugę na Odrze i w ogóle zablokujemy powstanie terminala kontenerowego w Świnoujściu.

(Poseł Rafał Kasprzyk: No właśnie, trzeba wyjaśnić.)

Terminal kontenerowy jest 130 km dalej, a park narodowy dolnej Odry ma być obok głównego koryta rzeki. Łącznie z tym słyszałem ostatnio, że nawet sklep spożywczy nie będzie mógł powstać, bo powstanie park narodowy. Wiecie państwo, to jest bardzo ważne, bo my musimy rozwijać właśnie tego typu fake newsy i musimy pokazywać dobre praktyki.

Tak, jeżeli chodzi o Świętokrzyski Park Narodowy, to absolutnie ta sytuacja, z którą mieliśmy tam do czynienia, była formą patologii. Te patologie trzeba naprawiać. To nie może być tak, że jakiś polityk decyduje sobie o tym, że gdzieś wyłączymy kawałek parku narodowego. To jest wspólne dziedzictwo, wspólne dobro i zrobimy wszystko we współpracy i z panem posłem, i z wszystkimi parlamentarzystami, i organizacjami społecznymi, żeby kwestia świętokrzyskiego parku jak najszybciej została uregulowana. I mamy też pewną perspektywę po naszych wstępnych rozmowach również tam, na miejscu, z leśnikami, z pracownikami parku, jesteśmy też po wstępnych konsultacjach z samorządowcami również tam, na miejscu, powiększenia parku narodowego, bo to też jest naszym celem. I my taką analizę, szanowni państwo, właśnie przygotowujemy dla wszystkich 23 parków, gdzie szukamy perspektywy poszerzenia istniejących parków narodowych w oparciu o rozwój dla lokalnych społeczności i w oparciu o te najcenniejsze zasoby przyrodnicze, które na terenie tych parków się znajdują. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie do ministra finansów w sprawie bilansu finansowego Polski w 20. rocznicę przystąpienia do Unii Europejskiej. Pytanie zada pan poseł Andrzej Grzyb.

Bardzo proszę, panie pośle. (*Gwar na sali*)

Panie ministrze, bardzo proszę, jeżeli chce pan udzielić odpowiedzi posłom, to może na zewnątrz. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Grzyb.

Poseł Andrzej Grzyb:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym zapytać o rzecz dotyczącą przepływów finansowych w okresie 20 lat polskiego członkostwa w Unii Europejskiej. Oczywiście to wydarzenie bez precedensu, jeżeli chodzi o znaczenie w historii Polski, ale jednocześnie wiemy, że ono też było okupione licznymi wyrzeczeniami w okresie przedczłonkowskim. Te koszty są liczone na ok. 60 mld dolarów. Asymetria w stosunkach handlowych pomiędzy państwami członkowskimi, wtedy wspólna dla Polska, a dniem wejścia... To jednak nie sprawiło, że w sposób bezpośredni z tego skorzystaliśmy. Natomiast w chwili obecnej wiemy, że w ciągu tych 20 lat nasz PKB wzrósł, i to wzrósł prawie dwukrotnie. Jeżeli popatrzymy na PKB per capita, to z 50% do 80% średniej unijnej, z ponad 10 tys. euro do prawie 30 tys. euro na głowę jednego mieszkańca. Jednocześnie obserwujemy wzrost bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Ale to, co ważniejsze, również rosną bezpośrednie inwestycje zagraniczne polskich firm, które w roku 2003 wynosiły 6 mld euro, a w roku 2023 – 91 mld euro. Rosnące inwestycje pokazują też, jakie są zdolności polskich firm, polskich podmiotów gospodarczych. Jednocześnie zaobserwowaliśmy wzrost polskiego eksportu, który wzrósł sześciokrotnie w ciągu 20 lat: z 60 mld w 2003 r. do 350 mld euro w roku ubiegłym. Bilans pomiędzy wartością eksportu i importu do Polski w tym samym okresie wyniósł ponad 80 mld na korzyść polskiego eksportu, w tym mamy też dziesięciokrotny (*Dzwonek*) wzrost polskiego eksportu rolnego z 5 mld euro do ponad 50 mld euro. Świadczy to o tym, łącznie z inwestycjami w gminach, których było ponad 300 tys., to jest dziś 120 projektów średnio na jedną gminę, i z wolumenem wybudowanych dróg czy zmodernizowanych linii kolejowych, że ten zakres rzeczowy jest jednak duży.

To, co jednak najbardziej interesuje i co najbardziej wpływa na percepcję polskich obywateli, to oczywiście są przepływy finansowe. W związku z tym chciałbym zapytać, ile środków otrzymała Polska w ramach programów unijnych, funduszy unijnych, polityki spójności, polityki rolnej. Jak to wpływało na produkt krajowy brutto oraz na bezpośrednie inwestycje zagraniczne? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Odpowiedzi udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jurand Drop.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Dziękuję bardzo za zadanie tych pytań. Tak naprawdę są trzy. Pierwsze jest o wzrost polskiej gospodarki od czasu akcesji, czyli w ciągu 20 ostatnich lat, wzrost w kategoriach realnych, czyli nie mówimy, ile to tysięcy na głowę, ponieważ mamy jeszcze inflację, ale wzrost w kategoriach realnych. To było o 110,9%, czyli można zapamiętać łatwą liczbę 111 – o 111% nastąpił wzrost realny gospodarki. Warto to porównać do gospodarki europejskiej. W tym czasie wzrost wyniósł 30,4%, czyli widzimy, że wzrost w Polsce był prawie cztery razy szybszy. Ten wzrost w Polsce był trzecim największym w Unii Europejskiej. Trzeba przy tym brać pod uwagę, że zawsze są opóźnienia, czyli na samym początku jeszcze się nie odczuwa tego, co następuje, skutki są przesunięte. Skutki wzrostu działań w polityce gospodarczej, powiedzmy z lat 2014–2015, były znane, odczuwane jeszcze w latach 2018–2019, zawsze jest to przesunięcie.

Jeśli chodzi o bezpośrednie inwestycje zagraniczne, to wyniosły one od czasu akcesji 279 mld dolarów. Podaję to w dolarach, ponieważ statystyki międzynarodowe, światowe, mówiące o bezpośrednich inwestycjach zagranicznych zawsze są w dolarach. Najważniejszą rzeczą, o tym trzeba pamiętać, było to, że przyczyną tego było włączenie gospodarki polskiej w system europejski, objęcie tym samym prawem europejskim, spójnym z innymi krajami. Wtedy inwestorzy zawsze inwestują, mając duży obszar gospodarczy.

Oczywiście skutki bezpośrednich inwestycji zagranicznych to nie tylko są pieniądze, ale to jest przede wszystkim transfer wiedzy, sposobów gospodarowania, sposobów funkcjonowania firm.

Odpowiadam na pytanie w sprawie napływu funduszy europejskich do Polski. Wyliczamy, że w tym czasie, do 31 marca tego roku, napłynęło 250 mld euro – ponieważ to są fundusze europejskie, jest to wyrażane w euro – w tym 161 mld w ramach polityki spójności oraz 78 mld w ramach wspólnej polityki rolnej, czyli na rolnictwo. Od tego oczywiście trzeba odjąć kary zapłacone przez poprzedni rząd. Chodzi o Izbę Dyscyplinarną, Turów oraz kary, które wynikają z niewdrażania przez poprzedni rząd dyrektyw europejskich w zakresie kodeksu łączności elektronicz-

nej i sygnalistów, które w tym momencie płacimy. Jeśli państwo nie wdraża prawa europejskiego, to są tego koszty. Prawdę mówiąc, Polska jest tego jednym z nielicznych przykładów.

W przypadku środków europejskich trzeba pamiętać, że najważniejsze jest... Wielkość środków jest istotna, ale kluczowa była sama logika zarządzania wydatkami publicznymi: planowanie, tworzenie programów, wdrażanie i monitorowanie, komitety monitorujące, trzymanie się założeń i potem rozliczanie tego czy – jak w przypadku dopłat – sprawdzanie, czy to wszystko zostało dobrze, zgodnie z prawem rozdane. Znowu ta logika, która weszła do całej polskiej gospodarki, jest najistotniejsza. Oczywiście w ostatnich latach widzieliśmy załamanie się tego, sprawy Funduszu Sprawiedliwości, gdzie to jest sprzeczne z tą logiką, czy NCBR. Myślę, że ta logika jest bardzo istotna, jeśli chodzi nie tylko o skutki finansowe, ale też skutki tego, jaka jest logika funkcjonowania państwa. To są rzeczy niewyrażalne w pieniądzu. Na pewno do tych 250 mld euro trzeba by dodać dużo więcej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Andrzej Grzyb. Zapraszam, panie pośle.

Poseł Andrzej Grzyb:

Dziękuję, panie ministrze, za przedstawioną informację. Oczywiście zgadzam się z pańską oceną mówiącą o tym, że poza samymi transferami finansowymi jest jeszcze to, co jest efektem transferu wiedzy i umiejętności, jak również sposobów prowadzenia gospodarki, która przecież przeszła trudną transformację w okresie przygotowywania do członkostwa. To był koszt, jak wspominałem, ok. 60 mld dolarów, chociażby w obrotach handlowych, wynikający z asymetrii. Po stronie polskiej nie zostało to wypełnione, a przecież taki był zapis w układzie ustanawiającym stowarzyszenie między Polską a Wspólnotami i ich państwami członkowskimi.

Z drugiej strony chciałem zapytać o przepływy netto. Wydaje mi się, że one też obrazują, jakie ponieśliśmy nakłady, jeśli chodzi o składkę członkowską – w jej kompozycji – i jak to wygląda netto. Jednocześnie (*Dzwonek*) chciałbym zapytać o to, jak w sposób realny opisać to, jak fundusze wpłynęły na polską gospodarkę i funkcjonowanie polskiego społeczeństwa, dlatego że najczęściej posługujemy się rachunkiem bieżącym, a ze względu na inflację wpływ realny jest daleko inny. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Juranda Dropa.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jurand Drop:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle! Oczywiście ministrowi finansów łatwiej jest odpowiadać w oparciu o dane. Odpowiedź na pytanie o przepływy netto i nasze wpłaty do budżetu mogę przedstawić dosyć łatwo. Od 1 maja 2004 r. do końca zeszłego roku składka wyniosła 85 780 mln euro. Po odliczeniu – bo pan pytał o składkę, o wartość netto, o saldo rozliczeń, tak to moglibyśmy nazwać – to jest plus 163 524 mln euro.

Jak powiedziałem, to są rzeczy bardzo łatwo wyrażalne w wartościach, natomiast w dalszej części pan zapytał o wpływ na funkcjonowanie gospodarki, na społeczeństwo, na zamożność. Myślę, że to jest dużo szersze pytanie. Teraz akurat jest okres pojawiania się rozmaitych badań na ten temat. To, o czym mógłbym opowiedzieć z punktu widzenia Ministerstwa Finansów, to bardzo dobre badanie Polskiego Instytutu Ekonomicznego, które mówi o tym, co by było, gdyby tego wejścia nie było, o alternatywnych scenariuszach. Z pewnością trudno sobie wyobrazić, jak wyglądałaby Polska. Zawsze możemy porównywać, mówić: popatrzmy np. na Serbię, która pozostała poza. Natomiast pamiętam mój 1 maja 2004 r. na moście w Bogatyni, w Zgorzelcu. Te 20 lat na pewno bardzo zmieniło nasze społeczeństwo, jak myślę, pozytywnie. A jeśli chodzi o przepływy, to na pewno były bardzo na plus. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zada pani poseł Paulina Matysiak. Jest ono w sprawie informacji o zakończonych audytach wewnętrznych w spółce Centralny Port Komunikacyjny.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W zasadzie można te audyty wewnętrzne wziąć w cudzysłów, bo zgodnie z definicją audyt to niezależna ocena danej organizacji, systemu, procesu, projektu, które bada się pod względem zgodności z określony-

mi standardami, wzorcami, listami kontrolnymi. Trudno więc określić wewnętrzną kontrolę w spółce audytem, natomiast ta kontrola dokumentacji, finansowa, podejmowanych zobowiązań się odbyła.

W związku z tym mam do pana kilka pytań. Chciałabym przede wszystkim dowiedzieć się, co z tej kontroli tak naprawdę wynika. Przede wszystkim jak obecnie przedstawiają się harmonogramy realizacji poszczególnych komponentów, poszczególnych części projektu? Czy państwa opieszałość w ostatnich miesiącach wpłynęła na przesunięcie tych harmonogramów? A jeżeli wpłynęła, panie ministrze, to o ile? Szacunki ekspertów mówią o 2 latach opóźnienia po tych kilku miesiącach państwa działalności. Druga kwestia, jaki to jest dla nas koszt? Jaką ponieśliśmy stratę z tytułu utraconych przychodów, np. z cel? Czy mają państwo takie szacunki w spółce? Kolejna kwestia, w przestrzeni medialnej, ale także w pana wypowiedziach można było znaleźć wiele na temat wydatków spółki na cele marketingowe. Czy jakiegokolwiek wydatki na ten cel określiłby pan jako nieprawidłowe? A jeżeli tak, to jakie działania zostały w związku z tym podjęte? Czy zostały skierowane jakieś zawiadomienia? Czy można tutaj otrzymać jasną odpowiedź? Myślę, że najbardziej kluczowa kwestia to te harmonogramy. Gdyby na tę kwestię mógł pan szerzej odpowiedzieć, to byłabym zobowiązana. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli minister funduszy i polityki regionalnej, sekretarz stanu w ministerstwie pan minister Maciej Lasek.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Funduszy i Polityki Regionalnej
Maciej Lasek:**

Szanowna Pani Marszałek! Szanowni Posłowie! Szanowna Koleżanko! Pod koniec marca br. otrzymałem ze spółki raporty z audytów wewnętrznych. Ja bym się oczywiście nie zgodził z tym, że audyt wewnętrzny to nie jest audyt, bo audyt jest na tyle dobry, na ile dobre są procedury oraz na ile dobrzy są pracownicy, którzy go wykonują, i jakie jest ich doświadczenie, ale w ramach tych wewnętrznych prac audytowych spółka przeprowadziła weryfikację harmonogramów z zakresu prac już zrealizowanych i przyjętych założeń, umów i innych dokumentów z obszarów części lotniskowej, kolejowej, marketingowej, programu dobrowolnych nabyć, programu społeczno-gospodarczego oraz z zakresu HR. Były to działania niezbędne do określenia miejsca i stanu zaawansowania prac nad całością programu inwesty-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Maciej Lasek

cyjnego CPK, które jako inwestor musieliśmy na początku przeprowadzić, po prostu dokonując inwentaryzacji. Dało to możliwość szczegółowego zapoznania się z obecną sytuacją spółki i niezbędnej w takich sytuacjach weryfikacji planów względem rzeczywistości. Raporty i dokumenty, o których wspominałem, były sporządzone przez specjalistów branżowych pracujących w spółce. Ja jestem spokojny o ich jakość, wiedząc, jak doświadczane osoby w tej spółce pracują. Na podstawie wniosków płynących z tych audytów przygotowane są w tej chwili rekomendacje dotyczące decyzji kierunkowych dla poszczególnych elementów programu, to jest budowy nowego lotniska krajowego i nowych linii kolejowych, w tym również tych w standardzie kolei dużych prędkości.

Jakie pierwsze wnioski płyną z audytów? Już dziś widzimy konieczność urealnienia tego programu. Należy oczywiście sprawdzić i rozliczyć nieprawidłowości. Te nieprawidłowości zostały wskazane w dokumentach, one podlegają w tej chwili analizie, przygotowaniu, ocenie, czy kwalifikują się do zgłoszeń o nieprawidłowościach do prokuratury. Ale najważniejsze jest to, że jak na dłoni widać również, jak nierealne były przyjęte harmonogramy, o których pani poseł wspomniała, jak nieadekwatnie zostały też oszacowane koszty projektu. W tej chwili jesteśmy na etapie właśnie takiej gruntownej analizy planu inwestycyjnego, jego wszechstronnej oceny oraz wskazania tych elementów, które mają uzasadnienie merytoryczne i ekonomiczne. Pani poseł, nie dyskutujemy dzisiaj, czy budować kolej dużych prędkości, czy budować nowe lotnisko krajowe, bo nowa infrastruktura transportowa jest nam potrzebna, ale rozmawiamy o tym, jak je budować, a to wiąże się z urealnieniem i optymalizacją tego projektu. To konieczne choćby z uwagi na fakt, że już poprzedni zarząd spółki oceniał szansę otwarcia nowego lotniska w 2028 r. na zaledwie 15–20%. Ja przypominę, że takim punktem, w którym podejmuje się decyzję o jakiegokolwiek inwestycji, to jest prawdopodobieństwo na poziomie 50% i więcej, eksperci zaś zatrudnieni w spółce oceniali to na jedynie 1%. Już w 2019 r. firma doradcza szacowała, że lotnisko w Baranowie powstanie najwcześniej dopiero w 2030 r., a nie w 2027 r., jak przekonywał mój poprzednik. Rok 2027, czyli zakończenie budowy, i 2028 r. – pierwsze loty, jak zakładał harmonogram, to od samego początku było nierealne, ostrzegały o tym firmy doradcze pracujące dla spółki. W połowie zaś 2023 r. spółka CPK i firma doradcza wskazywały prawdopodobieństwo realizacji tak założonego harmonogramu jedynie na poziomie 5–10%. Ta informacja nie docierała jednak do opinii publicznej. Wstępne analizy wskazują realne uruchomienie nowego lotniska bez żadnego wstrzymywania prac w roku 2032, w drugiej połowie – to najwcześniejszy okres. Dlatego niezbędne są rozwiązania pomostowe, które pozwolą na utrzymanie wzrostu

ruchu lotniczego na Mazowszu i udrożnią hub przesiadkowy, którym jest Lotnisko Chopina. Zaniechania w zakresie modernizacji na Lotnisku Chopina, o czym wspominałem, z lat 2018–2019 skutkują dziś problemami związanymi właśnie z jego przepustowością. Gdyby wtedy zrealizowano wówczas planowane inwestycje, dziś byłibyśmy w zupełnie innym miejscu. I to nie jest zamiast, tylko to jest element tego, żeby ten cały projekt nam się udał. Gdybyśmy nie modernizowali Lotniska Chopina, nie zbudowalibyśmy potencjału Polskich Linii Lotniczych LOT, które powinny objąć jak największy wolumen lotów z nowego lotniska krajowego w Baranowie.

Na program lotniskowy wydano 708 mln zł, w tym 507 mln na prace projektowe. Nie jest jeszcze gotowy projekt terminala wraz ze stacją kolejową pod lotniskiem ani nie jest jeszcze wydane pozwolenie na budowę. Jeżeli chodzi o program kolejowy, to wydano 496 mln. Dotychczas nie zbudowano jeszcze oczywiście ani jednego kilometra torów kolei dużych prędkości. Nie ma wydanych pozwoleń na budowę z wyjątkiem tunelu kolei dużych prędkości pod Łodzią. Prowadzone są natomiast prace przedprojektowe i projektowe dla linii Warszawa – Łódź, Wrocław – Poznań oraz Katowice – Ostrawa.

Na komunikację i marketing, o czym wspominałem wielokrotnie, poprzedni zarząd wydał 27 mln. Te wydatki najbardziej wzrosły w roku wyborczym, wyniosły blisko 14,2 mln, były dwukrotnie wyższe niż w 2022 r. Ja nie będę szczegółowo tego omawiał, bo to już było wielokrotnie opisywane, ale chciałbym tutaj zapewnić, że projekt inwestycyjny analizujemy również pod kątem całości wydatków Skarbu Państwa. Może zastanawiać – co również płynie z audytu – dlaczego poprzednie władze nie potrafiły wskazać (*Dzwonek*), ile tak naprawdę będzie kosztował...

Pani marszałek, mogę tylko dokończyć?

...cały ten projekt. Zastanawiający jest fakt, że już po przegranych wyborach program wieloletni na lata 2024–2030 w wysokości 155 mld został dopiero uchwalony, a w 2023 r. spółce planowano przekazać prawie 7 mld w postaci skarbowych papierów wartościowych z przeznaczeniem na podwyższenie kapitału zakładowego i na prowadzenie działań inwestycyjnych, jednak z tej kwoty spółka otrzymała tylko nieco ponad połowę – 3,7 mld, a pozostałe 3,3, mimo złożonego wtedy wniosku do ministra finansów za rządów PiS, nigdy nie zostały przekazane.

Reasumując, powiem, że projekt budowy nowej infrastruktury transportowej jest potrzebny, chociaż wymaga optymalizacji. Podchodzimy do niego racjonalnie, tak by publiczne pieniądze wydawać rozsądnie, żeby na nowych liniach kolejowych pociągi woziły pasażerów, a nie powietrze. A powstanie nowego lotniska krajowego należy skoordynować z celami polskich portów lotniczych i innych interesariuszy, a przede wszystkim z rozwojem gospodarczym i potrzebami komunikacyjnymi Polski.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Serdecznie witam młodzież, która przyjechała do nas z Radomska, z Publicznej Szkoły Podstawowej nr 1 im. Bolesława Chrobrego.

Serdecznie was witam w Sejmie. *(Oklaski)* Przyjechaliście na zaproszenie pana posła Adriana Witczaka. Mam nadzieję, że wycieczka związana z odwiedzinami Sejmu będzie owocna i będziecie mieć tylko dobre wspomnienia z tego dnia. Życzę miłego dnia i może nie owocnych, ale takich wspomnień, które w przyszłości, pewnie z pomocą pana posła, będą wam służyły do tego, żeby się zająć rzeczywiście polityką. Mam nadzieję, że któryś z was kiedyś tutaj zasiądzie.

A do zadania pytania dodatkowego zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie ministrze, w zasadzie połowę swojej wypowiedzi pan poświęcił innym tematom i proszę być pewnym, że w przyszłym tygodniu podczas posiedzenia Komisji Infrastruktury będziemy dopytywać o rozwój tych lotnisk na Mazowszu.

Natomiast co mnie zastanawia: powiedział pan, że decyzja kierunkowa została już teraz podjęta, jeżeli chodzi o Centralny Port Komunikacyjny, na podstawie tego audytu wewnętrznego. Co w takim razie z tymi audytami zewnętrznymi, które mają zostać rozpatrzone na koniec maja? Czy one w ogóle będą? Czy my możemy się spodziewać, że znowu zostaną przesunięte? To jest jedna rzecz.

Mówił pan o wydatkach marketingowych i pilnowaniu każdej polskiej złotówki – 27 mln zł na marketing wydane przez spółkę CPK. Nie wiem, czy pan sobie zdaje sprawę, że 33 mln zł w tym roku wydało samo jedno województwo kujawsko-pomorskie na współpracę z Ryanair'em. I to państwa nie szokuje? Tutaj państwo nie chcecie podejmować działań, żeby ukrócić takie praktyki? Myślę, że o tym też powinniśmy porozmawiać w ramach osobnego tematu. *(Dzwonek)*

Ostatnia rzecz – kwestia harmonogramów i zakończenia projektów. Pan mówił, że wychodziło na to, że nie uda się zakończyć lotniska w terminie. Natomiast warto podkreślić, że 80% szans na zakończenie inwestycji do 2032 r. – to, co ostatnio słyszeliśmy – oznacza, że tylko w 20 na 100% symulacji ta inwestycja będzie trwała dłużej. Ja bym chciała, żebyśmy podchodzili ambitnie i nie patrzyli tak pesymistycznie na czas realizacji ważnych dla nas inwestycji. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej pana ministra Macieja Lasek.

Bardzo proszę.

(Poseł Andrzej Śliwka: Tylko na temat, panie ministrze, prosimy, a nie czytanie z kartki.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Maciej Lasek:

Szanowna Pani Poseł! Jeżeli mówimy o audytach zewnętrznych, to one będą dotyczyły szczególnych rozwiązań projektowych. My dzisiaj część rozwiązań kolejowych, projektowych już konsultujemy również z branżą kolejową i z instytucjami naukowymi. One wykazują sporo błędów na poziomie projektowym, prawdopodobnie wynikających z bardzo dużego pośpiechu. Ekspertki wskazują na brak standaryzacji. Po to nam są audyty zewnętrzne, żebyśmy mogli szybko później, zgodnie z jednym standardem, projektować i budować kolej dużych prędkości. To są informacje, które uzyskujemy dzisiaj z dyskusji z branżą.

Jakiś czas temu odbyło się pierwsze forum dialogu technicznego z branżą kolejową, z polską branżą kolejową, firmami projektującymi i produkującymi. Okazuje się, że nikt wcześniej z tą branżą nie rozmawiał w taki sposób, a my chcemy, żeby kolej dużych prędkości na tyle, na ile jest to możliwe, była budowana również przez oczywiście polskie firmy i żeby tutaj był zastosowany polski know-how oraz nowe kompetencje, które mogłyby polskie firmy nabyć w ten sposób.

Natomiast jeżeli chodzi o jeszcze jeden element, ja bym powiedział nie tylko o audytach wewnętrznych i audytach zewnętrznych. W spółce oczywiście jest prowadzone również postępowanie kontrolne przez Najwyższą Izbę Kontroli, to też jest istotne. Pierwsze postępowanie, które już trwa i zostanie zakończone w czerwcu, dotyczy programu dobrowolnych nabyć. To trochę tak w nawiązaniu do pani wcześniejszego pytania. A jeszcze są przygotowane czy w planie dwie kontrole Najwyższej Izby Kontroli z zakresu projektowania i przygotowania się do inwestycji kolejowej oraz zasadności prawidłowości wydatkowania środków w spółce.

(Głos z sali: A ile komisje kosztują?)

Musimy mieć niezależną ocenę tego. A jeżeli mówimy o audytach zewnętrznych, to mamy 116 firm, które zostały zidentyfikowane jako firmy, które mogłyby mieć potencjalny konflikt interesów przy zgłoszeniu się do procesów audytowych. Niestety to jest fakt, nie możemy się zgodzić na pewne obniżenie standardów. Ja bym sobie życzył, żeby firmy miały więcej odwagi w tym, żeby próbować audytować am-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Maciej Lasek

bitne projekty i oceniać je niezależnie od koniunktury politycznej. Liczę na to. Przesunięcie terminów było na wniosek firm, które chciały mieć trochę więcej czasu na przygotowanie się do złożenia wniosków, ale to nie będzie nas absolutnie opóźniało. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania, które mamy do ministra obrony narodowej.

Jako pierwsze pytanie zada pan poseł Andrzej Śliwka, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Śliwka:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Śmierć hiszpańskiego kaprała na poligonie w Bemowie Piskim to kolejny w ostatnim czasie tragiczny wypadek podczas ćwiczeń żołnierzy w Polsce. Dzień wcześniej zmarł żołnierz 14. Zachodniopomorskiej Brygady Obrony Terytorialnej podczas pełnienia służby na granicy polsko-białoruskiej. Pod koniec marca podczas szkolenia górskiego zginął żołnierz Wojsk Specjalnych. Dzień wcześniej na poligonie w miejscowości Solarnia podczas ćwiczeń wysadzania trotylu zginęło dwóch saperów z 5. tarnogórskiego pułku chemicznego. I kolejny wypadek, który miał miejsce 5 marca na poligonie w Drawsku Pomorskim. Do tragedii doszło, gdy bojowy wóz piechoty najechał na dwóch żołnierzy znajdujących się na tzw. pasie taktycznym. Jeden z żołnierzy zginął na miejscu, drugi został śmigłowcem przetransportowany do szpitala w Szczecinie, jednak lekarzom nie udało się uratować jego życia.

Panie Ministrze! Jako polscy parlamentarzyści w sposób oczywisty powinniśmy otrzymać szczegółowe wyjaśnienia ze strony ministra obrony narodowej co do każdej z tych tragedii. Co było przyczyną? Czy tych tragedii można było uniknąć? Dlaczego w ocenie resortu w ostatnim czasie tak dużo jest tego typu zdarzeń, tragedii? Jakie wnioski Ministerstwo Obrony Narodowej wyciąga w tym zakresie, aby podobne tragedie nie miały miejsca?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Rozumiem, że tę pierwszą część panowie podzieliли na dwie osoby, ale panu posłowi zostało jakieś, powiedzmy, 20 sekund. Przedłużę.

Bardzo proszę, pan poseł Zbigniew Hoffmann.

Posel Zbigniew Hoffmann:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Rzeczywiście mam pytanie uzupełniające. Po jednym z wypadków minister obrony narodowej zdecydował o wstrzymaniu szkolenia z użyciem materiałów wybuchowych i środków bojowych do czasu zakończenia przeglądu (*Dzwonek*) m.in. procedur oraz warunków bezpieczeństwa obowiązujących w czasie szkolenia w Wojsku Polskim. W związku z tym chciałbym zapytać, czy szkolenie z użyciem środków bojowych i materiałów wybuchowych wciąż jest wstrzymane i czy został już zakończony przegląd procedur oraz warunków bezpieczeństwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana ministra Cezarego Tomczyka.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Cezary Tomczyk:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odpowiem, zaczynając od ostatniego pytania. 1 czerwca wojsko wraca do normalnego trybu, jeżeli chodzi o kwestię ćwiczeń. Opowiem w pierwszej kolejności o podjętych działaniach. Sztab Generalny Wojska Polskiego dokonał przeglądu obowiązujących zasad bezpieczeństwa, programów szkolenia oraz podjął działania w celu opracowania metodyki oceny ryzyka w szkoleniu. Te procedury są wdrażane. Tak jak powiedziałem, do końca maja będziemy po tym pierwszym bloku, który doprowadzi do tego, że będziemy mogli wznowić działania. Ale myślę, że jest bardzo wiele kwestii, jeżeli chodzi o przyczyny, o których warto powiedzieć.

Po pierwsze, szanowni państwo, ustawa o obronie Ojczyzny to jest temat, który dla nas wszystkich jest ważny. Ta ustawa przechodziła przez Wysoką Izbę. Zacytuję państwu art. 61. Ustawa mówi, że jeżeli żołnierz przeszedł kwalifikację wojskową, która zakończyła się przyznaniem kategorii A, to jeżeli w ciągu 3 lat chce wstąpić do wojska w ramach dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej, nie musi przechodzić badań psychologicznych i lekarskich. Będziemy chcieli do Wysokiej Izby w trybie pilnym skierować nowelizację ustawy o obronie Ojczyzny, żeby tę lukę prawną, która była stworzona przez poprzedni rząd, absolutnie wyeliminować. Nie może być tak, że nie mamy badań psychologicznych w przypadku żołnierzy, którzy mają ciągły dostęp do broni. To jest pierwsza rzecz.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Obrony Narodowej Cezary Tomczyk**

Druga rzecz, chciałbym zaznaczyć, że w 2024 r. mamy znaczny wzrost aktywności szkoleniowej Sił Zbrojnych. Średniodobowo od stycznia do kwietnia 2024 r. szkoliło się nawet do 40% więcej żołnierzy niż w latach 2020–2023. Aby zdać sobie sprawę ze skali, jeżeli chodzi o zaangażowanie Sił Zbrojnych, o szkolenie, to aktualnie dobowo w szkolenie poligonowe oraz na przykoszarowych placach ćwiczeń zaangażowanych jest ok. 60 tys. żołnierzy. To jest liczba, którą każdy z nas powinien wziąć pod uwagę. W latach 2020–2023 główna aktywność Sił Zbrojnych skupiała się na zabezpieczeniu działań anty-COVID-owych, a następnie na działaniach wspierających Straż Graniczną na granicy z Białorusią, a nie na tych działaniach, o których powiedziałem przed chwilą.

(Poseł Andrzej Śliwka: Panie ministrze, do 2023...)

W minionych latach mniejsza aktywność szkoleniowa skutkowała też obniżeniem poziomu wyszkolenia indywidualnego żołnierzy, obniżeniem poziomu przygotowania i realizacji szkoleń poligonowych, w tym poziomu przygotowania i realizacji przedsięwzięć szkoleniowych. Na pewno negatywny wpływ na proces szkolenia miał również udział wojska w licznych piknikach wojskowych. Uważam, że nie powinno się odciągać wojska od spraw, które są ściśle wojskowe.

(Poseł Andrzej Śliwka: Rok do roku, panie ministrze, jakie są stawki?)

To jest głęboka patologia, z którą na pewno skończyliśmy i która nigdy nie wróci, jeżeli chodzi o całość działań.

(Poseł Andrzej Śliwka: Pan minister nie odpowiada na pytanie.)

Przepraszam bardzo...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo przepraszam, panie pośle, pan miał czas zadawania pytania.

Proszę pozwolić panu ministrowi odpowiedzieć.

Panie ministrze, moment.

Macie państwo jeszcze pytanie uzupełniające i proszę zadać ewentualne pytanie uzupełniające.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Cezary Tomczyk:**

Chciałbym też zwrócić uwagę, że nad każdą z tych spraw, o których mówili panowie posłowie, czuwa prokurator, który zajmuje się wyjaśnianiem tej sprawy, czuwa też Żandarmeria Wojskowa, bo nie ma rzeczy cenniejszej dla Polski niż życie i zdrowie polskich żołnierzy. Nie ma takiej rzeczy, która jest cenniejsza, dlatego tak jak powiedziałem: metodyka, prze-

gląd, nowelizacja ustawy o obronie Ojczyzny – możliwie szybko, mam nadzieję, że przy pełnej akceptacji Wysokiej Izby, a jednocześnie zwrócenie uwagi na to, że zakres szkolenia poligonowego oraz przy jednostkach zwiększył się znacząco. Dobowe zaangażowanie to jest 60 tys. żołnierzy.

Chciałbym też przekazać państwu informację. To jest informacja z ostatnich dni: podjęto decyzję o utworzeniu zarządu szkolenia P7 w Sztapie Generalnym Wojska Polskiego, który kompleksowo zajmie się procesem szkolenia w Siłach Zbrojnych. Do tej pory był to jeden z elementów w samym Sztapie Generalnym. Chcemy, żeby proces szkolenia został de facto wyjęty, żeby ten przegląd następował właściwie każdorazowo, bo bezpieczeństwo żołnierzy jest, tak jak powiedziałem, dla Polski absolutnie najważniejsze. Z tego miejsca też chciałbym podziękować, może w sposób nietypowy, panu ministrowi Siewierze z Biura Bezpieczeństwa Narodowego, który zabrał głos też w sprawie różnego rodzaju wypadków, z którymi mieliśmy do czynienia. Powiedział też bardzo jasno jako żołnierz, żeby każdy w Polsce zdawał sobie sprawę, jak ciężka jest dzisiaj służba, z jak wieloma zagadnieniami ma do czynienia polskie wojsko, ale też jaka jest skala ćwiczeń w Polsce.

Ten temat, o którym pan mówił i o którym pan wspominał jako pierwszy, czyli przypadek hiszpańskiego żołnierza – zwróćmy uwagę też na to, że to jest w ramach ćwiczeń amerykańskich, w ramach wielonarodowej dywizji północ w Elblągu. Natomiast tam nie było zaangażowania polskich żołnierzy, tylko mówimy o wypadkach, o ogniu i o próbie ogniowej, która była prowadzona przez wojska amerykańskie.

(Poseł Andrzej Śliwka: Ale mówimy o wypadkach w Polsce.)

Wiemy dobrze, jak wygląda sytuacja na świecie. Wiemy, że to jest bardzo trudna materia. Musimy podchodzić do tych spraw z pełnym szacunkiem. Jestem przekonany, że państwa pytania (*Dzwonek*) nie wynikają z jakichś kwestii politycznych, ale tylko z kwestii troski o bezpieczeństwo i zdrowie polskich żołnierzy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Waldemar Andzel.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nie zadowolają nas odpowiedzi na te pytania. Pragniemy, aby pan rok do roku porównał te zdarzenia. Jakie wnioski resort wyciągnął w tym zakresie, aby podobne tragedie w przyszłości nie miały miejsca? Czym ma zajmować

Posel Waldemar Andzel

się wydział P7 w Sztabie Generalnym? Bo w tym zakresie nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Proszę nie zganiać na ustawę o obronie Ojczyzny, bo ustawę jednogłośnie przyjęli wszyscy parlamentarzyści. Klub Koalicji Obywatelskiej wtedy nie zgłaszał żadnych uwag do tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi pana ministra Cezarego Tomczyka, sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Cezary Tomczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Pośle Andzel! Po pierwsze, nie mogłem nie odpowiedzieć na pytanie o P7, bo pan go nie zadał, więc trudno odpowiedzieć na pytanie, które nie padło. To jest pierwsza rzecz.

Druga rzecz – jeżeli chodzi o kwestię nowelizacji ustawy. Niestety myli się pan, dlatego że klub Koalicji Obywatelskiej składał wiele poprawek. A mam tę chyba przewagę nad panem, że pracowałem nad tą ustawą i zgłaszałem osobiście poprawki, więc prosiłbym, żeby nie wprowadzał pan Wysokiej Izby w błąd.

(Poseł Andrzej Śliwka: Ale w tym zakresie, panie ministrze?)

Trzecia sprawa, jeśli pan pozwoli. Sprawa, która dotyczy nowelizacji. Nowelizacja jest bardzo potrzebna, dlatego że to jest luka, która powinna być natychmiast usunięta. Niezależnie od naszych poglądów politycznych wszyscy powinniśmy zgodzić się co do tego, że wtedy, kiedy żołnierz chce wejść w stosunek służbowy – nie mówię tutaj o samej kwalifikacji wojskowej, tylko o dobrowolnej zasadniczej służbie wojskowej albo służbie zawodowej – powinien przejść kompleksowe badania psychologiczne i lekarskie.

(Poseł Andrzej Śliwka: Rozmawiamy...)

Rozumiem więc, że w tym zakresie mogę liczyć na państwa zrozumienie i pomoc.

Jeżeli chodzi o działania, te działania przedstawiłem, mogę przedstawić jeszcze raz. Sztab Generalny dokonał przeglądu obowiązujących zasad bezpieczeństwa, programów szkolenia oraz podjął działania w celu opracowania metodyki oceny ryzyka w szkoleniu. Celem metodyki jest stworzenie bezpiecznego otoczenia dla wyszkolenia żołnierza, który będzie się szkolił w środowisku zbliżonym do realiów pola walki. Aby wyszkolić takiego żołnierza, który umie się posługiwać śmiertelnymi środkami, nie jest możliwe wyeliminowanie wszystkich ryzyk. Żeby było to

możliwe, trzeba dokonać zmiany kultury bezpieczeństwa w Siłach Zbrojnych, co przełoży się bezpośrednio na minimalizację negatywnych zdarzeń. W ramach wdrażania nowej metodyki opracowano tymczasową metodykę oceny ryzyka w szkoleniu. Docelowa metodyka będzie wdrożona 1 października. Tymczasowa metodyka – do końca maja. Od 1 czerwca wznawiamy szkolenia. Jeżeli chodzi o śmiertelne środki bojowe, przygotowano cykl szkoleń i warsztatów dla mentorów w poszczególnych rodzajach Sił Zbrojnych z zakresu zarządzania ryzykiem. Tak jak powiedziałam, 1 października, po okresie szkoleniowo przygotowawczym, planowane jest wdrożenie do użytku docelowej metodyki oceny ryzyka w szkoleniu. Dokonano analizy funkcjonowania struktur komórek odpowiedzialnych za planowanie i nadzór nad procesem szkolenia i dlatego podjęto decyzję o utworzeniu zarządu szkolenia P7 w Sztabie Generalnym Wojska Polskiego, który kompleksowo zajmie się procesem szkolenia w Siłach Zbrojnych – właśnie tym ma się zająć: kompleksowym procesem szkolenia – a także dokonano analizy obowiązujących przepisów w zakresie badań psychologicznych i podjęto decyzję o rozpoczęciu przygotowań do nowelizacji ustawy o obronie Ojczyzny umożliwiającej naprawę tych ułomnych zapisów, obniżających zakres badań psychologicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie posłów Koalicji Obywatelskiej w sprawie straty w wysokości 1,6 mld zł poniesionej przez spółkę OTS na skutek dokonanych przedpłat przy jednoczesnym nieotrzymaniu zamówionej ropy i produktów ropopochodnych oraz sytuacji kadrowej w spółce. Pytanie jest skierowane do ministra aktywów państwowych.

Bardzo proszę pana posła Marka Sowę o zadanie pytania.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślę, że każdy, kto zna historię Daniela Obajtka, musiał spodziewać się, że objęcie przez niego funkcji prezesa największej polskiej firmy, Orlenu, to po prostu prośenie się o kłopoty.

Daniel Obajtek to szemrana postać, to osoba, która w swojej wcześniejszej działalności była oskarżona o działanie na szkodę innych podmiotów gospodarczych, o wyrządzenie szkody np. w wysokości 1400 tys. zł firmie, w której wcześniej pracował, z czego 700 tys. zł miało trafić do Obajtka. Wówczas preferował jeden podstawowy model zarządzania spółką: fikcyjne faktury i zawyżone ceny. To była jego codzienna prak-

Posel Marek Sowa

tyka, która znalazła swoje odzwierciedlenie w akcie oskarżenia, który wpłynął do sądu. Dopiero zmiana przez PiS przepisów prawa w 2016 r. umożliwiła wycofanie aktu oskarżenia z sądu. W momencie, w którym objął funkcję prezesa Orlenu, było rzeczą naturalną, że może wrócić do tej codziennej praktyki sprzed lat. Dlatego bulwersują opinię publiczną informacje o stracie w wysokości 1600 mln zł przez spółkę OTS z tytułu zaliczek dokonywanych na rzecz zakupu ropy i produktów ropopochodnych. Nigdy do dostaw nie doszło.

Panie Ministrze! Mam kilka pytań. Jak zabezpieczone były te zakupy? Czy jest możliwość dochodzenia zwrotu tych środków? Czy spółka Orlen z tytułu poniesionej straty przez spółkę OTS utworzyła stosowne rezerwy? *(Dzwonek)* Jak pan minister ocenia działalność i nadzór Orlenu nad spółką OTS? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

O odpowiedź poproszę sekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych pana ministra Roberta Kropiwnickiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Aktywów Państwowych
Robert Kropiwnicki:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt odpowiedzieć na pytanie, które jest bardzo ważne, i dziękuję za to, że to pytanie pada, bo to jest naprawdę szalenie istotne, jak wielka, doświadczona w obrocie paliwami spółka może dopuścić do tego, że ktoś ją po prostu okrada, że ktoś nie zabezpiecza należycie transakcji na 400 mln dolarów, czyli ok. 1600 mln zł. I jest bardzo ważne pytanie, jak do tego doszło.

Mam nadzieję, że na to pytanie w szczegółach odpowie prokuratura, która prowadzi postępowanie, która zajęła się tą sprawą. Jest to jedno z 20 postępowań, które prowadzi prokuratura wobec Orlenu, ale to jest jedno z najpoważniejszych, bo to jest rzeczywiście ogromny uszczerbek na majątku firmy, która jest zarządzana przez menedżerów nominowanych przez Skarb Państwa, a okazuje się, że dochodzi do takiej wyrwy. I to niby-cudowni menedżerowie, cudowny skład zarządu, który dopuszcza do czegoś takiego.

Pan poseł przypomniał historię prezesa Obajtka, ale można powiedzieć, że ta transakcja jest finałem działalności od Pcimia do Orlenu...

(Poseł Marek Sowa: Tylko większa skala.)

...i właściwie do szwajcarskiej spółki OTS, która traci z majątku Orlenu 1600 mln zł. To jest, można

powiedzieć, naprawdę takie podsumowanie tej działalności, bo działalność firmy OTS to jest faktycznie działalność w roku 2023, czyli właściwie tuż przed wyborami ta firma zaczyna handlować z firmami, niby zaczyna zawierać transakcje, bo do handlu nie doszło.

Myślę, że warto, żebyśmy chwilę się tu zatrzymali. Z Wenezuelą oraz Sudanem Południowym są zawierane transakcje, z wieloma pośrednikami, te transakcje opiewają łącznie właśnie na 400 mln dolarów. Spółka – proszę zwrócić uwagę – czarteruje tankowce, które płyną do Wenezueli, tam oczekują i nie są w żaden sposób ładowane, ale spółka OTS ponosi z tego tytułu koszty. Łączne koszty tego to jest ok. 60 mln dolarów. To są koszty umów najmu tych tankowców. Ok. 8 mln dolarów to są koszty związane z rozwiązaniem tych umów, które zawarto, jeśli chodzi o najem tych tankowców, które stały tam puste na redach, i ok. 30 mln dolarów to jest też koszt oczekiwania, więc łącznie ok. 100 mln dolarów kosztów ponosi spółka OTS, kosztów, które tak naprawdę pokrywa Orlen, który to musi zapłacić za to z pieniędzy zarobionych w innych miejscach.

To jest skandaliczne, to naprawdę jeden wielki skandal, że dochodzi do takiej dziurawej transakcji, właściwie niezabezpieczonej. Bo to, że robi się transakcje na rynku paliwowym, to jest rzecz powszednia, ale transakcje się zabezpiecza, zawiera się różne klauzule zabezpieczające, tak żeby pieniądze wpływały do właściciela towaru w momencie, w którym towar jest dostarczony. A tutaj mamy do czynienia z czymś arcydziwnym i rzecz się działa właśnie w roku 2023. Te tankowce miały być tankowane w grudniu czy umowy zawierano od maja do grudnia 2023 r. i dostawy miały być realizowane od czerwca do lutego 2024 r. I ile ropy przyłynęło? Właściwie prawie nic. To jest niewyobrażalne, że do tego doszło. Prokuratura prowadzi tę sprawę.

Warto też zwrócić uwagę – pan poseł o to pytał – na ten zarząd, który powołano w spółce OTS, czyli pana Samera A., który właściwie nigdy nie powinien być menadżerem spółki nominowanym przez Skarb Państwa. Była to osoba wcześniej powiązana z ludźmi, którzy robili karuzele VAT-owskie, miała ona według informacji gazetowych powiązania z ruchem Hezbollah. To jest jednak mało wiarygodny menadżer, który miał odpowiadać za miliardowe transakcje z publicznych pieniędzy. I to jest rzecz, którą – mam nadzieję – wyjaśni prokuratura. Liczę też na to, że szybko postawi zarzuty, jak również szybko skieruje akt oskarżenia. Naprawdę bardzo nam zależy na wyjaśnieniu tej transakcji, tak żeby nigdy w Polsce żadna złotówka nie musiała wypłynąć do jakichś podejrzanych biznesów z powodu takiej nieodpowiedzialności. Bo to jest skandaliczna nieodpowiedzialność. I to, że prezes Obajtek w jednym z wywiadów ostatnio używał niesmacznych, kloacznych porównań do środowiska, które on tworzył... Bo to on stworzył tę sieć powiązań, tę sieć dziwnych biznesów, a dzisiaj chce uciekać do Parlamentu Europejskiego,

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Robert Kropiwnicki

obrażając biznesy, które tworzył. To są rzeczy niewyobrażalne. Mam nadzieję, że ta eskapada do Brukseli się nie uda i że wyborcy nie dadzą się (*Dzwonek*) na to nabrać, a pieniądze zostaną rozliczone. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Pytanie dodatkowe zada pan poseł Krzysztof Gadowski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! W tej historii pojawia się również taki wenezuelski wątek dotyczący młodego prezesa, 25-latka, który założył firmę w Dubaju w 2021 r. i pośredniczył w tej transakcji. Na jego ręce przelano 250 mln dolarów. Chciałem zapytać pana ministra, czy ktoś kiedyś sprawdzał tego biznesmena. Jaką wiarygodnością się cieszył ten pan, skoro przelewano takie wielkie środki finansowe? I ostatnie pytanie. Panie ministrze, mleko się rozdało. Nowy zarząd będzie dochodził zwrotu tych środków finansowych, tych zaliczek. Chciałem zapytać, czy jest w ogóle możliwe w obecnej sytuacji sięgnięcie po zwrot tych środków. Na jakim etapie jesteśmy? Nie możemy doprowadzić do tego, żeby członkowie zarządu spółek Skarbu Państwa okradali Polaków.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

O udzielenie odpowiedzi poproszę sekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych pana ministra Roberta Kropiwnickiego.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Robert Kropiwnicki:

Sprawdzić i zabezpieczyć transakcję jest rolą tego, który zleca, i nie dokonał tego pan Samer, tego nie dokonała spółka matka z zarządem, z Danielem Obajtkiem na czele. I to jest rzecz arcydziwna, że przed wyborami i już po wyborach dokonuje się transakcji niezabezpieczonych, niesprawdzonych, na rynku wysoce ryzykownym. Kto z państwa tak naprawdę bez należytego zabezpieczenia przelałby kilkaset milionów dolarów do Sudanu Południowego czy do Wenezueli? Nikt odpowiedzialny, ale zarząd z Danielem

Obajtkiem i panem Samerem A. tego dokonał i za to niestety musimy odpowiadać.

Spółka poniosła wymierną stratę, ta strata została wskazana jako odpis z zysku ze sprawozdania za rok 2023. To jest ewidentny uszczerbek, ponieważ to jest pomniejszenie zysku firmy, a to oznacza też mniejszą dywidendę – mniejszą dywidendę dla Skarbu Państwa, mniejszą dywidendę dla wszystkich akcjonariuszy. Czyli każdy akcjonariusz Orlenu został, powiedzmy to sobie, okradziony, bo jeżeli podzieli się te 1,6 mld na akcjonariuszy, to jest to wymierna strata, którą każdy poniósł, i za to powinien odpowiedzieć zarząd. I mam nadzieję, że zarząd będzie za to odpowiadał karnie, ale również możliwa jest odpowiedzialność na drodze cywilnej. Myślę, że po postępowaniu prokuratorskim Skarb Państwa również będzie dochodził swoich roszczeń od osób odpowiedzialnych, tak żeby zabezpieczać na przyszłość tego typu transakcje.

Mnie się naprawdę w głowie nie mieści, że tak duże transakcje mogą być niechronione, niesprawdzone, że przelewa się tak ogromne pieniądze do osób niesprawdzonych, i to do osób, które nie mają wielkiego zaufania czy renomy rynkowej. Bo to też ważne, z kim się handluje, w jaki sposób i jak się sprawdza partnerów. Okazuje się, że w okresie przedwyborczym i powyborczym Zarząd Orlenu przestał sprawdzać partnerów. Spółka ma własne systemy bezpieczeństwa, które do tej pory całkiem dobrze działały, ale w okresie wyborczym zostały one wyłączone po to, żeby umożliwić przelanie tak ogromnych pieniędzy. Po co? Myślę, że każdy z państwa może sam sobie na to pytanie odpowiedzieć. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Posłowie Marcin Ociepa, Maria Dąbrowska-Banaszek i Grzegorz Piechowiak z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zadadzą pytanie w sprawie opóźnień w realizacji harmonogramu tworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej, stanu ukompletowania brygad, daty utworzenia brygady opolskiej i brygady lubuskiej oraz informacji na temat specjalizacji w Wojskach Obrony Terytorialnej. Pytanie jest skierowane do ministra obrony narodowej.

Bardzo proszę, jako pierwszy pan poseł Marcin Ociepa.

Poseł Marcin Ociepa:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panie Generale! Wojska Obrony Terytorialnej to fascynująca opowieść o wielkim wyzwaniu, o początkowym sceptycyzmie, a dzisiaj powszechnym entuzjazmie w naszym społeczeństwie, czego ser-

Posel Marcin Ociepa

decznie panu generałowi gratuluję. Natomiast oczywiście entuzjazm to za mało. Wojska Obrony Terytorialnej to bardzo konkretny projekt, bardzo konkretne wyzwanie, wymagające olbrzymiego wysiłku i pewnej dyscypliny w realizacji.

Chciałbym zapytać pana ministra o perspektywę realizacji harmonogramu. Na początku tego roku zadałem w ramach interpelacji pytanie. W styczniu br. powinny bowiem zostać utworzone opolska brygada obrony terytorialnej i lubuska brygada obrony terytorialnej, które to brygady potrzebne są do domknięcia procesu i objęcia wszystkich województw działalnością WOT w odpowiednim wymiarze, z własnymi siedzibami dowództwa. Oczywiście jednostki z tych województw są na razie podległe brygadam sąsiednim. To ma niezwykle istotne znaczenie w kontekście nowej ustawy o obronie Ojczyzny, która daje WOT dodatkowe kompetencje związane z obroną cywilną, z zarządzaniem kryzysowym. W związku z tym jest niezwykle istotne, żeby w każdym województwie było dowództwo. Oczywiście nie chodzi o to, żeby powstało to od góry do dołu, tylko o to, żeby najpierw utworzono bataliony. W przypadku Opolszczyzny powstał 171. batalion w Brzegu, następnie 172. batalion lekkiej piechoty w Opolu i brakuje tylko tej brygady. Ona miała być od stycznia. Nie ma jej. W styczniu napisałem interpelację. Otrzymałem od ministra obrony narodowej odpowiedź, że trwają kontrole, trwa audyt wewnętrzny. Ja nie mam nic przeciwko żadnym audytom, wewnętrznym analizom, o ile one nie opóźniają procesu utworzenia Wojsk Obrony Terytorialnej. *(Dzwonek)*

W związku z tym uprzejmie proszę pana ministra o odpowiedź na pytanie: Kiedy zostaną ogłoszone nazwiska dowódców brygad w województwach opolskim i lubuskim? Czy znane są już dokładne lokalizacje tych brygad? Czy rozważane jest utworzenie dodatkowego batalionu na Opolszczyźnie: w Nysie lub w Kędzierzynie-Koźlu? Jak wygląda rozwój specjalizacji w ramach Wojsk Obrony Terytorialnej? Kiedy zostanie osiągnięty pułap 50 tys. żołnierzy? Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana ministra Cezarego Tomczyka.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Cezary Tomczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym poinformować Wysoką Izbę – myślę, że to jest bardzo

istotna informacja – że jutro mamy Dzień Dumy z Munduru. Jutro żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej w całej Polsce stawiają się w swoich miejscach pracy w mundurze. Chciałbym z tego miejsca wszystkim żołnierzom Wojsk Obrony Terytorialnej serdecznie podziękować za ich służbę i za wszystko, co robią, również dzisiaj na granicy polsko-białoruskiej.

Jeżeli chodzi o kwestię harmonogramu, panie pośle, to mam dla pana dobrą informację. Pan pyta o datę. To będzie w maju. W maju powstaną zarówno 15., jak i 17. brygada, będą miały zarówno siedziby, adres, jak i dowódców – to odpowiedź na pana pytanie wprost. Chciałbym tutaj zaznaczyć – myślę, że to jest też dla pana ciekawa informacja – że opóźnienie, o którym pan mówi, brak sformowania tych brygad, te kwestie wynikały z jednego prostego faktu. Otóż 1 lutego 2021 r. minister obrony narodowej – przypomnę, że był w nim wtedy minister Błaszczak, gdyby tutaj nastąpiła jakaś luka w pamięci – nie zaakceptował projektu decyzji w sprawie zmian organizacyjnych WOT, która uruchomiłaby proces formowania 15. brygady oraz 17. brygady obrony terytorialnej, pismo nr P1/Z-328/2021. Więc jeżeli pan pyta o opóźnienia, to myślę, że najlepiej pytania skierować do ministra Błaszczaka.

Mam też dla państwa dobrą informację. 22 stycznia 2024 r. minister obrony narodowej, uwaga, Władysław Kosiniak-Kamysz poinformował WOT o uzgodnieniu wniosków organizacyjno-etatowych dotyczących formowania 15. brygady oraz 17. brygady obrony terytorialnej. Procedura formowania została oficjalnie uruchomiona i w maju zostanie zakończona. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

O zadanie pytania dodatkowego proszę panią poseł Marię Dąbrowską-Banaszek.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Dzień dobry. Anna Dąbrowska-Banaszek.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo przepraszam.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie Generałe! Ja również dołączam się do podziękowań pana ministra dla żołnierzy Wojsk Obrony Terytorialnej. Chciałabym dopytać, kiedy przewidywane jest osiągnięcie pułapu 50 tys. Jako mieszkanka wschodniej

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek

części Polski chciałabym zapytać, czy są jakieś plany dodatkowe co do tej części naszego kraju, o specjalizację w zakresie obrony granicy. Bo takie hasło było podawane. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Jako druga osoba pytanie uzupełniające zada pan poseł Grzegorz Piechowiak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Piechowiak:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Dopytam tylko, czy jest rozważana możliwość utworzenia dodatkowego batalionu w Nysie lub w Kędzierzynie-Koźlu i jak wygląda sytuacja na zachodniej ścianie Polski. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

O udzielenie odpowiedzi poproszę sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pana ministra Cezarego Tomczyka.

Zapraszam.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Obrony Narodowej
Cezary Tomczyk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Jeśli chodzi o miejscowości, o których pan wspomniał – na tę chwilę nie, ze względu na demografię.

Natomiast odpowiadając na pytanie pani poseł, powiem tak: chcemy, żeby 1. i 4. brygada przekształciły się w brygadę obrony pogranicza. Taki jest plan. Chcemy, żeby to się stało w 2026 r. Jeżeli chodzi o ukompletowanie, to mogę przytoczyć dane dotyczące poszczególnych brygad, natomiast dzisiaj to się ogólnie kształtuje na poziomie 60%. Teraz raczej nie mamy problemu, jeżeli chodzi o kwestię przyjęć do służby, zarówno jeżeli chodzi o WOT, jak i o dobrowolną zasadniczą służbę wojskową. Będziemy starali się, właściwie takie działania zostały już podjęte, to też zależy od konsultacji, zwiększać tu możliwości. Chodzi o to, żeby ludzie, którzy chcą przystąpić do wojska w jakiegokolwiek formie, mieli taką możliwość, bo to jest dzisiaj nie tylko potrzeba Sił Zbrojnych, ale też potrzeba polskiego państwa.

Chciałbym także rozwiązać pewien mit, bo czasami on gdzieś krąży. W ogóle jeżeli chodzi o obronę terytorialną, ona istniała również przed decyzją z 2016 r., natomiast Wojska Obrony Terytorialnej zostały utworzone właśnie wtedy, ten proces rozpoczął się w kwietniu 2016 r. I uważam, nie zmieniałem tutaj zdania, że błędem było podporządkowanie Wojsk Obrony Terytorialnej ministrowi obrony narodowej. To się też zmieni. Rozmawialiśmy o tym w Komisji Obrony Narodowej. Myślę, że to nastąpi w połowie sierpnia. Wojska Obrony Terytorialnej po certyfikacji przejdą pod dowództwo szefa Sztabu Generalnego, po to żeby była taka pełna konstrukcja, która i tak docelowo miała tak wyglądać, również w przewidywaniach jeszcze ministra Macierewicza. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zadadzą posłowie Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska, pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz oraz pani poseł Sylwia Bielawska, w sprawie ucieczki sędziego Tomasza Szmydta do Białorusi – do ministra sprawiedliwości.

Bardzo proszę, pani poseł Kamila Gasiuk-Pihowicz. Proszę o zadanie pytania.

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szokujące jest to, że białoruski szpieg działał w Ministerstwie Sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry, że został, co więcej, wybrany do elitarnego zespołu weryfikacyjnego, który miał za zadanie prześladować sędziów broniących niezależności sądów, a następnie został dyrektorem działu prawnego w neo-KRS. Rodzą się pytania, na które musimy znać odpowiedź. Jak ten człowiek trafił do Ministerstwa Sprawiedliwości Zbigniewa Ziobry? Czyj podpis widnieje pod dokumentami dotyczącymi jego zatrudnienia? Jak trafił do zespołu do spraw prześladowania sędziów? Czyj podpis widnieje pod jego powołaniem do tego zespołu? Czy prawdą jest to, że do neo-KRS polecał go pan Piebiak, wice-minister i bliski współpracownik Zbigniewa Ziobry? Kto z nim rozmawiał przed zatrudnieniem? Na co miał wpływ w neo-KRS? Kto powierzał mu działania w KRS? Czy robili to sędziowie Nawacki, Pawełczyk-Woicka, Puchalski? Jakie to były zadania i z kim blisko współpracował? Jak wiemy, działał w grupie hejterskiej Kasta/Antykasta z kilkunastoma sędziami i prokuratorem, w tym z sędziami Nawackim, Puchalskim, Drajewiczem. Jak donoszą media, taki był skład tej grupy. Dzisiaj te osoby są członkami sędziowskiej części neo-KRS. A to jest przecież organ, który działa w tym momencie na rzecz wyjścia Polski z Unii Europejskiej, wprowadza rosyjskie

Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz

standardy, chce wprowadzać rosyjskie standardy w Polsce.

Moim zdaniem w tej sprawie powinna zostać powołana komisja śledcza, która wyjaśni tę sprawę do cna, bo trzeba wyjaśnić wszystkie powiązania tego człowieka z politykami i z ludźmi, którzy w tym momencie są w neo-KRS, a z którymi, jak donoszą media, był w grupie Kasta/Antykasta, czyli z panami sędziami Nawackim, Puchalskim i Drajewiczem...

(Poseł Marek Suski: Nie z Gasiuk-Pihowicz.)

...a także trzeba wyjaśnić wszystkie działania tych ludzi na rzecz polexitu i wprowadzania rosyjskich *(Dzwonek)* standardów w Polsce. Jakie jest państwa zdanie w tym zakresie? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam do udzielenia odpowiedzi sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Arkadiusza Myrcha.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Arkadiusz Myrcha:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Posłowie! Do sprawy pana sędziego Szmydta musimy podejść z najwyższą powagą, jest to bowiem nie tyle historia człowieka zaangażowanego w słynną już aferę hejterską, aferę, która miała swoje źródło w Ministerstwie Sprawiedliwości...

(Poseł Joanna Borowiak: W Inowrocławiu czy we Włocławku?)

...zarządzanym przez Zbigniewa Ziobrę...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł Borowiak, upominam panią za zakłócanie obrad. Bardzo proszę.

Proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Arkadiusz Myrcha:**

...i polityków Solidarnej Polski. Mamy do czynienia z tajemniczą historią człowieka, który w krótkim okresie zrobił zawrotną karierę w polskim wymiarze sprawiedliwości dzięki wsparciu i zaangażowaniu polityków Prawa i Sprawiedliwości. Mówię to z pełną odpowiedzialnością, nie w oparciu o jakieś swoje wewnętrzne przeczucia, tylko w oparciu o fakty i dokumenty zgromadzone w tej sprawie.

Kariera sędziego Szmydta do pewnego momentu rozwijała się w sposób całkowicie normalny. Do 2017 r. To wówczas nastąpił pewien moment zwrotny i ta kariera zaczęła gwałtownie przyspieszać. 8 maja 2017 r. sędzia Tomasz Szmydt rozpoczął swoją delegację w Ministerstwie Sprawiedliwości, w Departamencie Prawa Administracyjnego, m.in. zajmował się obsługą prac tzw. komisji weryfikacyjnej. Kilka dni temu w jednej z wypowiedzi medialnych pan poseł Sebastian Kaleta, ówczesny wiceminister... przepraszam, nie mam pewności, ale obecny poseł pan Kaleta stwierdził, że pan sędzia Szmydt był – użył takiego określenia – bezfunkcyjnym urzędnikiem, że generalnie bez większego znaczenia była jego praca, tak można domniemać z wypowiedzi. Tylko dziwnym trafem jest tak, że kiedy w dniu 8 maja zostały mu powierzone przez nikogo innego jak pana wiceministra Piebiaka funkcje głównego specjalisty w Departamencie Prawa Administracyjnego, tak już 2 dni później też decyzją pana wiceministra Piebiaka pan sędzia Szmydt objął funkcję naczelnika w tym departamencie. 2 dni później. Ten tzw. bezfunkcyjny sędzia. Przyznam, rzadko spotykana jest sytuacja, że po 2 dniach od rozpoczęcia delegacji ktoś obejmuje funkcję naczelnika, a jak twierdzą politycy Solidarnej Polski, człowieka w ogóle nie znali. Jak to jest, że anonimowemu delegowanemu sędziemu powierza się kierownicze funkcje w departamencie? To bardzo niepokojące zjawisko, ale to był tylko początek.

Kilka miesięcy po powierzeniu mu funkcji naczelnika departamentu kadr w Ministerstwie Sprawiedliwości wpływa pismo z Departamentu Nadzoru Administracyjnego, które, jak jest wskazane, realizuje polecenie pana ministra Piebiaka dotyczące pilnego przygotowania dokumentacji w celu przedłużenia panu sędziemu delegacji w Ministerstwie Sprawiedliwości. Proszę o potraktowanie sprawy jako pilnej – tak pisał pan minister Piebiak, który dzisiaj twierdzi, że nie przyjmował tego pana do ministerstwa, robił to zupełnie ktoś inny, przyjmowano go do normalnej pracy, a on w ogóle nie miał z tym człowiekiem nic wspólnego. Powierzył mu obowiązki od pierwszego dnia urzędowania w ministerstwie, powierzył mu funkcję naczelnika, a następnie w trybie pilnym nalegał na to, żeby przedłużono mu delegację w Ministerstwie Sprawiedliwości.

To nie jest koniec zaangażowania ówczesnego pana wiceministra Piebiaka w rozwój kariery pana sędziego Szmydta. Jak wiemy z informacji medialnych, z publikacji radia RMF FM, w bardzo tajemniczych okolicznościach doszło do objęcia przez pana sędziego Szmydta funkcji dyrektora biura prawnego Krajowej Rady Sądownictwa. Zostały ujawnione nagrania, w których o panu Szmydcie elity, państwa elity mówiły jako o ogromnym patriotcie, o przyjacielu, że jest człowiekiem biało-czerwonym. W tych rozmowach padło wprost, powiedział to ówczesny przewodniczący Krajowej Rady Sądownictwa, że to sędzia Piebiak rekomendował sędziego Szmydta do pracy

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Arkadiusz Myrcha**

w Krajowej Radzie Sądownictwa, czyli najważniejszej instytucji stojącej na straży niezależności i niezawisłości sądownictwa.

Moglibyśmy zakładać, że to mogła być zwykła gadanina dwóch osób o nieistniejącej sytuacji, ale tak nie jest. W dokumentacji odnalazła się ta oto własnoręcznie poczyniona przez pana wiceministra Piebiaka notatka: proszę pilnie przygotować dokumenty do delegowania sędziego Szmydta do biura Krajowej Rady Sądownictwa, pilne. Wszystko, co było związane z panem sędzią Tomaszem Szmydtem, miało charakter pilności, wszystko. Pod wszystkim podpisywał się (*Dzwonek*) pan wiceminister Piebiak.

Pani marszałek, poproszę o kilka dodatkowych minut.

Dzisiaj pan wiceminister Piebiak zasłania się niepamięcią. To jest taki syndrom wyparcia: nie znam człowieka, nie mam z tym nic wspólnego. Dokumenty świadczą o czymś zupełnie innym. Nie on jeden zasłania się dzisiaj niepamięcią. Pan minister Wójcik powiedział: nie znałem tego człowieka, nie natknąłem się na niego w Ministerstwie Sprawiedliwości. Dokumenty świadczą o czymś zupełnie innym. Nie kto inny jak pan wiceminister Wójcik wystawił panu sędziemu Szmydtowi upoważnienie do dostępu do informacji niejawnych o klauzuli: zastrzeżone. Zamazano tu numer PESEL. Podpisano: wiceminister Wójcik dla pana sędziego Szmydta.

(*Głos z sali: No właśnie...*)

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Szpiegował?*)

Przyznam, że albo pan minister, ówczesny wiceminister nie wie, komu udziela upoważnień do dostępu do informacji niejawnych, albo dzisiaj próbuje wprowadzić Polki i Polaków w błąd, wiedząc doskonale, że to dzięki ich zaangażowaniu pan sędzia Tomasz Szmydt mógł absolutnie bez skrupowania rozwijać swoje...

(*Posel Kamila Gasiuk-Pihowicz: Szpiegował?*)

...wpływy w polskim wymiarze sprawiedliwości.

Pan Zbigniew Ziobro twierdzi: nie miałem z nim żadnego kontaktu i nigdy go nie spotkałem.

(*Posel Joanna Borowiak: Pani marszałek, nie zwraca pani uwagi...*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie ministrze, bardzo proszę zmierzać do końca, bo będziemy mieć pytanie uzupełniające.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Arkadiusz Myrcha:**

Dobrze, dziękuję.

Przechodzę do ostatniej kwestii. W 2018 r. został powołany zespół do spraw czynności ministra spra-

wiedliwości podejmowanych w postępowaniach dyscyplinarnych sędziów i asesorów sądowych. Podpisano: Zbigniew Ziobro. W skład zespołu wchodził przewodniczący Piebiak, pan sędzia Zwolak, pan sędzia Dudzicz, pan sędzia Schab, panowie Lasota, Radzik, Cichocki i oczywiście pan sędzia Szmydt. Dziwnym trafem skład tego zespołu praktycznie pokrywał się z członkami grupy Kasta/Antykasta. Mamy protokoły tych posiedzeń, na których sędzia Piebiak i inni bohaterowie tej afery uczestniczą w normalnych dyskusjach razem z sędzią Szmydtem. To nie był dla nich żaden anonimowy człowiek. Zostały stworzone wszelkie warunki do tego, żeby miał dostęp do materiałów dotyczących sędziów, asesorów sądowych, żeby był całkowicie uwiarygodniony w polskim wymiarze sprawiedliwości w wysokiej randze, funkcji w Ministerstwie Sprawiedliwości. Są na to dokumenty. Nie było takiej sytuacji, w której ktoś, kto jest anonimowy, zupełnie nieznany, zrobiłby tak zawrotną karierę w polskim wymiarze sprawiedliwości.

Sędzia Szmydt jest państwa wyrzutem sumienia. Pozostaje tylko pytanie, czy stało się to z czyjejs niewiedzy, z zaniechania, czy było to działanie w pełni świadome, żeby temu człowiekowi pozwolić tak się rozkręcić w polskim wymiarze sprawiedliwości. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie ministrze.

Do zadania dodatkowego pytania zapraszam panią posel Sylwię Bielawską.

Posel Sylwia Bielawska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Poczucie bezpieczeństwa jest najważniejszą potrzebą, której realizacji oczekują od nas Polacy i Polki. Jak zatem możliwe jest, żeby przez ostatnie 8 lat doprowadzić do tego, zgodnie z tym, co przed chwilą mówił pan minister, żeby to poczucie zostało w tak znaczący sposób naruszone? Jak możliwe jest to, że administracja państwowa była zorientowana w zasadzie tylko na to, aby podsłuchiwać opozycję, aby zniszczyć właśnie to poczucie bezpieczeństwa, którego żądają od nas mieszkańcy Polski?

To, o czym przed chwilą powiedział pan minister, jest zatrważające, bo wygląda na to, proszę państwa, że powstaje poważne pytanie: Czy możemy być pewni, panie ministrze, my, Polacy, że w administracji państwowej nie istnieje duża grupa urzędników, która tak naprawdę jest w ogniu zainteresowań służb specjalnych Rosji i Białorusi? Czy możemy być pewni, że nie będą podejmowane działania sabotażowe, które wzbudzą (*Dzwonek*) niepokój i poczucie zagrożenia wśród naszych mieszkańców?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

O odpowiedź proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana ministra Arkadiusza Myrchę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Arkadiusz Myrcha:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Poseł! Oczywiście, że wszelkie obawy są uzasadnione. Nie bez kozery instytucje, które przez 8 lat rządów naszych poprzedników zostały praktycznie najbardziej zdemolowane, to prokuratura i służby specjalne, w tym w szczególności służby kontrwywiadowcze. Przecież historia sędziego Szmydta jest na wielu poziomach absolutnie do wyjaśnienia. Dzisiaj już trwają dyskusje, jak doszło do tego, że osoba w sposób całkowicie niekontrolowany i w żaden sposób nienadzorowany wyjechała w 2023 r. do Białorusi i wróciła tutaj do normalnego funkcjonowania – to się oczywiście okaże, ale na razie wszystko na to wskazuje – bez większego śladu w działalności służb. Czy to było zwykłe zaniechanie czy może ten pan działał pod jakimś parasolem ochronnym? Tych pytań jest oczywiście wiele.

My możemy sięgać pamięcią do różnego rodzaju zdarzeń, które miały miejsce w Polsce po 2015 r., które sugerują, że gdzieś te wpływy rosyjsko-białoruskie w Polsce miały miejsce. Ile przecież słyszeliśmy historii wokół ministra Macierewicza, które miały gdzieś konotacje wschodnie? To przecież to w jego towarzystwie funkcjonowała osoba, która była nazwana rosyjskim łącznikiem. Te historie oczywiście możemy mnożyć.

Dzisiaj państwo stara się cały ten bałagan po PiS-ie zwyczajnie posprzątać. Proszę zauważyć, jak sprawnie zostały w tej chwili podjęte działania na wielu płaszczyznach. Służby specjalne podjęły natychmiastowe działania. Zostało wszczęte w prokuraturze śledztwo pod kątem art. 130, czyli współpracy z obcym wywiadem. Skoro zostało wszczęte śledztwo, to oznacza, że są uzasadnione podejrzenia, że do takiej współpracy mogło po prostu dojść. Jeszcze wczoraj, w późnych godzinach wieczornych Prokuratura Krajowa skierowała do Naczelnego Sądu Administracyjnego wniosek o uchylenie immunitetu sędziemu Szmydtowi wraz z wnioskiem o wyrażenie zgody na zatrzymanie sędziego i zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania. Bo ta sprawa musi mieć charakter priorytetowy. Tutaj mówimy o całym szeregu podjętych działań w przeciągu ostatnich kilku dni.

A co się wydarzyło w ciągu 2023 r. i 2022 r. z udziałem prokuratury i służb? Na razie jakichś specjalnych osiągnięć nie widać. Co więcej, tak jak wspominałem w mojej pierwszej wypowiedzi, cały ten dynamiczny

rozwój kariery Tomasza Szmydta od 2017 r., 2018 r. (*Dzwonek*) odbywa się całkowicie pod parasolem polityków PiS i co więcej, z pełną ich aprobatą i pełnym ich wstawianiem. Z tych wszystkich działań panowie na pewno będą rozliczeni i dzisiaj żadne wypieranie, żadne zasłanianie się niepamięcią nie wymaże haniebnych działań związanych z sędzią Szmydtem. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* A wy pozwoliliście mu uciec.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do następnego pytania.

Pytanie zostanie zadane przez posłów Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość. Są to pan poseł Jan Warzecha, pani poseł Joanna Borowiak, pan poseł Marek Gróbarczyk. Pytanie jest w sprawie planów budowy stopnia wodnego w Sierzawie...

(*Głos z sali:* W Siarzewie.)

Bardzo przepraszam: Siarzewie.

...oraz zaawansowania prac nad kontynuacją inwestycji „Budowa zbiornika wodnego Kąty-Myscowa na rzece Wisłóce” jako skutecznych rozwiązań w walce z powodzią i skutkami suszy oraz powtarzającym się coraz częściej deficytem wody.

Jako pierwszy pytanie zada pan poseł Jan Warzecha.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jan Warzecha:

Panie Ministrze! Za budową zbiornika Kąty-Myscowa na rzece Wisłóce przemawiają następujące argumenty: ochrona przed powodzią mniejszych miejscowości oraz zalewanych wielokrotnie miast takich jak Jasło, Brzostek, Pilzno, Dębica i Mielec. Zbiornik zapobiegałby skutkom suszy, z czym się często mierzą samorządy z doliny Wisłoki. Za jego budowę przemawiają obliczenia ekspertów. Zbiornik posiadałby zdolność okresowego zatrzymywania wód powodziowych i obniżyłby ich poziom w Wisłóce, w zależności od natężenia opadów od 145 do 132 cm. Nas, posłów, niepokoi niedawne stwierdzenie senatora Stanisława Gawłowskiego ze stycznia 2024 r., przewodniczącego senackiej Komisji Klimatu i Środowiska, że nie ma decyzji środowiskowej dla zbiornika Kąty-Myscowa i nie będzie. Panie ministrze, czy kontynuowane są prace przygotowawcze i wykup gruntów? Jeśli tak, to kiedy rozpocznie się budowa zbiornika wodnego Kąty-Myscowa mającego strategiczne znaczenie dla regionu wschodniego Podkarpacia? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Jako pytanie uzupełniające pytanie zada pani poseł Joanna Borowiak.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Joanna Borowiak:

Panie Ministrze! Inwestycją niezbędną do realizacji w województwie kujawsko-pomorskim jest budowa stopnia wodnego w Siarzewie w okolicach Włocławka. Stopień wodny w Siarzewie to bezpieczeństwo mieszkańców i przyrody, to rozwój regionu, ale także ochrona przeciwpowodziowa jednostek osadniczych poniżej stopnia, w szczególności osłona przed zimowymi powodzią zatorowymi. To także przeciwdziałanie niekorzystnym skutkom zmiany klimatu, przywrócenie funkcji alimentacyjnej Wisły, czyli zasilania wód podziemnych. Stopień wodny w Siarzewie zapewni także produkcję zielonej energii.

10 października 2023 r. Rada Ministrów przyjęła program wieloletni zagospodarowania dolnej Wisły w postaci budowy stopnia wodnego w Siarzewie. Moje pytanie: Jakie jest stanowisko ministerstwa wobec planów budowy stopnia wodnego w Siarzewie? (*Dzwonek*) Na jakim etapie znajduje się planowanie tej inwestycji w związku z uchwałą podjętą przez Radę Ministrów w 2023 r.? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

O udzielenie odpowiedzi proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Przemysława Koperskiego.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Przemysław Koperski:**

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za te pytania nie pierwszy raz pojawiające się z państwa strony. Cieszę się, że dzisiaj mogę podzielić się tymi informacjami, które mam, z państwem i ze społecznością, która na pewno czeka na informacje w tych sprawach.

Szanowni Państwo! Pytania dotyczyły dwóch elementów: zbiornika Kąty-Myscowa i zbiornika wodnego Siarzewo. Jeżeli państwo pozwolicie, to zacząłbym od tego pierwszego.

Plan budowy stopnia wodnego na Wiśle w Siarzewie, pomyślanego jako wsparcie dla istniejącego od lat 70. ub.w. stopnia we Włocławku w ramach kaskadyzacji Wisły, której częścią miał być kolejny po Włocławku stopień wodny, to pomysł właśnie z tamtego okresu. Lokalizację stopnia wodnego zatwierdzono jednak dopiero w 2012 r., a w 2017 r. zostało podpisane porozumienie wspólne przez trzy resorty: środowiska, gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej oraz energii, w sprawie realizacji tej inwestycji. Ustalono wtedy, że celem będzie: zwiększenie bezpieczeństwa powodziowego w dolinie włocławsko-ciechocińskiej; zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego;

wydłużenie międzynarodowej drogi wodnej E40; zapewnienie stabilnego źródła wody dla przemysłu; zwiększenie retencji i stabilizacja lustra wody; zwiększenie aktywności gospodarczej regionu.

Szanowni Państwo! Koszt tej inwestycji był szacowany w październiku 2023 r. na 7,56 mld zł, a czas realizacji zakładany w programie wieloletnim to 10 lat. W ramach tej inwestycji zaplanowano jaz, elektrownię, przepławki, koryto obejścia i wiele innych. Zaplanowano również finansowanie tej inwestycji w przyjętym programie wieloletnim: zagospodarowanie dolnej Odry. To była uchwała...

(*Posel Joanna Borowiak: Wisły.*)

Przepraszam bardzo, Wisły, tak dolnej Wisły. To uchwała z 10 października 2023 r.

(*Posel Piotr Kaleta: On tak specjalnie.*)

Zabezpieczono również w tym roku niewielkie środki finansowe na kwotę 17 mln zł.

(*Głos z sali: My to wiemy wszystko, panie ministrze, wiemy to.*)

Natomiast, szanowni państwo, to, co jest ważne, co należy podkreślić, to to, że program ten ma podstawowy brak formalny, tzn. przyjęcie programu wieloletniego nie zostało poprzedzone strategiczną oceną oddziaływania na środowisko. Realizacja tej inwestycji budzi również szereg kontrowersji z uwagi na aspekty ekologiczne oraz formalne. Procedura środowiskowa, która rozpoczęta została w 2017 r., nie została zakończona. W 2017 r. została wydana decyzja przez RDOŚ w Bydgoszczy. Następnie były uchylenia, zaskarżenia, przekazania sprawy, skargi i na dzień dzisiejszy sprawa jest w toku. 20 lutego 2024 r., zgodnie z wyrokiem Naczelnego Sądu Administracyjnego, Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska przekazała sprawę do rozpatrzenia do Ministerstwa Klimatu i Środowiska. Uzyskanie ostatecznej i prawomocnej decyzji w tym zakresie będzie warunkiem podstawowym ewentualnej realizacji tej inwestycji.

Szanowni Państwo! Ta inwestycja na dzień dzisiejszy jest analizowana przez Wody Polskie, przy uwzględnieniu uzyskania najlepszych efektów oraz optymalnego doboru metod i środków, w szczególności pod kątem zgodności z celami środowiskowymi. Kluczowe dla tego aspektu będzie jednak zakończenie tych analiz, ale niezbędnym elementem jest uprzednie wydanie decyzji środowiskowej. Bez decyzji środowiskowej żadne decyzje w tym zakresie, szanowni państwo, nie będą podjęte.

Co do zbiornika Kąty-Myscowa, to sytuacja jest jeszcze starsza, jeżeli chodzi o planowanie, bo pierwsze pomysły pojawiły się w 1919 r. Pierwotną koncepcję przedstawił śp. prezydent Gabriel Narutowicz. Różne były pomysły, gdzie lokalizować te zbiorniki. Na dzień dzisiejszy mamy zaplanowany ten właśnie zbiornik Kąty-Myscowa. Szacowany koszt tej inwestycji to 1,6 mld zł, czas – ok. 5 lat od daty rozpoczęcia prac budowlanych. Natomiast to, co jest ważne, na ten moment uzyskano koncepcję programowo-przestrzenną, urbanistyczną, koncepcję przesiedleń, przeprowadzono badania archeologiczne. Natomiast

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Przemysław Koperski**

brak jest, szanowni państwo, tutaj zwracam się do wnioskodawców, odpowiedniej uchwały Rady Ministrów, która zabezpieczyłaby środki finansowe na realizację tej inwestycji, czyli to, co zaplanowaliście, było tylko i wyłącznie planem, ponieważ nie zapewniono na ten cel odpowiednich środków finansowych.

Chcę również powiedzieć, że ta inwestycja wzbudza również szereg kontrowersji, bo z jednej strony ma swoje plusy, z drugiej strony ma sporo minusów. Wymaga m.in. przesiedlenia ok. 250 mieszkańców, również zakłócenia obszaru Natura 2000. W związku z tym wsłuchujemy się w głosy środowisk naukowych i lokalnej społeczności w tej sprawie. *(Dzwonek)* Będziemy również czekać na informacje z zakresu oddziaływania tej inwestycji na środowisko. Jak je poznamy, będziemy podejmować dalsze działania w sprawie. Bardzo serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Do zadania pytania dodatkowego zapraszam pana posła Marka Gróbarczyka.

Posel Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zasada jest u państwa ta sama: pieniędzy nie ma i nie będzie, tak jak założyliście sobie poprzednio. W 2008 r. Donald Tusk wyciął Kąty-Myscowa z realizacji. Ten proces dzisiaj kontynuujecie w świetle zagrożenia powodziowego i suszowego, bo za chwilę będzie pan odpowiedzialny za nierealizowanie polityki związanej z ochroną przeciwpowodziową. Wieloletni program „Gospodarowanie zasobami wodnymi w Polsce” został przyjęty. Znajdują się tam nie tylko Kąty-Myscowa, ale też Wielowieś Klasztorna i wiele, wiele innych inwestycji związanych ze zwiększaniem retencji w Polsce. Pan tego nie czyni, pan to blokuje w ramach inwestycji, mówiąc, że nie ma pieniędzy. Siarzewo jest klasycznym przykładem, jeśli chodzi o bezpieczeństwo. *(Dzwonek, oklaski)*

(Posel Joanna Borowiak: Tak jest.)

Stopień wodny we Włocławku ulega erozji, musi zostać podparty kolejną inwestycją w Siarzewie.

(Posel Joanna Borowiak: Tak jest.)

Naraża pan Polskę na niebezpieczeństwo przez zastopowanie realizacji tej inwestycji. Przy czym jako rząd Donalda Tuska sami zlecieliście w latach 2008–2014 przygotowanie raportu o oddziaływaniu na środowisko, który kosztował 40 mln zł. I pan dzisiaj mówi, że znowu zaskarża pan raport o oddziaływaniu na środowisko? To jest celowe blokowanie i tworzenie

zagrożenia dla bezpieczeństwa przeciwpowodziowego, przeciwsuszowego i zmierzanie do katastrofy w Polsce. *(Oklaski)*

(Posel Joanna Borowiak: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

O odpowiedź proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana ministra Przemysła Koperskiego.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Przemysław Koperski:**

Panie Pośle! Szanowni Wnioskodawcy! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Gdyby ta sprawa była dla pana naprawdę kluczowa, gdyby pan naprawdę o nią zabiegał, to niewątpliwie jako minister mógł pan podjąć takie działania, które zabezpieczyłyby w budżecie państwa na kolejne lata środki na realizację tej inwestycji. Tak jak podkreśliłem w pierwszej części mojej wypowiedzi, pomimo tego, że został przygotowany projekt, nie było żadnej uchwały w tym zakresie, żadnej decyzji Rady Ministrów. To po prostu spadło.

(Posel Marek Gróbarczyk: To jest nieprawda.)

Nie zabezpieczyliście środków finansowych. Abstrahuję od oceny oddziaływania na środowisko, mówię tylko i wyłącznie o aspekcie finansowym w przypadku zbiornika Kąty-Myscowa. Natomiast jeżeli chodzi o sprawę związaną ze stopniem wodnym Siarzewo, to oczywiście plany były takie, żeby to był pewien ciąg budowli. Mówimy tutaj o kaskadyzacji. Natomiast w latach 70. zrealizowano tylko i wyłącznie jedną kaskadę. W pozostałym zakresie te działania nie były podejmowane. Są różne głosy, również ze środowisk naukowych, że ten proces należałoby przerwać.

(Posel Joanna Borowiak: To jest bzdura.)

Dzisiaj mamy taką sytuację, że jest podjęta uchwała w tym zakresie. Inwestycja może być dalej rozważana po ostatecznym uzyskaniu oceny oddziaływania na środowisko. W tej sprawie ostateczną decyzję będzie wydawał minister środowiska i klimatu. Czekamy na ten moment.

Szanowni Państwo! To, co jest ważne i dla państwa, wnioskodawców, i dla państwa, którzy interesują się tymi tematami, to to, że ostateczny termin wydania decyzji środowiskowej przez ministra klimatu i środowiska przypada na 31 lipca 2024 r., a procedura w tej sprawie trwa nieprzerwanie od 2017 r. W związku z tym trzeba uwzględnić wszystkie elementy, również to, w jaki sposób ta inwestycja potencjalnie wpłynie i na Naturę 2000, i na lokalną społeczność, i na środowisko. Te wszystkie elementy należy bezwzględnie wziąć pod uwagę. Oczywiście można tutaj wskazywać aspekty przeciwpowodziowe, przeciwsuszowe, natomiast trzeba pamiętać, że i działania re-

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Przemysław Koperski**

tencyjne, i działania zatrzymujące wodę w pierwszej kolejności powinny być podejmowane u źródeł. Tam należy dochować należytej staranności, tam należy zatrzymywać wodę, tak żeby potem była ona również zabezpieczona dla mieszkańców dalszych części naszego kraju. Niestety w obszarach górskich, u źródeł naszych rzek, u źródeł Wisły i Odry, pomimo tego, że mieliście państwo możliwości i instrumenty, nie zrobiliście absolutnie nic. *(Dzwonek)* Chociażby zbiornik Wisła Czarne czeka na remont ponad 20 lat. W tej sprawie, panie ministrze, żadnych działań pan nie podejmował. Bardzo serdecznie dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Przechodzimy do ostatniego pytania.

Pytanie w sprawie „Krajowego planu na rzecz energii i klimatu” zadadzą ministrowi klimatu i środowiska posłowie Klubu Poselskiego Konfederacja.

Zapraszam do zadania pytania pana posła Witolda Tumanowicza.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! 30 czerwca upływa termin przedstawienia przez polski rząd docelowego kształtu „Krajowego planu na rzecz energii i klimatu”. Wstępny projekt tego dokumentu został przekazany pod koniec lutego i wywołał liczne kontrowersje. Co ciekawe, poznaliśmy go po opublikowaniu go przez Komisję Europejską, a nie bezpośrednio przez polski rząd. W rządowych prognozach – jak podawał dziennik „Gazeta Prawna” – zapisano, że w 2030 r. poziom ubóstwa energetycznego wyniesie 11%, a w obecnie przyjętej strategii jest to 6%. Natomiast Komisja Europejska naciska, aby jeszcze mocniej zaostrzyć politykę klimatyczną. Bruksela domaga się 23 zmian w rządowym planie, w tym większych ograniczeń emisji CO₂ w transporcie czy rolnictwie.

Szanowna Pani Minister! Jaki będzie w związku z tym ostateczny kształt planu na rzecz energii i klimatu? Czy polski rząd zamierza ugiąć się pod presją Komisji Europejskiej? W jaki sposób rząd zamierza zrealizować wytyczne Brukseli? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

O udzielenie odpowiedzi proszę sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska panią minister Urszulę Zielińską.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Urszula Zielińska:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Wysoki Sejmie! Dziękuję bardzo za wywołanie tematu strategii na rzecz energii i klimatu do 2030 r., bo to daje mi okazję do przekazania państwu dobrej wiadomości.

W ciągu 4 miesięcy w rządzie Donalda Tuska, w Ministerstwie Klimatu i Środowiska przygotowaliśmy wstępny projekt aktualizacji „Krajowego planu na rzecz energii i klimatu na lata 2021–2030”, a dzięki temu zamknęliśmy jedną z 24 procedur naruszeniowych, które tylko w samym Ministerstwie Klimatu i Środowiska w niechlubnym spadku pozostawił nam po sobie rząd Prawa i Sprawiedliwości. W 4 miesiące, proszę państwa, przygotowaliśmy coś, czego poprzednicy, rząd Prawa i Sprawiedliwości w cichej współpracy z Konfederacją, nie przygotowali ani w 4 miesiące, ani w 4 lata, ani w 8 lat swoich rządów.

Przypomnę państwu jeszcze, bo to ważne, że procedury naruszeniowe wynikające z niewykonywania prawa Unii Europejskiej, której Polska jest częścią i dziś aktywnym członkiem, jeśli nie są na czas zamykane, a prawo nie jest wdrażane, skutkują nawet wielomiliardowymi karami finansowymi, które mogą stanowić wysokie kwoty. W przypadku „Krajowego planu na rzecz energii i klimatu” oddaliliśmy to zagrożenie. Ale posiadanie aktualnej strategii energetycznej i klimatycznej państwa jest bardzo ważne również z innych powodów. Jakich? Podam państwu kilka faktów. W latach 2000–2020 Polska wydała na zakup, na import paliw kopalnych z zagranicy, głównie z Rosji, ponad 1100 mld zł. W kolejnych latach ta kwota roczna zdecydowanie rosła. Tylko w roku 2022 było to już przeszło 200 mld zł na import paliw: węgla, ropy, gazu z zagranicy. Dużym dostawcą dla Polski tych paliw z zagranicy była Rosja. Ta liczba pokazuje, do jakiego stanu doprowadzono polską energetykę poprzez wieloletnie zaniechania i brak długofalowej strategii na rzecz energetyki.

Inny fakt, tym razem klimatyczny. Jak wynika z raportu Instytutu Ochrony Środowiska, tylko w roku 2022 pożary, podtopienia i susze wywołane zmianami klimatu kosztowały Polskę ok. 6 mld zł strat. Te koszty, koszty kryzysu klimatycznego, ponosili głównie rolnicy.

Kolejny fakt. Od ok. 2016 r. niemal permanentnie, z małym wyjątkiem roku 2022, w systemie energetycznym w Polsce brakuje mocy na pokrycie krajowego zapotrzebowania na energię. Dlatego właśnie rośnie import, i to znacznie. Polska w 2023 r. według danych PSE była importerem netto energii elektrycznej na poziomie 4061 GWh, a w 2021 r. była importerem netto na poziomie 1012 GWh. Jedyny wyjątek stanowił kryzysowy rok wojenny, kiedy Polska wyeksportowała pewną ilość energii netto.

Podsumowując, chcę powiedzieć, że trend jest jednoznaczny: od ok. 2016 r. Polska co roku importuje

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska

coraz więcej energii netto, w tym wiele gigawatogodzin energii ze Szwecji czy z Niemiec, dlatego że te państwa dysponują znacznie większą ilością energii taniej, zielonej, odnawialnej, którą Polska następnie musi od tych krajów importować.

Powiem państwu jeszcze jedną wartą zapamiętania ciekawostkę. Chiny, wielki konkurent dla Unii Europejskiej, wielki konkurent globalny, inwestują dziś więcej w energię odnawialną i inwestują więcej w zielone moce, w energetykę odnawialną niż cała Europa razem wzięta, więcej niż Europa i Stany Zjednoczone, i jeszcze wiele krajów globalnych razem wziętych. To bardzo wielkie zagrożenie, jeśli chodzi o konkurencję dla naszej gospodarki, dla gospodarki polskiej, dla gospodarki europejskiej.

To tylko kilka powodów, dla których pilnie potrzebujemy aktualnej strategii energetycznej i strategii klimatycznej kraju, bo one idą ręką w rękę. I dlatego w ciągu pierwszych 4 miesięcy pracy w Ministerstwie Klimatu i Środowiska położyliśmy duży nacisk, żeby tę pracę nadgonić. Nie tylko, żeby zamknąć postępowanie naurszeniowe, które w 4 miesiące udało się zamknąć, ale również po to, żeby wyznaczyć polskiej gospodarce, polskim przedsiębiorcom jasny kierunek rozwoju. Chodziło o to, żeby było dla wszystkich absolutnie jasne i pewne, w co warto inwestować, czego należy unikać, co będzie bezpieczne, a od jakich inwestycji należy uciekać.

Projekt aktualizacji „Krajowego planu na rzecz energii i klimatu” uzyskał akceptację, ale chcę podkreślić, że to był wstępny projekt i tylko pierwszy, bazowy scenariusz tej strategii. To scenariusz bazujący tylko na istniejących trendach i na istniejących, już zaakceptowanych i przyjętych (*Dzwonek*) politykach. I dlatego nie jest jeszcze satysfakcjonujący, o czym powiem więcej. Nad drugim projektem i nad drugim planem, bardziej ambitnym, ale bardziej konkurencyjnym, pracujemy teraz z celem ukończenia go dokładnie zgodnie z terminami Komisji Europejskiej i rozporządzenia europejskiego, które nas obowiązuje, czyli na przełomie czerwca i lipca tego roku. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani minister.

O zadanie pytania uzupełniającego proszę pana posła Witolda Tumanowicza.

Posel Witold Tumanowicz:

Pani Minister! Tylko przypomnę, że Konfederacja była w poprzedniej kadencji w opozycji, a to Lewica np. głosowała wspólnie z PiS w sprawie KPO.

Ale przejdę do pytania. Chciałbym właśnie dopytać, jaki jest obecnie cel klimatyczny redukcji CO₂ w stosunku do 2010 r. Czy jest to 55% redukcji, na co zgodził się rząd PiS z Mateuszem Morawieckim na czele? Czy jest to bardziej rygorystyczny cel na wyższym poziomie? Jak chcecie go realizować bez posiadania ani jednej elektrowni jądrowej przed rokiem 2035? Tym bardziej że są zapowiedzi, że taka elektrownia powstanie dopiero w 2039 r., a może i później. Proszę o odpowiedź na to pytanie.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Odpowiedzi udzieli sekretarz stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pani minister Urszula Zielińska.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska:

Odpowiadając na pytanie pana posła, informuję, że obecnie Unię Europejską jako całą grupę krajów, jako wspólnotę obowiązują dwa cele klimatyczne: cel obniżenia emisji do 55% do roku 2030, który wspólnie, jako wspólnota, powinniśmy osiągnąć, żeby uniknąć pogłębiania się katastrofy klimatycznej, o której wspominałam, która generuje wielomiliardowe koszty dla Polski, w tym aktualnie głównie dla rolnictwa, i ten cel, wspólny dla całej Unii Europejskiej, przyjęty na poziomie 55% wynika z prawa klimatycznego...

(*Posel Witold Tumanowicz:* Ja pytam o Polskę.)

...które zostało przyjęte w Unii Europejskiej, w tym przyjęte przez Polskę, oraz drugi cel, który obowiązuje nas jako kontynent, jako grupę krajów Unii Europejskiej, czyli osiągnięcie neutralności klimatycznej do roku 2050.

(*Posel Grzegorz Braun:* Brednie i urojenia. Brednie i urojenia.)

Tutaj doprecyzowanie, bo państwo mają taką obawę, gdzieś słyszałam w kręgach posłów, w poprzednich wystąpieniach...

(*Posel Witold Tumanowicz:* A ile z tego przypada na Polskę, to jest moje pytanie.)

...że neutralność klimatyczna oznacza zero emisji. Tu chcę jasno państwu to wyjaśnić. To oznacza zero emisji netto, co znaczy mniej więcej tyle, że do roku 2050 powinniśmy produkować dokładnie tyle emisji jako kontynent, jako Europa, najlepiej jako świat – żeby uniknąć pogłębiającej się katastrofy – ile pochłaniamy.

(*Posel Witold Tumanowicz:* Ja pytam już o Polskę i zostaje bez odpowiedzi.)

Też pocieszę i dodam państwu pewności, że jest to kierunek, który przede wszystkim zwiększa nasze bezpieczeństwo energetyczne, o którym mówiłam, zmniejsza import energii i uzależnienie Polski od importu energii netto, które dzisiaj widzimy i które się

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska

pogłębia, czego państwo, zwłaszcza, myślę, panowie z Konfederacji, szczególnie nie powinniście chcieć. Nie powinniście chcieć, żebyśmy byli uzależnieni od energii z Rosji, nie powinniście chcieć, żebyśmy byli uzależnieni od energii z Kazachstanu, od energii z innych krajów, zwłaszcza z krajów mało demokratycznych albo całkowicie niedemokratycznych, więc jest to zgodne z interesem państwa, interesem obywateli, jest to również zgodne z państwa programem.

(Poseł Grzegorz Braun: Energia się dzieli na demokratyczną i niedemokratyczną?)

Ale również potrzebne jest to...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, bardzo proszę nie przeszkadzać.

(Poseł Grzegorz Braun: Energia się dzieli na demokratyczną i niedemokratyczną?)

Panie pośle, proszę nie przeszkadzać.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska:

...żeby zabezpieczyć nas klimatycznie, żebyśmy jako Polska co roku nie ponosili strat. Głównie żeby rolnictwo, o które tak bardzo się martwimy i troszczymy, nie ponosiło strat rzędu 6 mld zł rocznie przez same tylko susze, pożary i podtopienia pól i upraw.

(Poseł Grzegorz Braun: I zielone łądy.)

To są główne powody, dla których absolutnie potrzebujemy realizowania tych celów, dla naszego bezpieczeństwa i naszej suwerenności. (Dzwonek)

(Poseł Grzegorz Braun: Szaleństwo.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani minister.

(Poseł Witold Tumanowicz: I nie otrzymałem odpowiedzi na moje pytanie.)

(Poseł Grzegorz Braun: Szaleństwo. Wariaci u władzy, wariaci.)

Czy pan poseł Braun ma coś do powiedzenia?

(Poseł Grzegorz Braun: Tak...)

To proszę się zapisać do oświadczeń poselskich na koniec posiedzenia, bardzo proszę, i nie przeszkadzać na sali.

(Poseł Grzegorz Braun: Wariaci. Niedemokratyczne...)

Panie pośle, upominam pana po raz pierwszy.

(Poseł Grzegorz Braun: Wariaci u władzy.)

Proszę zapanować nad swoim językiem i zastanowić się, co pan mówi.

(Poseł Grzegorz Braun: Doskonale nad nim panuję.)

Jeżeli pan chce wygłosić oświadczenie, zapraszam do zapisania się do oświadczeń na koniec posiedzenia. Jeszcze raz panu powtarzam.

(Poseł Grzegorz Braun: Jestem zgłoszony.)

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Informacja bieżąca.

Przypominam, że na obecnym posiedzeniu Sejmu zostanie rozpatrzona informacja w sprawie wsparcia polskich rodzin w zakresie polityki społecznej wobec wzrastających cen energii, gazu ziemnego, dostaw wody i odbioru ścieków oraz rosnących cen paliw, o której przedstawienie wnosi Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Przypominam, że przedstawienie uzasadnienia wniosku przez posła przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a udzielenie odpowiedzi przez przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Wystąpienia posłów w dyskusji nie mogą trwać dłużej niż 2 minuty. Na zakończenie dyskusji głos zabierają kolejno przedstawiciel wnioskodawców oraz przedstawiciel Rady Ministrów. Wystąpienie przedstawiciela wnioskodawców nie może trwać dłużej niż 5 minut, a wystąpienie przedstawiciela Rady Ministrów – dłużej niż 10 minut. Marszałek Sejmu może wyrazić zgodę na wydłużenie wystąpienia przedstawiciela Rady Ministrów. Czas przeznaczony na rozpatrzenie punktu: Informacja bieżąca nie może być dłuższy niż 90 minut.

Proszę o zabranie głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Marlenę Magdalenę Małąg.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Marlena Magdalena Małąg:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Polska została porzucona. Polska została porzucona przez koalicję 13 grudnia, koalicję likwidatorów. Chcieliśmy wam pomóc. Na 100 dni rządu koalicji 13 grudnia klub Prawa i Sprawiedliwości złożył projekty ustaw, które oczywiście w większości nie są procedowane – kolejne markowanie wsparcia Polaków. A cóż dzieje się w Polsce? Polska została porzucona. Drożyżna, którą wprowadza ten rząd. Szanowni państwo, ja pozwolę sobie przypomnieć, że rządy Prawa i Sprawiedliwości to jest czas wsparcia, czas prowadzenia polityki prorodzinnej. Dzisiaj Polska została porzucona. My wprowadziliśmy 800+, rodzinny kapitał opiekuńczy, „Dobry start”, wsparcie dla seniorów...

(Poseł Krzysztof Gadowski: I miliardy złotych, miliardy złotych żeście wyprowadzili.)

...zarówno trzynastą, jak i czternastą emeryturę, tarcze osłonowe w trudnym czasie pandemii, a także w czasie toczącej się wojny za wschodnią granicą. Cóż dzisiaj ten rząd, rząd likwidatorów, który porzuca Polskę, funduje Polkom i Polakom w imię uśmiechniętej Polski? Szanowni państwo, a więc przypomnijmy.

(Poseł Krzysztof Gadowski: Propaganda się skończyła.)

Posel Marlena Magdalena Malag

1 kwietnia tego roku wprowadzono 5-procentowy VAT na żywność. To w święta Wielkiejnocy zaproponowano to Polakom. My w czasie pandemii w lutym 2022 r. obniżyliśmy VAT do 0%, żeby wesprzeć Polki i Polaków. Co zrobiła koalicja 13 grudnia w zakresie cen żywności? Porzuciła Polskę. Nie zajmuje się tym, aby Polkom i Polakom pomagać.

Kolejna sprawa, w czasie kampanii wyborczej tradycyjnie puste obietnice. Paliwo będzie po 5,19 zł. Jaki jest dzisiaj stan faktyczny? 7 zł, ponad 7 zł – cena paliwa. Przecież to przekłada się na ceny w innych branżach. W zakresie cen energii koalicja likwidatorów porzuciła Polskę.

Kolejne sprawy to sprawy wzrostu cen gazu, energii elektrycznej. Szanowni państwo, gaz od lipca ma zdrożeć o 45%. Czy jest na to nasza zgoda? Nie, nie ma na to naszej zgody. Kończą się tarcze osłonowe. My wprowadzaliśmy tarcze, które chroniły Polki i Polaków, ale także firmy, które potrzebują tego wsparcia, podmioty wrażliwe.

(Posel Krzysztof Gadowski: Zapominając o najbiedniejszych w ustawie.)

W zakresie cen gazu oczywiście porzucono Polskę. W zakresie energii elektrycznej to samo. W OSR czytamy, że wzrost cen może być nawet 30-procentowy. To odczuwają polskie rodziny. Dzisiaj nie mają poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji.

Ceny wody, szanowni państwo, były konsultowane i ustalane z Wodami Polskimi. Teraz samorządy, jeżeli wzrost będzie wynosił do 15%, same będą mogły podnosić te ceny. A przypominę, że ponad 560 decyzji było takich, które negatywnie opiniowały wzrost cen wody. A więc Polakom i Polkom będzie się żyło coraz gorzej. To jest rząd likwidatorów.

Ale to także, szanowni państwo, zwolnienia. W czasie COVID-u wprowadziliśmy różne wsparcie dla firm, przedsiębiorstw, żeby było jak najniższe bezrobocie, żeby chronić polskie rodziny, żeby dać im wsparcie. Dlatego też jest historycznie najniższe bezrobocie. Przypominę zresztą, ale to chyba nic takiego dziwnego, że kiedy koalicja likwidatorów, koalicja 13 grudnia wcześniej rządziła, ale tylko Platforma z PSL-em, było przecież gigantycznie wysokie bezrobocie. Dzisiaj to bezrobocie jest na poziomie 5,1%. To jest zasługa właśnie rządu Prawa i Sprawiedliwości.

Natomiast zapowiadane są masowe zwolnienia. Firmy nie czują się bezpiecznie. Główny Urząd Statystyczny już podaje, ile tych zwolnień może nastąpić. Jeżeli chodzi o stabilizację na rynku pracy, porzucona zostaje Polska.

Szanowni Państwo! My na to nie możemy pozwolić. Dlatego pytanie do przedstawicieli rządu, koalicji 13 grudnia, w jaki sposób państwo zamierzcie pomóc polskim rodzinom, polskiemu społeczeństwu. Czy Polacy zostali już całkowicie porzuceni dla zachodnich interesów? Czy na pierwszym miejscu stawiacie państwo swoją wygodę, bezpieczeństwo? Część z pań-

stwa będzie uciekała do Brukseli. Porzuciliście Polskę. (Dzwonek) My mówimy temu: nie. Dlatego został założony komitet: stop podwyżkom.

(Posel Krzysztof Gadowski: Słabo, słabo.)

Razem tę podwyżkę cen od lipca, cen energii, gazu, wody, zatrzymamy.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Marlena Magdalena Malag:

Zbieramy podpisy. I to Polacy, Polki i Polacy, zdecydują o tym, aby Polska rzeczywiście była uśmiechnięta, a nie tylko porzucona przez koalicję 13 grudnia. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Pozwólcie państwo, że przywitam uczniów niepublicznej szkoły podstawowej w Kozach w powiecie bielskim. (Oklaski) Uczniowie przyjechali na zaproszenie pani poseł Małgorzaty Pępek.

Jako mieszkanka Kęt, to bardzo niedaleko Kóz, chciałabym was z tego miejsca serdecznie pozdrowić i zaprosić na kolejne wycieczki. Mam nadzieję, że wrażenia z dzisiejszej wycieczki będą bardzo miłe i będziecie ją dobrze wspominać. Bardzo serdecznie pozdrawiam.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pana Miłosa Motykę.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Miłosz Motyka:**

Bardzo dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Bezpośrednio ad vocem słów pani poseł. To pani znalazła się na liście Prawa i Sprawiedliwości do Parlamentu Europejskiego, więc to pani chce uciec do Brukseli.

(Głos z sali: Co to ma wspólnego? Jaki to ma związek?)

To pani chce uciec do Brukseli przed odpowiedzialnością, która na pani i na rządzie Prawa i Sprawiedliwości spoczywa za 8 lat nieudolnej polityki. (Oklaski)

(Posel Joanna Borowiak: Pan chciał uciec do Sejmu, ale się nie udało.)

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka

Bo dzisiaj mówimy o cenach, możliwych wysokich cenach, które wynikają przede wszystkim z waszej nieudolności.

(Poseł Joanna Borowiak: Propaganda.)

Przez 8 ostatnich lat nie przeprowadziliście transformacji energetycznej, przez 8 ostatnich lat spółki Skarbu Państwa pod waszymi rządami importowały rosyjski węgiel, czemu przez lata zaprzeczaliście.

Tyle pani mówiła o wsparciu rodzin. W istocie to wsparcie dotyczyło rodzin waszych działaczy w spółkach Skarbu Państwa. A jak wygląda to wsparcie dotyczące waszego projektu? To o konkretnych. Przedstawiała pani przed momentem projekt, w którym znajdują się rozwiązania, nie wiem, czy pani czytała, które przedstawialiście już wcześniej, ale które są dużo gorsze niż to wsparcie, które przedstawia rząd koalicji 15 października w ustawie dotyczącej mrożenia cen, ustawie o bonie energetycznym.

(Głos z sali: Tak.)

Pani poseł przedstawiła projekt, szanowni państwo, którym tutaj wymachiwała, w którym progi dochodowe są na poziomie 2100 zł dla gospodarstwa jednoosobowego i 1500 zł dla gospodarstwa wieloosobowego. Niestety przez ostatnie lata ta PiS-owska drożyzna, inflacja postępowała, wobec czego nasza propozycja ustawy...

(Poseł Barbara Bartuś: Pan występuje w imieniu rządu.)

Nie musi pani krzyczeć, pani poseł, wystarczy posłuchać.

(Głos z sali: Do rzeczy.)

...dotyczy wyższych progów dochodowych: 2500 zł dla gospodarstwa jednoosobowego i 1700 zł dla gospodarstwa wieloosobowego. I tego dotyczy bon energetyczny. Przedstawiamy lepsze rozwiązania niż te, które wy zaprezentowaliście.

(Poseł Joanna Borowiak: Lepsze dla kogo?)

Podobnie jest zresztą w przypadku rozwiązań, które proponujemy w zakresie mrożenia cen: 500 zł za 1 MWh dla gospodarstwa domowego. I przez miesiące słyszeliśmy, że nie będzie wsparcia dla jednostek samorządu terytorialnego ani dla przedsiębiorców. To kolejne kłamstwo z waszej strony, bo w tej ustawie, którą proponujemy, jest jednoznacznie ujęte mrożenie cen na poziomie 693 zł, czyli przedłużenie tego wsparcia, z którym dotychczas mieliśmy do czynienia w przypadku budynków użyteczności publicznej, szpitali, przedsiębiorców – tych, którzy tego wsparcia potrzebują.

To są rozwiązania na teraz, ale rozwiązania długoterminowe, o których warto powiedzieć, to też inwestycje, które muszą być realizowane. To rekordowy program Polskich Sieci Elektroenergetycznych, to rekordowy program inwestycji w sieci elektroenergetyczne, co zagwarantuje Polsce transformację energetyczną i wykorzystywanie energii z odnawialnych źródeł energii – 64 mld zł do 2034 r. To największy

w historii program inwestycyjny, który zagwarantuje, że w przyszłości nie będzie podwyżek cen energii. Wy natomiast, zamiast wydawać środki na transformację energetyczną, na inwestycje w sieci elektroenergetyczne, woleliście te pieniądze rozdawać na kompletnie różne programy. Inwestowaliście w siebie, a nie w polską energetykę.

Mówiła pani poseł o cenach gazu. Tutaj również jako rząd przedstawiamy konkretne rozwiązania, takie jak rekalkulacja taryfy, jeśli chodzi o gaz, co zagwarantuje, że żadnych radykalnych podwyżek cen energii, podwyżek cen gazu nie będzie. Pani poseł powoływała się tutaj na artykuł prasowy, który wystarczy doczytać do końca. Spółka odpowiada: W przypadku wejścia w życie nowych regulacji prawnych w tym zakresie PGNiG Obrót Detaliczny niezwłocznie się do nich dostosuje.

(Poseł Marlena Magdalena Małąg: Przerzucanie odpowiedzialności przez rząd. Skandal!)

To kolejne rozwiązanie, które jako rząd proponujemy, które zagwarantuje, że żadnych radykalnych podwyżek cen gazu nie będzie.

Dalej ta transformacja energetyczna to inwestycje – inwestycje w energetykę jądrową, w odnawialne źródła energii, odblokowanie energetyki wiatrowej na lądzie. To wam się nie udało, bo rząd pana premiera Morawieckiego miesiącami przygotowywał ustawę, która miała odblokować energetykę wiatrową na lądzie, tylko ktoś w komisji chyba dostał telefon i jedną poprawką wywaliliście do kosza wielomiesięczną pracę w resorcie klimatu i środowiska i na poziomie rządu.

Energetyka musi być oparta na niskoemisyjnych źródłach energii, takich jak energetyka wiatrowa, fotowoltaika, ale również atom. Tutaj jednoznaczna deklaracja: ten projekt jądrowy będzie rozwijany mimo waszych opóźnień. W 2020 r. rząd premiera Morawieckiego zaktualizował harmonogram „Programu polskiej energetyki jądrowej”, w którym zapisał wydanie decyzji środowiskowej na 2022 r. Tylko tak się złożyło, że ten sam rząd tego terminu nie dopełnił. To wy dopuściliście do tego, że ta decyzja została wydana rok później, i to wasi wiceministrowie mówili, że ta elektrownia zostanie oddana ok. 2040 r., co może wówczas spowodować wyższe ceny energii.

(Poseł Paweł Jabłoński: Już się podobno wycofaliście z tego.)

Przez miesiące nie przygotowywaliście projektów ustaw, na które moglibyście mieć zagwarantowane finansowanie, bo gdy wasza ustawa w grudniu trafiła do Sejmu, gdy jeszcze chępliście się, że macie większość – tylko to była większość urojona – zapomnieliście, że należy w budżecie, który skonstruowaliście, zagwarantować na to środki. My mamy zagwarantowane środki na to wsparcie i to wsparcie będzie Polakom cały czas przekazywane. To wsparcie jest niezbędne, bo przez lata nie przeprowadziliście sprawiedliwej transformacji energetycznej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Krzysztof Bosak)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję panu ministrowi.

Proszę o udzielenie odpowiedzi podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Przemysław Koperskiego.

Proszę bardzo, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Infrastruktury Przemysław Koperski:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałem się odnieść do pytania, które zadawała pani minister. Pani minister, ceny wody za rządów Prawa i Sprawiedliwości... Nie wiem, gdzie pani minister siedzi, bo zapomniałem okularów.

(Poseł Joanna Borowiak: Jest jest, pani minister, jest.)

Ceny wody wzrastały od kilkunastu procent do nawet 100%. W związku z tym ten system, który państwo przyjęliście, w którym zatwierdzanie taryf za wodę spoczywa na Wodach Polskich, był absolutnie nieskuteczny.

(Poseł Joanna Borowiak: A teraz na kim będzie spoczywać?)

Raport Najwyższej Izby Kontroli, pani minister, jasno wskazuje, że postępowania były przewlekłe, że często decyzje były podejmowane z naruszeniem prawa. W ponad 50% przypadków, które kontrolowała NIK – w dwóch RZGW – organ wyższej instancji, czyli prezes Wód Polskich, uchylał decyzje RZGW w tych sprawach. To znaczy, że na samym dole te decyzje były podejmowane z naruszeniem prawa. Niektóre gminy, niektóre samorządy po kilkadziesiąt razy, a rekordziści – nawet 100 razy, dostawały wnioski do poprawy, ponieważ państwo nie chcieliście zatwierdzać zaproponowanych przez samorządy taryf za wodę, nie ze względów merytorycznych, ale ze względu na politykę, dlatego że państwu nie pasował dany wójt, burmistrz czy prezydent miasta. Ta sytuacja była absolutnie skandaliczna, niedopuszczalna. Mówili o tym i samorządowcy, i Najwyższa Izba Kontroli.

Trzeba z tym skończyć, dlatego złożyliśmy projekt nowelizacji ustawy w tym zakresie. Dzisiaj zgodnie z wolą samorządowców, zgodnie z wolą społeczeństwa chcemy przywrócić zatwierdzanie taryf na poziomie samorządu (Oklaski), bo to samorządowcy najlepiej wiedzą, jak to powinno wyglądać na ich terenie. Przecież mieszkańcy poprzez radnych, poprzez system wyborczy kontrolują to, co dzieje się w lokalnej społeczności. Nie powinni tego robić politycy z Warszawy, tak jak państwo to zaplanowaliście.

(Poseł Joanna Borowiak: Chyba sam pan minister w to nie wierzy.)

Natomiast biorąc pod uwagę zalecenia Najwyższej Izby Kontroli, bo na ten aspekt trzeba zwrócić uwagę, jeżeli chodzi o ochronę przed ewentualnymi nad-

miernymi podwyżkami, wprowadzono system... Wody Polskie będą wprowadzone w ten system, w przypadku gdy samorząd chciałby podnieść te taryfy powyżej 15%, licząc od średniej ceny, która obowiązuje na tym terenie. W związku z tym i społeczność lokalna, i samorządy i – co więcej – również te instytucje, które odpowiadają za gospodarkę wodną, będą dzisiaj miały odpowiednie instrumenty. Chcę powiedzieć, że przed nami wdrożenie dyrektywy wodnej, która nakłada obowiązek dostarczenia, zapewnienia wody mieszkańcom naszego terenu i również kanalizacji, ponieważ, szanowna pani minister, szanowni państwo, kilkadziesiąt procent Polaków do tej pory nie ma dostępu do kanalizacji. Wiele miejscowości, wiele domów nie ma dostępu do bieżącej wody pitnej. Z tym trzeba skończyć, ale na to są potrzebne odpowiednie nakłady finansowe. My dzięki tej nowelizacji (*Dzwonek*) takie możliwości stwarzamy. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Informuję, że zgłosili się posłowie do dyskusji.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze zapisać się do głosu?

Jeśli tak, to bardzo proszę.

Jeżeli nie, to zamykam listę mówców...

(*Głos z sali: Jeszcze ja.*)

Jeszcze pan poseł, tak? To proszę bardzo, proszę się dopisać.

Zamykam listę mówców.

Określam czas wypowiedzi – 1 minuta.

(Poseł Małgorzata Pępek: Półtorej, półtorej.)

(*Głos z sali: Regulamin mówi, że są dwie. To chociaż półtorej.*)

Szanowni państwo, mamy bardzo wiele osób zapisanych. Chodzi o to, żeby jak największa liczba posłów mogła wystąpić. Bardzo proszę o dyscyplinę czasową. Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Krzysztof Szczucki, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Szczucki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Zwracam się do pana ministra Motyki. Pan tu próbował silić się na jakieś polityczne wywody, a wyborcy panu powiedzieli, że nie chcą pana w Sejmie. Niech się pan weźmie do roboty, a nie próbuje tutaj jakąś polityczną propagandę uprawiać. (*Oklaski*)

Porzuciliście Polskę, porzuciliście polskich obywateli, porzuciliście polski Sejm. Nie kierujecie do Sejmu ustaw, które mogłyby ochronić obywateli przed podwyżkami za gaz, za energię, za wodę.

(Poseł Joanna Frydrych: Nie kłam.)

Miało być paliwo po 5,19 zł, jest po 7,19 zł. Miała być kwota wolna od podatku 60 tys. zł, nic w tym zakresie nie zrobiliście. Naprawdę zamiast silić się

Posel Krzysztof Szczucki

na jakąś krytykę dobrych rządów Prawa i Sprawiedliwości, rządów prospołecznych, poświęciłby pan ten czas na napisanie projektu ustawy albo przynajmniej na przekonanie marszałka Hołowni, żeby zgłaszał dobrą ustawę Prawa i Sprawiedliwości chroniącą obywateli przed podwyżkami (*Dzwonek*), zapewniającą im tarczę przed podwyżkami cen za energię i za gaz. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Joannę Borowiak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Joanna Borowiak:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Właśnie mija 150 dni rządu koalicji 13 grudnia i 8 miesięcy, odkąd Donald Tusk obiecywał Polakom: ludzie będą mieli więcej w kieszeni, będzie taniej w polskich sklepach i będzie lepiej w każdym polskim domu. Tak miało być, miało wystarczyć 100 dni. Jak dzisiaj jest w polskich domach, doskonale wszyscy wiemy. Polacy płacą wysokie rachunki w sklepach, szczególnie za żywność. Płacą wysokie rachunki na stacjach benzynowych, za chwilę będą płacić wysokie rachunki za energię elektryczną, gaz i wodę. Ten rząd nie ma woli, żeby wspierać Polaków. Nie ma woli, żeby przywrócić zerową stawkę VAT na żywność. Nie ma woli, żeby utrzymać zamrożone ceny energii elektrycznej i gazu. Polacy dzisiaj są przerażeni podwyżkami, które funduje im koalicja 13 grudnia. Prawdziwe konkrety uśmiechniętej koalicji to problemy zwykłych Polaków. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Iwonę Kozłowską, klub Koalicji Obywatelskiej.

Posel Iwona Maria Kozłowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Panowie Ministrze! 8 lat rządów PiS to wysoka inflacja, stagnacja gospodarcza, rosnące wydatki budżetowe, ogromny deficyt, koszty obsługi długu publicznego. To tylko niektóre smutne rezultaty tej polityki. Byliśmy świadkami pośpiesznego uchwalania aktów prawnych, nadużywania ścieżki poselskiej, a jeśli nawet wprowadzano formalnie projekty rządowe, to robiono to z ograniczeniem konsultacji społecznych. Przykładem legislacyjnego bubla jest podatkowy Polski Ład. Obietnice to prostsze i sprawiedliwe podatki, a skoń-

czyło się na chaosie, który do dziś odczuwają polskie rodziny. Politycy PiS mówią o obniżkach podatków, ale zapominają o nowych daninach, które nałożyli na Polaków. To chociażby opłata emisyjna od paliw, obowiązkowe świadectwo charakterystyki energetycznej – to koszt od 400 do 1 tys. zł, opłata za pobór wód, podatek bankowy, opłaty lokalne itd., itd. (*Dzwonek*)

(*Posel Barbara Bartus: Podatek bankowy?*)

Koszty tych pomysłów PiS-u przeniesiono na polskie rodziny.

(*Głos z sali: Zapomina pani, kto to wprowadził.*)

Polityka społeczna to nie 300 tys. balonów, 15 tys. wiatraczków, 25 tys. ołówków ze zwierzączkami na łączną kwotę 300 tys. zł (*Oklaski*), bo tak 800+ promowało PiS. To nie pikniki, na które rząd PiS przeznaczył ok. 2 mln zł z podatków Polek i Polaków.

(*Głos z sali: I bardzo dobrze.*)

(*Głos z sali: Czas.*)

Polskie rodziny oczekują realnego wsparcia, a nie igrzysk.

(*Posel Barbara Bartus: Pani marszałku, nie dość, że nie na temat, to jeszcze...*)

Więc na jakie wsparcie mogą liczyć Polacy, szczególnie ci najbardziej, ze strony naszego polskiego rządu? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę o dyscyplinę czasową, bo czas na całą informację mamy ograniczony.

Posel Marcin Skonieczka, klub Polska 2050.

Proszę bardzo.

Nie ma?

W takim razie poseł Adam Dziedzic, klub PSL.

Posel Adam Dziedzic:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przebrał się diabeł w ornat i ogonem dzwoni.

Szanowni Państwo...

(*Posel Barbara Bartus: Na mszę, na mszę.*)

W porządku, to proszę nie przeszkadzać, dobrze?

Jak to było wspaniałe? To ja wam przypomnę, szanowni państwo, w jakim świetnym stanie zostawiliście polską energetykę. W 2023 r. do września brakowało nam 4,9 TWh, które wy kupowaliście skąd? Od Niemców. Gdyby jeszcze do tego dolożyć 1 mln samochodów elektrycznych, to brakowałoby wam 8 TWh do systemu.

(*Posel Anna Kwiecień: A brakowało?*)

Pytam się dzisiaj jako Polak: Gdzie jest wasz tysiąc wiatraków na morzu? Gdzie jest? Kompletnie rozregulowaliście rynek energetyczny. To za waszych czasów od 2016 r. do 2022 r. cena za 1 MWh wzrosła (*Dzwonek*) z 250 zł do 2500 zł.

(*Głos z sali: Adam, nie kłam.*)

I wy mówicie, że wyście coś naprawili? No, ludzie, wstydu nie macie. Po prostu wstydu nie macie. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Joanna Wicha, klub Lewica.
Proszę bardzo.

Poseł Joanna Wicha:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Myślę, że dla większości z nas perspektywa wzrostu cen energii, gazu ziemnego, wody i paliw jest, delikatnie mówiąc, niepokojąca. Mnie szczególnie zastanawia i niepokoi to, czego mogą spodziewać się osoby starsze – emeryci i emerytki – które już teraz doświadczają ubóstwa energetycznego, które już teraz mają trudności w utrzymaniu komfortowej temperatury oraz w spełnieniu innych podstawowych potrzeb energetycznych w swoich mieszkaniach za rozsądną cenę. Teraz mamy maj, ale już dziś zastanawia mnie, ile będą musieli zaoszczędzić emeryt i emerytka, ile mniej będą musieli włożyć do swojego – i tak ubogiego ze względu na wysokie ceny żywności – koszyka, kiedy przyjdą jesień i zima.

Chciałabym zapytać: Czy ministerstwo ma to prze-myślane i policzone? Czy nasi emeryci i emerytki mogą spokojnie czekać na nadchodzący sezon grzewczy? Czy mogą czuć się bezpieczni? Jako członkini komisji senioralnej chciałabym, żeby nasi seniorzy usłyszeli ze strony ministerstwa (Dzwonek) takie zapewnienie. Jest to, jak wiemy z danych demograficznych, bardzo duża część naszego społeczeństwa. Grupa, która najboleśniej odczuje skutki ewentualnych zapowiadanych podwyżek cen. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.
Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypomnijmy: za horrendalne podwyżki cen energii, gazu czy paliwa odpowiada także rząd PiS, który zgodził się na wszystkie istotne elementy polityki klimatycznej Unii Europejskiej i żadne klejone taśmą ustawy o mrożeniu cen nie rozwiązują podstawowego problemu, jakim jest uleganie szaleństwu klimatystów. Trzeba było nie zgadzać się na Europejski Zielony Ład, na Fit for 55, na zakaz aut spalinowych, na bezmyślne i chaotyczne zamykanie kopalń, na kamienie milowe. Trzeba było nie proponować, panie premierze Morawiecki, unijnych podatków. Wtedy nie trzeba byłoby uruchamiać pakietów ochronnych dla obywateli, a przynajmniej nie w takim stopniu.

(Głos z sali: Nie kłam.)

Teraz uśmiechnięta koalicja oczywiście kontynuuje i będzie zaostrzać ten fanatyczny kurs. Obecny rząd funduje Polakom ubóstwo energetyczne, opóźniając budowę elektrowni jądrowych i dokręcając śrubę w temacie polityki klimatycznej. Zarówno Morawiecki, jak i Tusk to zagrożenie dla polskiej gospodarki, polskiego rolnictwa i portfeli polskich rodzin. (Dzwonek) Dlatego Polacy zasługują na jeden podstawowy pakiet ochronny – pakiet ochronny przed PO–PiS-em. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Pawła Sałka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Sałek:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To bardzo emocjonująca dyskusja, ale trzeba powiedzieć, że koalicja 13 grudnia porzuciła Polskę, a ceny będą rosły – będą rosły ceny nośników energii, ciepła, energii elektrycznej i państwo będzie za to odpowiadać wbrew temu, co dzisiaj opowiadacie. W Polsce jest blisko 300, przepraszam, 400 ciepłowni komunalnych, które są tzw. koncesjonowane i one także będą za chwilę w strasznie trudnej sytuacji.

Odpowiadając tutaj koledze posłowi z PSL-u, chciałem powiedzieć, że czasami sprzedajemy energię elektryczną, ale czasami też ją kupujemy. To jest zależne od tego, w jaki sposób funkcjonują przepływy w międzysystemowym układzie elektroenergetycznym całej Unii Europejskiej. My wiele razy dzięki Elektrowni Turów, której koalicja 13 grudnia tak bardzo nie lubi – za chwilę doprowadzicie do tego, że zgodnie z prawem, jak przypuszczam, zamkniecie tę instalację energetyczno-wydobywczą – także wiele razy uratowała system elektroenergetyczny całej Unii Europejskiej. (Dzwonek)

Ostatnie, szanowni państwo, zdanie. Panie marszałku, jeśli można, chcę przypomnieć, że rząd Zjednoczonej Prawicy te wszystkie akty prawne, które są związane z pakietem Fit for 55 i m.in. polityką energetyczną, zaskarżył do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Niech was ręka boska broni, żebyście chcieli te akty, które są dzisiaj w Trybunale Sprawiedliwości Unii Europejskiej, wycofać przed rozpatrzeniem sprawy. (Oklaski)

(Poseł Grzegorz Braun: Zaskarżył, ale nie zawetował.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Zapraszam pana posła Tomasza Nowaka, klub Koalicja Obywatelska.
Proszę bardzo.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! PiS równa się drożyzna.

(Głos z sali: Ooo...)

To hasło niosło się po całym kraju i dlatego przegraliście wybory. Stało się to 15 października, możecie krzyczeć, że 13 października... 13 grudnia nastąpiła normalizacja.

(Poseł Paweł Jabłoński: Zostaliście zmieceni.)

Wprowadzamy chociażby ustawę osłonową, która zabezpieczy Polaków. Wy tego nie potrafiliście zrobić. Co zrobiliście przez 8 lat? Cena energii eklektycznej wzrosła za waszych rządów o 350%. Dlaczego wzrosła? Dlatego że był paraliż decyzyjny...

(Poseł Barbara Bartuś: Ale dlaczego się pan ogranicza? Nie powie pan...)

...byliście otumanieni węglem. Węgiel ponad wszystko, a tak naprawdę generuje to coraz wyższe koszty. Nie potrafiliście podjąć decyzji strategicznych np. dotyczących uwolnienia energetyki wiatrowej na lądzie jako najtańszej. Likwidowaliście *(Dzwonek)* wszystko, co jest w miarę tanie. Mrożenie cen energii bez usuwania przyczyny i likwidacja rynku to scenariusz katastrofy. Stawianie przede wszystkim na osłony jest jak rozdawanie kartek na cukier. Wiemy, jak to się skończyło.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, bardzo proszę puentować.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Ostatnie zdanie.

Panie Ministrze! Czy ministerstwo będzie likwidowało przyczyny wzrostu cen energii i jednocześnie stosowało osłony dla Polaków stopniowo? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim przejdziemy do kolejnego wystąpienia, pragnę przywitać grupę mieszkańców z Tourcoing we Francji. To miasto partnerskie Jastrzębia-Zdroju. Witamy serdecznie przysłuchującym się naszym obradom. *(Oklaski)*

Zapraszam do wystąpienia pana posła Bartosza Romowicza, Polska 2050.

Jeżeli pana posła nie ma, to pani poseł Daria Gosek-Popiołek, Lewica.

Zapraszam.

Jeżeli pani poseł nie ma, to pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.

Zapraszam.

Poseł Grzegorz Braun:

Szczęść Boże Rodacy!

I ratuj się kto może, kiedy rząd proponuje programy osłonowe, które mają was osłonić przed działaniami

mi tego samego rządu, ponieważ ludzie, którzy dziś zasiadają w tramwaju rządowym, w poprzedniej kadencji wspólnie ze Zjednoczoną Łęze-Pawicą wprowadzali, implementowali, akceptowali te wszystkie eurokołchozowe programy, które nas tak wiele kosztują.

Czy to pod pretekstem pandemii czy wojny okładamy samych siebie sankcjami, a potem wjeżdża pan minister jeden z drugim na białym koniku Garbusku i proponuje programy osłonowe. Leczenie dżumy cholery, szanowni państwo, w eurokołchozie zielony ład, dyrektywa budowlana – to ma naród polski kosztować wielokrotność tego wszystkiego, cośmy przez lata całe *(Dzwonek)* z eurokołchozu na waciki dostawali. Nie wybierajcie więc, szanowni rodacy, między dżumą a cholerą, nie wybierajcie produktu polskopodobnego, wybierzcie Konfederację. Tu jest Polska i niech tak zostanie.

(Poseł Małgorzata Pepek: Ha, ha, ha! Ale wybory już były.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Annę Milczanowską, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Milczanowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wstydu nie macie, koalicjo rządząca. 150 dni – dobrze tu przypominała pani poseł Joanna Borowiak – a wy ciągle tylko ten PiS. PiS rzeczywiście zostawił po sobie, po 8 latach, polską gospodarkę w znakomitym stanie. Zostawił stan bezrobocia, wiecie, jak doskonały. Ludzie mają pracę, ludzie mają pieniądze, ludzie mają zasobniejsze kieszenie. A co wy proponujecie z chwilą, kiedy jest problem, kiedy jest kryzys energetyczny? Ponad 30% więcej Polacy będą płacić. Co w waszej ustawie zaproponowaliście? Raptem co piąte gospodarstwo polskie może otrzymać jakieś wsparcie. Czy myślicie o małych i średnich przedsiębiorcach? Nie, bo po co. Myślicie o swoich. Tak, ich ewentualnie zabezpieczycie. Mówicie tu o kanalizacji – wysilił się pan wiceminister. Dobrze, że wprowadziliśmy Polski Ład, inwestycje strategiczne i stąd samorządy mogły przeprowadzić ogrom inwestycji kanalizacyjnych *(Dzwonek)*, budować drogi. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Polska rośnie w siłę, ale wy ją niszczyacie, wy ją zwiacie. Wstyd. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I zapraszam pana posła Krzysztofa Gadowskiego, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

(Głos z sali: Tak, tak, tak, ostro.)

Posel Krzysztof Gadowski:

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! A może by tak troszeczkę schłodzić te emocje? Może by tu na chwilę stanąć, zatrzymać się i powiedzieć Polakom: przepraszamy? Przepraszamy za 8 lat nieróbstwa (*Oklaski*), za 8 lat rzucania wam dopłat, rekompensat, a nie wprowadzania modernizacji sieci, modernizacji elektrowni. Trzeba przepraszać za prawie 20 mln t węgla sprowadzonego z Rosji.

(*Głos z sali*: 37 mld na sieci...)

Przepraszać za 1500 mln zaliczek przez firmę Orlen łupiącą do dzisiaj Polaków.

(*Głos z sali*: Tak, tak.)

Przepraszać za Ostrołękę – prawie 1200 mln zł.

(*Posel Barbara Bartuś*: Teraz...)

Za to trzeba przepraszać.

Trzeba przepraszać, że nic nie zrobiliście przez 8 lat, żeby cena energii spadła. Ona wzrosła o 350% za wazszych czasów. Środa Popielcowa minęła (*Dzwonek*), ale czas, pora, żebyście przepraszali Polaków.

Dzisiaj widzicie, co się będzie działo za chwilę...

(*Posel Pawel Jabłoński*: Widzimy.)

...bo to pokazujemy. Przez te 4 miesiące pokazujemy właśnie te wasze działania: willa+, kradzieże, łupienie Polaków. Za chwilę będą wnioski do prokuratury. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Barbara Bartuś*: No to w końcu weźcie się do roboty, żeby coś zrobić, a nie tylko pokazywać.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, Lewica.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! 17 stycznia w ramach pytań bieżących pytałem pana ministra o rozwiązanie, które pozostało po poprzednikach, rządzie PiS-u, mianowicie traktowanie w sposób biznesowy spółdzielni usługowych, czyli spółdzielni popegeerowskich, które ogrzewają swoje mieszkania za pomocą gazu. Pan minister poinformował mnie wówczas, 17 stycznia, że została przygotowana interpretacja resortu, która została skierowana do PGNiG Obrót Detaliczny, mówiąca o tym, że te spółdzielnie należy traktować tak, jak wszystkie inne spółdzielnie, czyli jako odbiorców wrażliwych. Chcę poinformować pana ministra, że... Nie wiem, jak w cudzysłowie nazwać to, co zrobiła firma z pismem ministerstwa, ale do dnia dzisiejszego sprawa nie jest rozwiązana. Mieszkańcy są ścigani przez PGNiG Obrót Detaliczny (*Dzwonek*) i żąda się opłat tak jak dla klientów biznesowych. Bardzo proszę, niech się pan tym zainteresuje, bo to jest skutek luki prawnej poprzedników. Dziękuję.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Mulawę, klub Konfederacji.

Jeżeli pana posła nie ma na sali, to zapraszam panią posel Urszulę Rusecką, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Urszula Rusecka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niekompetentny rząd koalicji 13 grudnia porzucił Polskę, porzucił Polaków.

(*Posel Tomasz Piotr Nowak*: Wszystko to samo... ludzie.)

(*Posel Joanna Frydrych*: Zmieńcie taśmę.)

Doprowadza do tego, że ubóstwo energetyczne dosięgnie najsłabszych. Nie dbacie o nich. Nie opowiadajcie tutaj... Przepraszam, powinniście wy za te kłamstwa, które wygłaszaliście podczas kampanii...

(*Posel Tomasz Piotr Nowak*: Przekaz dnia.)

...przepraszam młodzież, dla której gotujecie taki los.

Tutaj pani posel mówiła, że Prawo i Sprawiedliwość uchwalalo w pośpiechu prawo. A na co mieliśmy czekać, jeżeli wybuchła pandemia? Mieliśmy czekać, aż zostaną zrujnowane miejsca pracy? Ochroniliśmy 5 mln miejsc pracy. (*Oklaski*) Na co mieliśmy czekać, kiedy wybuchła wojna za naszą wschodnią granicą? Trzeba było naprawdę pod osłoną nocy uchwalac ustawy, które zabezpieczają interesy polskich rodzin i pomoc dla naszych sąsiadów z Ukrainy. (*Dzwonek*)

Jaką ofertę macie dla Polaków, nieudolny rządzie? Naprawdę powinniście się uczyć, bo rząd Prawa i Sprawiedliwości to jedyny rząd, który wspierał najuboższych, wspierał polskie rodziny.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Posel Urszula Rusecka:

Jeszcze jedno: naprawdę atom jest niezbędny.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani posel, jest po czasie.

Zapraszam panią posel Ewę Leniart, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Urszula Rusecka:

I o to zadbajmy, żebyście ten atom jak najszybciej zrealizowali. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo, Urszula!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać, co takiego zamierza uczynić rząd koalicji 13 grudnia, aby ochronić Polaków przed kosztami wzrostu cen energii, gazu, wody oraz paliw po 1 lipca 2024 r.

Czy funduje system osłonowy, który gwarantuje ewentualne wsparcie dla zaledwie 3 mln gospodarstw na prawie 15 mln gospodarstw domowych w Polsce? Ależ oczywiście. Czy zatem rząd wprowadzi w jakikolwiek sposób programy wspierające tych, których koszty ogrzewania domów będą tak duże, że spowodują, iż ich budżety domowe nie wystarczą na leki i inne potrzebne artykuły żywnościowe, po to aby przetrwać?

(Poseł Joanna Frydrych: 20% inflacji. Przypomnę, pani wojewodo.)

Pytam w imieniu osób starszych oraz osób potrzebujących, o których rząd koalicji 13 grudnia nie pamięta i pamiętać nie chce. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Łukasza Ściebiorowskiego, klub Koalicji Obywatelskiej.

Poseł Łukasz Ściebiorowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wysoka inflacja za rządów PiS, brak racjonalnej polityki podatkowej, decyzje rządu PiS doprowadziły do sytuacji, w której polski gaz sprzedawany był po cenach giełdowych, po cenach światowych nieadekwatnie wysokich nie tylko do kosztów, lecz także przede wszystkim do możliwości przeciętnego odbiorcy, mieszkańców dużych i małych miejscowości. Wiele grup społecznych i zawodowych, jak choćby piekarze, właściciele pralni, ale i inni przedsiębiorcy, przez ostatnie kilka lat borykało się z horrendalnymi podwyżkami cen gazu. Przedsiębiorcy wskazywali, że dynamicznie rosnące ceny gazu i prądu zmuszały ich do podwyżek cen towarów i usług, a skala i tak nie odzwierciedlała rosnących kosztów. Do tego ograniczano rozwój najtańszych źródeł energii, np. energetykę wiatrową.

Do tego dochodził brak rozwiązań – nie zrobiliście z tym nic – takich problemów jak różnicowanie sytuacji mieszkańców budynków mieszkaniowych pozostających w zasobach spółdzielni i wspólnot, która związana była właśnie z drastycznymi podwyżkami cen energii ciepłej dostarczanej przez przedsiębior-

stwa eksploatujące kotłownie gazowe. Na ten aspekt chciałem szczególnie zwrócić uwagę jako jedno z wyzwań, które zostawiliście teraz (*Dzwonek*) dla obecnego rządu i ministerstwa. Na to też proszę, panie ministrze, zwrócić uwagę. Dziękuję bardzo.

(Poseł Paweł Jabłoński: Gdzie brawa? Co to jest?) (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Za czasów pierwszego rządu Platformy Obywatelskiej i PSL-u doszło do sprzedaży prawie 1 tys. polskich firm. To przyczyniło się do ogromnego bezrobocia wśród Polaków. Za naszych czasów, szanowni państwo, było 17 mln aktywnych zawodowo Polaków. (Oklaski) To była największa liczba w historii, dlatego że doprowadziliśmy do tego, że w Polsce firmy chciały inwestować, tutaj tworzyć miejsca pracy.

I co się dzieje od kilku tygodni, właściwie od kilku miesięcy, kiedy rząd 13 grudnia doszedł do władzy? Otóż, szanowni państwo, już w 12 województwach prawie 9 tys. osób zostało zgłoszonych do zwolnień grupowych. Dlaczego? Dlatego że przedsiębiorcy wprost mówią: my nie jesteśmy w stanie udźwignąć tych cen (*Dzwonek*) energii.

A co oferuje ten rząd? Oferuje właśnie uwolnienie cen energii i gazu, a także zapewne wody. Dlatego firmy, które 30 lat funkcjonowały w Polsce, choćby w Płocku znana firma produkująca odzież, jeansy, wyprowadza się z Polski. Firmy z praktycznie 12 województw już zgłosiły zwolnienia grupowe.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Tego nie robi się z dnia na dzień.)

Tak, proszę państwa. Nie widzą przyszłości dla siebie w tej uśmiechniętej Polsce. (Oklaski)

Prawda jest taka...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Anna Kwiecień:

...że ten rząd porzucił nie tylko Polskę, porzucił też polskich...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Pani poseł, bardzo proszę nie wchodzić w nowe wątki.

Posel Anna Kwiecień:

...przedsiębiorców i polskich pracowników. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Staram się pozwolić każdemu dokończyć zdanie, ale bardzo bym prosił, żeby tego nie nadużywać.

Pan poseł Krzysztof Habura, klub Koalicji Obywatelskiej.

Posel Krzysztof Habura:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Daniel Obajtek, PiS-owski geniusz branży paliwowej...

(Poseł Krzysztof Szczucki: Geniusz.)

...kandydat do europarlamentu, twórca skandalicznych działań i decyzji Orlenu, takich chociażby jak sprzedaż aktywów firmy Lotos za 5 mld poniżej wartości, ustawianie w Orlenie przetargów, omijanie ustawy kominowej, w efekcie czego zarobki członków zarządu i rady nadzorczej mogły przekroczyć dopuszczalne w świetle ustawy limity...

(Poseł Paweł Jabłoński: Mniejsze niż wasze.)

...nawet o 11 mln, sztuczne zniżanie cen paliwa przed wyborami parlamentarnymi...

(Poseł Piotr Kaleta: Jasne, Krzysiek, świetnie.)

...co naraziło Orlen na straty 3–4 mld...

(Poseł Paweł Jabłoński: Teraz jest zadłużany.)

...powołanie szwajcarskiej spółki Orlenu i wpłacenie 1600 mln na paliwo i produkty, które nie dotarły do Polski i nie dotrą.

(Poseł Fryderyk Sylwester Kapinos: A skąd to wiesz?)

Czy taki człowiek *(Dzwonek)* jak Daniel Obajtek powinien kandydować do europarlamentu i uniknąć odpowiedzialności za swoje podejrzone w świetle prawa działania?

(Poseł Barbara Bartuś: Z celi do Brukseli – to jest filozofia kogoś innego.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Krzysztof Habura:

I jaki wpływ te działania wywarły na bezpieczeństwo energetyczne Polski?

(Poseł Piotr Kaleta: Bardzo ładnie, Krzysiek.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Proszę panią poseł Teresę Pamulę, klub Prawa i Sprawiedliwości.

Czy jest pani poseł Teresa Pamuła?

(Głos z sali: Nie ma.)

Nie widzę.

W takim razie bardzo proszę pana posła Łukasza Horbatowskiego, klub Koalicji Obywatelskiej.

Czy pan poseł jest na sali?

(Głos z sali: Jest, jest.)

To prosimy.

Posel Łukasz Horbatowski:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W lipcu 2023 r. podczas rządów Prawa i Sprawiedliwości mieszkańcy mojego miasta, nie mając już innego wyjścia, próbowali zwrócić uwagę na niesprawiedliwie wysokie ceny ciepła systemowego.

(Poseł Piotr Kaleta: A jakie miasto?)

Ich działania mimo szerokiego poparcia społecznego zostały zignorowane...

(Poseł Piotr Kaleta: Z jakiego on jest miasta? Panie pośle, jakie miasto?)

...tak przez PiS, jak i przez politycznych prezesów spółek odpowiadających za ciepło systemowe w Zagłębiu Miedziowym.

Chciałbym zapytać, dlaczego w obliczu tak wyraźnych sygnałów od społeczeństwa nie podjęliście żadnych konkretnych kroków w celu rozwiązania tej palącej kwestii. To, czego dzisiaj doświadczamy, to bezpośredni wynik wieloletnich zaniedbań i błędów w polityce energetycznej, za które odpowiedzialność ponosi właśnie Prawo i Sprawiedliwość. *(Dzwonek)*

(Poseł Piotr Kaleta: Jakie?)

Jak państwo wytłumaczają fakt, że to w czasie...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Łukasz Horbatowski:

...waszych rządów mieszkańcy Głogowa musieli zebrać tysiące podpisów, aby zwrócić uwagę na problem rosnących cen ciepła systemowego, i dlaczego te głosy pozostały bez odpowiedzi? *(Oklaski)*

(Poseł Piotr Kaleta: Bardzo ładnie.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Annę Dąbrowską-Banaszek, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrowie! Do codziennego funkcjonowania polskie i nie

Posel Anna Dąbrowska-Banaszek

tylko polskie rodziny potrzebują stabilizacji, przewidywalności codziennych wydatków na opłaty stałe, czyli na tzw. rachunki za żywność. W ostatnim czasie te wydatki rosną. Powrócił 5-procentowy VAT na żywność, czego efekty widzimy w czasie codziennych zakupów. Zapowiadany jest wzrost cen energii elektrycznej, gazu, dostaw wody i odprowadzania ścieków.

Moje pytanie dotyczy właśnie tego planowanego wzrostu cen. O ile według przeprowadzonych symulacji – wierzę, że takie zostały wykonane – wzrośnie kwota, jaką czteroosobowa rodzina będzie musiała przeznaczyć na opłaty stałe po podwyżce cen w lipcu, we wrześniu i w grudniu 2024 r.? Drugie pytanie: Czy są przewidywane formy pomocy dla małych i średnich przedsiębiorstw, w tym piekarni, punktów usługowych, zakładów naprawy obuwia, kaletników? Już teraz opłaty stałe stawiają ich funkcjonowanie na granicy opłacalności. Trzecie pytanie: Na jakie wsparcie mogą (*Dzwonek*) liczyć nasi seniorzy? Chcą czuć się zaopiekowani tak jak przez ostatnie lata. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Joannę Frydrych, klub Koalicja Obywatelska.

Posel Joanna Frydrych:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 10 października 2023 r. w serwisie internetowym „Polityka” ukazał się artykuł zatytułowany „8 lat rządów PiS. Energetyczny stan przedzawałowy, drogo i ciemno. Sypimy się”. To zdania, które w niezwykle obrazowy sposób opisują to, co zafundował nam przez dwie kadencje PiS. Polityka energetyczna w kraju przez 8 lat funkcjonowała od jednego kryzysu do drugiego. Chodzi o brak postępów w rozwoju energetyki jądrowej i częste zmiany w zarządach firm energetycznych, często z powodu politycznych nominacji, a także o ciągłą walkę z energetyką wiatrową i OZE. To rządy Prawa i Sprawiedliwości doprowadziły do zapaści energetycznej na polskim rynku.

Koalicja Obywatelska realizuje programy dla polskich rodzin. Odblokowaliśmy pieniądze z KPO. Zrealizujemy także plan dotyczący bezpiecznej energetyki. To przez (*Dzwonek*) nieudolną politykę rządu PiS dotarliśmy do kryzysu energetycznego. PiS wprowadził tarcze, które były plasterkiem na ranę. Zapomnieliście o działalności odbiorców wrażliwych takich jak np. kryte pływalnie, które w wielu miastach i miasteczkach przestały funkcjonować.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Joanna Frydrych:

Samorządy musiały tłumaczyć osobom korzystającym z rehabilitacji, dlaczego nie mogły korzystać z basenu.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Joanna Frydrych:

Już zmierzam do końca. To jest ważne.

Samorządy musiały tłumaczyć dzieciom, dlaczego nie mogą korzystać z pływalni w ramach zajęć wychowania fizycznego.

(*Głos z sali:* Kiedy?)

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

(*Posel Paweł Jabłoński:* Domy z basenem...)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Pani poseł, naprawdę bardzo proszę puentować.

Posel Joanna Frydrych:

To PiS zabrał osobom starszym możliwość uczestnictwa w zajęciach aktywizujących, chroniących stan zdrowia. Nieudolna polityka energetyczna ma twarz PiS-u.

(*Głos z sali:* Panie marszałku...)

(*Posel Anna Milczanowska:* To jest bardzo ważne, bardzo, bardzo ważne.)

(*Głos z sali:* Pan marszałek skróci cierpienia pani poseł...)

Mam pytanie. To ostatnie pytanie, panie marszałku. Czy rząd...

(*Wicemarszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy włączonym mikrofonie*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Pani poseł, naprawdę przekroczyła pani czas prawnie dwukrotnie. Proszę już opuścić mównicę.

(*Posel Joanna Frydrych:* Panie marszałku, jedno zdanie.)

Bardzo mi przykro. Pozwalam dokończyć wątek, ale nie pozwalam zaczynać nowych. Bardzo mi przykro. Przygotowała pani za długie wystąpienie.

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

(*Posel Joanna Frydrych:* Wrażliwi odbiorcy – tego dotyczy moje pytanie.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak

Niedokończone wystąpienie można złożyć w formie pisemnego oświadczenia poselskiego i będzie uwzględnione w protokole, w stenogramie.

Zapraszam pana posła Tomasza Zielińskiego z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę, panie pośle.

Poseł Tomasz Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W całej Polsce rodziny odczuwają coraz większe obciążenie rosnącą drożyzną. To jest fakt. Faktem jest podniesienie stawki na żywność, czyli zniesienie zerowej stawki 1 kwietnia. Dodatkowo od 1 lipca czekają nas podwyżki opłat za energię, za gaz, a niedługo także za wodę.

To nie koniec złych informacji dla Polaków. Wiadomo, że jednym z celów obecnego rządu jest całkowicie niezrozumiałe zastąpienie naszej waluty przez euro. Na poprzednim posiedzeniu Sejmu przyjęliśmy uchwałę w sprawie uczczenia 100. rocznicy wprowadzenia złotego. W tej uchwale zapisaliśmy: „Złoty stał się symbolem suwerenności odrodzonej Rzeczypospolitej i znakiem sukcesów politycznych i gospodarczych ówczesnego pokolenia Polaków”. Nic się tutaj, szanowni państwo, nie zmieniło. To nasza waluta chroni polskie rodziny. Prawie 70% Polaków jest przeciwnych wprowadzeniu euro. Apeluję do rządu, aby wsłuchał się w ten głos i nie szedł drogą likwidacji polskiej waluty. *(Dzwonek)*

Na sam koniec chciałbym bardzo podziękować posłowi Platformy Obywatelskiej Krzysztofowi Gadowskiemu za wyjątkową szczerość, bo faktycznie Orlen łupi teraz Polaków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Marka Jana Chmielewskiego, klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Marek Jan Chmielewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do jakiej kategorii rządowego wsparcia polskich rodzin w zakresie polityki społecznej należy zaliczyć zablokowanie cen dostaw wody i odbioru ścieków kosztem samorządów, czyli Polaków? Czy zebrano informacje, ile pieniędzy przeznaczyły samorządy na pokrycie strat, które poniosły one i ich jednostki organizacyjne w branży wodno-kanalizacyjnej?

(Poseł Piotr Kaleta: Polacy chcą płacić więcej.)

Ilu w związku z tym nie wykonano inwestycji i remontów sieci wodno-kanalizacyjnych? *(Oklaski)* Po-

tencjalnie zagraża to bezpieczeństwu, zdrowiu i życiu Polaków, a jednocześnie zagraża środowisku. W związku z tym jakie kary zapłacimy za niespełnienie unijnej dyrektywy dotyczącej oczyszczania ścieków komunalnych? Mam ostatnie pytanie: Czy takimi samymi sposobami będzie posługiwał się również rząd naszej koalicji 15 października kosztem samorządów, czyli nas, Polaków? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zanim udzielię głosu kolejnej osobie, chciałbym przywitać uczniów i wychowawców z niepublicznej szkoły podstawowej w Kozach w powiecie bielskim. Witamy serdecznie, jeśli przysłuchują się naszym obradom. *(Oklaski)*

Zapraszam panią posel Lidie Burzyńską, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Lidia Burzyńska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panowie Ministrowie! Zwrócę się do pana wiceministra Motyki, który zamiast skupić się w swoim wystąpieniu na odpowiedzi, właściwie przerzucał się z rządem Prawa i Sprawiedliwości. Mówił o faktach, które miały miejsce, mianowicie o tym, że rząd Prawa i Sprawiedliwości rozdawał różne programy.

(Głos z sali: Pozytywnie.)

Panie Motyka! Akurat pan jako członek PSL-u, czyli partii, która mieni się partią chłopską, powinien wiedzieć, że to za czasów rządu PO-PSL zlikwidowano ponad 1400 szkół, że to właśnie za czasów rządu Prawa i Sprawiedliwości polska wieś się zmieniła. Proszę zapytać seniorów mieszkających na wsi, czy te programy, które według pana były rozdawnictwem, służyły godnemu życiu seniorów, czy też nie służyły.

Ale rząd 13 grudnia ma *(Dzwonek)* jedną prawdziwą twarz – manipulacja. Przypominam sobie, jak w Żarkach w powiecie myszkowskim był pan Donald Tusk w marcu 2023 r., gdzie były dwa rodzaje pomidorów – 34 zł i 12 zł. Jaką cenę wybrał pan Tusk do filmiku? 34 zł. I konsekwentnie dąży do tego, żeby Polacy właśnie takie drogie pomidory mieli w Polsce. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Skowrońska: Oj, Burzyńska, Burzyńska.)

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz głos zabierze pan poseł Marcin Józefaciuk. Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jako dyrektor szkoły fryzjerskiej patrzyłem ze strachem na faktury za ciepłą wodę.

(Posel Piotr Kaleta: Jezus Maria, tego nie wiedziałem.)

Ministerstwo poradziło, abyśmy korzystali z zimnej wody.

Jako dyrektor szkoły mechaniki precyzyjnej ze strachem patrzyłem na faktury za prąd. MEiN sugerował przeniesienie zajęć praktycznych do pracodawców.

(Posel Piotr Kaleta: Człowiek renesansu.)

Jako dyrektor szkoły rolniczej ze strachem patrzyłem na wzrastające ceny paliw, może z wyjątkiem tego momentu, kiedy sprzedawano na Orlenie paliwo przed wyborami po cenach dumpingowych, ale na hot dogach przynajmniej zarabialiście. Co musiałem zrobić? Tak naprawdę pod karą grzywny obniżyć zużycie energetyczne placówki o 10% bez wsparcia finansowego na podstawie paragrafu 4.2.1.

Co łączy te wszystkie sprawy? Samorząd. To samorządy musiały przekierować środki i zdecydować, czy pomogą swoim obywatelom przez pomoc społeczną, czy opłacą nieudolne decyzje rządu, które doprowadziły do drożyzny. Atakują państwo działania obecnego rządu, a sami mieliście lata i nawet ostatnie miesiące czy grudniowe 2 tygodnie na zabezpieczenie Polski.

(Posel Barbara Bartuś: Co rząd robi...)

Stąd moje pytanie: Czy poprzedni rząd (Dzwonek) myślał przyszłościowo oraz w jaki sposób rząd PiS zabezpieczył Polaków przed podwyżkami po wyborach? Dziękuję. (Oklaski)

(Głos z sali: Odpowiadamy: tak.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Aleksandra Mrówczyńskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Aleksander Mikołaj Mrówczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jesienią 2015 r. Prawo i Sprawiedliwość przejęło władzę w Polsce. Od samego początku przez 8 lat dbało o Polskę, o Polaków poprzez zrównoważony rozwój. W tej strategii zadbaliśmy przede wszystkim o najuboższych, o Polskę powiatowo-gminną. Tej rzeczywistości obecna władza z 13 grudnia nie zakrzyczy, nie zakłamie, nawet ośmioma gwiazdkami. Minęło pół roku koalicji 13 grudnia – jak bardzo ta data pasuje do rządzących – i cóż mamy? Porzuconą Polskę, a miała być Polska uśmiechnięta. (Oklaski) 5% VAT na żywność zamiast 0%, drogie paliwo, wzrost cen gazu, wzrost cen energii itd., itd.

Dlaczego cały czas kłamiecie i straszycie? Już czas oddać władzę. (Dzwonek)

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Bo Polska jest porzucona, a może jej nie być. Czas oddać władzę. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Małgorzatę Pepek, klub Koalicji Obywatelskiej.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W polityce należy trzymać się faktów, a fakty są takie, że za rządów PiS-u ceny energii wzrosły aż o 350% (Oklaski), a elektrownie węglowe i górnictwo to zwyczajnie obraz nędzy i rozpaczy. Po 8 latach zostawiliście polską energetykę w opłakanym stanie, bo jest najbardziej emisyjna i najdroższa w całej Unii Europejskiej. I tego wszystkiego dokonał rząd, który nieustannie mówił o bezpieczeństwie energetycznym. A jak jest teraz, każdy z nas to widzi.

(Posel Paweł Jabłoński: Bo teraz rządzicie.)

Przestańcie kłamać. Gdybyście poświęcili tyle czasu i wysiłku nie na sianie propagandy jak teraz, ale na rozwój tanich źródeł energii przez ostatnie lata, to dziś nie byłoby dyskusji o cenach i w ogóle nie byłoby tej debaty. My z kolei jesteśmy przygotowani na wyzwania, mamy wiedzę, pomysły i gotowe projekty ustaw. (Dzwonek) A państwo z prawej strony sali swoje już pokazaliście, wasz czas już minął, więc teraz już tylko pomagajcie, a nie przeszkadzajcie swoją propagandą i pokrzykiwaniem. Dziękuję. (Oklaski)

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

(Głos z sali: Sama się śmiesz z tego.)

(Posel Janusz Kowalski: Uśmiechnięta Polska.)

(Posel Małgorzata Pepek: Ale dzisiaj mało krzyczycie.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani posel.

Zapraszam teraz pana posła Jana Warzechę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Jan Warzecha:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Donald Tusk na wiecach obiecywał, że ma bardzo konkretne rozwiązania, które mogłyby już dziś spowodować, że benzyna będzie po 5,19 zł za litr. I to nie są żadne

Posel Jan Warzecha

cuda – mówił. No i benzyna dobija do 7 zł za litr. Premier Tusk kiedyś obiecywał nam Polskę jako drugą Irlandię. Dziś, w 20. rocznicę członkostwa Polski w Unii Europejskiej, na portalu X obiecuje, że w 25. rocznicę tej obecności Polacy będą zamożniejsi od Brytyjczyków. Smutne jest to, że po raz kolejny Polacy są oszukiwani przez Donalda Tuska. Od 1 kwietnia przywrócono 5-procentowy podatek VAT na żywność, a w lipcu nastąpią znaczne podwyżki prądu, gazu, wody i ciepła. No ale od 1 kwietnia 2024 r. rząd obniżył VAT dla branży beauty, wprowadził finansowanie in vitro z budżetu państwa, wprowadził na receptę pigułkę „dzień po”. (*Dzwonek*)

Dane za marzec są niepokojące. Bezrobocie i inflacja wzrastają, produkcja przemysłowa spada, firmy światowe zwijają produkcję w Polsce, zwalniają tysiące pracowników. W wyborach do Sejmu młodzi Polacy wybierali Trzecią Droę. Idąc do wyborów, myśleli, że będzie normalnie i sprawiedliwie. I rozczarowali się, bo na końcu tej drogi jest niestety Tusk. (*Oklaski*)
(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Stanisława Gorczycę, klub Koalicji Obywatelskiej.

A zanim pan poseł dotrze na mównicę, chciałbym przywitać obserwującą nasze obrady kolejną grupę. Na galerii są z nami uczniowie i nauczyciele z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Radziłowie w województwie podlaskim na zaproszenie posła Kazimierza Gwiazdowskiego. Witamy serdecznie. (*Oklaski*)

Zapraszam pana posła Stanisława Gorczycę.

Nie ma pana posła?

No to zapraszam panią poseł Barbarę Bartuś, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Barbara Bartuś:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Państwo, Panowie Ministrowie! Mam pytanie pierwsze: Gdzie jest pan Donald Tusk, premier rządu?

(*Głos z sali*: No dokładnie.)

Nasza informacja bieżąca, informacja Prawa i Sprawiedliwości to nie atak. Chcemy tylko zapytać pana premiera Donalda Tuska, który obiecywał, że za rządów Platformy będzie się żyło cudownie w Polsce, w sprawie wsparcia polskich rodzin w zakresie polityki społecznej wobec wzrastających cen energii, gazu ziemnego, dostaw wody i odbioru ścieków oraz rosnących cen paliw. Gdzie jest pan Donald Tusk? Do od-

powiedzi na to pytanie, na te pytania, które nurtują dzisiaj nie setki, ale miliony Polaków, co będzie, jak ceny energii będą dalej tak rosły, przysłał nam panów podsekretarzy stanu, którzy tutaj w czasie odpowiedzi na to pytanie skupili się (*Dzwonek*) na kampanii wyborczej. Pan wiceminister jeszcze chyba miał to z kampanii wypisane, jak atakować rząd Prawa i Sprawiedliwości. Panowie ministrowie, otrząśnijcie się. Minęło już 100 dni rządu...

(*Posel Joanna Borowiak*: 150.)

...i nic nie robicie w sprawie tego, aby Polakom żyło się lepiej. Gdzie są wasze propozycje? Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Dorotę Marek, klub Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Dorota Marek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panowie Ministrowie! Ceny energii są wynikiem reakcji rynku na zapotrzebowanie na energię elektryczną oraz koszty jej wyprodukowania. Gdyby ostatnie lata nie zostały zmarnowane, a poprzedni polski rząd poważnie podszedł do tematu transformacji energetycznej, nie mielibyśmy problemu z rosnącymi rachunkami gospodarstw domowych. Odnawialne źródła energii nie są wymyśloną ideologią, ale realnym rozwiązaniem w przypadku rosnących cen surowców. W odpowiedzi na rosnące ceny energii rząd chce przyjąć ustawę osłonową mającą na celu ochronę gospodarstw domowych i przedsiębiorstw przed wzrostem opłat. Jest to ważny krok w zapewnieniu stabilności ekonomicznej obywateli.

Obecnie dużą część rachunku za energię opłaca państwo. W związku z czym zwracam się z pytaniem do panów ministrów: Ile w tym roku (*Dzwonek*) będzie kosztowało budżet państwa zamrażanie cen energii, zarówno w formie bonu energetycznego, jak i w formie dofinansowań dla firm sprzedających energię? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Jana Mosińskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Jan Mosiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cytat: Z drożyzną można walczyć, ale są dwa warunki, aby robić to skutecznie – trzeba być kompetentnym i trzeba mieć elementarną uczciwość. Donald Tusk na jednym ze spędów partyjnych w Radomiu.

Dzisiaj polskie rodziny, polscy przedsiębiorcy, rolnicy, polska gospodarka patrzą z niepokojem w przyszłość, bo od 1 lipca ceny energii, gazu, paliw mogą podskoczyć w sposób wyjątkowo drastyczny. Nawet nie mogą, ale podskoczą. A więc nie pytam przedstawicieli rządu, dlaczego nie mają elementarnych kompetencji, nie pytam, dlaczego nie mają elementarnej uczciwości politycznej, bo na to pytanie odpowiedzi nie uzyskam. Ale przypomnę i wskażę przedstawicielom rządu Donalda Tuska, że za rządów pana premiera Mateusza Morawieckiego w roku 2023 na mrożenie cen energii i gazu, na mrożenie cen energii i gazu dla polskich gospodarstw, dla MŚP (*Dzwonek*), dla rolników wyasygnowaliśmy kwotę prawie 100 mld zł. Wy zaoferowaliście wyborcom stek kłamstw podczas tych spotkań i tych mitingów politycznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Michała Szczerbę, klub Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo, panie pośle.

(*Posel Piotr Kaleta*: Będzie uczta intelektualna.)

Posel Michał Szczerba:

Wysoka Izbo! Panie Marszałku! Prokuratura prowadzi śledztwo w sprawie zaniżenia cen paliw. W tej sprawie będzie przesłuchany Daniel Obajtek.

(*Posel Piotr Kaleta*: Jasne.)

Działo się to, szanowni państwo, w czasie kampanii wyborczej, więc jeżeli rozmawiacie dzisiaj o kwestiach cen paliw, o kwestiach odpowiedzialności, to bada właśnie polski prokurator.

Szanowni Państwo! Chcę powiedzieć o polskiej biedzie.

(*Posel Piotr Kaleta*: Próba mikrofonu.)

Skoro było tak pięknie, to dlaczego kolejny raport Szlachetnej Paczki za rok 2023 pokazuje, że w Polsce 2 mln żyje w skrajnym ubóstwie, z możliwościami finansowymi 20 zł dziennie, jeżeli chodzi o wydatki, siła nabywcza to 7300 zł rocznie?

(*Posel Piotr Kaleta*: No bo Tusk wrócił.)

Skoro tak pięknie było, dlaczego jest polska bieda?

(*Głos z sali*: Bo Platforma rządzi.)

Skoro tak pięknie było, dlaczego polscy seniorzy zostali w Krajowym Rejestrze Długów zaliczeni jako grupa, której dotyczy 6 mld (*Dzwonek*) zadłużenia? To są realne powody. I to jest wasza propaganda. Nie ma telewizji, są czyste fakty. Odnieście się do nich sami. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Koalicjo 13 grudnia, to za waszych rządów koncerny światowe zwijają działalność w Polsce i przenoszą swoje interesy do Azji. Dlaczego? Bo tam nie ma transformacji energetycznej. Chiny budują kopalnie węgla brunatnego, a wy chcecie zaoberać Turów i Bełchatów, chcecie zwolnić z pracy 20 tys. osób, chcecie, żeby była pustynia, i będziecie mówić: to jest transformacja energetyczna. To wy w Parlamencie Europejskim przyjmujecie prawo ekoterrorystów, czyli poszczególne dyrektywy zielonego ładu. Od 1 lipca do Polski powróci inflacja i drożyzna. I to znowu wasz dorobek. Tylko że my jako naród za to zapłacimy.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mateusza Bochenka, klub Koalicji Obywatelskiej.

Posel Mateusz Bochenek:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Energetyka to bez wątpienia jeden z kluczowych obszarów i transformacja energetyczna to właśnie ten kierunek, który powinien być absolutnie realizowany, powinno się w niego inwestować, działania w tym obszarze powinny być od wielu lat bardzo skutecznie realizowane. Dlatego też mam pytanie do pana ministra: Ile w ostatnich 8 latach wpłynęło środków do budżetu państwa ze sprzedaży praw do emisji CO₂ i ile z tych pieniędzy zostało przeznaczonych na transformację energetyczną? Bo jak powiadam, jest to absolutnie jeden z kluczowych obszarów rozwojowych, także wpływający przecież w konsekwencji na ceny energii elektrycznej. Tylko chciałbym, aby pan minister też powiedział, w jaki sposób poprzednia ekipa rządowa (*Dzwonek*) podchodziła do tej materii. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Mariusza Krystiana z klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Mariusz Krystian:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Polskie rodziny dotyka prawdziwy armagedon cenowy, a tak naprawdę od lipca dotknie jeszcze większy armagedon cenowy. Wpierw podwyżka VAT-u na żywność. Już dwukrotnie wzrosły ceny podstawowych artykułów żywnościowych. Wzrost cen energii, wzrost cen paliw. Przypomnę, paliwo wcale nie jest po 5,19 zł, ale już ponad 7 zł. To wszystko napędza spiralę wzrostu cen. Co robi koalicja rządząca? Ustami pana ministra Motyki... Zamiast dbać o to, żeby ulżyć Polakom w tym ciężkim czasie, wspomagał on w wyborach samorządowych swoich kandydatów z Polskiego Stronnictwa Ludowego – zamiast dbać o to, za co polskie państwo mu płaci. A przedstawiciele koalicji rządzącej atakują Prawo i Sprawiedliwość za to, że reagowało na kryzysy, że wspomagało Polaków zerową stawką VAT na żywność, że zamrażało ceny energii elektrycznej, że paliwo było po niskiej cenie (*Dzwonek*), żeby nie napędzać cen w dalszym ciągu.

Szanowni Państwo! Powtórzę hasło, które na tej sali sejmowej padało wielokrotnie: koniec polityki, do roboty. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pani poseł Karolina Pawliczak, klub Koalicji Obywatelskiej.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Karolina Pawliczak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zwracam się do przedstawicieli PiS-u. Macie czelność...

(*Głos z sali: Mamy.*)

...dziś, po 8 latach waszych nieudolnych rządów, udawać, że to nie wy odpowiadacie za stan naszej energetyki?

(*Głos z sali: Jak tam transformacja polityczna...*)

Wy – partia kłamców i manipulatorów. Przypomnę kilka ważnych, istotnych faktów. Zablokowaliście energetykę wiatrową. Zablokować OZE wam się nie udało, bo aktywność samorządów i Unii Europejskiej w tym zakresie stanowiła dla was barierę nie do pokonania. Nie inwestowaliście w sieci dystrybucyjne, które dziś są ogromnym ograniczeniem dla lepszego rozwoju sieci energetycznych. Drenowaliście spółki Skarbu Państwa na niepotrzebne inwestycje. Przypomnę – inwestycja w Ostrołęce, niepotrzebnie wydane miliardy środków publicznych. Już nie wspomnę o waszej propagandzie politycznej, właśnie za środki związane z energetyką, które powinny być przeznaczone na rozwój energetyki. (*Dzwonek*)

Porządkujemy ten bałagan, ale nie uda się tego zrobić od razu. Natomiast hipokryzji i kłamstwom trzeba tutaj powiedzieć głośne „nie”. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I zapraszam pana posła Kazimierza Chomę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Kazimierz Bogusław Choma:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Cały czas mieliśmy się skoncentrować na skutkach podwyżek, które już są realizowane, a znaczne ich przyspieszenie następuje od 1 lipca. Oczywiście muszą się odbyć wybory, bo gdybyście je zrobili wcześniej, przegralibyście z kretelem. I tak je przegracie, bo ludzie widzą, co robicie. Igrzyska to jest właśnie cel waszej koalicji. Zaczynicie pracować nad tym, żeby ludziom było lepiej w tym państwie. Nie wprowadzajcie VAT-u 5% na żywność, co zrobiliście. Obniżcie rzeczywiście cenę paliwa. Zamroźcie ceny energii. Dostosujcie się do tego, czego żąda od was naród, czyli ci, którzy czasowo powierzyli wam sprawowanie władzy jako koalicji, poprzez wasze wcześniejsze sprytnie zabiegi PR-owe. Dość igrzysk, weźcie się do roboty. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I zapraszam pana posła Pawła Jabłońskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Jabłoński:

Dziękuję, panie marszałku.

Zwracam się do tej pustej już sali, na której posłowie Platformy wcześniej siedzieli i opowiadali, co im przeszkadzało – że paliwo było za tanie, drodzy państwo. Przeszkadzało im, że paliwo było za tanie. Sami obiecywali, że będzie po 5,19 zł, dzisiaj już jest po 7,19 zł na niektórych stacjach i cena cały czas rośnie. Wam to przeszkadza.

Mówiliście – pierwsze wystąpienie pani poseł z Platformy – że za czasów PiS wzrastały wydatki budżetowe. Dokładnie tak, drodzy państwo. Wzrastały wydatki na polskie rodziny, na pomoc polskim rodzinom także przed skutkami światowych trendów, które doprowadziły do wzrostu cen energii. My to wprowadziliśmy, wy to zlikwidowaliście. I dzisiaj, zamiast stawać na baczność przed Ursulą von der Leyen, powinniście stanąć na baczność przed polskimi obywatelami i zaraportować im, dlaczego wycofujecie się z tej polityki, bo to jest polityka, która ma pomagać polskiemu obywatelowi. Weźcie się do roboty. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I zapraszam pana posła Krzysztofa Cieciorę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Jeżeli pana posła nie ma, to zapraszam pana posła Sławomira Skwarka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sławomir Skwarek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnich dniach odbiorcy gazu, a jest ich ok. 7 mln, otrzymują od swoich dostawców listy. Nie są to listy z życzeniami czy gratulacyjne. Wprost przeciwnie: zawierają informacje o drastycznej PO-podwyżce cen gazu od 1 lipca. Przeciętny Kowalski, a i Skwarek, ma zapewne kłopoty z interpretacją tabel. Można zaoszczędzić tak cennego papieru i po prostu uczciwie napisać: uprzejmie informujemy, że od 1 lipca cena gazu wzrośnie o 45%. Z życzeniami ciepła, PO, pozdrawiamy i, jak rozumiem, Miłosz Motyka.

Mówicie państwo o podwyżce i jednocześnie bonie. To nie bon, to raczej bonik albo, inaczej mówiąc, bon mot na polskie rodziny i polskich przedsiębiorców. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I zapraszam pana posła Norberta Kaczmarczyka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk:

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podczas tej debaty z tej strony sali słyszymy argumenty takie jak: Prawo i Sprawiedliwość zastosowało w trudnych chwilach, jeżeli chodzi o podwyżki cen energii, plasterki. A co państwo proponują? Państwo proponują otwartą, jadzącą się ranę. Żadnych efektów pracy tego rządu nie widać, by zabezpieczyć tę ranę i w jakiś systemowy sposób doprowadzić do tego, by ceny energii nie rosły.

Druga sytuacja. Prokuratura za obniżkę cen paliw. To państwo proponują, zamiast skupić się na sytuacji kryzysowej i zastosować różne rozwiązania, które zastosował rząd Zjednoczonej Prawicy, by pomóc polskim obywatelom. Wychodzimy z inicjatywą obywatelską, aby od 1 lipca nie doszło do podwyżek cen energii. Jest komitet obywatelski, złożono dokumenty do pana marszałka Szymona Hołowni, który obiecywał, że nie będzie likwidował projektów obywatelskich *(Dzwonek)*, że nie będzie niszczył tych projektów obywatelskich. Mamy nadzieję i trzymamy za słowo, że w końcu zarejestruje ten komitet, by polscy obywatele odetchnęli z ulgą i by nie dotyczyły ich podwyżki cen energii. Do roboty, szanowni państwo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Grzegorza Pude, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Puda:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż rzeczywistość jest taka, że po raz pierwszy po 1989 r. mamy do czynienia z rządem, który przyznaje się do tego, że jest za podwyżką cen paliw, za podwyżką cen energii, że chce, aby w Polsce żyło się gorzej. Najlepszym przykładem tego, o czym mówię, są dzisiejsze słowa niektórych posłów, którzy zarzucają rządowi Prawa i Sprawiedliwości to, że cena paliwa była zbyt mała. Ale to nie wszystko. Jesteście pierwszym rządem, którego warto nazywać rządem likwidatorów. Likwidowaliście polskie rolnictwo, likwidujecie CPK, likwidujecie polski atom. Wstyd, panie ministrze, wstyd, panie premierze. Mam nadzieję, że Polacy was za to rozliczą.

A do jednego z panów posłów, który mówił o tym, że należy przeproszać. Tak, sam pan przyznał się do tego, że Orlen w naszym kraju w tej chwili zdziera z Polaków. Wstyďte się i przeproście. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Dajczak:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Trochę umiaru w tych kłamstwach, które płyną z tej mównicy. Panie ministrze, panie pośle Nowak, którzy mówicie o drożyznie w czasach PiS-u, zapominacie o tej rzeczywistości, w której wtedy żyli Polacy, polscy emeryci, polskie rodziny. Ja tylko przypomnę i podam dla przykładu małe województwo lubuskie: 86 tys. zielonogórzan, Lubuszan korzystało z pomocy społecznej, aż 15 tys. rodzin z dziećmi korzystało z pomocy społecznej. Teraz, w roku 2023, to było tylko 6 tys. i odpowiednio 32 tys. To był wyraz troski naszego rządu, rządu Prawa i Sprawiedliwości, o Polaków i polskie rodziny. Niestety wracamy właśnie do polityki drożyzny, o której mówiliście. Te działania, które już prowadzicie, podniesienie cen żywności, podniesienie cen energii sprawia, że niestety po raz kolejny ośrodki pomocy społecznej zapełnią się ludźmi potrzebującymi. Wstyd. *(Dzwonek)* I przestańcie mówić o drożyznie za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości, bo to był bardzo dobry czas dla Polaków, dla polskich rodzin. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam teraz pana posła Janusza Kowalskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Janusz Kowalski:

Szanowny Panie Marszałku! Polacy próbują przez łzy żartować, bo człowiek Tuska Jacek Krawiec wrócił do Orlenu i rzeczywiście paliwo będzie po 5,19, ale nie za litr, tylko za pół litra.

(Głos z sali: Euro, euro.)

Niestety Polakom nie jest dziś radośnie, nie żyją w uśmiechniętej Polsce, bo idzie tsunami podwyżek Donalda Tuska. Energia elektryczna – plus 30%, gaz ziemny – nawet plus 45% od 1 lipca. My w naszych szeregach mamy dumną panią minister Marlenę Maląg... *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

...za której było najniższe bezrobocie w historii III RP i która dbała o polskie rodziny. Ale niestety dla pani Agnieszki Dziemianowicz-Bąk, której dzisiaj tutaj nie ma, trzeba zmienić nazwę ministerstwa, z ministerstwa pracy na ministerstwo bezrobocia, bo rządzi Tusk. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I ostatni głos, pani poseł Teresa Pamuła, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Teresa Pamuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Co powiedzieć 6800 tys. emerytów, którzy mają najniższe emerytury? Że od 1 lipca prawie połowę swojej emerytury będą musieli wydać na ogrzewanie i żeby był prąd w domu? Co powiedzieć rodzinom wielodzietnym? Że ich rachunki za utrzymanie domu również wzrosną o 30–40%? To za czasów Prawa i Sprawiedliwości te rodziny, ci ludzie byli najbardziej doceniani, bo myśmy uważali, że to najbiedniejszy, to osoba najmniej zarabiająca potrzebuje największej osłony. A państwo ich zostawiacie. Zostawiacie ich dlatego, że to są wyborcy Prawa i Sprawiedliwości. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Teraz zapraszam do głosu przedstawiciela wnioskodawców panią poseł Marlenę Magdalenę Maląg. Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Marlena Magdalena Maląg:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Marszałku! Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Tak na początek do pana ministra Motyki: panie ministrze, proszę nie oceniać tak na-

prawdę swoich wyborców. Państwa wyborcy nawet pana nie wybrali, pan reprezentuje ministerstwo, tak ważne ministerstwo, a nie ma pan zaufania społecznego, to jak może dbać o tych obywateli? *(Oklaski)*

Szanowni Państwo! Te wypowiedzi, które dzisiaj tutaj słyszeliśmy na sali z ust parlamentarzystów koalicji 13 grudnia, świadczą jednoznacznie o tym, że porzucili Polskę. Porzucili Polskę i nie dbają o Polki i Polaków. Cóż słyszeliśmy? Głównie ocenę rządów Prawa i Sprawiedliwości. No rzeczywiście, dobra jest ocena rządów Prawa i Sprawiedliwości. To my wprowadziliśmy w czasie pandemii tarcze anty-kryzysowe, tarcze finansowe, różne osłony, tarcze energetyczne, po to żeby Polakom w Polsce żyło się lepiej. *(Oklaski)* Nasze świadczenia: 800+, „Dobry start”, rodzinny kapitał opiekuńczy to tak naprawdę swoista rewolucja kopernikańska. Seniorzy: trzynasta, czternasta emerytura. Szanowni państwo, kiedy wybuchła pandemia, słyszeliśmy, jak obecna tutaj pani poseł z tej mównicy sejmowej powiedziała: miliony osób bezrobotnych już są w Polsce. I gdzie są te miliony osób bezrobotnych? Na tym właśnie polega zakłamanie Platformy Obywatelskiej, mijanie się z prawdą.

Szanowni Państwo! Najniższe bezrobocie, najwięcej osób, które pracują – sytuacja Polaków przez rząd Prawa i Sprawiedliwości była zabezpieczona. Wy ich porzuciliście. Wzrastają ceny energii, wprowadziliście 5-procentowy VAT na żywność. Energia elektryczna, gaz, woda – wszystko drożeje. I ta drożyzna przekłada się na wszystkie branże. Polakom w Polsce żyje się coraz gorzej, ale my na to nie pozwolimy. Dlatego został zawiązany komitet, który mówi jasno i wyraźnie: stop podwyżkom od lipca. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Razem z Polakami przyniesiemy tutaj 100 tys. podpisów i w tej uśmiechniętej zamrażarce... W tej tzw. uśmiechniętej Polsce koalicji likwidatorów będziemy troszczyć się o Polki i Polaków z podniesioną głową. Wy nie macie nic do zaproponowania, tylko urządzacie festiwal hipokryzji, komisje śledcze i inne rzeczy. Po co? Po to, żeby odwrócić uwagę – igrzyska, igrzyska, igrzyska.

Pani poseł Borowiak dzisiaj powiedziała: 150 dni rządu Donalda Tuska, koalicji likwidatorów. Gdzie są projekty ustaw? Gdzie są konkretne działania dla Polski i dla Polaków? Przecież my powinniśmy działać dla Polski. *(Oklaski)* Jesteśmy tutaj, w polskim parlamencie, działamy dla Polski, a nie dla Brukseli i Berlina. Porzuciliście Polskę. Wstyd! *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo, Marlena!)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Infrastruktury pana Przemysława Koperskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Infrastruktury
Przemysław Koperski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Odniosę się do części pytań, a do pozostałej części odniesie się pan minister.

Pan Marek Chmielewski słusznie pytał o to, czy decyzje, które wprowadził rząd Prawa i Sprawiedliwości, dotyczące regulacji, za które odpowiadały Wody Polskie, doprowadziły do kryzysu samorządów i do kryzysu branży, która odpowiada w Polsce za dostarczanie wody i odprowadzanie ścieków. Tak. 35% przedsiębiorstw utraciło płynność finansową, 40% przedsiębiorstw musiało zaciągnąć zobowiązania finansowe, 65% przedsiębiorstw wodno-kanalizacyjnych poniosło stratę, 75% przedsiębiorstw wstrzymało inwestycje i ograniczyło remonty.

Szanowni Państwo! W ramach Polskiego Ładu, w ramach tego, co zrobiliście, polskie samorządy, tak szacują, straciły 35 mld zł. Czy miało to wpływ na sytuację mieszkańców? Oczywiście, że tak.

(Poseł Barbara Bartuś: Panie ministrze, pan ma za zadanie odpowiedzieć, co wy robicie.)

Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, szanowni państwo, po 8 latach rządów Prawa i Sprawiedliwości, co chcę przypomnieć... Czy pani poseł wie, ile Polek i Polaków nadal nie ma dostępu do wody po 8 latach rządu Prawa i Sprawiedliwości?

(Głos z sali: Ja bym chciała wiedzieć, co pana rząd robi, żeby mieli ten dostęp do wody.)

445 tys. mieszkań w Polsce nie ma dostępu do wody. 800 tys. mieszkań w Polsce nie ma toalet. To są sytuacje absolutnie niedopuszczalne. Między innymi przez państwa regulacje, przez państwa bezczynność w tym obszarze nic się nie zmieniło.

(Poseł Barbara Bartuś: I co zrobicie, żeby to zmienić?)

Dzisiaj to zmieniamy, dzisiaj dajemy samorządom takie możliwości finansowe, które pozwolą realizować podstawowe zadania wspólnot samorządowych...

(Poseł Barbara Bartuś: Tak, a funduszu inwestycji strategicznych nie zlikwidowaliście przypadkiem?)

...czyli dostarczanie wody i odbiór ścieków. To jest w interesie Polek i Polaków, to jest w interesie całego naszego społeczeństwa. Bardzo dziękuję, resztę omówi mój kolega. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

(Głos z sali: Na Podkarpaciu w niektórych gminach nie było w ogóle wodociągów, dopiero teraz...)

(Głos z sali: Proszę się lepiej przygotować do odpowiedzi.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska pana Miłosza Motyka.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Klimatu i Środowiska
Miłosz Motyka:**

Bardzo dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję, pani poseł Małag, za tę troskę o mnie. Pani minister, dziękuję. Pełnię też funkcję radnego województwa małopolskiego, z dobrym skutkiem. Z tego, co mogę zaobserwować, to w Małopolsce macie pewien problem...

(Głos z sali: My nie mamy.)

(Głos z sali: Na temat.)

...i muszę pani powiedzieć, że to wy do siebie zaufania tam nie macie. Jeżeli ktoś chce gdziekolwiek uciekać, to pani, do Brukseli, przed odpowiedzialnością za 8 lat nieudolnej polityki. (Oklaski)

(Poseł Joanna Borowiak: Pan jest ministrem, a nie rzecznikiem.)

Dziękuję za merytoryczne pytania przedstawicieli Lewicy, Koalicji Obywatelskiej, Trzeciej Drogi, jak również Konfederacji, ale odpowiem też na ten stek bzdur i kłamstw, które wygłaszała część polityków Prawa i Sprawiedliwości.

(Poseł Barbara Bartuś: Panie marszałku, pan minister ma odpowiadać, a nie obrażać posłów, chyba role się pomyliły.)

Pani poseł pytała, gdzie są projekty ustaw. Projekty ustaw rządowych znajdują się w RCL, w Rządowym Centrum Legislacji, gdzie projekty ustaw są przedyskutowywane. Te projekty będą ustawami, więc będą poddawane konsultacjom międzyresortowym, społecznym, konsultacjom z przedsiębiorcami, z organizacjami pozarządowymi. Już nie będzie poselskich wrzutek, które hamują transformację energetyczną, do kwestii której za moment przejdę, które hamowały ją przez lata. (Gwar na sali)

(Poseł Barbara Bartuś: Pan nie ma mandatu posła, żeby tak się do innych posłów zwracać. Kultury trochę.)

Może pani krzyczeć, ale nie zakrzyczy pani prawdy o likwidatorach z PiS. 2023 r.: 220 tys. firm zlikwidowanych, 372 tys. firm zawiesiło działalność gospodarczą. To była fala zwolnień, fala bankructw polskich firm, co wynikało z tego, czego była pani chyba współautorką, czyli z Polskiego Ładu – z zenujacej ustawy podatkowej, z ustawy, która polskie firmy dobijała, z ustawy, którą sami krytykowaliście, której podobno nawet nie czytał minister finansów waszego rządu, który później został na ołtarzu tej ustawy poświęcony.

(Poseł Marlena Magdalena Małag: Ale my mówimy dzisiaj...)

A kiedy jeszcze pan poseł Puda mówi o rolnictwie, to już naprawdę jest szczyt hipokryzji. Za waszych rządów zlikwidowano ponad 130 tys. gospodarstw rolnych i zlikwidowano by więcej, gdyby pan minister Puda przeforsował skandaliczną ustawę piątka dla

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Miłosz Motyka

zwierząt, ale wspólnie z rolnikami, z Polskim Stronnictwem Ludowym, również z częścią opozycji – Konfederacją udało się nam ją zablokować. To wy forso waliście przez lata ustawy, które miały dobić polskie rolnictwo. Taką ustawą była piątka Kaczyńskiego, co część waszego obozu, szczególnie w Senacie, wprost powiedziała. Na taką falę bankructw gigantyczny wpływ miała właśnie składka zdrowotna. Do jej rozliczenia i dobrych rozwiązań dla przedsiębiorców jeszcze wrócimy.

(*Głos z sali:* Pan odpowiada w imieniu tego rządu.)

Ci przedsiębiorcy właśnie 15 października pokazali wam czerwoną kartkę i dzisiaj nie kupicie ich swoimi kłamstwami.

(*Posel Barbara Bartuś:* Panie ministrze, tu jest Sejm. Pan ma odpowiadać na pytania.)

Pani poseł z Lewicy mówiła o konkretnych rozwiązaniach.

(*Posel Arkadiusz Mularczyk:* Na pytania odpowiadaj.)

Nie jesteśmy na ty, panie pośle, więc elementarna kultura by się panu przydała.

Pytania ze strony posłów Lewicy i Koalicji Obywatelskiej były konkretne: o wysokość wsparcia, to jest 9 mld zł. Chodzi i o mrożenie cen, i o bon energetyczny dla emerytów, właśnie dla tych, którzy tego wsparcia potrzebują i których PiS przez lata pozostawiał bez żadnej pomocy.

Słyszymy o fali zwolnień, ale chcę zapewnić, że rząd realizuje też nowe inwestycje, również w ramach elektroenergetyki. Mowa o 64 mld zł, rekordowym programie finansowania sieci przesyłowych, co zabezpieczy nas, jeśli chodzi o źródła wytwórcze z OZE. Powstaną także nowe fabryki w Szczecinie, w Nysie, bo słyszeliśmy tutaj tylko o tych, które mają być zamykane. To jest znacznie więcej miejsc pracy w Polsce przez kolejne lata.

Pan poseł Bochenek mówił o środkach z ETS-u, z handlu emisjami. W 2023 r. było to 21 mld, w poprzednim roku – 25 mld. Ledwie kilka procent tych środków przeznaczono bezpośrednio na sieci, ledwie kilkanaście procent z tych środków przeznaczono na transformację energetyczną. I to jest merytoryka, to są liczby, to są dane, które rujnują ten festiwal obłudy i hipokryzji, które słyszeliśmy z ust polityków Prawa i Sprawiedliwości.

(*Posel Barbara Bartuś:* Ośmieszają się pan.)

Co więcej, to właśnie nasz rząd, koalicji 15 października, przegłosował podwyżki dla sfery budżetowej w wysokości 20%, a 30% – dla nauczycieli.

(*Głos z sali:* Ale nauczyciele nie dostali 30%.)

Wy przez lata takich podwyżek tym, którzy ich potrzebowali, nie byliście w stanie zagwarantować. A dlaczego?

(*Głos z sali:* Nie kłam, Motyka.)

Teraz słyszymy o projektach obywatelskich. Pokochaliście nagle inicjatywy obywatelskie. Szkoda, że przez 8 ostatnich lat nie słyszeliście głosu obywateli.

(*Posel Barbara Bartuś:* Jak nie?)

Mieliśmy blisko milion podpisów pod ustawą dotyczącą cofnięcia fatalnej reformy pani minister Zalewskiej. Wyrzuciliście te podpisy do kosza.

(*Głos z sali:* Powiedz o wieku emerytalnym.)

Trzeba było realizować projekty obywatelskie wtedy, gdy rządziście, gdy mieliście do tego mandat społeczny, a nie dzisiaj, gdy Polacy mogą usłyszeć wasz krzyk.

(*Posel Barbara Bartuś:* Minister środowiska mówi o...)

Rekordowe obciążenia dla polskich przedsiębiorców, dla polskich firm to jest dokładnie to, czym się odznaczaliście, gdy rządziście. Przez ostatnie lata to było kilkanaście procent wzrostu, jeśli chodzi o podwyżki ZUS-u dla przedsiębiorców, rekordowe podwyżki.

(*Głos z sali:* Wzrostu PKB.)

Polscy przedsiębiorcy byli dobijani kosztami prowadzenia działalności gospodarczej, które niestety wynikały z waszych działań.

(*Głos z sali:* O wieku emerytalnym proszę przypomnieć.)

Pan poseł Tumanowicz zadał merytoryczne pytanie dotyczące elektrowni jądrowej. Jak już mówiłem, opóźnienia wynikają z decyzji instytucji podległych poprzedniemu rządowi, ponieważ decyzja środowiskowa została wydana rok później, niż wynikało z harmonogramu, który sami aktualizowaliście. Ale to jest inwestycja potrzebna. To jest projekt, który będzie realizowany, bo daje nam gwarancję stabilizacji dostaw energii. To jest projekt, który zapewnia nam stabilizację cen, i będziemy go realizować. To my podjęliśmy również decyzję o kontynuacji tego projektu, który będzie wdrażany na zdrowych zasadach finansowych. Bo poprzedni rząd, do czego też pan poseł nawiązywał, niestety nie był w stanie zagwarantować odpowiedniego finansowania.

Jeśli słyszymy dzisiaj z ust polityków PiS-u, że prokuratura w Orlenie jest z powodu cen, to absolutnie nie. Prokuratura w Orlenie prowadzi 20 postępowań prokuratorskich. Jedno z nich będzie dotyczyło – jestem o tym przekonany – właśnie obniżenia poziomu rezerw strategicznych.

(*Głos z sali:* Kto ci tak powiedział?)

Bo istnieją jasne przypuszczenia – o czym już pisała media, o czym mówi prokuratura i w sprawie czego były składane wnioski do prokuratury – że na użytek kampanii wyborczej, na użytek własnych decyzji politycznych chcieliście obniżyć ceny. Taka polityka się skończyła. Skończyła się polityka braku odpowiedzialności i bezkarności. Wreszcie rozpoczęła się polityka pomagania Polakom. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Barbara Bartuś:* O czym słyszeliśmy przez 20 minut.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Wypowiedź ta kończy rozpatrywanie tego punktu porządku dziennego.

(Głos z sali: Panie ministrze, wstyd!)

Dziękuję wszystkim, którzy zabrali głos.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw (druki nr 341 i 373).

Proszę panią poseł Krystynę Sibińską o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Sejm na 11. posiedzeniu w dniu 8 maja 2024 r. zgodnie z art. 39 ust. 2 regulaminu Sejmu skierował rządowy projekt ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw do komisji finansów celem jego rozpatrzenia. Komisja Finansów Publicznych w dniu wczorajszym rozpatrzyła ten projekt. Odbłyło się szczegółowe czytanie. Komisja po tym procesie wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Taka jest rekomendacja Komisji Finansów Publicznych i jako przedstawicielka komisji finansów proszę o uchwalenie tego projektu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Głos zabierze pan poseł Janusz Kowalski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Janusz Kowalski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Sprawa jest bardzo poważna, bo ten majówkowy prezent, w mojej ocenie, prezent dla mafii VAT-owskiej, 2 maja podpisał osobiście Donald Tusk. Kiedy Polacy wypoczywali, można powiedzieć, że mafie VAT-owskie zacierały ręce, ponieważ od 29 kwietnia, kiedy był pierwszy komunikat Ministerstwa Finansów na temat kierunku, decyzji kierunkowej, aby o 1,5 roku opóźnić wejście w życie obligatoryjnego e-fakturowa-

nia, Krajowego Systemu e-Faktur, do 2 maja minęło kilkadziesiąt godzin i mamy projekt, którego skutkiem będzie to, że do budżetu polskiego państwa nie wpłynie 2700 mln zł, a to oznacza, szanowni państwo, że po wyborach do Parlamentu Europejskiego będzie gigantyczna zmiana budżetu i Platforma Obywatelska będzie musiała odebrać czy niepełnosprawnym, czy rodzicom samotnie wychowującym dzieci, czy biednym Polakom, czy bezrobotnym jakieś pieniądze. I na to absolutnie nie ma zgody.

Ale w dniu wczorajszym – presja ma sens, szanowni państwo – właśnie Prawo i Sprawiedliwość pytało, co było w ogóle podstawą podjęcia przez pana Jarosława Nenemana, wiceministra finansów – dokładnie tego wiceministra finansów, który w 2015 r. również był wiceministrem finansów, a dziura budżetowa, luka VAT wynosiła wtedy ok. 50 mld zł, 24% – decyzji o przesunięciu o 1,5 roku wprowadzenia systemu KSeF.

Szanowni Państwo! Moja kontrola poselska zakończyła się tym, że nie otrzymaliśmy pełnej wersji audytu prywatnej firmy z Gliwic, która podobno miała zarekomendować przesunięcie o 16 miesięcy, ale na posiedzeniu komisji sejmowej po tej kontroli poselskiej otrzymaliśmy taki ramowy plan prac opracowany przez tę firmę z Gliwic. I, szanowni państwo, czytamy w tym harmonogramie, że należy mieć na uwadze, że ten audyt został przygotowany na podstawie ograniczonych informacji, bez dostępu do wewnętrznych dokumentów wykonawcy KSeF oraz bez znajomości zespołu, który miałby przeprowadzać prace i niesie ze sobą ryzyko błędnego oszacowania. Jaka to jest informacja dla 2 mln czynnych podatników VAT i ponad 700 tys. podmiotów zwolnionych z VAT? Że termin: luty 2026 r. jest całkowicie wyssany z palca. Za 13 dni mam otrzymać treść tego raportu i będę państwa informował, bo presja Prawa i Sprawiedliwości jest następująca. My jesteśmy formacją, która stoi na straży budżetu państwa i wpływów do budżetu państwa, i nie pozwolimy hulać mafiom VAT-owskim. Żądamy, żeby jak najszybciej polskie państwo, państwo 40 mln dumnych obywateli, przygotowało system informatyczny, a zmarnowaliście pół roku na to, aby ten system KSeF wprowadzić.

(Poseł Tomasz Trela: Janusz, wy 8 lat, wy 8 lat.)

Chcemy, aby te pieniądze płynęły nie do mafii VAT-owskich, nie do oszustów podatkowych, tylko właśnie do budżetu państwa, po to żeby wspierać nimi Polaków.

Ale jest jedna dobra wiadomość po dniu wczorajszym – pan minister Neneman, który jeszcze wczoraj z mównicy sejmowej o godz. 10 twierdził, że będzie dodatkowa ustawa o KSeF, która będzie zmieniała zasady jego funkcjonowania, czyli to oczywiście kolejne ryzyko opóźnień w stosunku do tego planu na luty 2026 r., i która miała być przygotowana i przedstawiona w tym roku, ale już na posiedzeniu komisji sejmowej pan minister zapowiedział, że zostanie przygotowana i przedstawiona w czerwcu 2024 r. I to jest dobra wiadomość. Będziemy żądać, żeby ta usta-

Posel Janusz Kowalski

wa była przygotowana, ponieważ mapa drogowa dla wszystkich podatników musi być jasna, czytelna. Nie może być tak, że księgowi, doradcy podatkowi i firmy, które inwestują dzisiaj gigantyczne pieniądze w nowe systemy informatyczne, nie wiedzą, jak traktować opinie i zdanie wyrażone przez pana ministra, bo pan minister z tej mównicy sejmowej wczoraj mówił o tym, że projekt ustawy o KSeF, czyli o Krajowym Systemie e-Faktur, ma być pisany de facto na nowo. To byłoby w mojej ocenie i w ocenie Prawa i Sprawiedliwości działanie, które na pewno ma doprowadzić do tego, do czego mogło doprowadzić, o czym mówił jeden z posłów Polski 2050, czyli że w ogóle ten system e-fakturowania w tej kadencji nie zostanie zrealizowany.

Innymi słowy klub Prawa i Sprawiedliwości ocenia przedłożony projekt majówkowy Donalda Tuska jako bubel, jest to zwykły bubel, ponieważ on powinien zawierać również warstwę merytoryczną. Rząd Platformy Obywatelskiej zmarnował ostatnie 6 miesięcy. Brakowało determinacji we wprowadzaniu systemu obligatoryjnego e-fakturowania. *(Dzwonek)* A przede wszystkim nie zgadzamy się na to, żeby prawie 3 mld zł w latach 2024–2025 nie wpłynęło do polskiego budżetu. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do zabrania głosu reprezentanta klubu Koalicji Obywatelskiej posła Janusza Cichonia.

Posel Janusz Cichon:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ojciec mi zawsze powtarzał: Nie kop się synu z koniem. Owszem, można, ale przyjemność żadna. *(Oklaski)*

Ta ustawa, panie pośle Kowalski, jest o tym, że nie dalsie rady uszczelnić systemu podatkowego. *(Oklaski)* 8 lat opowiadaliście o rejestrze faktur, deklarowaliście jego wprowadzenie w 2016 r., w 2017 r. uznaliście, że już macie centralny rejestr faktur, po czym okazało się, że go nie ma, a to, co wygenerowaliście, jest funta kłaków warte, także ze względu na szereg luk, które w tej ustawie są, ale tak naprawdę ten system nie działa w tym sensie, że jest informatycznie niewydolny i nie da się go wdrożyć w terminie. I to wy za to ponosicie odpowiedzialność. Wy ponosicie odpowiedzialność za to, że tego systemu nie można wdrożyć 1 lipca tego roku i że wymaga pełnego audytu, ale i naprawy, korekt, które pozwolą na wprowadzenie tego systemu jak najszybciej. Wygląda na to, że nie da się tego zrobić wcześniej niż za ponad 1,5 roku. I dzieje się to wszystko w czasie, kiedy mit o uszczelnieniu systemu podatkowego prysł, bo przez 8 lat karmiliście nas wszystkich w go-

ebbelsowskim propagandowym stylu informacją, jak pięknie uszczelniliście system podatkowy.

(Posel Janusz Kowalski: Jakie słowa.)

Okazuje się, że jest to nieprawda.

(Posel Teresa Pamuła: Karuzele VAT-owskie są?)

W dalszym ciągu. W Ministerstwie Finansów były nawet. Niech pani sobie wyobrazi, że np. zakupy respiratorów odbyły się bez VAT, z pominięciem VAT-u, z zerową stawką. Pod waszym okiem. W Ministerstwie Finansów ludzie ściągający przez pana ministra Banasia wyłudzały VAT dość długo. Dzisiaj mamy informację z Ministerstwa Finansów, wstępny szacunek luki VAT za ubiegły rok – 15,8%. A te wzrosty nominalne wynikały tak naprawdę, po pierwsze, z koniunktury i ze zmian struktury, jeśli chodzi o polskie PKB, głównie dlatego, że bazowaliście na konsumpcji, a inwestycje były w absolutnej zapaści. Mieliliśmy absolutną zapaść inwestycyjną.

Efekt tych waszych działań, tej waszej nieudolności... Nawiasem mówiąc, jest pytanie, czy to tylko nieudolność. Czy to niezamierzone działanie, sprzyjające właśnie takim kolegom, którzy ten VAT wyłudza? Jest też aktualne pytanie: Czy nie powinien się tym zająć prokurator? Bo efekt to są gigantyczne straty dla budżetu państwa. To nie są te 2,7 mld zł, jak się panu wydaje, panie pośle, skutki mogą być zdecydowanie gorsze. I to jest efekt waszej nieudolności. To wasze zaniedbania i nieudolność do tego doprowadziły. I trzeba się uderzyć w piersi, przyznać najzwyczajniej w świecie do popełnionych błędów, a nie dzisiaj próbować przerzucać odpowiedzialność na innych. Z całą pewnością wam się to nie uda.

Mówiłem o tym wielokrotnie, mogę cytować to, co mówiłem na etapie wprowadzania tego systemu: to jest rejestr, który jest pełny dziur. Mówiłem o tym w debacie: praktycznie ograniczenie obowiązku do transakcji B2B i dostaw na rzecz podmiotów ze sfery publicznej. Mówiłem od samego początku: wyłącznie z obowiązku, jeśli chodzi o podatników nieposiadających siedziby ani miejsca wykonania działalności na obszarze Polski. To są obszary potencjalnie gigantycznych wyłudzeń, które sygnalizowałem. Zasłaniałście się derogacjami Unii Europejskiej, ale nie chcieliście ujawnić, w jaki sposób ten proces przebiegał. Efekty mamy dzisiaj takie, jakie mamy. Miliardy złotych będą uciekały z polskiego budżetu i to wy ponosicie za to odpowiedzialność. *(Oklaski)* A my przesuwamy dzisiaj *(Dzwonek)* wejście w życie tej ustawy, bo w gruncie rzeczy nie mamy innego wyjścia. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Sławomira Ćwika, klub Polska 2050 – Trzecia Droga.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Kiedy słyszę posła Kowalskiego, który mówi, że poniesiemy 2700 mln zł strat w ciągu roku, to oczywiście też wspominam jego słowa, kiedy mówił, że Mateusz Morawiecki i jego rząd zdradzili Polskę w negocjacjach z Unią Europejską. I aż jestem zaskoczony, że osoba, która była w tamtym rządzie, tak szczerze przyznaje, do jakich zaniedbań doprowadził i na jakie straty naraził Polskę tamten rząd.

Dziękuję, panie pośle.

Bo to, że KSeF nie ruszy w zaplanowanym terminie, to jest państwa wina. To jest państwa wina, że tak późno przystąpiliście do prac nad wprowadzeniem Krajowego Systemu e-Faktur i że nie przygotowaliście właściwie całej aplikacji, całej platformy do obsługi tego systemu, mimo że zostało wydane na to 110 mln zł. Kolejna strata Rzeczypospolitej. Potrafilście tak naprawdę zrobić tylko to, co było przygotowane przez poprzedni rząd, a więc wprowadzić system JPK i split payment, ale dziękujemy, że chociaż to zrobiliście.

Natomiast dla nas priorytetem jest to, aby polscy przedsiębiorcy wiedzieli, że mogą stabilnie i pewnie, przewidywalnie prowadzić swoją działalność, że nie wejdzie rozwiązanie prawne, które w sposób nagły zaburzy prowadzenie tej działalności, bo nie będą mogli swobodnie, bez żadnych przeszkód wystawiać faktur. Bo właśnie to jest najważniejsze w biznesie – możliwość sprzedaży towarów i usług i wystawianie faktur. Jeżeli państwo miałoby jeszcze doprowadzić do tego, że byłoby to utrudnione, to byłby to naprawdę olbrzymi cios dla polskiej przedsiębiorczości, porównywalny chyba tylko z tzw. Polskim Ładem, a właściwie nieładem, który wprowadziliście i który odbił się właśnie na polskich przedsiębiorcach.

Faktem bowiem jest też, że rząd Prawa i Sprawiedliwości tak naprawdę nie poradził sobie z żadnym dużym przedsięwzięciem, które trzeba było w Polsce przeprowadzić. Owszem, kilka rzeczy próbowaliście zrobić, ale jak się skończyło, to widzimy. Myślę, że możemy nawet kilka z takich projektów wymienić. Projekt Ostrołęka – różnie jest szacowany, od 1,2 mld do nawet 2 mld zł strat. Przekop Międzywiślański – miał kosztować 800 mln zł, a kosztował już 2 mld zł. Mogą sobie nim jachty przepłynąć i małe żagłówki, nic więcej to nie daje. Następna kwestia: obiecywaliście, że w przyszłym roku po polskich drogach będzie jeździł 1 mln elektrycznych samochodów polskiej produkcji. Potrafilście tylko wyciąć kilkaset hektarów lasu pod projekt Izera. Przypomnę jeszcze, że były zapowiadane promy, że Police zainwestowały 7 mld zł w instalację Polyolefins, którą tak naprawdę zaraz po otwarciu trzeba restrukturyzować, ponieważ przynosi straty.

W Puławach została zaplanowana elektrownia za 1 mld zł dla puławskich Azotów, a dzisiaj Azoty są na krawędzi upadłości i polscy rolnicy nie mogą swobodnie kupić tanich polskich nawozów sztucznych, z pol-

skiej firmy i niestety kupują rosyjskie. Przypomnę jeszcze, jak sobie poradziście ze zbożem technicznym z Ukrainy i z wydatkowaniem środków COVID – tylko kwestia słynnych respiratorów czy też maseczek ściąganych przez Orlen. To wszystko robił PiS. Obiecywaliście przywrócenie transportu publicznego, gdzie było wykluczenie komunikacyjne? Tak że nic z tego nie wyszło.

W związku z tym nie jestem także zaskoczony, że kiedy trzeba było przygotować porządną ogólnokrajową platformę do elektronicznego systemu e-faktur, która miała służyć polskiemu państwu i polskiemu biznesowi, nie potrafilście tego zrobić. A przewidziany czas do lutego 2026 r. na tak duże przedsięwzięcie, gdzie trzeba faktycznie zrobić dobrą analizę, przygotować skalowalną aplikację do tego, żeby bez problemu to wszystko obsługiwać, jest naprawdę dosyć istotnym wyzwaniem.

To, co pan jeszcze powiedział odnośnie do strat polskiego państwa z tytułu VAT-u. Dlaczego do tego dopuściliście? Już nie będę mówił o mafii VAT-owskiej w Ministerstwie Finansów za czasów PiS-u. Przypomnę też, że to pana środowisko polityczne sprzeciwiało się przystąpieniu Polski do Prokuratury Europejskiej, żeby móc skutecznie ścigać międzynarodowe mafie VAT-owskie. (*Dzwonek*) To pana środowisko, panie ministrze. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam teraz panią posel Jolantę Ziębę-Gzik, klub PSL – Trzecia Droga.

Proszę bardzo, panią posel.

Posel Jolanta Zięba-Gzik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ustawą z dnia 16 czerwca 2023 r. o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw, zwanej dalej ustawą KSeF, został wprowadzony obowiązek wystawiania faktur, e-fakturowania w krajowym systemie e-faktur KSeF. Miało mieć to miejsce od 1 lipca 2024 r.

E-fakturowanie miało obejmować zasadniczo czynności, które obecnie wymagają udokumentowania fakturą wystawioną zgodnie z ustawą z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług. W pierwszej kolejności od 1 lipca 2024 r. mieli zostać nim objęci podatnicy czynni VAT, a następnie od 1 stycznia 2025 r. podatnicy zwolnieni podmiotowo, drobni przedsiębiorcy lub wykonujący wyłącznie czynności zwolnione od podatku. Od 1 lipca 2024 r. miał także wejść w życie obowiązek podawania numeru KSeF w przelewach za faktury w transakcjach między podatnikami VAT czynnymi, w tym transakcjach objętych mechanizmem podzielonej płatności. Niestety zasygnalizowane problemy związane z wydajnością sys-

Posel Jolanta Zięba-Gzik

temu uniemożliwiają wprowadzenie obowiązku KSeF w zakładanym terminie. Przeprowadzono zewnętrzny audyt informatyczny i w finalnej ocenie technicznej okazuje się, że konieczne jest przesunięcie terminu obligatoryjnego KSeF dla wszystkich podatników, który określiliśmy na datę 1 lutego 2026 r. Nikt inny jak rząd PiS jest za to odpowiedzialny, bo to wy tak naprawdę nie przygotowaliście odpowiednio procedur i system jest niewydolny. Dlatego wydaje się że zasadną datą jest właśnie 1 lutego 2026 r. i w ustawie wprowadza się jednoznaczny termin, właśnie ten, który podałam, dla wszystkich podatników – zarówno czynnych, jak i zwolnionych z VAT. Niestety, jesteście zmuszeni naprawiać po was bałagan, który zostawiliście nie tylko w tym aspekcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam teraz pana posła Tomasza Trełę, Lewica.

Ale zanim pan poseł zabierze głos, to chciałbym jeszcze przywitać uczniów ze szkół podstawowych z Wiślinki, Wiśliny, Przejazdowa i Wojanowa z gminy Pruszcz Gdański, którzy są z nami na galerii i przysłuchują się obradom na zaproszenie pani poseł Magdaleny Kołodziejczak.

Witamy serdecznie. *(Oklaski)*

Proszę bardzo.

Posel Tomasz Treła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałoby się odnieść, bo tu pan poseł Kowalski nawołuje, żeby merytorycznie. Ale merytorycznie można wtedy, kiedy jest merytorycznie. Przecież pan tutaj wystąpił z jakimiś takimi swoimi wynurzeniami politycznymi i pan porównuje rząd koalicji 15 października, który sprawuje władzę 5 miesięcy do waszych 96 miesięcy. Wy rządziście 96 miesięcy Polską, o stratach, kłopotach, jakich nam narobiliście, wszyscy wiedzą.

(Poseł Teresa Pamuła: Czy ludziom się lepiej żyje?)

Natomiast to już jest naprawdę perfidne. Nie dyskutowalibyśmy dzisiaj o tym, gdybyście dobrze przygotowali ten system, nie dyskutowalibyśmy dzisiaj o tym, bobyśmy ten system wdrożyli. Wy w tej sprawie nie zrobiliście nic, a nawet zrobiliście wiele złego.

Wydawałoby się, że to techniczny projekt ustawy, który ma uspokoić przedsiębiorców i ma dać im poczucie, że jak ten system wejdzie od 1 lutego 2026 r., to będzie wszystko dobrze. Po to pan minister ten projekt nam przedkłada, ale pan poseł postanowił za wszelką cenę każde wystąpienie wykorzystać do tego, żeby mówić o lukach VAT-owskich, z którymi sami mogliście sobie poradzić. Jeżeli pan mówi o tym, że

przez 2 lata budżet państwa może stracić 3 mld zł, to ja jeszcze raz tu będę podkreślał i będę zawsze to panu przypominał: 270 mld zł z Krajowego Planu Odbudowy dzięki panu i pańskim kolegom przez blisko 900 dni nie trafiło do Polski. Nie trafiło do Polski 120 mld bezzwrotnych dotacji, 150 mld niskooprocentowanych pożyczek. Proszę tutaj nie okłamywać obywateli, szczególnie że przysłuchuje się nam młodzież. Trzeba sobie powiedzieć bardzo wyraźnie: rządziście 8 lat, systemu e-faktur nie przygotowaliście. My rządymy 5 miesięcy i naprawiamy wasze błędy.

Dlatego klub parlamentarny Lewicy będzie popierał ten projekt ustawy. Będziemy mobilizować, dopinguwać Ministerstwo Finansów, żeby przepisy, które będą przygotowywane, były tak zrealizowane i tak przedstawione Wysokiej Izbie, żeby od 1 lutego 2026 r. wszystko działało, wszystko było spójne, wszystko było adekwatne, żeby przedsiębiorcy byli na to przygotowani i mogli to wdrożyć, żeby nie było żadnych negatywnych zdarzeń związanych z tymi przepisami.

Jeszcze raz w imieniu klubu parlamentarnego Lewicy podkreślam, że będziemy popierać ten projekt ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam reprezentującego klub Konfederacji pana posła Przemysława Wiplera.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Przemysław Wipler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jak obserwujemy tę debatę, która trwa już drugi dzień – wczoraj było pierwsze czytanie, dzisiaj jest drugie czytanie – to jako Konfederacja żalujemy, że nie ma opcji trzeciej, planu trzeciego, że on w ogóle nie leży na stole. Spór, który przed chwilą się tutaj odbywał, to był spór między ekipą, która próbowała wprowadzić Krajowy System e-Faktur, latami go budowała i wydała na to 100 mln zł. Właściwie teraz nie wiem, co jest postulatem. Żeby on wszedł już 1 lipca, koledzy z Prawa i Sprawiedliwości? Żeby polscy mali i średni przedsiębiorcy równie ukochali obecny rząd za wasze działania, jak ukochali wasz rząd za wprowadzenie Polskiego Ładu? Czy jak chce obecny rząd, żeby to coś, co wścieknie polskich małych i średnich przedsiębiorców, niezależnie od tego, czy będzie naprawiane, jak już wejdzie, czy nie, weszło, ale najlepiej po wyborach prezydenckich, kiedy będziemy mieć ponad 2 lata bez wyborów? Bo wtedy, nawet jak to wścieknie przedsiębiorców, będą 2 lata na rzeźbienie, łatanie, zrobienie z tym czegokolwiek innego i jakoś to się uspokoi.

Wdrożenia informatyczne w administracji publicznej zawsze są problematyczne. Wydawane są dziesiątki, setki milionów, miliardy. W tym przypad-

Posel Przemysław Wipler

ku dziesiątki milionów, prawie 100 mln, już zostało wydane na budowę tego systemu. Z oceny skutków regulacji wynika, że na budowę tego systemu będzie wydane kolejne pięćset kilkadziesiąt milionów. Z oceny skutków regulacji wynika, że w przyszłym roku wpływy podatkowe będą mniejsze o 900 mln z uwagi na przesunięcie wejścia w życie tego systemu, łącznie – 2700 mln. Takie kwoty tam padają, jeśli chodzi o najbliższe 2 lata. Ale to jest moim zdaniem patrznie w bok od najważniejszego zagadnienia.

Ta trzecia opcja, której jako Konfederacja byśmy chcieli, która nie leży na stole, której nie jesteśmy w stanie przegłosować, bo dwa wielkie obozy – poprzednio rządzący i obecnie rządzący – nie mają jej na stole, to wyrzucenie Krajowego Systemu e-Faktur jako rozwiązania obligatoryjnego dla wszystkich, jako czegoś, do czego zmuszamy 2 mln polskich firm, 2 mln polskich przedsiębiorców. Jak coś jest dobre, wygodne, ułatwia życie i jest nieprzymusowe, wtedy przedsiębiorcy, Polacy sami to biorą. Tak jest również w przypadku takiego rozwiązania jak Krajowy System e-Faktur. Jak to będzie działało, będzie funkcjonalne, będzie efektywne, to ci, którzy będą chcieli, będą z tego korzystać. Jedyna zmiana, jedyny przymus, który jest dla nas akceptowalny w tym zakresie, jest taki, że jeżeli ktoś wystawi fakturę cyfrowo, to jego kontrahent, jak już z kimś prowadzi rozliczenia, ma obowiązek ją przyjąć.

Jest kilka grup, które korzystają na każdym wariantcie wdrożenia Krajowego Systemu e-Faktur. Firmy, które zarabiają ciężkie miliony złotych na OCR-owaniu dokumentów, na skanowaniu dokumentów, na ich przetwarzaniu, które sprzedają systemy do zarządzania dokumentami, cieszą się z tego, że ten system wejdzie dopiero w lutym 2026 r. – o ile po drodze nie będzie ryzyka, że ktoś pomyśli: a przerzucmy to poza kolejne wybory, bo jak będzie awanti, to ktoś może na tym utonąć. Na niekorzystnych, nieudanych wdrożeniach informatycznych w administracji lecą głowy. Ludzie, którzy je wprowadzali, komplikując Polakom życie, tracą stanowiska. Często załamują się na tym kariery. Rozumiemy więc to, że ktoś chce przerzucić ten problem na za Bóg wie ile miesięcy, ale rzeczy, o które tutaj pytaliśmy, na które nie uzyskaliśmy odpowiedzi, są ważne. Co z Polakami, którzy są analogowi, z Polakami, którzy nie chcą żyć w świecie cyfrowym? Są tacy ludzie. Moim zdaniem powinni mieć prawo prowadzenia działalności gospodarczej bez zmuszania ich do wchodzenia w świat cyfrowy. *(Oklaski)* Co z tymi Polakami i polskimi przedsiębiorcami, którzy nie chcą wchodzić do świata powszechnej, głębokiej inwigilacji? Wiem z praktyki zawodowej – dostawałem takie oferty, były takie możliwości – że w Polsce można kupić JPK, jednolity plik kontrolny, dowolnej firmy za dowolny okres za dwadzieścia kilka milionów złotych, że tego rodzaju dane przetwarzane w różnego rodzaju państwowych instytucjach są przedmiotem handlu, obrotu, tak napraw-

dę wyciągania bardzo wrażliwych informacji o firmach. *(Oklaski)* To, jakich mamy kontrahentów, to, od kogo i za ile kupujemy, za ile komu sprzedajemy – to są bardzo cenne informacje, które mogą być wykorzystywane. *(Dzwonek)*

Podczas debaty, która miała miejsce, dowiedzieliśmy się jednego: w czerwcu będziemy wracać do tego samego punktu, ponieważ nie tylko będzie ustawa przesuująca w życie wejście systemu KSeF, ale też będzie debata merytoryczna dotycząca zmian w tym systemie. My, czekając na tę debatę, przy tej ustawie się wstrzymamy. Nie będziemy za ani przeciw, bo naszym zdaniem... Jakbyśmy byli za odrzuceniem, tobyśmy byli za tym, żeby ten niedziałający system wszedł już 1 lipca. Opcja B – ma wejść 1 lutego 2026 r. A my chcielibyśmy, żeby polscy przedsiębiorcy w ogóle nie byli do tego zmuszani. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, koło Kukiz'15.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Jarosław Sachajko:

Czas pokaże.

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Widzę, że pan minister chyba wczoraj nie słuchał naszej debaty. Cały czas upiera się przy tym powtarzaniu, że nie można, że państwo jest bezradne i potrzebują państwo jako rząd 2 lat od wygranych wyborów, żeby stworzyć system, który uszczelnilby VAT. Ale tak naprawdę dla zwykłego obywatela to nic nie mówi. Uszczelnienie VAT-u to wyrównanie szans na rynku gospodarczym. Chodzi o to, żeby ci, którzy oszukują, a możemy powiedzieć mocniej, okradają obywateli, współobywateli, nie mogli tego robić. A możemy powiedzieć jeszcze mocniej: państwo pozwalają na to, żeby budżet Polski był okradany – zgodnie z tym, co powiedział pan minister Janusz Cichoń – na 45 mld zł. Wiedzą państwo, co za to można zrobić, za te 45 mld zł? Mogliby państwo spełnić 3/4 swoich obietnic z tych 100 konkretów. Proszę zobaczyć, jaka to jest masa pieniędzy rocznie, a państwo pozwalają na okradanie naszego budżetu i obywateli. Co państwo mogliby za to zrobić? Za te pieniądze mogliby państwo wybudować port lotniczy. Proszę zobaczyć, jakie to są gigantyczne pieniądze.

(Posel Krystyna Skowrońska: Nieprawda. Co pan opowiada?)

Pani poseł jak dowie się, ile kosztuje sama budowa lotniska, to pani będzie wtedy mogła mówić, a tak pani mija się z prawdą. Tak uważam, bo nie zakładam, że pani poseł kłamie. Po prostu pani nie wie, więc to nie jest kłamstwo.

Posel Jarosław Sachajko

Więc jeżeli chodzi o takie pieniądze, to państwo pozwalają, żeby przez 2 lata ich nie było. Państwo opowiadają, że potrzeba tak dużo czasu na zbudowanie tego systemu, tak jakby państwo chcieli dłużej w kamieniu to budować. Jeszcze raz proszę porównać i zważyć: 45 mld zł rocznie państwu ucieka, ileś firm bankrutuje, bo nie działają na tych samych uczciwych zasadach. A państwo do tego podchodzą: mamy czas, zobaczy się, nie dzisiaj, to jutro.

Panie Ministrze! Mimo wszystko to jest jakaś graniczna data. Mam nadzieję, że pan zrobi wszystko, żeby ten system powstał znacznie szybciej ze względu na nasze dobro wspólne, żeby był port CPK, żeby był port kontenerowy, żeby była szybka kolej w Polsce. To są te pieniądze, które można byłoby na to przeznaczyć, a które w tej chwili idą do mafii VAT-owskich. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że teraz wysłucha pytań.

Zapraszam do zadawania pytań.

Najpierw ustale czas na zadawanie tych pytań. Mamy ich 12.

Myślę, że 1,5 minuty będzie w sam raz.

Bardzo proszę w pierwszej kolejności pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Pana posła nie ma z nami na sali.

Zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ogłaszam, że nie otrzymałem odpowiedzi na proste, postawione w pierwszym czytaniu pytanie o dążność, którą przejawia pan minister, do wyrugowania, wyeliminowania z polskiego życia, w ogóle życia, zwłaszcza publicznego, zwłaszcza gospodarczego Polaka analogowego. Bardzo się cieszę, że ta nomenklatura się powoli przyjmuje w Wysokiej Izbie.

Panie Ministrze! Proszę to Polakom wyraźnie powiedzieć, że jest pan drugą bestią z księgi apokalipsy, ponieważ spełnia pan... Jest pan na dobrej, czyli najgorszej drodze do tego, żeby spełniły się kryteria zarysowane w tej księdze starożytnej, mianowicie bez znamienia bestii nikt nie będzie mógł niczego kupić ani sprzedać. Proszę wmyśleć się chwilę w tę kwestię, w ten werseł. Autorowi natchnionemu tej księgi 2 tys. lat temu najwyraźniej nie jawiło się nic bardziej sprzecznego z naturą ludzką, z normalnością, z tym, co do pomyślenia, nie było niczego, co by było dalej na antypodach zdrowego rozsądku *(Dzwonek)* i porządku świata, niż interwencja jakiejś bestii, która ma dziś fizjonomię pana ministra, w wol-

ną transakcję, relację między tym, kto kupuje, a tym, kto sprzedaje, i odwrotnie. To jest coś, czemu się sprzeciwiamy. Nie chcemy, żeby bestie w garniturach ministrów konstytucyjnych sprowadzały nasze życie do poziomu coraz niższych kręgów piekielnych norm eurokołchozowych, zielonych łańdów, cyfryzacji, a raczej mówmy otwartym tekstem – inwigilacji poprzez cyfryzację. Kto chce, niech partycypuje.

Panie Ministrze! Jesteśmy za wolnością. Jeżeli ktoś chce się panu spowiadać z każdej swojej czynności, co kupuje, sprzedaje, kiedy wychodzi do toalety, co zjadł na obiad, jeśli chce panu przesyłać na pana skrzynkę, pana serwer, niech to robi, są różne dziwactwa. Ale nie zmuszajcie do tego ludzi. Jeżeli trzeba do czegoś zaganiać kijem, a nawet grubą pałą sankcji niebagatelnych, niebanalnych sum, które będą karą za ociąganie się...

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, bardzo proszę konkludować pytanie.

Posel Grzegorz Braun:

Dojeżdżam do kropki, panie marszałku.

...za ociąganie się z tym meldowaniem się na rozkaz panu ministrowi, to znaczy, że nie ma w tym niczego dobrego. Polacy potrafią rozpoznać to, co im służy, to, co im się przydaje. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Po tym apokaliptycznym pytaniu zapraszam pana posła Przemysława Wiplera, Konfederacja.

(Posel Krystyna Skowrońska: O, to jeszcze ode mnie pan usłyszysz, panie marszałku... Przygotowałam sobie.)

Posel Przemysław Wipler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja mniej barwnie i kwieciście niż mój kolega, ale zadam trzeci raz to pytanie. Zadawałem je wczoraj na posiedzeniu komisji, a także podczas zadawania pytań. Chcę mieć pewność, bo cały czas nie jestem przekonany, że rozumiem to, co pan minister powiedział.

Panie Ministrze! Co się stało z punktem KPO, z tym kamieniem milowym, zgodnie z którym w 2024 r. mieliśmy wdrożyć Krajowy System e-Faktur? Nie zrozumiałem wczorajszej odpowiedzi na posiedzeniu komisji finansów, w której mówi pan, że to jest 2026 r. Wszedłem jeszcze raz na strony rządowe. Proszę mi pokazać, kiedy to się zmieniło, kto, w jakim trybie

Posel Przemysław Wipler

i w jaki sposób to zmienił. Jeżeli tak łatwo możemy wyrzucać do kosza kamienie milowe, które nam nie leżą, które nam się nie podobają, których nie chcemy, to rekomendowałbym, żeby tak samo wyrzucić do kosza kamień milowy, w ramach którego obiecaliście Brukseli, obiecaliście Komisji Europejskiej – przepraszam, pan premier Mateusz Morawiecki obiecał – ozusowanie wszystkich umów zlecenia i o dzieło. Żebyśmy dostali pieniędzy z KPO, obiecaliście dużo nierozsądnych, niepodobających się Polakom rozwiązań, w tym podnoszenie poziomu fiskalizmu i nakładanie nowych obowiązków, jak np. obligatoryjne, obowiązkowe rozliczanie się przez system KSeF. Pan premier Morawiecki, poprzedni rząd zobowiązał się Brukseli (*Dzwonek*), że ozusuje umowy zlecenia i o dzieło i zostawił wam to w spadku. To też powinno pójść do kosza, jeżeli tak łatwo można to robić. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Artura Łąckiego, klub Koalicja Obywatelska.

(*Posel Artur Jarosław Łącki: Zdążyłem.*)

Zdążył pan, proszę bardzo.

Posel Artur Jarosław Łącki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Słyszemy na tej sali, ile państwo straci na tym, że ten KSeF będzie za 2, 3 czy 4 lata, a nie teraz. Mówił o tym szczególnie pan poseł Kowalski. Panie pośle, przypomnę panu, ile Polska straciła podczas waszych rządów.

(*Posel Grzegorz Braun: 8 lat straciła.*)

Jeden przykład: Grupa Azoty Police. W 2015 r. wartość giełdowa wynosiła 11,5 mld zł, a w 2023 r. – niecałe 2,4 mld zł. Straciliśmy 9 mld zł podczas waszych rządów tylko w przypadku jednej spółki (*Oklaski*), a takich spółek jest o wiele więcej. Prosiłbym więc, żeby akurat pan i ta strona sali w ogóle o tej kwestii nie rozmawiali.

Panie Ministrze! Mam pytanie – przepraszam, bo gonilem tutaj – o przedsiębiorców. Przedsiębiorcy wdrożyli swoje systemy informatyczne, żeby KSeF... KSeF miał działać od 1 lipca.

(*Posel Włodzimierz Skalik: Nie wszyscy.*)

Jest takich wielu. Zgłaszają się do mnie.

(*Posel Włodzimierz Skalik: Nie wszyscy są takimi frajerami.*)

Są duzi przedsiębiorcy – teraz będę o nich mówił – którzy mają po kilka tysięcy faktur, WZ, różne rzeczy. Kosztowało ich to 500–600 tys. zł, w skrajnych przypadkach zapłacili 1 mln zł. Teraz przesuwamy to o 2 lata i wiadomo, że będą musieli zmieniać te systemy. Znowu dopłaca 100, 200, 300 tys. zł

(*Posel Przemysław Wipler: Minister obiecywał, że nie będą musieli.*)

Będą musieli chociażby dlatego, że jest przesunięcie w czasie. Każdy to wie i wszyscy się z tym liczą. Chciałbym jednak, żeby pan minister pomyślał o jakimś zadośćuczynieniu dla tych firm, bo jak na razie to są pieniądze wyrzucone w błoto. (*Dzwonek*) To jest dla nas ważna sprawa. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Zaliczki...*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Katarzynę Kierzek-Koperską, klub Koalicja Obywatelska.

Czy pani poseł jest na sali?

Nie ma.

W takim razie zapraszam panią posel Krystynę Skowrońską, także klub Koalicja Obywatelska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Drodzy Państwo na Galerii! Dzisiaj padło bardzo wiele cytatów i dyskusja była bardzo emocjonująca. Chciałam jeszcze jednemu z państwa posłów poprzedniej kadencji, który zabierał głos... Cytat u pana posła Cichonia był jeden. Biada temu, kto jest zadowolony z siebie; taki człowiek nigdy nie nabędzie rozumu. To powiedział Vincent van Gogh, a państwo i minister to pokazali. Nie zrobiliście państwo systemu KSeF. On nie działa. Rozumie my, że zostały wydane pieniądze, ale w tym zakresie trzeba uderzyć się we własne piersi. To, że wyście tego nie zrobili, to jest wasza wina. Nikt w 100 dni takiego systemu nie zbuduje. Pan poseł Janusz Cichoń pokazał, które elementy split payment, JPK zostały przygotowane. KSeF również został przygotowany na takiej zasadzie. Mówicie o marnowaniu pieniędzy. Gdybyśmy w rachunku ciągłym położyli pomimo wszystko... Mówiliście, że było świetnie i w tym zakresie część... Mieliliśmy do czynienia z czarną strefą i utraconymi dochodami. Policzcie to. Wtedy nie będzie różnych emocji ze strony Prawa i Sprawiedliwości, tylko będziemy rozmawiać o tym, jak tę rzecz poprawić. (*Dzwonek*) Przypomnę jedną drobną rzecz – o Azotach i innych rzeczach już mówiono – stratę na poziomie 1,6 mld zł w spółce-córce Orlenu. To też należy wziąć na klatę.

Panie Ministrze! Chciałabym zapytać o jedną rzecz. Chciałabym zapytać, czy będą wyjątki w systemie KSeF dla mikroprzedsiębiorców. Pytałam o to wczoraj. To jest rzecz szalenie interesująca, bo są osoby, które są wykluczone cyfrowo, które musiałyby się uczyć czegoś nowego. Jaka grupa osób będzie zwolniona z korzystania z systemu e-faktur? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Zofię Czernow, klub Koalicja Obywatelska.

Posel Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Ten projekt ustawy, rządowy projekt ustawy świadczy o odpowiedzialności rządu za stanowione prawo. Jak można wdrażać przepisy ustawy, kiedy system nie jest przygotowany, a do tego niezastosowanie przepisów ustawy zagrożone jest karą? Przedsiębiorcy, zwłaszcza mali, biją na alarm. Nie są w stanie wprowadzić powszechnego e-fakturowania w sytuacji, kiedy system nie jest przygotowany. Tymczasem wczoraj podczas debaty plenarnej, a także dzisiaj i wczoraj na posiedzeniach Komisji Finansów oraz dzisiaj ponownie na sali sejmowej PiS bije na alarm, mówi, że stracimy przez ten rok miliardy złotych. A ja pytam: Dlaczego, panie pośle Kowalski, pozwolił pan jako członek rządu na straty na poziomie miliardów złotych przez 8 lat, nie uszczelniając systemu podatkowego?

(Poseł Teresa Pamuła: Co pani mówi?)

W 2015 r. został przygotowany system wdrożenia, e-fakturowania, wyście nie zrobili z tym nic, tylko cały czas była narracja, jak to uszczelnianie systemu podatkowego. Budżet państwa stracił na tym ogromne miliardy. (Dzwonek) I proszę nie mówić na ten temat, bo to jest kłamstwo. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Janusz Kowalski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Jakaś alternatywna rzeczywistość polityków Platformy Obywatelskiej. Przez 8 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości o 117 mld zł wzrosły dochody z tytułu podatku VAT, a przez 8 lat rządów koalicji PO-PSL, przez dokładnie tyle samo, tylko o 26 mld. Liczby mówią same za siebie. To po pierwsze.

Po drugie, myślę, że pan minister Andrzej Domański podziękuje dziś szefowi sejmowej Komisji Finansów Publicznych panu Januszowi Cichoniowi, ponieważ te wszystkie manipulacje i nieprawdy, które pan mówił, doprowadziły do tego, że rozpoczynamy jako Prawo i Sprawiedliwość dywanową kontrolę w Ministerstwie Finansów, która będzie trwała 3,5 roku. Będziemy te wszystkie wasze kłamstwa

i manipulacje obnażać. Od jutrzejszego dnia będziemy pytać, jak wyglądały wpływy z podatku VAT, akcyzy, CIT po I kwartale 2024 r., jaki jest plan kontroli kas na 2024 r., ile polskich przedsiębiorców już skontrolowaliście w I kwartale, bo teraz polskich przedsiębiorców będzie czekać tsunami kontroli skarbowych, bo obniżacie wpływy z podatku VAT i będziecie w tej chwili szukać ich u polskich przedsiębiorców. Nawet chcecie w mojej ocenie za chwilę pukać do tysięcy polskich rodzin, którzy korzystają z różnych platform typu OLX, Vinted czy Allegro, sprzedając swoje ubrania, książki czy różne rzeczy z domu, chroniąc się przed tuskobiedą. To po pierwsze.

(Poseł Krystyna Skowrońska: Ale od tego powinniście płacić podatek.)

I po drugie, najważniejsze, szanowni państwo, byli tacy politycy Platformy Obywatelskiej, którzy spotykali się na stacjach benzynowych, spotykali się na cmentarzach (Dzwonek), by zmieniać przepisy. Jeżeli słyszeliście kiedykolwiek o takim przypadku, piszcie na kontakt@januszkowalski.pl. Wszyscy sygnaliści, patrzymy się na ręce Platformy Obywatelskiej. (Oklaski)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Kukiz'15.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Politycy Platformy Obywatelskiej w tej chwili opowiadają bez szczegółów, ile to tego VAT-u uciekło. Prym wiedzie w tym moja ulubiona pani poseł Krystyna Skowrońska.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

A więc, panie ministrze, bardzo prosiłbym o konkrety, jak to jest, bo Komisja Europejska oszacowała, jakie były gigantyczne straty z VAT-u za czasów Platformy Obywatelskiej. 258 mld zł, jeśli dobrze pamiętam. Byłbym wdzięczny, gdyby pan minister mógł powiedzieć, jaka tam była procentowo strata w stosunku do zysków z VAT-u. Proszę też powiedzieć, jaka była strata za rządów Prawa i Sprawiedliwości, również jaka to była procentowo strata.

I druga rzecz, która interesowałaby naszych obywateli. Słyszeliśmy o stratach, jakie były w ubiegłym roku i jakie będą prawdopodobnie z powodu tego, że ten system nie będzie działał, w tym roku. Jakie ministerstwo zamierza wprowadzić pośrednie narzędzia, które jednak ograniczyłyby te straty z VAT-u? To ładnie, okrągło się mówi: straty z VAT-u, ale to jest po prostu złodziejstwo, a nie straty z VAT-u, bo

Posel Jarosław Sachajko

jeżeli ktoś nie płaci podatków, to oznacza, że okrada wszystkich pozostałych, którzy płacą podatki.

A więc te rzeczy interesują Polaków (*Dzwonek*), a nie taka prosta przepychanka, jaką tutaj słyszymy. (*Oklaski*)

(*Posel Grzegorz Braun*: Nie kradnij. Rząd nie znoś konkurencji.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Włodzimierza Skalika, klub Konfederacji.

Posel Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Jest pan cyfrowym człowiekiem. Proponuję sobie wygooglować: włamanie do bazy internetowej jakiegokolwiek ministerstwa. Na ekranie zobaczy pan całą listę przypadków włamań do systemów szczególnie chronionych. Pentagon, brytyjskie Ministerstwo Obrony, holenderskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych – cała masa przypadków włamań do systemów szczególnie chronionych.

Nikt z przedsiębiorców, których znam, nie wierzy wam, że stworzycie system, który zapewni bezpieczeństwo przed przypadkami włamania. Przecież to będzie niezwykle cenna baza danych, gdy cała gospodarka będzie na pana serwerze. To będzie niezwykle cenna baza, po którą niejeden wywiad, koncern będzie chciał sięgnąć. Nie wierzę w to, że nie znajdą się urzędnicy, którzy nie ulegną pokusie udostępnienia tych szczególnie cennych danych.

Mam do pana pytanie, bo jest pewne jak dwa razy dwa to cztery, że ten system (*Dzwonek*) prędzej czy później się zawali. Gdy cała gospodarka stanie, nikt nie będzie mógł kupić ani sprzedać tak jak w tej apokaliptycznej wizji. Czy pan przewiduje obowiązkowe odszkodowania od państwa za straty przedsiębiorców, którym uniemożliwi pan nieudolnością swojego systemu normalne funkcjonowanie, wykonywanie swojej codziennej działalności gospodarczej? Czy pan przewiduje obowiązkowe odszkodowania od państwa? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam teraz pana posła Zbigniewa Boguckiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Bogucki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Tak się składa, że przez 10 lat byłem

przedsiębiorcą, prowadziłem własną działalność, płaciłem podatki i wiem, że przedsiębiorcy, uczciwi przedsiębiorcy, chcą uczciwie płacić podatki. Uczciwe państwo chce te podatki uczciwie dzielić między obywateli. I my to przez 8 lat robiliśmy.

Naprawdę, szanowni państwo, nie strójdzie się dzisiaj w piórka tych, którzy dbali o przedsiębiorców, którzy dbali o stan budżetu państwa i kasy polskiej, ponieważ mieliście potężną lukę VAT-owską, nie tylko VAT-owską, ale także lukę w CIT. Przecież tych pieniędzy brakowało dlatego, że za waszych czasów hulały mafie VAT-owskie. Jeżeli mówicie dzisiaj, że to wy zbudowaliście system podatkowy, który był uczciwy, który pozwolił zmniejszyć lukę VAT-owską, to jest to kłamstwo. Szanowni państwo, po prostu nie kłamcie (*Oklaski*), bo Polacy, zarówno przedsiębiorcy, jak i zwykli obywatele, polskie rodziny, doskonale odczuli, że wtedy, kiedy przyszliśmy, te pieniądze nagle się znalazły, bo wszyscy uczciwie płacili podatki, wszyscy, a nie tylko wybrani, nie tylko ci najmniejsi przedsiębiorcy. Nie było tak, że ci, którzy mieli sposoby, którzy mogli prowadzić swoją kreatywną księgowość, nie płacili podatków. To jest jedna kwestia.

(*Posel Teresa Pamuła*: Dokładnie.)

Przechodzę do drugiej kwestii. Już się przygotowujecie do ukrycia potencjalnego rozszczelnienia systemu podatkowego. W porównaniu z listopadem w grudniu 2022 r. (*Dzwonek*) spadek dochodów z VAT-u wyniósł 4,6%, czyli 900 mln zł, ale już w listopadzie i grudniu 2023 r. wyniósł, uwaga, 53,5%, a więc blisko 14 mld zł. Dlaczego tak jest? Bo zaczęliście wypłacać, przyspieszać wypłaty zwrotu z podatku VAT, żeby pokazać, że od stycznia właściwie nic się nie dzieje. Ta luka zaczęła powstawać już w listopadzie i w grudniu. Nie róbcie tego. Uszczelniajcie system, będziemy wam w tym pomagać, ale nie strójdzie się w te piórka i nie ubierajcie się w szaty tych, którzy uszczelniali system podatkowy, bo to wy pozwoliliście hulać mafiom VAT-owskim. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Sławomira Ćwika, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Proszę bardzo.

Posel Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Od samego początku, od kiedy trwa dyskusja na temat opóźnienia wejścia w życie KSeF-u podkreślam, że najważniejszy jest interes przedsiębiorców, to, by mogli w sposób nieprzerwany prowadzić działalność bez ryzyka, że ten system nie zadziała.

Posel Sławomir Ćwik

Przyznam się, że kiedy dowiedziałem się, że będziemy procedować nad tym w Sejmie, zadzwoniłem do biura rachunkowego, które obsługuje moją działalność, i zapytałem się, co oni na to. Odetchnęli z ulgą. Mówili, że nie ma pewności, że ten system by zadziałał od 1 lipca. Posłowie PiS-u mówią, że system jest przygotowany, że działa, bo przecież część firm z niego korzysta. Faktycznie w tej chwili na zasadzie dobrowolności korzysta z niego ok. 5 tys. firm, ale to, że system, platforma działa, gdy korzysta z niej 5 tys. firm, nie oznacza jeszcze, że będzie ona działała przy wszystkich firmach. Z raportu wynika, że system nie jest przystosowany do skalowalności. Zakres jego działalności byłby dużo większy. Z tego względu nie może być on wprowadzony 1 lipca, aby nie przeszkodził w prowadzeniu działalności.

Oczywiście ten system uderza też w kwestię prawa do prywatności, ponieważ państwo de facto będzie miało informacje o wszystkich zakupach, których dokonują Polacy. Te informacje posiada de facto także w chwili obecnej dzięki jednolitemu plikowi kontrolnemu. *(Dzwonek)* Będzie możliwe, a właściwie już jest możliwe kontrolowanie, czy wydatki poczynione przez danego podatnika odpowiadają dochodom, które uzyskuje. Musimy to porównać, wziąć na szalę z jednej strony prawo obywatela do prywatności, a z drugiej strony kwestię stabilności systemu podatkowego i prawa do kontroli dochodów z VAT. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wsluchując się tutaj w tę dyskusję, mam takie déjà vu, déjà vu z 2019 r., kiedy my jako rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadzaliśmy e-receptę. Ileż wtedy padło słów ze strony opozycji, że to się nie uda, że to w ogóle nie powinno funkcjonować, bo lekarze sobie nie poradzą, lekarze nie potrafią obsługiwać komputerów, że e-recepta to po prostu wymysł PiS-u, który nie będzie funkcjonować. Oczywiście okazało się, że to wprowadziliśmy i to funkcjonuje. Jak świetnie się to sprawdziło, najlepiej było widać zaraz w 2020 r., kiedy rozpoczął się COVID, kiedy ta e-recepta była po prostu zbawieniem. Wprowadziliśmy internetowe konto pacjenta, wprowadziliśmy e-zwolnienie, e-skierowanie. To są realne oszczędności dla budżetu państwa. Pamiętam to.

Dlaczego e-recepta była taką solą w oku? Dlatego, proszę państwa, że wraz z wprowadzeniem e-recepty z Polski wyniosły się mafie lekowe. To jest cała sytuacja. Zaciągnięcie dzisiaj hamulca w kwestii e-faktury to tak naprawdę otworzenie drzwi dla mafii VAT-owskich. Temu to służy, proszę państwa. *(Dzwonek)* Służy to temu, żeby z Polski ponownie wypływały pieniądze, które są konieczne do realizacji inwestycji takich jak CPK, port kontenerowy i wiele innych.

Panie Ministrze! Na Boga, naprawdę zastanówcie się, czy nie powinniście dbać o środki finansowe po to, żeby móc realizować takie inwestycje, dbać o Polskę, o nasze państwo. Naprawdę przedsiębiorcy świetnie sobie poradzą w momencie, kiedy to wprowadzicie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam teraz panią poseł Teresę Pamułę, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Teresa Pamuła:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Od strony rządzącej padło tu tyle nieprawdziwych stwierdzeń, że to się w głowie nie mieści, aby można było mówić w ten sposób.

Chciałabym zapytać pana ministra, i myślę, że wypadałoby to wysłać na skrzynkę każdego posła, jakie były dochody z VAT-u, z CIT-u i z PIT-u w 2016 r., 2017 r., 2018 r., 2019 r., 2020 r., 2021 r., 2022 r. i 2023 r. Wiemy, że do naszego budżetu, który przygotowaliśmy w ubiegłym roku, dołożyliście tylko 20 mld zł na podwyżki dla nauczycieli, choć nie wszyscy nauczyciele dostali 30-procentową podwyżkę. Warto by było zapytać nauczycieli, czy wszyscy nauczyciele dostali 30%.

Jeszcze chciałam zapytać, czy wszyscy pracownicy Kancelarii Sejmu, zaczynając od pań sprzątających, poprzez kelnerów, poprzez administrację, dostali takie podwyżki, jakie rząd koalicji 13 grudnia obiecał, czyli 20%. Bo z tego, co wiem, to nie otrzymali. Kancelaria Sejmu tłumaczy, że przecież państwo już dostaliście w listopadzie, kiedy rządził PiS. Bardzo bym chciała, żeby pan minister finansów wysłał na skrzynki wszystkich posłów *(Dzwonek)* tę informację, o tym, jakie podwyżki dostali pracownicy Kancelarii Sejmu i w jakiej wysokości. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Pawła Jabłońskiego.

Posel Paweł Jabłoński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Tak naprawdę chciałem zwrócić uwagę na dwie liczby, od których ta debata powinna się zacząć. One zawsze powinny być przypominane, kiedy rozmawiamy o ściganiu mafii VAT-owskich, o luce VAT-owskiej. 262 mld zł, niektórzy mówią, że nawet 270, to jest skumulowana luka VAT za waszych rządów w latach 2007–2015. 262 mld zł – licząc tak bardzo konserwatywnie. 280 mld zł, czyli nieznacznie więcej, to był poziom dochodów budżetowych w roku 2015, kiedy oddawaliście władzę. Czyli skumulowana luka VAT to był jeden budżet państwa. Czyli cały jeden budżet państwa tak naprawdę Polska straciła za waszych rządów. Przez co? Przez to, że system był nieszczelny. My wprowadziliśmy takie narzędzia jak płatność podzielona, jak STIR, jak mechanizmy, które też przygotowywaliście, tylko mówiliście wtedy, że nie było klimatu, żeby to wprowadzać, jak choćby właśnie jednolity plik kontrolny. Dopiero za naszych rządów to zaczęło działać. A dzisiaj wycofujecie się z tych zmian i mówicie: to nie zadziała.

Pan poseł Ćwik mówi: na pewno to się nie uda, bo to będzie za dużo. Drodzy państwo, jeśli waszym celem jest powrót do hasła: pieniędzy nie ma i nie będzie, to tak, wycofujcie się, rozmontowujcie ten system, wtedy rzeczywiście znowu pieniędzy nie będzie. My system wprowadziliśmy, uszczelnialiśmy, pieniądze nagle się pojawiły. Można. Trzeba tylko chcieć i działać w interesie wszystkich Polaków, w interesie także przedsiębiorców, bo przedsiębiorcy (*Dzwonek*) chcą uczciwie płacić podatki. Jak ktoś podatków nie płaci, to jest oszustem i nieuczciwą konkurencją. Polscy przedsiębiorcy także chcą tego systemu. Wprowadźcie go w interesie wszystkich polskich obywateli. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Ostatnie pytanie pozwolę sobie zadać ja.

(*Posel Sławomir Ćwik*: Panie marszałku, czy mogę sprostować tylko? Zostałem źle zrozumiany.)

Przyznam szczerze, że nie słyszałem, czy był pan cytowany.

Proszę.

Tylko bardzo proszę o krótkie sprostowanie wyłącznie tego, co pana dotyczyło.

Posel Sławomir Ćwik:

Szanowny Panie Marszałku! Tutaj pan poseł powiedział, że z mojej wypowiedzi wynikało, że wstrzymanie tego systemu powoduje wpływ na dochody budżetu państwa. Nie, panie pośle. W sytuacji, jeżeli ten system nie zadziała, to przedsiębiorcy nie będą

mogli wystawiać faktur, nie będą mogli prowadzić działalności. Czy pan ma świadomość konsekwencji, jakie byłyby spowodowane, gdyby system przestał działać albo działał w ograniczony sposób, nie był wydolny? Polskie firmy nie mogłyby dokonywać sprzedaży. O to właśnie chodziło (*Dzwonek*), panie pośle.

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Teraz pozwolę sobie zadać swoje pytanie.

Posel Krzysztof Bosak:

Ono brzmi następująco: Jakie rozwiązania kryptograficzne zastosowano w tym systemie lub planuje zastosować ministerstwo, jeżeli system jest ciągle udoskonalany, przy, po pierwsze, przesyłaniu i, po drugie, przechowywaniu danych? Zakładam, że dane, tak ogromne liczby tak wrażliwych danych byłyby przechowywane w formie zaszyfrowanej. Przechowywanie takich danych nawet na strzeżonych serwerach, ale w formie niezaszyfrowanej, oczywiście doprowadzałyoby do wycieków, szczególnie w sytuacji, kiedy wiemy, że Ministerstwo Finansów jest jednym z największych ministerstw w Polsce. Mamy tysiące urzędników pracujących w służbach skarbowych oraz dziewięć służb upoważnionych do korzystania z różnego rodzaju informacji w sposób niejawną. To jest więc pytanie o rozwiązania kryptograficzne. Wiemy, że mamy w Polsce firmy, które produkują takie rozwiązania bardzo profesjonalne i pracują dla sektora cywilnego i wojskowego.

Drugie pytanie. Jaki zakres korzystania z tego systemu będzie możliwy off-line? Konkretnie przez ile dni? Wydaje mi się, że ze względu na to, że w wielu miejscach są problemy z zasięgiem, powinna być możliwość korzystania nawet do 30 dni, a może i dłużej, z takiego systemu off-line i później po prostu zrzucania danych, aktualizowania danych do takiego systemu. Być może powinien być jakiś limit obrotu przy korzystaniu z tego systemu off-line i później połączeniu się i zaktualizowaniu danych. Natomiast wprowadzenie wymogu, że nie może wystawiać faktur ktoś, kto nie jest praktycznie codziennie czy cały czas on-line, może powodować wykluczenie z życia gospodarczego ludzi, którzy funkcjonują w miejscach, gdzie nie ma zasięgu. Może to mieć najróżniejsze przyczyny, zarówno architektoniczne, jak i geograficzne.

Następne i ostatnie pytanie. Jaki jest plan na wypadek paraliżu takiego systemu poprzez cyberataki lub awarie? Zakładam, że musimy mieć zdolność operacyjną do powrotu do wystawiania faktur w formie papierowej czy poprzez system pracujący całkowicie off-line. Prosiłbym o wyjaśnienie tego, bo bardzo wiele osób niepokoi się tym, że po prostu zostaniemy sparaliżowani systemem uzależniającym nas od cią-

Posel Krzysztof Bosak

głości dostaw Internetu i kontaktu z nim. Dziękuję bardzo.

(*Posel Pawel Jablonski*: Panie marszałku, w trybie sprostowania. Zostałem źle zrozumiany przez pana Ćwika.)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Bardzo proszę.

Tylko też bardzo proszę o dyscyplinę czasową.

Posel Pawel Jablonski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Ćwik wskazywał na pewne elementy systemu, który, jak stwierdził... Jeśliby się okazało, że system by nie działał, to przedsiębiorcy nie będą mogli wystawiać faktur. Panie pośle, ten system działa, w tej chwili już jest testowany. Nie ma żadnych, absolutnie żadnych powodów, żeby twierdzić, że jeśli więcej przedsiębiorców będzie korzystało, to system działać przestanie.

(*Posel Sławomir Ćwik*: Audyt firmy, która tak twierdzi.)

Pani poseł Kwiecień podawała bardzo konkretny przykład. E-recepta, e-skierowanie (*Dzwonek*), zwolnienie lekarskie – też mówiliście, że nie będzie działało, a działa. Odwagi. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Krzysztof Bosak:

Panie pośle, przypomnę, że tryb sprostowania dotyczy wyłącznie własnych słów, a nie polemiki z tym, co uważają inni.

(*Posel Pawel Jablonski*: Pan poseł mnie źle zrozumiał.)

Rozumiem. Natomiast to, że ktoś źle zrozumiał, to nie jest materiał na sprostowanie. Materiałem na sprostowanie jest tylko błędne zacytowanie czyjejś wypowiedzi, przypisanie komuś wypowiedzi, której się nie...

(*Posel Pawel Jablonski*: Zacytował błędnie, więc sprostowałem.)

Dobrze.

Teraz głos zabiera podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jarosław Neneman.

Proszę bardzo, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Dziękuję. Część pytań chyba miała charakter bardziej retoryczny. Części pytających nie ma już na sali, więc

chyba też nie byli specjalnie zainteresowani odpowiedzią.

Na pytanie pana marszałka dotyczące kwestii kryptograficznych w tym momencie nie odpowiem. Udzieliłbym panu odpowiedzi pisemnej. Nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie, to są kwestie techniczne.

Było też sporo pytań, które państwo zgłaszali, dotyczących szczegółowych rozwiązań. Pan marszałek spytał, co się stanie, gdy wybuchnie wojna czy też system dotknie jakiś inny paraliż. Będą oczywiście przewidziane warianty awaryjne, będzie możliwość w sytuacji nadzwyczajnej powrotu do faktur papierowych.

To tak szybko może jeszcze dla posłów z prawej strony sali: nie zmieniamy żadnych przepisów, nie otwieramy żadnych drzwi do mafii, bo nic się nie zmienia. Po prostu z powodu niefunkcjonalności tego systemu on nie może wejść w życie. Testy wydolnościowe pokazały, że system osiągnął 4% zakładanej wydajności, a po poprawkach osiągnął 10%. Żeby uniknąć tego, o czym panowie mówicie, państwo mówią, przepraszam, że to nieudacznicy... Ten audyt został zrobiony przez zewnętrzną firmę. Ta firma nie miała żadnego interesu, żeby sugerować, że jest źle, jak jest dobrze. Właśnie po to był zrobiony audyt, żebyśmy mogli się bronić przed tego rodzaju oskarżeniami.

Co do wykluczenia: jak ktoś prowadzi działalność, niestety musi podlegać pewnym rygorom, np. musi mieć konto w banku. Rozumiem, że pan poseł Braun pewnie by uważał, że lepiej, żeby nie mieć też konta w banku, nie mieć telefonu, może w ogóle wrócimy do barteru.

Czy będą wyjątki, proszę państwa, było takie pytanie. Żeby system był szczelny, myślę, że chyba wszyscy się zgodzimy, nie może być wyjątku, bo jak będą wyjątki, to właśnie one będą zachętą do tego, żeby nieuczciwi podatnicy czy też oszuści z nich korzystali. Będą pewne ułatwienia dla małych podmiotów. Będą też okresy przejściowe, w których będzie można do pewnego limitu wystawiać faktury na papierze. O tych wszystkich rozwiązaniach opowiemy państwu w szczegółach, myślę, w czerwcu, kiedy ten zasadniczy projekt ustawy trafi pod obrady Sejmu. Dziękuję.

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Dorota Niedziela*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy (druk nr 318).

Wicemarszałek Dorota Niedziela

Proszę minister rodziny, pracy i polityki społecznej panią Agnieszkę Dziemianowicz-Bąk o przedstawienie projektu.

**Minister Rodziny,
Pracy i Polityki Społecznej
Agnieszka Dziemianowicz-Bąk:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Każdy pracownik i każda pracownica ma prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. To prawo gwarantowane jest przez Konstytucję Rzeczypospolitej. Obowiązkiem państwa jest chronić pracowników przed szkodliwymi warunkami pracy, bo praca nie powinna krzywdzić. Praca musi być godnie opłacana, praca musi być doceniana, ale praca po prostu także musi być bezpieczna dla pracownika, dla życia, dla zdrowia tego pracownika i jego rodziny.

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy, który mam zaszczyt przedstawiać Wysokiej Izbie, to ważny krok w realizacji tego konstytucyjnego prawa pracowników i jednocześnie krok w kierunku wprowadzenia europejskich standardów bezpieczeństwa pracy. To przepisy, które będą chronić pracowników przed działaniem szkodliwych substancji w miejscu pracy, rozszerzając ich katalog o substancje reprotoksyczne, zgodnie z dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z 9 marca 2022 r.

Czym są substancje reprotoksyczne? To substancje, które mogą mieć poważne i nieodwracalne skutki dla zdrowia pracowników, a nawet dla ich potomstwa, skutki, które dadzą o sobie znać po latach. Oddziaływanie takich substancji może stanowić zagrożenie dla płodności i funkcji rozrodczych człowieka i prowadzić do zmian w układzie rozrodczym, wpływać na prawidłowość cyklu płciowego, na przebieg ciąży i porodu, na przedwczesne starzenie się układu rozrodczego. Negatywny wpływ może dotyczyć nie tylko pracownika, nie tylko konkretnej osoby, ale także potomstwa osób, które są na takie substancje wystawione, zaburzać laktację, mieć szkodliwe skutki dla dzieci karmionych piersią.

Chociaż nazwa „substancje reprotoksyczne” brzmi tajemniczo, to kontakt z takimi substancjami mają dziś pracownicy zatrudnieni w zasadzie we wszystkich dziedzinach krajowej gospodarki, przede wszystkim przy produkcji i stosowaniu pestycydów, produkcji i przetwórstwie tworzyw sztucznych, w przemyśle gumowym, farmaceutycznym, metalurgicznym, kosmetycznym, w budownictwie, a także w placówkach ochrony zdrowia, zakładach fryzjerskich, kosmetycznych czy warsztatach samochodowych. Im wszystkim, wszystkim tym pracownikom należy się ochrona. Taką ochronę wprowadza właśnie prezentowany projekt ustawy.

Zmiana ustawy – Kodeks pracy ma na celu nowelizację art. 222 Kodeksu pracy w zakresie rozszerzenia go właśnie o substancje reprotoksyczne. Ta nowelizacja pozwoli na wydanie rozporządzenia przez ministra zdrowia i objęcie ochroną pracowników pracujących w narażeniu na działanie substancji chemicznych, ich mieszanin, czynników lub procesów technologicznych o działaniu reprotoksycznym. Zgodnie z projektowanym art. 222 § 2 Kodeksu pracy pracodawca będzie miał obowiązek rejestrowania wszystkich rodzajów prac w warunkach narażenia na wspomniane substancje, a także do prowadzenia rejestru pracowników zatrudnionych przy tych pracach. To pozornie niewielkie, ale konieczne, potrzebne i oczywiste zmiany prowadzące do poprawy bezpieczeństwa i zdrowia pracowników.

Oddając głos ministrowi Sebastianowi Gajewskiemu, który przedstawi szczegóły tego projektu, zwracam się do Wysokiej Izby o jego poparcie. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani minister.

Zapraszam do dalszej części uzasadnienia podsekretarza stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pana Sebastiana Gajewskiego.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Mam zaszczyt w uzupełnieniu wypowiedzi pani minister rodziny, pracy i polityki społecznej Agnieszki Dziemianowicz-Bąk przedstawić w dalszej części projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy, zawarty w druku nr 318.

Sensem tego projektu jest wzmocnienie ochrony pracowników przed substancjami szkodliwymi w miejscu pracy. Już dzisiaj w Kodeksie pracy, w polskim prawie pracy, obowiązuje taka ochrona przed substancjami szkodliwymi w miejscu pracy, ale ona przede wszystkim chroni polskiego pracownika przed oddziaływaniem substancji o charakterze rakotwórczym i substancji o charakterze mutagennym. Natomiast ta zmiana, nad którą procedujemy, rozszerza tę ochronę o substancje reprotoksyczne, a zatem, tak jak powiedziała pani minister Dziemianowicz-Bąk, o substancje, które mają szkodliwe działanie na płodność człowieka i na potomstwo.

Projekt ustawy, nad którym pracuje Wysoka Izba, wykonuje dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady, która zmienia dyrektywę w sprawie ochrony pracowników przed zagrożeniem dotyczącym narażenia na działanie szkodliwych czynników rakotwórczych i mutagennych podczas pracy. Dyrektywa ta podnosi

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski

wspólny dla wszystkich państw członkowskich standard ochrony pracowników przed substancjami szkodliwymi w miejscu pracy. Dyrektywa ta jest jednym z unijnych aktów legislacyjnych, który pokazuje socjalny wymiar Unii Europejskiej. Unia Europejska to Europa socjalna, Europa, która troszczy się o człowieka, o jego potrzeby, w szczególności o dobre warunki pracy.

W 2017 r. Parlament Europejski, Rada Unii Europejskiej oraz Komisja Europejska podpisali w Göteborgu Europejski filar praw socjalnych, którego jednym z elementów są uczciwe warunki pracy. Europejski filar praw socjalnych stanowi, że częścią tych uczciwych warunków pracy jest zdrowe, bezpieczne i dobrze dostosowane środowisko pracy. Wdrażając tę dyrektywę, wdrażamy więc Europejski filar praw socjalnych i budujemy lepszą, bardziej przyjazną dla pracownika Europę socjalną, w którą w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej bardzo wierzymy.

Procedowany projekt ustawy to jednak nie tylko wdrażanie prawa Unii Europejskiej, które dzisiaj, gdy znów jesteśmy lojalnym członkiem Unii Europejskiej, chcemy traktować poważnie, ale także urzeczywistnienie socjalnego wymiaru polskiej konstytucji. Polska konstytucja, inaczej niż wiele ustaw zasadniczych państw europejskich, przewiduje potężną grupę praw pracowniczych podniesionych do rangi praw konstytucyjnych. Deklaruje nie tylko, że praca znajduje się pod ochroną Rzeczypospolitej Polskiej, ale określa pewien model stosunków zatrudnienia oparty m.in. na konstytucyjnym, ujmowanym jako prawo człowieka, prawie do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Wprost mówi o tym art. 66 ust. 1 konstytucji, który stanowi, że każdy ma prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy.

Wprowadzając więc ochronę pracowników przed działaniem substancji reprotoksycznych w środowisku pracy, urzeczywistniamy podstawowe cele, które w sferze stosunków zatrudnienia stawia przed nami jako państwem ustawa zasadnicza. Ochrona pracownika przed działaniami substancji szkodliwych w środowisku pracy to jednak nie tylko kwestia prawa Unii Europejskiej, nie tylko kwestia konstytucji, ale to po prostu ważna sprawa dla polskich pracowników. Nie tylko dlatego, że przestrzegamy w ten sposób ustawy zasadniczej, prawa unijnego, i nie tylko dlatego, że w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej głęboko wierzymy w to, że miejsce pracy musi być bezpieczne, komfortowe i zdrowe dla każdego pracownika, ale jest to sprawa ważna przede wszystkim dlatego, że, jak podaje Główny Urząd Statystyczny, ok. 260 tys. pracowników w Polsce pracuje w narażeniu na szkodliwe czynniki dla zdrowia w środowisku pracy. Przyjmując tę ustawę, jeśli będzie taka wola pań posłanek i panów posłów, wzmocnimy ochronę tej potężnej grupy pracowników.

Pytanie fundamentalne, które musimy sobie zadać na tym etapie – procedując nad ustawą o zmianie ustawy – Kodeks pracy – jest takie, w jaki sposób urzeczywistnimy tym projektem to konstytucyjne prawo do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, w jaki sposób skorzystają na tych zmianach pracownicy.

Powiedziałem już kilkakrotnie, że ten projekt ustawy przewiduje zwiększoną ochronę przed substancjami szkodliwymi w środowisku pracy. Na czym będzie polegała ta ochrona w odniesieniu do substancji reprotoksycznych? Po pierwsze, na pracodawców zostanie nałożony obowiązek zastępowania tych substancji mniej szkodliwymi substancjami dla zdrowia lub zastosowania innych środków ograniczających stopień narażenia pracownika na działanie tych substancji. Po drugie, pracownik uzyska prawo do dostępu do informacji o narażeniu na substancje reprotoksyczne. Wreszcie będzie miał prawo znajdujące odzwierciedlenie w obowiązkach pracodawcy do stosowania odpowiednich środków prewencji, w tym środków ochrony indywidualnej i zbiorowej. W ten sposób liczymy na to, że pracownicy, przynajmniej część pracowników pracujących w kontakcie z substancjami reprotoksycznymi, przestaną pracować w kontakcie z tymi toksycznymi substancjami, ci natomiast, którzy z różnych powodów dalej będą musieli tę pracę wykonywać, będą bardziej chronieni, będą wyposażeni w odpowiednie środki ochrony, a przede wszystkim w informację dotyczącą szkodliwości tych substancji, dotyczącą szkodliwości warunków pracy, w których tę pracę wykonują.

Jakie będą dalej konsekwencje wdrożenia tej ustawy, przyjęcia tej ustawy przez Sejm, potem Senat, podpisu prezydenta, jej wejścia w życie? Jak panie posłanki, panowie posłowie mogli zauważyć, w druku nr 318 nowelizujemy przede wszystkim przepis upoważniający do wydania rozporządzenia. I to właśnie to rozporządzenie ministra zdrowia jest kluczowym aktem, który przewiduje pewien system ochrony pracownika przed substancjami szkodliwymi w miejscu pracy. Konsekwencją uchwalenia tej ustawy i jej wejścia w życie będzie więc zmiana, a raczej przyjęcie nowego rozporządzenia przez ministra zdrowia w sprawie substancji szkodliwych w środowisku pracy. Tutaj novum będzie polegało na tym – w świetle upoważnienia, które jest zawarte w projektowanym art. 222 Kodeksu pracy – że te wszystkie obowiązki, które dzisiaj ciążyą na pracodawcy oraz na innych podmiotach w związku z obecnością w środowisku pracy substancji o działaniu rakotwórczym lub mutagenym, zostaną rozszerzone na substancje o charakterze reprotoksycznym.

Z tego powodu chciałbym serdecznie prosić Wysoką Izbę o życzliwe podejście do tego projektu. Jest to projekt nie tylko o wadze związanej z wdrożeniem prawa Unii Europejskiej, ale o wadze związanej z poprawą warunków pracy polskich pracowników. Jeśli panie posłanki i panowie posłowie będą mieli pytania

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski**

w dalszej części, to oczywiście jako resort służymy odpowiedziami, jesteście do państwa dyspozycji. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję pani minister i panu ministrowi. Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam pana posła Stanisława Szweda, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Stanisław Szwed:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec rządowego projektu zmiany ustawy – Kodeks pracy, zawartego w druku nr 318.

Regulacje prawne dotyczące BHP w zakresie czynników rakotwórczych i mutagennych, jeśli chodzi o rodzaje pracy, są bardzo ważne. Całe dnie spędzamy w pracy. To przede wszystkim powinniśmy mieć na uwadze, bo w pracy spędzamy przecież większość naszego czasu. Pracownicy pracujący w kontakcie z toksycznymi substancjami są zatrudnieni w zasadzie we wszystkich dziedzinach krajowej gospodarki, a przede wszystkim przy produkcji i stosowaniu pestycydów, przy produkcji i przetwarzaniu różnych tworzyw sztucznych, w przemyśle gumowym, farmaceutycznym, metalurgicznym, kosmetycznym. W bardzo dużym zakresie te działania podejmujemy w obrocie pracowników. Jak już tu zostało przedstawione przez panią minister i pana ministra, te rozwiązania dotyczą wydania rozporządzenia, które będzie chroniło pracowników przed dalszymi działaniami w tym zakresie.

Dlatego też przedstawiając nasze stanowisko, stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość dotyczące zmiany Kodeksu pracy w art. 222, popieramy te rozwiązania ze względu na to, że one są ważne i poprawiają sytuację pracowników. Dotyczy to ponad 10 tys. pracodawców, ale jak już tu zostało powiedziane, ponad 260 tys. pracowników będzie mogło z tego rozwiązania skorzystać. Dlatego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość proponuję, aby ten projekt skierować do dalszych prac w komisji sejmowej. Klub Prawo i Sprawiedliwość będzie popierał to rozwiązanie. Pozwolę sobie całe moje wystąpienie przekazać do stenogramu z posiedzenia^{*)}. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam do wygłoszenia oświadczenia panią poseł Izabelę Katarzynę Mrzygłocką w imieniu klubu Koalicja Obywatelska.

Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska mam zaszczyt przedstawić zawarty w druku nr 318 projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy. Projekt ma na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej poprzez dostosowanie polskiego prawa do przepisów Unii Europejskiej w sprawie ochrony pracowników przed zagrożeniem czynnikami rakotwórczymi lub mutagennymi podczas pracy w celu ochrony przed substancjami reprotoksycznymi.

Wysoka Izbo! W art. 222 § 1 i 2 Kodeksu pracy są uregulowane obowiązki pracodawców w przypadku zatrudniania pracowników w warunkach narażenia na działanie substancji chemicznych, ich mieszanin, czynników lub procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym, ale ta zmiana wprowadza dodatkowy czynnik, jakim są substancje reprotoksyczne. Są to substancje, które mogą wywierać niekorzystny wpływ na funkcje seksualne i płodność u dorosłych mężczyzn i kobiet, a także na rozwój potomstwa. Substancje te mogą np. spowodować niepłodność, poronienia i wady wrodzone płodu.

Szacuje się obecnie, że niepłodność dotyka na całym świecie ok. 10–16% osób w wieku reprodukcyjnym, tj. blisko 186 mln pacjentów, z czego połowę zdiagnozowanych przypadków stanowią kobiety, a połowę mężczyźni. Jak się okazuje, w Polsce z powodu niepłodności cierpi od 1 mln do nawet 1,5 mln par w wieku rozrodczym, tj. 15–20%. Nie wiadomo, ile z tych osób cierpi na niepłodność w związku z kontaktem ze środkami chemicznymi, bo nie prowadzi się takiej statystyki, ale nawet najmniejszy procent należy zminimalizować lub wykluczyć.

Na całym świecie obserwuje się obecnie, ze względu na oszczędność energii oraz szybsze cykle produkcyjne, stosowanie bardziej złożonych mieszanin substancji chemicznych i innych środków oraz zwiększone użycie tworzyw sztucznych i materiałów kompozytowych. Przepisy dotyczące szkodliwego wpływu na rozrodczość skupiają się głównie na kobietach, zwłaszcza na kobietach w ciąży i karmiących piersią, nie można jednak pominąć w nich faktu, że substancje, czynniki, środki i warunki działające szkodliwie na rozrodczość mogą mieć wpływ na zdrowie reprodukcyjne obu płci. Wiek rozrodczy dla mężczyzn trwa średnio od 15. do 60. roku życia, a przecież to głównie oni są zatrudniani w przemyśle ciężkim, w którym używa się substancji reprotoksycznych. Ważnym więc aspektem projektu jest fakt, że zmiany pozwolą na podejmowanie odpowiednich działań przez pracodawców w celu ochrony zdrowia przed czynnikami rakotwórczymi, mutagennymi lub reprotoksycznymi.

^{*)} Uzupełnienie wypowiedzi [w załączniku](#).

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka

W związku z rozszerzeniem katalogu ww. czynników o czynniki reprotoksyczne przedsiębiorcy będą zobligowani do prowadzenia rejestru pracowników narażonych na działanie tych czynników, zgłaszania ich do wojewódzkiego inspektora sanitarnego i Państwowej Inspekcji Pracy, przeprowadzania dodatkowych badań pracowników oraz stosowania odpowiednich środków prewencji, jeżeli substancje, ich mieszaniny, czynniki lub procesy technologiczne o działaniu reprotoksycznym występują na stanowiskach pracy. Warto w tym miejscu podkreślić, że projektowana nowelizacja będzie prowadziła do poprawy bezpieczeństwa i zdrowia pracowników i ich potomstwa.

Wysoka Izbo! Niezapewnienie poprawy w środowisku pracy, jeśli chodzi o stworzenie warunków pracy bezpiecznych dla zdrowia reprodukcyjnego i przebiegu ciąży, będzie miało fatalne skutki nie tylko dla bezpieczeństwa i zdrowia pracowników czy dla przyszłości przedsiębiorstw, ale ostatecznie dla całego społeczeństwa. Jedną z rzeczy, na które chcę z tego miejsca zwrócić uwagę, jest rozważenie konsultacji w tym zakresie z grupą specjalistów złożoną z pracowników działów higieny pracy WSSE, którzy zajmują się nadzorem nad zakładami pracy, oraz z przedstawicielami medycyny pracy w Łodzi, którzy zajmują się gromadzeniem i przetwarzaniem danych dotyczących tych narażeń i prowadzą centralny rejestr czynników (*Dzwonek*) CMR.

Jeszcze minutka.

Należy się także zastanowić, czy konieczne w rozporządzeniu jest dopisanie pkt 9 do załącznika nr 1, czyli wykazu procesów technologicznych.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska wnioskuję o skierowanie projektu do dalszych prac w komisji sejmowej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pozwolicie państwo, że pozdrowię grupę ze Związku Górnośląskiego, w szczególności mieszkańców Katowic z dzielnic – zaraz będę wymieniała, żebym tylko nie przekreśliła nazwy państwa dzielnicy – Giszowiec, Obroki, Zarzecze i Wełnowiec oraz Siemianowic Śląskich. (*Oklaski*)

Państwo przyjechaliście na zaproszenie pani poseł Ewy Kołodziej. Widzę, że pani poseł o was dba. Bardzo się cieszymy, że jesteście z nami. Życzę, żeby ta wycieczka była czymś, co będziecie wspominać, i żebyście mieli same dobre wspomnienia z dzisiejszego dnia. Pozdrawiam państwa i zapraszam kolejny raz.

Zapraszam panią poseł Wioletę Tomczak, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Proszę, pani poseł.

Posel Wioleta Tomczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Goście! Przywróciliśmy refundację in vitro z budżetu państwa, wczoraj przeprowadziliśmy pierwsze czytanie projektu ustawy „Aktywny rodzic”, a dziś pochylamy się nad implementacją unijnej dyrektywy 2022/431. Co łączy te akty prawne? Każdy na swój sposób przyczynia się do zahamowania katastrofy demograficznej, która od kilku lat rozpędza się w naszym kraju. Tak, drodzy państwo, przepisy wdrażane w tej nowelizacji Kodeksu pracy mają na celu ochronę pracowników przed substancjami reprotoksycznymi, czyli substancjami, które mogą niekorzystnie wpływać na funkcje seksualne i płodność zarówno kobiet, jak i mężczyzn, a w konsekwencji – na możliwość poczęcia i urodzenia zdrowego potomstwa. Do tej pory w nowelizowanych przepisach Kodeksu pracy ustawodawca zawarł wyłącznie odniesienie do konieczności ochrony pracowników przed narażeniem na substancje chemiczne, ich mieszaniny, czynniki lub procesy technologiczne o działaniu rakotwórczym i mutagennym. Stąd nie po raz pierwszy i – jak uważam – nie po raz ostatni implementacja regulacji wypracowanych na poziomie Parlamentu Europejskiego jest szansą na wzmocnienie bezpieczeństwa i zdrowia Polek i Polaków.

Narażenie zawodowe na takie substancje jak toluen, styren, nitrobenzen, tlenek węgla, bisfenol A, czy metale, w tym ołów, kadm i rtęć, dotyczy dużej, a zarazem trudnej do oszacowania części pracowników. Pracownicy stykający się z substancjami reprotoksycznymi są zatrudnieni we wszystkich dziedzinach gospodarki, przede wszystkim w produkcji i przetwórstwie tworzyw sztucznych, w przemyśle gumowym, farmaceutycznym, metalurgicznym, kosmetycznym, w budownictwie, w produkcji i przy stosowaniu pestycydów, ale także w placówkach ochrony zdrowia, w zakładach fryzjerskich, kosmetycznych i w warsztatach samochodowych. Dlaczego po raz kolejny w dyskusji wymieniam te substancje i zawody? Ponieważ nie mamy odpowiedniej wiedzy ani świadomości w tym zakresie. Oprócz wprowadzania zmian legislacyjnych nakładających na pracodawców konieczność rozszerzenia monitoringu i ochrony pracowników przed substancjami reprotoksycznymi, zaczynamy o tym głośno i otwarcie mówić, czyli edukować.

Zdrowie reprodukcyjne Polek i Polaków od lat się pogarsza. Owszem, rodzi się mniej dzieci, m.in. z powodu haniebnego wyroku Trybunału Konstytucyjnego Julii Przyłębskiej, a w konsekwencji – braku poczucia bezpieczeństwa, jeśli chodzi o zachodzenie w ciążę. Rodzi się mniej dzieci z powodu wielu czynników społecznych, takich jak brak dostępu do żłobka czy możliwości zapewnienia rodzinie mieszkania. Ale także, proszę państwa, rodzi się mniej dzieci, bo właśnie w codziennym funkcjonowaniu na nasze zdrowie reprodukcyjne wpływa wiele czynników, często niepostrzeganych przez nas jako niebezpieczne.

Posel Wioleta Tomczak

Stąd w imieniu Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga rekomenduję przyjęcie tych przepisów i dalsze nad nimi procedowanie celem sprawnego wdrożenia ochrony pracowników przed zagrożeniem związanym z narażeniem na substancje chemiczne, szkodliwe nie tylko ze względu na działanie rakotwórcze i mutagenne, ale także ze względu na ich wpływ na zdrowie reprodukcyjne naszych obywateli. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka do przedstawienia stanowiska klubu Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Michał Pyrzyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga przedstawiam stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy, który dotyczy, jak słyszeliśmy, ochrony pracowników przed zagrożeniem związanym z narażeniem na działanie różnych czynników szkodliwych dla zdrowia podczas wykonywania pracy. Projekt ten jest dostosowaniem prawa polskiego do prawa unijnego wynikającego z dyrektywy 2022/431, która rozszerzyła zakres ochrony pracowniczej o substancje reprotoksyczne. Są to substancje, które mogą wywierać niekorzystny wpływ na funkcje seksualne i płodność u dorosłych mężczyzn i kobiet, a także na rozwój potomstwa. Podobnie jak w przypadku czynników rakotwórczych lub mutagenów substancje reprotoksyczne budzą szczególnie duże obawy, ponieważ mogą mieć poważne i nieodwracalne skutki dla zdrowia pracowników i ich potomstwa. Dlatego należy chronić wszystkich pracujących przed substancjami o takim działaniu.

Polski Kodeks pracy w art. 222 § 1 i 2 reguluje obowiązki pracodawców w przypadku zatrudniania pracowników w warunkach narażenia na działanie substancji chemicznych, ich mieszanin, czynników lub procesów technologicznych o działaniu rakotwórczym lub mutagennym. Projektowane i proponowane zmiany mają na celu nowelizację tego artykułu i rozszerzenie go o substancje reprotoksyczne. Pozwolą one na wydanie rozporządzenia przez ministra zdrowia i umożliwią tym samym wdrożenie przepisów wspomnianej dyrektywy oraz objęcie pracowników rozszerzoną ochroną.

Regulacje zawarte w projektowanym art. 222 Kodeksu pracy są skierowane do pracodawców, precyzują ich obowiązki. W przypadku prowadzenia działalności związanej z występowaniem czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy projektowa-

ne zmiany pozwolą również na podejmowanie odpowiednich działań przez pracodawców w celu ochrony zdrowia pracowników przed czynnikami rakotwórczymi, mutagennymi lub reprotoksycznymi.

Proponowane zmiany przepisów dotyczące substancji reprotoksycznych na pewno będą prowadziły do poprawy bezpieczeństwa i zdrowia pracowników, co w dalszej perspektywie powinno skutkować zwiększeniem ochrony zdrowia pracowników i ich dzieci, a także obniżeniem kosztów opieki zdrowotnej. Ograniczenie narażenia na szkodliwe, wpływające na rozrodczość substancje chemiczne w pracy jest również jednym z czynników warunkujących zdrowie prokreacyjne Polaków. Z kolei troska o nie warunkuje ogólny stan zdrowia naszego narodu, przyszłych pokoleń, wspomaga działania mające na celu poprawę wskaźników demograficznych, co jest szczególnie ważne w obecnej sytuacji, kiedy to w ubiegłym roku zmarło ponad 270 tys. dzieci, a w tym samym czasie zmarło ponad 407 tys. osób. Najwyższy czas, by ten fatalny trend demograficzny odwrócić, a każdy, nawet najmniejszy krok w tym kierunku jest pożądany.

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga, stojąc na straży jak najlepszej ochrony zdrowia pracowników, będzie popierał wprowadzenie tych zmian. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Tadeusz Tomaszewski, klub parlamentarny Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Ministro! Panie Ministrze! 5 kwietnia 2024 r. mija termin wdrożenia dyrektywy nr 431 Parlamentu Europejskiego z 9 marca 2022 r. Dziękujemy pani ministrze, że z dużym zapałem zabrała się do pracy i nadgania zaległości, które pozostawili poprzednicy, bo przecież było trochę czasu, aby to już wdrożyć, by ta dyrektywa mogła funkcjonować.

Ustawa jest bardzo ważna, ponieważ poprawia bezpieczeństwo pracy pracowników pracujących właśnie przy procesach technologicznych o działaniu rakotwórczym, mutagennym lub reprotoksycznym. Poprawia również bardzo ważne bezpieczeństwo związane ze zdrowiem reprodukcyjnym. Jak już wspominałem, to rozwiązanie to, po pierwsze, implementacja dyrektywy z 9 marca 2022 r. Po drugie, to upoważnienie ministra zdrowia wraz z ministrem rodziny, pracy i polityki społecznej do wydania stosownego rozporządzenia, które umożliwi lepszą ochronę pracowników narażonych na pracę w warunkach, o których mówi dyrektywa. Po trzecie, to również kwestia pewnej świadomości, którą będą musieli budować pracodawcy organizujący pracę w środowisku stwa-

Posel Tadeusz Tomaszewski

rzającym wspomniane zagrożenia. Na takich pracodawców nałożone zostaną stosowne obowiązki. Należą do nich m.in.: prowadzenie rejestru pracowników narażonych na działanie substancji reprotoksydycznych, zgłoszenie do państwowego wojewódzkiego inspektora sanitarnego i Państwowej Inspekcji Pracy informacji o substancjach chemicznych, wprowadzenie dodatkowych badań stanu zdrowia pracowników oraz stosowanie odpowiednich środków prewencji, w tym środków ochrony zbiorowej i indywidualnej.

W uzasadnieniu jest mowa o tym, że według danych dzisiaj w takim środowisku pracuje czy funkcjonuje ok. 10 tys. firm, 260 tys. pracowników. Ale też państwowy instytut mówi o tym, że centralny Instytut Medycyny Pracy, państwowy instytut badawczy... Właściwie w związku z tym, że nie było tego obowiązku, jeśli chodzi o substancje reprotoksydyczne, trudno do końca stwierdzić, ile będzie miejsc i ilu będzie pracowników, którzy po wejściu w życie tych rozwiązań będą lepiej chronieni.

Koalicyjny klub parlamentarny opowiada się za dalszą pracą nad tą ustawą, szybko i sprawną pracą. Po pierwsze, jak wspomniałem, termin wdrożenia tej dyrektywy już minął, ale wprowadzenie tych przepisów jest najistotniejsze ze względu na bezpieczeństwo i zdrowie reprodukcyjne pracowników, Polek i Polaków. Dziękuję uprzejmie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze poseł Konrad Berkowicz, Klub Poselski Konfederacja.

Zapraszam.

Posel Konrad Berkowicz:

Aż włos jeży się na głowie, kiedy słyszę, że zaczynacie mówić o niebezpiecznych substancjach i o tym, że w związku z ich istnieniem będziecie dbać o bezpieczeństwo zdrowotne Polaków.

Przypomnijmy, że w ostatnich doniesieniach prasowych czytamy tak: AstraZeneca rozpoczęła proces globalnego wycofywania z użycia swojej COVID-owej szczepionki. W marcu wystąpiła do władz Unii Europejskiej o wycofanie zgody na wykorzystywanie produktu na europejskim rynku. 7 maja Europejska Agencja Leków przekazała, że szczepionka nie jest już dopuszczona na terenie Europy. Wcześniej preparat został wycofany z użytkowania w Australii. Niedawno AstraZeneca po raz pierwszy przyznała w dokumentach sądowych, że jej szczepionka na COVID-19 może powodować poważne skutki uboczne. W sprawie toczy się postępowanie sądowe. Gigant farmaceutyczny został pozwany w ramach pozwu zbiorowego, bo jego szczepionka spowodowała w licznych przypadkach śmierć lub poważne obrażenia.

Wszyscy, którzy teraz mówicie o bezpieczeństwie i niebezpiecznych substancjach, powtarzaliście, że szczepienia są całkowicie bezpieczne. Do tej pory na stronie rządowej mamy komunikat powstały za PiS-u, podtrzymywany przez uśmiechniętą koalicję, który mówi: Szczepionki przeciw COVID-19 wywołują wiele strachu. Niepotrzebnie. Niezależnie od rodzaju szczepionki każda z nich przechodzi staranne badanie i może być podana wyłącznie po dopuszczeniu do obrotu przez wyspecjalizowane instytucje. W badaniach nad szczepionką przeciw COVID-19 zaangażowali się wybitni naukowcy z całego świata.

Wicepremier Kosiniak-Kamysz podczas pandemii mówił tak: Jeśli ktoś się nie zaszczepi, to będą go obowiązywały lockdowny. Jeżeli się zaszczepi, to będzie mógł normalnie funkcjonować. Będzie lockdown, będziesz miał naprawdę trudniej, jeśli się nie zaszczepisz. Włodzimierz Czarzasty mówił: Mówimy ludziom – szczepcie się, szczepienia powinny być obowiązkowe. Rafał Trzaskowski: Warszawa będzie wspierała szczepienia. Szczepienia obowiązkowe dla dzieci. Donald Tusk: Jeśli kochasz, to się szczep. Taka właśnie jest wasza polityka miłości.

W ramach bezpieczeństwa pracy, o którym tu mówicie, nałożyliście na Polaków i na posłów w Sejmie obowiązek noszenia maseczek. Nosiliście je tutaj, każdego z posłów Konfederacji, który ich nie nosił, wykluczaliście z obrad, karaliście finansowo – sam wielokrotnie zostałem ukarany – po czym wychodziliście z tej pełnej kamer Izby, zdejmowaliście maseczki i szliście do tłumnie uczęszczanej restauracji sejmowej, w której nikt maseczki nie nosił.

(Poseł Grzegorz Braun: Tak było, tak było.)

Może dlatego, że minister zdrowia Szumowski jeszcze przed wprowadzeniem tego obowiązku, przed tym całym szaleństwem mówił w rozmowie w RMF: Maseczki nie pomagają, one nie zabezpieczają przed zachorowaniem. Nie wiem, po co ludzie je noszą.

Później wybuchła wojna za wschodnią granicą i nagle dowiedzieliśmy się z mediów o, nazwałbym to, cudzie nad Wisłą. Telewizja Polska: Liczba zakażeń spada, choć w miesiąc do Polski przyjechało 2300 tys. uchodźców zaszczepionych w niewielkim procencie.

(Poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka: Chyba nie o tym mówimy.)

I nagle po wybuchu wojny wszystkie obostrzenia i lockdowny... Jeszcze na jednym posiedzeniu Sejmu nas wyzywaliście od nosicieli śmierci, bo nie nosiliśmy maseczek, nie mieliśmy szczepień, a później wybuchła wojna i nagle na kolejnym posiedzeniu już temat zniknął, zniknęły lockdowny, maseczki i szczepienia. Później z raportu Najwyższej Izby Kontroli dowiedzieliśmy się, że wartość wszystkich zakontraktowanych szczepień wyniosła prawie 14 mld zł. Decyzję o ich zakontraktowaniu podjęto, choć dysponowano informacjami, z których wynikało, że do tychczas zawarte kontrakty zapewniały już kilkukrotne zaszczepienie całej populacji Polski, a tempo szczepień ulega zmniejszeniu.

Posel Konrad Berkowicz

Inspektorat nie podjął również działań zmierzających do wycofania części szczepionek, w odniesieniu do których stwierdzono wady jakościowe zagrażające życiu lub zdrowiu. W konsekwencji podano ponad 117 tys. dawek takich szczepionek.

Specustawy COVID-owe, lockdowny, segregację sanitarną, całe szaleństwo szczepionkowe popierały wszystkie siły polityczne w Sejmie poza Konfederacją – Platforma Obywatelska, PiS, Solidarna Polska, PSL, Polska 2050, czyli obecnie Trzecia Droga.

(Posel Grzegorz Braun: Tak było, tak było.)

Natomiast teraz mówicie o jakimś prawie pracy, bo są niebezpieczne substancje, a nadal, nieustannie milcząc, pozwalacie na zalewanie Polski nieprzebadanymi, niespełniającymi norm, pełnymi pestycydów...

(Posel Włodzimierz Skalik: Hipokryci.)

...i mnóstwa innych szkodliwych substancji produktami rolnymi z Ukrainy.

Szanowni Państwo! Strach się bać. Robi się naprawdę niebezpiecznie, kiedy znów zabieracie się za bezpieczeństwo zdrowotne Polaków. (Dzwonek) Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Pozwolicie państwo, że pozdrowię z tego miejsca młodzież z powiatu tarnobrzeskiego, która przyjechała na zaproszenie posła Zdzisława Gawlika.

Pozdrawiam państwa. (Oklaski)

Pozdrawiam też członków Związku Górnośląskiego z Zabrza, Bytomia, Łagiewnik i Tworoga. To goście posłów Krystyny Szumilas i Tomasza Głogowskiego.

Bardzo państwa pozdrawiamy. (Oklaski) Życzymy miłego zwiedzania Sejmu i by wszystkie wspomnienia były tylko miłe, byście państwo na długo zachowali je w sercach.

Zapraszam, głos zabierze pan poseł Jarosław Sachajko, Koło Poselskie Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Tak jest.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Procedujemy nad kolejną ustawą, która ma chronić Polaków. Ta ustawa to jest wdrożenie dyrektywy Unii Europejskiej, która o nas szczególnie dba. I teraz tylko nie wiem, czy państwo, Wysoka Izba, nasi oglądający zdają sobie sprawę z tego, że po wejściu do Unii Europejskiej zlikwidowaliśmy całe mnóstwo polskich norm, jeżeli chodzi o jakość żywności.

(Głos z sali: Odwrotnie.)

Do czego to doprowadziło? Są dane GUS-owskie, które pokazują, że przez pierwszych 15 lat po naszym wejściu do Unii Europejskiej śmiertelność wzrosła o 13,8%, czyli można domniemywać, że te polskie

normy, które stosowaliśmy przez wiele lat, chroniły nas znacznie lepiej niż nowe normy czy brak tych norm, bo musieliśmy z nich zrezygnować, wchodząc do Unii Europejskiej.

Szanowni Państwo! Jeżeli sobie na to nałożymy ogromny skok, postęp w medycynie, jaki się dokonał przez ten okres, to okazuje się, że to, z czym się w tej chwili spotykamy w naszych sklepach, w naszej żywności, jeszcze bardziej powinno nas przerażać. Ja wiem, że pani minister odpowiada za ministerstwo pracy, tylko rząd powinien patrzeć na naszą zdrowotność dużo szerzej.

Czyli chodzi o 13,8% przez 15 lat, a później, w kolejnych latach było jeszcze gorzej, mieliśmy panikę COVID-ową, którą przed chwilą opisał nam pan Konrad Berkowicz. Oczywiście nikt nie zaprzecza, że COVID zabijał ludzi, tylko dużo więcej osób zmarło z powodu paniki COVID-owej, zamykania gospodarki, a przede wszystkim zamykania służby zdrowia. Tak więc to było to, co nas najbardziej, najczęściej zabijało i niestety Wysoka Izba od prawa do lewa podsyłała ten strach. Nie mogę się zgodzić...

(Posel Włodzimierz Skalik: Z wyjątkiem Konfederacji.)

(Posel Grzegorz Braun: Proszę mówić za siebie. Z wyjątkiem Konfederacji.)

Panie pośle, ja panu nie przeszkadzałem. Zawsze słucham pana, często różnych banialuk, które pan wypowiada, więc prosiłbym, żeby pan mi nie przeszkadzał.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle Sachajko...

Posel Jarosław Sachajko:

Bo chciałem powiedzieć, panie pośle, że pan Konrad Berkowicz się pomylił. A jeżeli się nie pomylił...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Momencik, bardzo proszę.

Panie pośle Braun, podczas wypowiedzi pana posła Berkowicza nikt nie przeszkadzał, więc bardzo proszę o uszanowanie tego i nieprzeszkadzanie...

(Posel Grzegorz Braun: Proszę uszanować Wysoką Izbę.)

Panie pośle, teraz ja mówię. Proszę o nieprzeszkadzanie posłowi Jarosławowi Sachajce. Pan poseł się wypowie, a pan będzie miał czas, by powiedzieć wszystkie swoje mądrości, w trakcie wygłaszania oświadczenia. Zapraszam do zapisania się...

(Posel Grzegorz Braun: Proszę uszanować Wysoką Izbę i wezwać posła, żeby wypowiadał się w imieniu swoim, a nie Izby.)

Bardzo proszę, głosu udzieliłam panu posłowi Jarosławowi Sachajce, a nie panu posłowi Braunowi.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jarosław Sachajko:

Bardzo dziękuję.

Gdyby nie nieposkromione emocje pana posła Brauna, gdyby poczekał pan do zakończenia przeze mnie zdania, tobym uściślił, że pan poseł Berkowicz pomylił się, bo również Kukiz'15 nie popierał przymusowych szczepień. Byłem właśnie również tym, który był mocno krytykowany za to, że uważał, że dorośli ludzie mają prawo do decydowania o własnym zdrowiu.

Panie pośle, ja naprawdę wiem, że państwo mają tę swoją jedną formułkę: tylko Konfederacja, ale tu się okazuje, że nie tylko Konfederacja. *(Dzwonek)* Dlatego z szacunku dla obywateli proszę być precyzyjnym. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia i oświadczenia w imieniu klubów.

Do głosu zapisało się 10 posłów.

Czy ktoś z państwa jeszcze chce się zapisać do głosu?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Ustalam czas na 1 minutę.

Bardzo proszę, pan poseł Witold Tumanowicz, klub parlamentarny Konfederacja.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! To wzruszające, że zaczynacie dbać o zdrowie Polaków, bo 2 lata temu wspólnie i w porozumieniu podaliście Polakom ponad 5 mln dawek szczepionki AstraZeneca. Teraz Unia Europejska wycofuje zgodę na podawanie jej obywatelom. Przedstawiciele firmy AstraZeneca przyznali niedawno, że możliwe są poważne skutki uboczne przyjęcia szczepionki. Gdzie są teraz wasze autorytety, ci wszyscy naganiacze?

(Głos z sali: O jakich szczepionkach mówimy?)

Tylko Konfederacja konsekwentnie opowiadała się za dobrowolnością szczepień, a wy przymusiliście do tego m.in. żołnierzy czy nauczycieli. Zaciągaliście wtedy olbrzymi dług zdrowotny, niszczyliście ludziom życie, wydaliście miliardy złotych na lipne szczepionki i propagandę. Straszylście trupami na ulicach. A potem co? Przyjeliście setki tysięcy niezaszczepionych uchodźców z Ukrainy. Wybuchła wojna i zniknęły paski grozy z liczbą zakażonych, pandemia nagle się skończyła. Ile pieniędzy wspólnie i w porozumieniu PiS i PO zmarnowały na psychozę pandemiczną? Kto i ile za to wziął? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, klub parlamentarny Konfederacja.

Poseł Grzegorz Braun:

Tak, to oczywiście groteskowe, że Sejm, który zaatakował Polaków... Dosłownie: zaatakował – to nie jest jakaś przenośnia, figura literacka, gdyż tu, w Wysokiej Izbie, ustalano, że Polacy mają być zaatakowani, że ich zdrowie, życie mają być zagrożone przez instancje własnego państwa, służby, zamknięcie systemu opieki zdrowotnej, straszenie ludzi zamkniętych do aresztów domowych milionami, milionami. Kwarantanna – tak to się nazywało dla zmylenia przeciwnika, czyli narodu. Setki tysięcy, ćwierć miliona nadmiarowych zgonów, powstanie warszawskie+. I teraz ten Sejm dba o zdrowie Polaków.

Pytanie jest takie: Czy przypadkiem w tej ustawie, która implementuje kolejną normę eurokołchozową, nie chcecie na dodatek przenieść odpowiedzialności za to *(Dzwonek)*, co należy do obowiązków służb i instytucji państwowych, na pracodawców?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Grzegorz Braun:

Bo czytam, że to oni mają odpowiadać za badania medyczne związane z ekspozycją na substancje niebezpieczne.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Poseł Grzegorz Braun:

Jedno zdanie jeszcze, pani marszałek. Jest szereg instytucji, które badają i wydają...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie...

Poseł Grzegorz Braun:

...certyfikaty dopuszczenia do obrotu rozmaitych substancji. Czy to naprawdę pracodawca...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję panu, panie pośle.

Zapraszam do głosu pana posła Bartosza Romowicza, Klub Parlamentarny Polska 2050.

(Poseł Grzegorz Braun: Jak zwykle superuprzejmie z pani strony.)

Posel Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Ministro! Posłowie Konfederacji odbiegają od tematu, więc ja też w moim pytaniu pozwolę sobie krótko odbiec. Wiemy, że to jest implementacja prawa Unii Europejskiej. Wiemy też, że powinno to być wdrożone w nasz system prawny w kwietniu, a jest maj. Czyli to jest kolejna rzecz, o której Prawo i Sprawiedliwość zapomniało, a może specjalnie nie wdrożyło. Chciałem panią minister zapytać: Jak dużo jeszcze w przypadku pani ministerstwa jest takich spraw, tematów, które powinny być załatwione przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, a zostały zostawione naszemu rządowi? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Artur Jarosław Łacki, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Nie widzę.

Zapraszam do głosu panią poseł Małgorzatę Pępek, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ten projekt, nad którym pracujemy, dostosowuje polskie prawo do przepisów unijnych tym razem w sprawie ochrony pracowników przed zagrożeniem czynnikami rakotwórczymi lub mutagenami. Jak wiadomo, choroby nowotworowe związane z narażeniem na czynniki rakotwórcze w pracy stanowią poważny problem we wszystkich państwach członkowskich, jak również w Polsce, stąd jak najbardziej istnieje potrzeba ochrony i zwrócenia uwagi na ten problem. Europejska Agencja Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy realizowała w latach 2018–2019 kampanię z cyklu „Zdrowe i bezpieczne miejsce pracy” pod hasłem „Substancje niebezpieczne pod kontrolą”. Czy w związku z zawartym w ustawie rozszerzeniem katalogu o czynniki reprotoksyczne *(Dzwonek)* planuje się podjąć akcję informacyjną na wzór tej agencyjnej? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani pośle.

Głos zabierze pani poseł Izabela Katarzyna Mrzygłocka, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Chciałabym podkreślić jeden fakt, jedną rzecz i zwró-

cić na nią uwagę. Chodzi o rozważenie konsultacji pracowników działu higieny pracy w WSSE z pracownikami Instytutu Medycyny Pracy w Łodzi. Należy się zastanowić, czy naprawdę istnieje konieczność wprowadzenia w rozporządzeniu pkt 9 do załącznika 1, czyli wykazu procesów technologicznych. Powinien on być tożsamy z wykazem zawartym w dyrektywie 2004/37/WE, czyli ósmej pozycji. Narażenia na substancje reprotoksyczne będą rejestrowane pod konkretnymi substancjami, podobnie jak teraz *(Dzwonek)*, na inne substancje mutagenne. Czy jest potrzeba utworzenia dziewiątego procesu? Czy nie wystarczy, że istnieje ósma pozycja? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani pośle.

Zapraszam panią poseł Urszulę Augustyn, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Posel Urszula Augustyn:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Państwo Ministrowie! Praca jest prawem obywatela, ta bezpieczna praca. Taka praca, która jest dla niego przyjemna, dobra i zdrowa, powinna być zabezpieczona przez dobre przepisy, dobre prawo i pracodawców. Mówimy o implementacji przepisów unijnych, bo w całej Unii Europejskiej, w Polsce, która jest jej członkiem, pracownik ma czuć się bezpiecznie. Nie mówimy tylko o przemyśle ciężkim, chemicznym, ale także o przemysłach, w których pracuje bardzo wiele osób. Mówimy o przemyśle farmaceutycznym, o służbie zdrowia, ale także o kosmologii czy o zakładach fryzjerskich. A więc wielu Polaków jest narażonych na kontakt z różnymi szkodliwymi substancjami. Ochrona pracownika jak zawsze kosztuje, dlatego chcę zapytać państwa ministrów i proszę o odpowiedź: Czy w ślad za tymi przepisami zostaną wyasygnowane jakieś *(Dzwonek)* pieniądze, które będą dostępne dla pracodawców, aby mogli oni zabezpieczyć jak najlepsze, jak najbardziej bezpieczne warunki pracy pracownikom? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani pośle.

Zapraszam pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, klub parlamentarny Lewica.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Na tym posiedzeniu, ale również wcześniej pani minister wspólnie z kierownictwem prezentowali kolejne ważne rozwiązania w obszarze polityki

Posel Tadeusz Tomaszewski

społecznej. Była publiczna zapowiedź podjęcia prac przez resort dotycząca usunięcia negatywnych skutków zatrudnienia na tzw. umowy śmieciowe. Chciałbym prosić o odpowiedź panią minister: Na jakim etapie są prace związane z usunięciem negatywnych skutków zatrudnienia śmieciowego? Jakie obszary będzie obejmować to usunięcie negatywnych skutków zatrudnienia śmieciowego? Ostatnio, kiedy miałem dyżur poselski w gminie Miłosław, przyszli pracownicy samorządowi, którzy wcześniej prowadzili działalność gospodarczą. Okazuje, że okres prowadzenia działalności (*Dzwonek*) gospodarczej nie może być zaliczany do stażu pracy w samorządzie, a co za tym idzie – nagród itd. Czy te kwestie będą obejmować te regulacje? Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Sachajko, Koło Poselskie Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Rzeczywiście, po pierwsze, nie szkodzić. O tym trzeba pamiętać, czyli trzeba robić wszystko, aby pracownicy byli jak najmniej narażeni na substancje szkodliwe, w tym kancerogenne. Ale po drugie, trzeba zapobiegać, a przede wszystkim badać. Jeżeli sobie porównamy skalę badań i liczbę badań pracowniczych, jakie były przed naszym wejściem do Unii Europejskiej – pamiętam ten okres – i to, co teraz mamy, to on jest dużo mniejszy.

Jakby pani minister mogła nam powiedzieć, czy w tym zakresie zamierzają państwo robić prewencję, po to, żeby te choroby dużo wcześniej wykrywać, a nie dopiero je leczyć. To by był naprawdę milowy skok, aby te choroby, które się pojawiają, nie tylko w związku z pracą, ale przede wszystkim w związku z pracą, bo to panią minister interesuje, były w czas wykrywane. (*Dzwonek*) Wtedy mamy ogromną szansę, żeby leczenie było tańsze i bardziej skuteczne. Dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani poseł Wanda Nowicka, klub parlamentarny Lewica.

Posel Wanda Nowicka:

Szanowna Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Ministro! Panie Ministrze! Ustawa wdrażająca dyrektywę Parlamentu Europejskiego w spra-

wie ochrony pracowników przed zagrożeniem czynnikami rakotwórczymi podczas pracy jest bardzo potrzebna. Szkoda, że tak długo to trwało, zanim Sejm zajął się tą ustawą, i chwała pani ministrze Dziemianowicz-Bąk, że to zrobiła. A niestety ten czas, to opóźnienie nie sprawiło, że był to czas służący przygotowaniu do wdrożenia w końcu tej niełatwej dyrektywy i ustawy.

W związku z tym mam pytanie. Po pierwsze, chciałabym się dowiedzieć, czy ministerstwo posiada jakieś szacunki dotyczące tego, jak wielu pracodawców, jak również pracowników może dotyczyć ta ustawa ze względu na szkodliwość, jak również na potrzebę, jeśli chodzi o pracodawców, wdrożenia tej dyrektywy. (*Dzwonek*)

A drugie pytanie jest takie: Czy może być zagrożone...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Wanda Nowicka:

Przepraszam, deprymuje mnie ten dźwięk. Czy substancje reprotoksydyczne są...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Wanda Nowicka:

...na tyle szkodliwe, że my też wiemy, że one mają realny wpływ na zdrowie reprodukcyjne ludzi, czy to jest po prostu założenie, że tak jest, biorąc pod uwagę te czynniki?

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Zamykam dyskusję...

Bardzo przepraszam, o głos poprosił podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej pan minister Sebastian Gajewski.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski:**

Szanowna Pani Marszałek! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Pozwolę sobie odpowiedzieć na pytania, które zostały zadane w trakcie dyskusji. W szczególności chciałem podziękować za pytania, które dotyczyły tej materii, którą ustawą o zmianie ustawy – Kodeks pracy regulujemy i które odnosiły się do sytuacji prawnej pracowników, ich uprawnień, ich ochrony. Chciałbym przypomnieć panom posłom z Konfederacji, że my dzisiaj nie rozmawiamy ani o szczepieniach, ani o jakości żywności, ani o noszeniu maseczek, ani tym, kto się bał szczepień i kto się chciał zarazić COVID-em, tylko rozmawiamy o ochronie pracowników. W Polsce pracowników mamy 14,5 mln i szczerze powiedziawszy, myślę, że panowie posłowie, którzy wykorzystali tę dyskusję o ochronie pracowników do poruszania tematów związanych ze swoimi indywidualnymi przeżyciami dotyczącymi noszenia lub nienoszenia maseczek, to powiedzieli tym 14,5 mln Polaków i Polek, że za bardzo ich sytuacja, ich prawa i ich ochrona nie interesuje. Ale nie jest to zaskakujące w odniesieniu do posłów Konfederacji i Kukiz'15.

Teraz przejdę do odniesienia się do pytań, uwag zgłoszonych przez parlamentarzystów w dyskusji.

Odpowiadając na pytanie pana posła Bartosza Romowicza, chciałem powiedzieć, że my jako Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej wyszliśmy z tego stanu, który nazywa się roboczo deficytem transpozycji. Kiedy przyszedliśmy do resortu, rzeczywiście mieliśmy jedną bardzo przeterminowaną dyrektywę, czyli dyrektywę o ochronie osób naruszających prawo Unii Europejskiej. W tej chwili przygotowaliśmy projekt ustawy o ochronie sygnalistów i on już jest procedowany w Sejmie. Tam było bardzo, bardzo duże opóźnienie, bo Polska powinna wdrożyć część tej dyrektywy w grudniu 2021 r., a drugą część – w grudniu 2023 r. Z powodu zaniedbań rządu Zjednoczonej Prawicy Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej zasądził 7 mln kary ryczałtowej i za każdy dzień płacimy 40 tys. euro kary.

Ta dyrektywa, którą wdraża procedowany projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy, rzeczywiście jest lekko przeterminowana, bo termin transpozycji minął 5 kwietnia 2024 r., ale to też jest ustawa, nad którą musieliśmy zacząć prace od zera po przyjęciu do ministerstwa. Bardzo cieszę się, że ona dzisiaj jest w Wysokiej Izbie procedowana.

Dyrektywy, które musimy wdrożyć w najbliższym czasie, to dyrektywa o adekwatnych wynagrodzeniach minimalnych w Unii Europejskiej, ale tutaj będziemy kierować w najbliższym tygodniu wniosek o wpis do wykazu rządowych prac legislacyjnych i programowych, więc zakładam, że nie powstanie ryzyko opóźnienia we wdrożeniu tej dyrektywy.

Odnosząc się do pytania pani posłanki Pępek, czy planujemy jakieś akcje ostrzegania przed czynnikami

mi reprotoksycznymi, to tego rodzaju działania nie wynikają z przepisów ustawy, nad którą dzisiaj procedujemy. Z drugiej strony jednak należy podkreślić, że są to działania ze wszech miar pożądane. Trzeba pamiętać, że ustawa ta daje pracownikom prawo do bycia poinformowanym o szkodliwości tych substancji reprotoksycznych, z którymi stykają się w środowisku pracy. Myślę, że jest przestrzeń do podejmowania takich działań zarówno przez Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, jak i chociażby Państwową Inspekcję Pracy w ramach posiadanych zasobów i posiadanych możliwości.

Jeśli chodzi o pytanie pani posłanki Mrzygłockiej, to odnosi się ono nie do materii samej ustawy, tylko materii rozporządzenia, które na podstawie tej ustawy będzie wydawał minister właściwy do spraw zdrowia. To z kolei powoduje, że wydaje się, że optymalną formą podjęcia dialogu w tej materii byłby bezpośredni kontakt z ministrem zdrowia, chociażby w formie interpelacji czy zapytania, ponieważ to pytanie pani posłanki wykracza poza zakres ustawy, ale także poza zakres działu w administracji rządowej.

(Posel Izabela Katarzyna Mrzygłocka: To dotyczy ustawy.)

Tak, ale jest wydawane przez ministra zdrowia, a nie ministra właściwego do spraw pracy, czyli to wykracza poza nasz zakres działania.

Jeśli idzie o pytanie pani posłanki Augustyn, czy zostaną wyasygnowane jakieś pieniądze dla pracodawców w związku z wdrożeniem czy dostosowaniem się do obowiązków, które nakłada na pracodawców procedowany projekt ustawy, to w pierwszej kolejności trzeba podkreślić, że utrwaloną zasadą prawa pracy jest to, że obowiązki związane z bezpiecznymi i higienicznymi warunkami pracy spoczywają na pracodawcach. One są elementem tego ryzyka, które pracodawca ponosi, bo to w końcu pracodawca korzysta z pracy pracownika w określonych warunkach, które stwarza. Stąd też procedowana ustawa takich rozwiązań nie przewiduje. Aczkolwiek trzeba podkreślić, że w praktyce i w przestrzeni systemu prawnego są przewidziane środki dla pracodawców związane z działaniami dotyczącymi poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy. Chodzi chociażby o środki przeznaczone na tzw. prewencję wypadkową, które są w funduszu wypadkowym, stanowiącym podfudnusz Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. O takie środki pracodawcy mogą się ubiegać i w praktyce się ubiegają.

Jeśli idzie o pytanie pani posłanki Wandy Nowickiej, czy posiadamy szacunki dotyczące konkretnej liczby pracowników i konkretnej liczby pracodawców, którzy będą stykać się czy stykają się z substancjami reprotoksycznymi w środowisku pracy, to trzeba podkreślić, że do tej pory właściwe instytucje, które zajmują się tego rodzaju badaniami, nie prowadziły takich szczegółowych analiz. Mamy szacunki dotyczące liczby pracodawców, u których występują substancje szkodliwe. Ok. 10 tys. pracodawców, ok. 260 tys. pracowników styka się w środowisku pracy z substan-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
Sebastian Gajewski

cjami toksycznymi. Natomiast w tej chwili nie posiadamy danych, które dokładnie wskazywałyby, jakiej grupy dotyczą te substancje reprotoksyczne. Myślę, że takie szacunki powstaną w najbliższym czasie.

Pytanie drugie pani posłanki Wandy Nowickiej: Czy rzeczywiście te substancje reprotoksyczne stanowią realne zagrożenie dla zdrowia pracowników, dla ich zdrowia reprodukcyjnego, potem dla zdrowia potomstwa? Oczywiście tak. Są analizy prowadzone przez instytucje Unii Europejskiej. To są substancje, które powodują realne zagrożenie, kontakt z którymi może prowadzić do obniżenia, osłabienia zdrowia reprodukcyjnego i zdrowia potomstwa. Trzeba podkreślić, że część tych substancji już jest także substancjami rakotwórczymi, substancjami mutagennymi, więc pewna ochrona przed tymi substancjami już jest w przepisach prawa, natomiast one do tej pory nie były nazwane substancjami reprotoksycznymi.

Na koniec chciałbym odnieść się do pytania pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, za które też serdecznie dziękuję. Pan poseł Tomaszewski pytał, na jakim etapie są prowadzone prace dotyczące ograniczenia zatrudnienia śmieciowego. My w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej, co mówiłem także wcześniej, jesteśmy bardzo mocno przywiązani do konstytucyjnego modelu stosunków zatrudnienia, który oparty jest na szerokich gwarancjach praw pracowniczych nie tylko dla osób, które wykonują pracę w stosunku pracy czy w stosunku służbowym, ale dla wszystkich, którzy wykonują pracę zależną. Konstytucja mówi nie tylko o prawie do bezpiecznych i higienicznych warunków pracy, o czym dzisiaj dużo mówiliśmy, ale także o prawie do zabezpieczenia społecznego, o prawie do wypoczynku, o wolności tworzenia i przystępowania do związków zawodowych. Deklaruje ochronę macierzyństwa i przede wszystkim ochronę pracy. Ta ochrona pracy jest zadeklarowana w rozdziale I zatytułowanym „Rzeczpospolita”. Czyli ta ochrona pracy to jest jedna z fundamentalnych wartości, na których zbudowana jest Rzeczpospolita Polska, w której żyjemy.

Oczywiście taki model zatrudnienia, który najlepiej odpowiada konstytucyjnemu modelowi, jest naszym celem. To, co nazywamy zatrudnieniem śmieciowym, nie zawsze ma wiele wspólnego, albo trzeba powiedzieć po prostu: ma niewiele wspólnego z konstytucyjnym modelem stosunków zatrudnienia. Dlatego pracujemy w tej chwili nad kilkoma projektami, które – mówiąc bardzo roboczo – odświeżają polski rynek pracy, likwidują czy ograniczają przynajmniej część skutków związanych z zatrudnieniem śmieciowym. Pierwszy projekt, nad którym pracujemy, będziemy kierować w najbliższych dniach do wykadu rządowych prac legislacyjnych i programowych.

Dotyczy on nowego sposobu liczenia stażu pracy, od którego uzależnione są uprawnienia pracownicze. Chodzi o to, żeby te osoby, które przez lata, często wbrew własnej woli, pracowały na umowach śmieciowych, nie były dyskryminowane, jeśli chodzi o takie uprawnienia pracownicze jak dodatek stażowy, nagroda jubileuszowa, ale także jeśli idzie o tzw. warunki nawiązania stosunku pracy, czyli np. wymóg 5 lat stażu pracy na jakimś stanowisku. Jeśli dzisiaj on jest liczony tylko okresami zatrudnienia w stosunku pracy czy stosunku służbowym, to osoba, która tę samą pracę wykonywała na podstawie umów śmieciowych, umowy zlecenia, nie może ubiegać się o taką pracę, a w założeniu naszego projektu już tak nie będzie. Na to zresztą, że takie rozwiązanie jest niekonstytucyjne, zwracały uwagę sądy.

Jeśli idzie o takie projekty, nad którymi będziemy pracować w najbliższym czasie – tu znów można powiedzieć, że Unia Europejska przynosi nadzieję poprawy warunków pracy i płacy dla wszystkich osób wykonujących pracę zależną – to podjęliśmy na razie wstępne prace nad wdrożeniem dyrektywy o pracy platformowej, która przewiduje zagwarantowanie podstawowych uprawnień pracowniczych dla osób, które wykonują pracę platformową, pracę związaną ze zlecaniem tej pracy przez aplikacje. Dzisiaj jest olbrzymia grupa osób zatrudnionych w ten sposób, chociażby wykonujących prace w ramach aplikacji związanych z dostarczeniem żywności, zakupów, ale nie tylko, bo to również księgowi, tłumacze – to jest olbrzymia grupa. Ta dyrektywa naprawdę cywilizuje warunki pracy tej grupy osób i my już nad tym pracujemy, jak tę dyrektywę wdrożyć do polskiego porządku prawnego.

Wreszcie trzeba powiedzieć o tym, co już jest w Sejmie, czyli o ustawie o ochronie sygnalistów. Może na pierwszy rzut oka to nie jest ustawa, która przychodzi na myśl w pierwszej kolejności, kiedy myśli się o odświeżaniu polskiego rynku pracy, usuwaniu konsekwencji zatrudnienia śmieciowego, ale to jest ustawa, która przewiduje ochronę dla osób, które zgłaszają naruszenia prawa w kontekście związanym z pracą, i trzeba podkreślić: także naruszenia dotyczące prawa pracy. Jeśli chronimy dzisiaj osoby, które będą chciały zgłaszać naruszenia prawa w kontekście związanym z pracą, dotyczące prawa pracy, to tym samym stworzymy jeden z instrumentów takiego nacisku poprawy warunków pracy, więc zakładam, że także takimi naruszeniami mogą być działania związane z zatrudnieniem na podstawie umów cywilnoprawnych osób do wykonywania pracy, która powinna być świadczona na podstawie stosunku pracy.

Wydaje mi się, że wyczerpałem w ten sposób odpowiedź na pytania pań posłanek i panów posłów. Za wszystkie te pytania dotyczące oczywiście projektowanej ustawy, pytania zadawane w duchu ochrony praw pracowniczych bardzo serdecznie dziękuję. Oczywiście jesteśmy do...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie ministrze, jeśli mogę, bo wydaje mi się, że pan poseł Tomaszewski pytał jeszcze o możliwość zmiany prawnej dotyczącej liczenia stażu pracy w przypadku osób, które przechodzą z sektora prywatnego, czyli działalności, do sektora publicznego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Sebastian Gajewski:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Być może wyraziłem się zbyt mało precyzyjnie. Ten projekt, nad którym pracujemy, dotyczący stażu pracy, będzie także dotyczył tej grupy osób. Czyli np. ktoś wykonywał pracę w sektorze prywatnym, prowadząc indywidualną działalność gospodarczą, i ubiega się o pracę w sektorze publicznym, a np. z jakiejś pragmatyki służbowej wynika, że świadczenie ze stosunku pracy, np. dodatek stażowy, jest uzależnione od stażu pracy, to my byśmy chcieli, żeby do tego stażu pracy wliczać okres wykonywania pracy w ramach indywidualnej działalności gospodarczej. Tu chcemy zrównać, bo w dzisiejszych realiach gospodarczych, na co zresztą też zwracały uwagę sądy, pracę możemy wykonywać także tego samego rodzaju na bardzo różnych podstawach. Czasem wprost to wskazują przepisy prawa, bo radca prawny może wykonywać pracę na podstawie stosunku pracy, może wykonywać pracę w ramach indywidualnej działalności gospodarczej czy jako wspólnik spółki partnerskiej. To jest ta sama praca i dlatego tak samo musi być uwzględniana do stażu pracy, co do tego w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej jesteśmy bardzo gorąco przekonani. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo dziękuję ze swojej strony, pani minister również, bo wydaje się, że w tym stosunku prawnym, jaki mamy, ludzie, którzy prowadzą działalność, nie są uznawani za ludzi, którzy pracują, czyli nie mają stażu pracy w ogóle.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy, zawarty w druku nr 318, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Jednocześnie marszałek Sejmu, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, wyznacza termin przedstawienia sprawozdania komisji do dnia 20 maja 2024 r.

Szanowni Państwo! Pozwólcie, że przywitam grupę ze Szkoły Podstawowej nr 12 w Mikołowie-Bujakowie im. Józefa Janika.

Dzisiaj w Sejmie jesteście państwo na zaproszenie posła Łukasza Osmalaka. Witam serdecznie. *(Oklaski)* Pozdrawiam i życzę miłego zwiedzania i samych dobrych wspomnień. Dziękuję bardzo.

Ogłaszam przerwę do godz. 15.30. O godz. 15.30 zaczynamy następny punkt.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 19 do godz. 15 min 58)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Szanowni Państwo! Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec Minister Klimatu i Środowiska Pauliny Hennig-Kloski (druki nr 344 i 372).

Proszę przedstawiciela wnioskodawców posła Waldemara Budę o przedstawienie uzasadnienia wniosku.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Waldemar Buda:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Premierze! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec pani minister klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski.

Szanowni Państwo! Wszystko zaczęło się od afery wiatrakowej. Pamiętamy grudzień. Dzień wcześniej widzieliśmy tweeta pani minister Hennig-Kloski.

(Poseł Mirosław Suchoń: 2015 r.)

Pokazała, jak ciężko pracowała nad ustawą, pracowała dzień i noc w pocie czoła. Ta ustawa trafiła później do Sejmu i okazało się, że jest to duży, lobbyistyczny gniot, który miał doprowadzić do sytuacji, w której wiatraki, farmy wiatrowe miały być lokowane nawet 300 m od zabudowań. Całe poruszenie w Polsce, poruszenie aż do najmniejszej wsi, doprowadziło do sytuacji, w której pani minister się z tego wycofała, ale naprawdę było potrzebne popołite ruszenie.

Kto napisał tę ustawę? Jeszcze do tej pory bada to prokuratura. Mam nadzieję, że to ustalimy. Nie sądzę, żeby ten tweet wskazywał na to, że pani minister sama ją pisała. Wywłaszczenia pod farmy wiatrowe to rozwiązanie nieprawdopodobne, niespotykane nigdzie indziej, nawet w krajach europejskich, w których OZE jest rozwinięte na dużo wyższym poziomie.

(Poseł Sławomir Ćwik: Po co tak kłamać?)

U nas posunięto się nawet do tego typu sytuacji, że gdyby inwestor przyszedł i chciał zbudować wielomilionową inwestycję, a tam stałby akurat jakiś budynek, zabudowa jednorodzinna, to mogłby wnioskować o to, żeby wywłaszczyć właścicieli i postawić tam farmę wiatrową.

(Poseł Jakub Rutnicki: Nie kłam.)

Posel Waldemar Buda

Udało się to zwalczyć, ale to tłumaczy, jaki był początek, jaki jest kontekst tych 4 miesięcy. Od samego początku każda produkcja legislacyjna wychodząca z Ministerstwa Klimatu i Środowiska musiała być skrzętnie przeglądana, słowo po słowie. Tam wszędzie kryły się jakieś kruczki, które powodowały, że pod przykrywką można było forsować jakieś lobbystyczne przepisy.

Pani minister Hennig-Kloska mogła być bardzo dobrym ministrem, gdyby zrobiła tylko jedną rzecz, gdyby napisała: przedłużam tarczę Mateusza Morawieckiego z 2022 r. i 2023 r. (*Oklaski*) Nic więcej nie trzeba było robić. Teraz już wiemy, dlaczego tego nie zrobiła. Chciała powiązać ustawę z wiatrakami, więc napisała swoją ustawę z tymi wadami. Gdyby tylko to zrobiła, dzisiaj nie byłoby żadnej dyskusji o podwyżkach, nie byłoby żadnej dyskusji o 30-procentowych podwyżkach cen gazu, energii elektrycznej i ciepła. Niestety dzisiaj mamy tego typu sytuację.

(*Posel Mirosław Suchoń*: Nie kłam. Kłamiesz z tej mównicy.)

(*Posel Jakub Rutnicki*: Nie kłam. Przestań kłamać.)

Meritum, czyli to, co do tej ustawy wiatrakowej doklejono, to, szanowni państwo, były oczywiście podwyżki. Proszę pamiętać, że w tej ustawie nie znalazła się ochrona dla przedsiębiorców oraz instytucji samorządowych.

(*Posel Mirosław Suchoń*: Kolejne kłamstwo.)

Dopiero pod wpływem dyskusji na posiedzeniu komisji, w wyniku dopatrzenia się tego przez komisję... Ale też trzeba uczciwie powiedzieć: przedstawiciele PSL, w tym pan minister Hetman, złożyli poprawkę i wbrew pani Hennig-Klosce ujęto cenę maksymalną w tej ustawie.

(*Głos z sali*: Kłamstwo!)

Projekt wychodzący z rąk pani minister Hennig-Kloski nie zawierał w ogóle tego rozwiązania. To już wtedy była lampka ostrzegawcza nawet dla koalicjantów, nawet dla PSL, koalicjanta w ramach Trzeciej Drogi.

Już wtedy tłumaczyliśmy, że ochrona jest potrzebna na cały 2024 r., ale wtedy oczywiście dyskusja była taka: nie będzie mrożenia od 1 lipca, będzie to kompletnie niepotrzebne, od 1 lipca uwalniamy ceny. Z wypowiedzi pana Ryszarda Petru: cena musi być rynkowa, ludzie muszą poczuć, ile prąd kosztuje, wtedy będą oszczędzali. I taka była narracja, szanowni państwo, również pani minister Hennig-Kloski.

(*Posel Mirosław Suchoń*: To wyście to mówili.)

Przed pierwszą turą wyborów: nie będzie żadnych podwyżek. Między pierwszą turą a drugą: będą podwyżki, ale tylko 30 zł. Po wyborach okazuje się, że będzie 30%. Taką dzisiaj mamy, szanowni państwo, rzeczywistość.

Współczuję pani minister, bo dzisiaj rozumiem, że minister finansów nie daje środków, pani nie ma możliwości przedstawienia ustawy, która rzeczywi-

ście będzie rekompensowała wzrost cen energii elektrycznej, gazu i ciepła, ale te pieniądze powinny się znaleźć, bo mamy gigantyczną kumulację podwyżek. To nie jest tak, że jeden rachunek Polakom zdrożeje i jakoś to zniosą.

(*Posel Mirosław Suchoń*: Po 8 latach rządów...)

Nawet gdyby cena prądu wzrosła o 30% – państwo w OSR-ze piszą, że o 29%, zgoda, niech będzie 29% – to, szanowni państwo, mamy kumulację podwyżek. Paliwo nie kosztuje dzisiaj 5,19 zł ani 6,19 zł, tylko kosztuje 7 zł.

(*Głos z sali*: Inflacja 18%.)

Od 1 kwietnia mamy sytuację, w której podniesiono VAT na żywność. Dzięki temu ten VAT jeden do jednego został przełożony w cenach. I nie tak jak minister Domański wskazywał, że ceny nie wzrosną, bo jest konkurencja na rynku. O 5,1% ceny żywności wzrosły w kwietniu i to jest pierwszy miesiąc od 14 miesięcy, kiedy odczyty GUS-u pokazują, że inflacja wzrosła, w kwietniu, po raz pierwszy od 14 miesięcy. To jest świadomy efekt działalności rządu. Do tej pory inflacja była wywołana czynnikami zewnętrznymi, a to jest pierwsza decyzja, która doprowadziła do podwyżki inflacji.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Najniższa inflacja – 2%.)

Również te rozwiązania, które zostaną wprowadzone w lipcu, i to według całkowicie niezależnych analityków, wskazują, że podwyższą inflację nawet o 1,5 punktu procentowego.

(*Posel Jakub Rutnicki*: A jaka jest teraz inflacja? Jaka jest teraz?)

(*Posel Barbara Bartuś*: Pani marszałek...)

A więc, szanowni państwo, każdy materiał, każda usługa zdrożeją tylko przez to, że ceny prądu zostaną uwolnione.

Szanowni Państwo! Dlatego złożyliśmy projekt poselski, który miał tę sytuację naprawić. Wierzyliśmy w to, że dojdzie do przekonania, że Polacy nie są w stanie udźwignąć tego typu podwyżek. Pamiętajmy, że podwyżka cen ciepła, gazu i energii elektrycznej może dotyczyć jednego gospodarstwa domowego. Jeżeli ktoś korzysta z tych mediów, a większość gospodarstw łącznie korzysta z tych mediów, to ta trójstopniowa podwyżka będzie dotyczyła ich wszystkich jednego dnia, od 1 lipca. To państwo musicie zrozumieć.

(*Posel Mirosław Suchoń*: Nieprawda! Proszę nie kłamać.)

Gdyby to dotyczyło chociażby jednego komponentu, można byłoby dyskutować, ale to będzie uderzenie na poziomie kilkuset złotych dla gospodarstwa domowego.

(*Głos z sali*: Nos rośnie.)

Szanowni Państwo! Co się dzieje w międzyczasie? Jak już wszyscy podnoszą larum i jest dyskusja o tym, że jednak ceny trzeba mrozić, jednak pan Petru nie ma racji, trzeba to zdanie zmienić, ustawa wysłana do RCL znika...

(*Posel Mirosław Suchoń*: Kogo ty chcesz odwołać?)

Posel Waldemar Buda

...my docieramy do niej, spoglądamy i tam nie ma żadnego mrożenia, tylko jest bon energetyczny dla nikogo, dopiero potem wraca kolejna ustawa, która już rzeczywiście, tak jak wnioskowaliśmy, zawiera mrożenie. Ale jakie mrożenie, szanowni państwo? To niestety jest związane z podwyżką na poziomie 29%, jeśli chodzi o energię elektryczną, dla gazu na dzisiaj o 40%, dla ciepła o kilkanaście procent w zależności od źródła, z jakiego ciepło wytwarzamy.

Szanowni Państwo! Złożyliśmy projekt, który tę sytuację miał naprawić, po prostu utrzymać sytuację, jaką mamy dzisiaj, tę tarczę, którą mamy dzisiaj, która była wzorowana na projekcie rządu Mateusza Morawieckiego.

(Posel Sławomir Ćwik: Ale w budżecie tego nie ujęliście.)

Niestety utknęła w zamrażarce sejmowej, została wysłana do konsultacji i 3 tygodnie nie wraca. Jawna i oczywista obstrukcja powodująca, że ta ustawa ma nie wejść w życie.

Stąd podjęliśmy się, szanowni państwo, można powiedzieć, najcięższego zadania: uruchomienia inicjatywy obywatelskiej. Przedwczoraj inicjatywa obywatelska została zgłoszona do marszałku Sejmu. Czekamy na jej zarejestrowanie i ruszamy w Polskę do każdej miejscowości, do każdej gminy, będziemy zbierali podpisy pod tą inicjatywą.

(Posel Mirosław Suchoń: To będzie cyrk.)

(Posel Marta Wcisło: Kampania wyborcza.)

Spróbujemy Polakom pomóc. Liczba rachunków grozy, jakie pojawiają się, szanowni państwo, jakie Polacy otrzymują, jest nie do zbagatelizowania. Mam tutaj 10, dostałem 74 prognozy, jakie Polacy mi przysłali na media społecznościowe.

(Posel Jakub Rutnicki: Stop drożyznie PiS.)

Szanowni Państwo! To są podwyżki o kilkadziesiąt procent, nawet do 120%. Warszawa tu jest najbardziej pokrzywdzona, ma nawet 120% w prognozie podwyżek.

Państwo mogą to bagatelizować, państwo mogą się z tego śmiać, państwo mogą nie czuć nastrojów społecznych, ale dzisiaj Polacy o tym mówią.

(Posel Jakub Rutnicki: Obajtek czuje. Dlatego go w Polsce nie ma.)

Podwyżki o 30% w przypadku trzech różnych rachunków to jest kilkaset złotych dla każdego gospodarstwa domowego.

(Posel Jakub Rutnicki: Gdzie Obajtek?)

Szanowni Państwo! Obiecujemy z tego miejsca Polakom: spróbujemy zatrzymać ten pęd rządu do tej podwyżki (Oklaski), spróbujemy zatrzymać podwyżkę pani minister Hennig-Kloski, rządu Donalda Tuska. Ale do tego potrzebne jest nie 100 tys. podpisów, ale 200 tys. i 300 tys.

(Posel Tomasz Zimoch: Ale niech pan nie próbuje.)

Dopiero to może tę władzę zatrzymać, bo dzisiaj ma pełną determinację, żeby te podwyżki wprowadzić.

A dlaczego 1 lipca? Bo to będzie po 9 czerwca i już nawet paliwo będzie mogło być po 9 zł, bo po 7 zł to już dzisiaj mamy.

(Posel Sławomir Ćwik: Próbował pan podatek od samochodu...)

(Głos z sali: Właśnie, podatek.)

(Posel Jakub Rutnicki: Jak tam tanie mieszkania się mają? Gdzie one są?)

(Posel Barbara Bartuś: Pani marszałek, mogłaby pani swój klub uciszyć.)

Ta ustawa, szanowni państwo, uderza również w przedsiębiorców. Utrzymanie maksymalnej ceny na poziomie 693 zł to jest niestabilność, która uniemożliwia wielu branżom prowadzenie działalności. Dlatego proponujemy obniżkę do 500 zł za 1 MWh. Również na to państwo się nie zgadzają. Ale dotyczy to również sytuacji samorządów, jednostek samorządowych, szkół, przedszkoli, instytucji kultury, pływalni. Również proponujemy, żeby cena za 1 MWh wynosiła 500 zł. Państwo proponują 693 zł.

(Posel Mirosław Suchoń: To pomylił pan debaty.)

To jest na zdecydowanie za wysokim poziomie, nawet w stosunku do obecnych cen, jakie dzisiaj na rynku panują, na rynku sprzedaży cen prądu.

(Posel Mirosław Suchoń: Ale pomylił pan debaty, panie pośle, to nie ta debata.)

Szanowni Państwo! Dzisiaj w Sejmie są rolnicy, którzy protestują właśnie przeciwko tej polityce.

(Posel Marta Wcisło: Przez was protestują.)

Protestują przeciwko zielonemu ładowi. (Gwar na sali, dzwonek) Pani minister Zielińska jedzie do Unii Europejskiej i nakłania wszystkie kraje członkowskie, żeby jeszcze przyspieszały, żeby te rachunki były jeszcze wyższe. My się na to nie zgadzamy i o tym będą również te wybory. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję.

Jako drugi zabierze głos pan poseł Janusz Kowalski.

Bardzo proszę.

Posel Janusz Kowalski:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Pani minister Paulina Hennig-Kloska jest nie tylko twarzą lobbingu za niemieckimi wiatrakami. Chciała w swoim projekcie ustawy zabierać rolnikom ziemię po to, żeby stawiać tam wiatraki.

(Posel Mirosław Suchoń: Co ty mówisz? Sam w to nie wierzysz.)

Ale przede wszystkim składamy ten wniosek o odwołanie pani Pauliny Hennig-Kloski dlatego, że jest twarzą podwyżek, gigantycznych podwyżek. Polakom od 1 lipca grożą podwyżki cen energii o 30%.

(Posel Sławomir Ćwik: ...przeplacił za farmy wiatrowe.)

Posel Janusz Kowalski

Podwyżki o 30% na rachunkach za energię elektryczną, nawet 45% za gaz ziemny, kilkadziesiąt procent za ciepło – to jest właśnie rachunek za nicnierobienie pani Hennig-Kloski. Ten rząd nawet w tak fundamentalnych sprawach jak CPK, jak budowa elektrowni jądrowych, jak walka o tania energię i ciepło nie potrafi się porozumieć, chociaż my tego chcemy, z opozycją. Bo pan, panie premierze, gdy rozmawia ze swoją koleżanką panią Ursulą von der Leyen, to pan powinien mieć jeden postulat, o który walczył pan premier Mateusz Morawiecki: stała cena uprawnień do CO₂ przez cały okres transformacji energetycznej. *(Oklaski)* Dlaczego? Bo to jest powód wysokich cen energii elektrycznej i ciepła. I my jako Prawo i Sprawiedliwość ten postulat byśmy popierali, bo my jesteśmy odpowiedzialną opozycją. *(Oklaski)*

(Poseł Mirosław Suchoń: Jesteście historyczną opozycją.)

My nie chcemy, żeby polskie rodziny ponosiły gigantyczne koszty energii elektrycznej i ciepła, ponieważ emerytów i matek samotnie wychowujących dzieci nie stać na tak wysokie rachunki. Dlaczego pan nie walczy w Unii Europejskiej o to, żeby ceny uprawnień do CO₂ dla polskiej gospodarki były na stałym poziomie? Po to, żeby te pieniądze na transformację energetyczną nie były wytransferowywane za granicę, tylko zostawały w polskich firmach. PGE, największy producent energii elektrycznej, w zeszłym roku 20 mld zł zapłacił za te bezsensowne brukselskie uprawnienia do CO₂. A te pieniądze powinny zostawać...

(Głos z sali: Co z nimi zrobiliście?)

(Głos z sali: Gdzie te pieniądze?)

(Głos z sali: To w waszym budżecie.)

Raz pouczcie się trochę i zastanówcie się. Mamy deficyt uprawnień do CO₂. Tracimy na tym kilkadziesiąt miliardów złotych. To jest sprawa fundamentalna, to jest powód wysokich cen energii. A pan, panie premierze Donaldzie Tusku, nic z tym nie robi.

(Poseł Marta Wcisło: Kwiaty przynosi i o zdjęcia prosi Donalda Tuska.)

W tej sprawie Prawo i Sprawiedliwość ma rozwiązanie. Nawet wycofaliście ustawę, którą zgłosił rząd premiera Mateusza Morawieckiego, żeby liczyć bilans uprawnień do CO₂. Ile polska gospodarka rocznie traci? 30–40 mld zł. I nawet taką ustawę wycofaliście. Kompletnie nie myślicie o polskiej gospodarce. Polaków nie stać na taką drożyznę.

Dlatego apelujemy o to, aby Sejm dzisiaj odwołał panią Paulinę Hennig-Kloskę, która zamiast zajmować się cenami energii i drożyzną, zajmuje się wiatrakami. Apelujemy o to, aby naprawdę ministrem zajmującym się klimatem i energetyką był ktoś, kto się na tym po prostu zna, i ktoś, kto potrafi w tak fundamentalnych sprawach rozmawiać z opozycją i szukać polskiego głosu.

(Poseł Sławomir Ćwik: Nawet na zbożach się nie zna.)

Bo my jako Prawo i Sprawiedliwość w Parlamencie Europejskim mówimy polskim głosem, walczymy o polskie interesy.

(Poseł Mirosław Suchoń: No i dlatego nikt was nie rozumie.)

Oczekujemy od rządu, od rządu Donalda Tuska również tego, że chociaż raz stanie za Polakami. *(Oklaski)* A ceny energii i ciepła są nieakceptowalne. Nie zgadzamy się na to, żeby o 30–40% ta energia była droższa.

(Poseł Krzysztof Gadowski: 300% za...)

Pana, panie Donaldzie Tusku, być może na to stać, bo ma pan za 5 lat nicnierobienia 30 tys. zł emerytury, ale Polacy nie mają takich emerytur. Im wszystko zabieracie. Nie ma na to zgody. Pani Hennig-Kloska musi odejść. *(Oklaski)*

(Poseł Marta Wcisło: Ile zarobiłeś w spółkach?)

(Poseł Sławomir Ćwik: Ile Obajtek przepłacił za...)

(Poseł Mirosław Suchoń: Powiedział Janusz Kowalski – milioner. Na spółkach Skarbu Państwa...)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Żeby troszkę ostudzić emocje pana posła Kowalskiego, który wygłosił tu epopeję na temat tego, jak trzeba się znać, to przypomnę znajomość zbóż.

Chciałam pozdrowić grupę przedsiębiorców z Podlasia z porozumienia Zjednoczony Wschód przybyłych na zaproszenie pani poseł Barbary Okuły.

Bardzo państwa pozdrawiam. *(Oklaski)*

Na galerii są również goście, którzy przyjechali na zaproszenie pani poseł Iwony Kozłowskiej, z Gminnej Rady Kół Gospodyń Wiejskich w Strzelnie.

Pozwolicie państwo, że pozdrowię wszystkich – bardzo się cieszę, że tak licznie obserwujecie nasze obrady – studentów z Instytutu Politologii Uniwersytetu Gdańskiego wraz z opiekunami i wykładowcami Marcinem Markowskim, Robertem Pytlosem, którzy przybyli dziś z wycieczką do Sejmu na zaproszenie minister do spraw społeczeństwa obywatelskiego Agnieszki Buczyńskiej. *(Oklaski)*

Witam państwa serdecznie.

Dziękuję panu posłowi za wypowiedź.

Proszę panią poseł Elżbietę Burkiewicz o przedstawienie opinii komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Elżbieta Burkiewicz:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Panie i Pano wie Ministrowie! Wysoka Izbo! Uprzedzam, że moje wystąpienie nie będzie tak płomienne jak pana Janusza Kowalskiego.

(Głos z sali: Czyli słabo.)

(Głos z sali: Bo masz klasę.)

Dokładnie.

Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Natu-

Posel Sprawozdawca Elżbieta Burkiewicz

ralnych i Leśnictwa w sprawie rozpatrzenia wniosku poselskiego o wyrażenie wotum nieufności wobec minister klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kłoski, druk nr 344.

Z informacji przedstawionych podczas posiedzenia wynika, że po 8 latach rządów PiS sytuację w Ministerstwie Klimatu i Środowiska, jaką zastała pani minister Paulina Hennig-Kłoska, charakteryzuje jedno słowo: chaos.

Posłowie podkreślali, że obecny wniosek opozycji, w którym znajdują się jedynie bezpodstawne zarzuty względem pani minister, jest przykładem brudnej gry politycznej. Stanowi on jednocześnie idealny przykład przerzucania błędów i zaniechań 8 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości na rząd koalicji 15 października.

Z dyskusji wynikało, że zarzuty stawiane we wniosku poselskim są bez pokrycia, sięgają zamęt i dezinformację, są bezpodstawne i należy je w całości odrzucić. Postępowanie wnioskodawców ma na celu podważenie zaufania społecznego do pani minister, jak i działań Ministerstwa Klimatu i Środowiska, które obecnie koncentrują się na wyprowadzaniu polskiej polityki energetycznej na prostą. To polityka energetyczna Prawa i Sprawiedliwości doprowadziła do ogromnych problemów, których rozwiązanie nie będzie proste ani natychmiastowe.

Z tego względu Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa po rozpatrzeniu wniosku poselskiego o wyrażenie wotum nieufności wobec minister klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kłoski, druk nr 344, wnosi, aby Wysoki Sejm ten wniosek poselski odrzucił. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowych oświadczeń w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Przypominam, że zgodnie z art. 116 ust. 1a regulaminu Sejmu po wyczerpaniu listy mówców głos może zabrać tylko prezes Rady Ministrów oraz minister klimatu i środowiska Paulina Hennig-Kłoska. Nie są dopuszczane pytania jako odrębny element debaty.

Głos zabierze pani minister Małgorzata Golińska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Małgorzata Golińska:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! To rzadka sytuacja, żeby minister tak szybko zasłużył na wniosek o odwołanie. Ciekawe też, że zakulisowo o potrzebie tej dymisji mówią również członko-

wie obozu rządzącego. Weszła pani do resortu jako polityk, który z poczuciem moralnej wyższości atakował oponentów politycznych. Jednocześnie jako polityk, który niejednemu raz pokazał, że o tematach, za które ma odpowiadać, nie ma jakiegoś szczególnego pojęcia.

Żeby było jasne: nie uważam, że istnieją ludzie, którzy wiedzą wszystko, i nie uważam, że minister ma wiedzieć wszystko. Ale brak wiedzy w sprawie, za którą pani odpowiada, powoduje, że łatwiej panią manipulować, łatwiej, rzucając różne hasła, na panią wpływać.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, czy mogę prosić o... *(Gwar na sali)*

Panie pośle Ozdoba, rozumiem, że nie chce pan słuchać swojej koleżanki, ale bardzo proszę o uspokojenie, bo naprawdę słyhać, przeszkadza pan koleżance w wypowiedzeniu się. Bardzo dziękuję.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Małgorzata Golińska:

Dziękuję.

Łatwiej jest, rzucając różne hasła, na panią wpływać, łatwiej jest dotrzeć reprezentantom różnej maści interesów i łatwiej coś szkodliwego dla Polski podrzucić. Tak wydarzyło się przy poselskim projekcie zwanym lex wiatrak, który spowodował, że do pani przyłgnęło przezwisko Siemens. Tak wydarzyło się z wysłaniem do leśników...

(Wypowiedzi poza mikrofonem)

(Głos z sali: Pani marszałek, dwa do jednego.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, w swoim imieniu przepraszam za pani kolegów, bo pani koledzy, jak widzę, z brakiem szacunku się odnoszą do pani wypowiedzi. Pani czas mija, a panowie przeszkadzają.

Bardzo proszę, pani poseł, o kontynuowanie.

(Posel Iwona Arent: Nie, nie do ciebie, Małgosiu, brak szacunku...)

Posel Małgorzata Golińska:

Tak wydarzyło się przy poselskim projekcie zwanym lex wiatrak, który spowodował, że do pani przyłgnęło przezwisko Siemens.

Tak wydarzyło się z wysłaniem do leśników polecenia ograniczenia pozyskania drewna, kiedy to kierownictwo resortu skłamało, że to decyzja skonsultowana lokalnie, gdy tymczasem okazało się, że nie tylko nie skonsultowana, ale też wdrożona bez analiz co do skutków gospodarczych, społecznych, a nawet

Posel Małgorzata Golińska

przyrodniczych. Po protestach ludzi i przemysłu polcieliście leśnikom ograniczyć pozyskanie drewna w taki sposób, żeby jednocześnie dostarczyli go tyle, ile zawarli wcześniej w umowach. Tylko pani wie, kto oba te tematy do pani przyniósł.

Takim sytuacjom może być poddawany każdy minister, ale nie każdy im ulega. Niestety po wejściu do niezwykle trudnego resortu, zamiast nabrania choć odrobiny dystansu, wciąż widzimy model działania w stylu polityka opozycji totalnej: obrażanie, powtarzanie pustych haseł i manipulowanie informacjami. Mamy nawet ten sam poziom pogardy dla oponentów, w tym do działań poprzedników, pomimo faktu, że w wielu sytuacjach wprost bazujecie na rozwiązaniach, które my wypracowaliśmy.

Zbyt często ogłasza pani informacje nieprawdziwe, wprowadzając Polaków w błąd, albo pozwalając na działania skrajnie szkodliwe. Tak było chociażby w przypadku informacji, że podwyżki cen energii dla Polaków nie będą wyższe niż 30 zł, gdy okazało się, że chodzi o blisko 30%. Tak było, gdy ogłosiła pani powołanie zastępcy dyrektora Dyrekcji Generalnej Lasów Państwowych, podczas gdy ani pani w tym momencie nie miała do tego kompetencji, ani ta osoba – spełnionych wymagań. A przykładem działania szkodliwego jest odgórne polecenie leśnikom wycofania skarg wobec organizacji aktywistycznych za łamanie prawa czy deklaracja pośpiesznie złożona na salonach brukselskich odnośnie do zaostrzenia celu klimatycznego. Takie podejście powoduje, że wasze działania kojarzą się dzisiaj z chaosem i przekraczaniem uprawnień.

Symbolem naszych rządów było konsekwentne odzyskiwanie suwerenności energetycznej i dążenie do pełnego zabezpieczenia energetycznego Polaków. Symbolem obecnego działania jest wspieranie interesów wszystkich, tylko nie polskich. Ukończyliśmy szereg inwestycji strategicznych: Baltic Pipe, nowe gazowe połączenia z Litwą, ze Słowacją, rozbudowaliśmy terminal LNG, a także rozpoczęliśmy pracę nad budową terminala FSRU w Zatoce Gdańskiej.

(Poseł Mirosław Suchoń: Kominy w Ostrołęce.)

Wbrew waszym słowom rozwinęliśmy sektor energetyki odnawialnej. Moc zainstalowana OZE wzrosła blisko czterokrotnie. Nasze działania w trakcie kryzysu spowodowanego napaścią Rosji na Ukrainę, m.in. dodatek osłonowy, dodatek węglowy, ochrona taryfowa na gaz, tarcza antyinflacyjna, pozwoliły uchronić Polaków przed olbrzymim wzrostem cen. Również dzisiaj ratujemy Polaków, tym razem przed wami. Złożyliśmy inicjatywę: Stop podwyżkom, będziemy zbierać podpisy Polaków, żeby to oni w ten sposób zmusili was do podjęcia skutecznych działań osłonowych.

Pani działania to drastyczne podwyżki dla wszystkich i bon energetyczny dla nielicznych. Ministrem „Podwyżką” już nazywają panią politycy, za parę miesięcy tak nazywać panią będą wszyscy Polacy. (Okłaski)

Gdy objęliśmy rządy w roku 2015, zastaliśmy chaos, pozorne działania i zmarnowany czas, jeśli chodzi o projekt jądrowy. Zostawiamy wam wykonane wieloletnie badania, złożone (*Dzwonek*) raporty, zrealizowane konsultacje transgraniczne, pozwolenia i decyzje: zasadniczą, środowiskową i lokalizacyjną, a także model finansowy przedsięwzięcia, strategiczną umowę międzyrządową, wybraną technologię i wiele innych. Wy wciąż stawiacie na OZE w podstawie miksu. To ani stabilne, ani pewne.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Małgorzata Golińska:

Lasy. Twierdzi pani, że odpolitycznia Lasy Państwowe...

(Głos z sali: Pani marszałek, czas!)

(Głos z sali: Czas!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł, bardzo proszę zmierzać do końca.

Posel Małgorzata Golińska:

Ale straciłam jakieś 1,5 minuty.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Już jest o 27 sekund dłużej. Jeszcze parę sekund.

Posel Małgorzata Golińska:

...tymczasem waszymi dyrektorami zostają ludzie występujący na konwencji partyjnej Koalicji Obywatelskiej, a na szumnie zapowiadanej naradzie o lasach występuje członek waszej partii, który wprost mówi do obecnych na sali, że zostali zebrani, żeby pomóc wam zrealizować wasz program wyborczy.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł. Bardzo proszę zmierzać do końca.

Posel Małgorzata Golińska:

To jest odpolitycznianie?

Mówicie o walce z nieprawidłowościami. Tu pełna zgoda.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, pani poseł.

Poseł Małgorzata Golińska:

Tylko wy nie prowadzicie walki z nieprawidłowościami. Chcecie pogrzebać polski model leśnictwa. *(Poruszenie na sali)*

(Poseł Jakub Rutnicki: Ciekawy był ten model.)

Gdy cały świat dąży do modelu zrównoważonego, wy chcecie wprowadzić model separacyjny.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Bardzo proszę o zmierzanie do końca.

Poseł Małgorzata Golińska:

Dlaczego pani powinna odejść? Dla dobra polskiej przyrody, dla dobra polskiego bezpieczeństwa energetycznego...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Pani poseł Golińska, bardzo proszę...

Poseł Małgorzata Golińska:

...i dla własnego dobra.
(Głos z sali: Czas minął.)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo.

Poseł Małgorzata Golińska:

Bo staje się pani symbolem końca polskiego leśnictwa, polskiej suwerenności energetycznej i bezpieczeństwa polskich rodzin. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pozwólcie państwo, że jeszcze raz przywitam wszystkich, którzy dotarli na naszą galerię. Jest to Gminna Rada Kół Gospodyń Wiejskich w Strzelnie z panią poseł Kozłowską. *(Oklaski)*

Zapraszam pana posła Zdzisława Gawlika, Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska.

Poseł Zdzisław Gawlik:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Z wypowiedzi wnioskodawców, mojej przedmówczyni wynika, że pani minister Paulina Hennig-Kłoska jest obarczana odpowiedzialnością za wszystkie grzechy tego świata. Warto jednak zauważyć, w jakim otoczeniu przyszło pani minister działać, zwłaszcza po ostatnich 8 latach zaniedbań i swoistego nicnierobienia. Oczywiście te wypowiedzi krążące wokół problematyki, którą pani minister się zajmuje, są urozmaicone, wyposażone w różne słowa, bo na klimacie, na środowisku w zasadzie zna się każdy, podobnie jak na energetyce i medycynie, i każdy się o nich wypowiada. Jednak każdy kolejny dzień, odkąd pani minister objęła urząd w resorcie klimatu i środowiska, pozwala jej odkryć nowe informacje o nieprawidłowościach, które w ostatnim czasie, w ostatnich 8 latach miały miejsce, o chaosie, o rozpasaniu PiS-owskich funkcjonariuszy i ich nominatów. Skala nieprawidłowości jest niewyobrażalna, a rzeczy, z którymi dzisiaj przyjdzie się spotkać, są trudne do wyobrażenia. Nominaci PiS-u dzisiaj nie wahają się przed tym, żeby używać młotka – na szczęście jeszcze w stosunku do natury martwej. Pytanie, czy ten problem będzie się dalej rozwijał.

W takich okolicznościach być może nie wszystkie decyzje pani minister Kłoski są dla wszystkich zrozumiałe, ale jest dużą niesprawiedliwością obarczanie pani minister odpowiedzialnością za wszystkie problemy, z którymi boryka się energetyka, lasy, gospodarka wodami czy branża z obszaru gospodarowania odpadami. Pani minister dzisiaj zbiera zgniłe owoce polityki ostatnich 8 lat we wspomnianych obszarach. Przecież horrendalne ceny energii to nie jest wynik ostatnich miesięcy obecności pani minister w resorcie. Przecież na te ceny energii wpłynęły pieniądze zakopane w ostrołęckim piasku, zaniechania w realizacji inwestycji infrastrukturalnych. Przecież śnięte ryby w Odrze czy masowo wycinane lasy i transportowanie drewna do Chin to są fakty, a nie tylko wyobrażenia. Idźmy dalej. Płonące składowiska odpadów to również symbol tamtego czasu, podobnie jak nieprawdopodobny wzrost importu odpadów, nawet z Afryki. To są fakty. Mam wrażenie, że wnioskodawcy szukają drobnej drzazgi w oku pani minister, a nie dostrzegają belki w swoim oku.

Jeden przykład z obszaru gospodarki odpadami i prawa stanowionego onegdaj. Wnioskodawcy mają usta pełne frazesów, troski o interes Polski i Polaków. Formułują przy tym zarzuty o działaniach pani minister, które wpływają na podwyżki – rzeczywiste czy urojone. Ale ludziom z obozu wnioskodawców towarzyszył swoisty pęd, jeżeli chodzi o stanowienie ustawy, zwanej dzisiaj ustawą kaucyjną. Stosownie do oczekiwań Komisji Europejskiej, prawa Unii Europejskiej akt dotyczący tego obszaru powinien być uchwalony w Polsce do 2029 r. PiS zafundował Pola-

Posel Zdzisław Gawlik

kom działanie tej ustawy od 2025 r. Moglibyśmy się cieszyć, przyklasnąć i bić brawo, jeśli chodzi o tę sprawność. Ale czy ta ustawa poprawi sytuację Polek i Polaków? Przecież ta ustawa tak naprawdę blokuje możliwość uzyskania poziomów recyklingu czy obniżenia ceny za odpady, jaką płacą mieszkańcy. Zastanawiają przyczyny tego swoistego galopu nad prawem w zakresie systemu kaucyjnego. Pojawiają się pytania, czy nie była to ustawa pisana dla kogoś, czy nie jest to akt prawny, który pozwoli wybranemu podmiotowi zarobić miliardy złotych w Polsce i wywieźć te pieniądze z Polski kosztem Polek i Polaków. Przed panią minister wyzwanie, jeśli chodzi o radzenie sobie z tym stanem sprawy i równocześnie znalezienie rozwiązania. Mimo że uchwalono ustawę kaucyjną, nie udało się uchwalić ustawy o rozszerzonej odpowiedzialności producenta. Pani minister musi dzisiaj pogodzić te różne interesy. Pani minister, w odróżnieniu od poprzedników, znajduje czas na rozmowy i dyskusje z przedsiębiorcami, na rozmowy (*Dzwonek*) i dyskusje z mieszkańcami w celu znalezienia dobrego rozwiązania i wyjścia z tej złożonej sytuacji.

Pani minister jest obarczana odpowiedzialnością za ceny energii, ale proszę zauważyć, że wnioskodawcy, którzy stanowią takie prawo... Nie wiem, czy ten wniosek nie służy temu, żeby usunąć panią minister z resortu klimatu...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Zdzisław Gawlik:

...żeby nie przeszkadzała w robieniu tych swoistych interesów, żeby ustawa kaucyjna obowiązywała, żeby ci, którzy mają na podstawie tej ustawy zarabiać, dalej zarabiali.

Zaniedbano także rozwój instalacji termicznego przetwarzania odpadów i produkcji energii.

(*Głos z sali:* Trzeba wierzyć...)

Nie podjęto skutecznie działania przed Komisją Europejską w kwestii kwalifikacji energii odpadowej, a to też w konsekwencji tak naprawdę wpływa na podniesienie ceny energii. Zaniedbano również wiele spraw, jeżeli chodzi o budowę bezpieczeństwa energetycznego.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle, proszę zmierzać do końca.

Posel Zdzisław Gawlik:

Jeżeli troszczymy się o bezpieczeństwo energetyczne, to dlaczego nie wyrażaliśmy troski w sprawie rozproszonej energetyki m.in. z odpadów, która jest nasza, bo surowiec jest, nie trzeba go sprowadzać? Oczywiście jest jeszcze wiele innych kwestii zaniebanych, które mogłyby poprawić bezpieczeństwo naszego kraju. Chodzi również o kwestię budowy biogazowni.

W moim przekonaniu działania, które podejmuje pani minister Hennig-Kłoska, służą naprawie tej sytuacji, która przez ostatnie lata miała miejsce, i wspomniane okoliczności powodują, że będziemy przeciwko wnioskowi o wotum nieufności dla pani minister. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Mirosław Suchoń, Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Mirosław Suchoń:

Czekałem na to, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Premierze! Wysoka Izbo! Z prawdziwą przyjemnością zapewniam, iż pani minister Hennig-Kłoska ma niewzruszone wsparcie Klubu Parlamentarnego Polska 2050 – Trzecia Droga (*Oklaski*) i ten niepoważny wniosek opozycji zostanie odrzucony w głosowaniu.

Prace pani minister oraz całego zespołu ministerstwa i jednostek podległych oceniamy bardzo wysoko. Ten trudny czas dowiódł, że powierzenie Paulinie Hennig-Kłosce bardzo odpowiedzialnego obszaru funkcjonowania naszego państwa było bardzo dobrą decyzją. (*Oklaski*)

Odnosząc się do wniosku przedstawionego przez opozycję, chcę podkreślić... (*Poruszenie na sali*)

Marek, no proszę cię...

(*Głos z sali:* Pani marszałek, co się dzieje?)

To nie jest cyrk, tylko Wysoka Izba.

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Panie pośle Suski, bardzo zapraszam na oświadczenia poselskie, może pan karteczkę przynieść, ale teraz nie jest czas na pokazywanie karteczek, tylko na wysłuchanie wypowiedzi.

(*Posel Jakub Rutnicki:* ...podwyżki 300–400% dla przedsiębiorców...)

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

Bardzo dziękuję, pani marszałek.

Myślę, że słowa, które za chwilę wypowiem, będą podsumowywały to, co zrobił pan przewodniczący Suski, bo odnosząc się do tego wniosku przedstawionego przez opozycję, chcę podkreślić, że to jest jeden z najsłabiej przygotowanych i najsłabiej umotywowanych wniosków, z którym ta Izba miała do czynienia w całej swojej historii, a to naprawdę jest bardzo poważne osiągnięcie. *(Oklaski)* Oczywiście mówię to z żalem, ponieważ natura tej debaty pozwala na merytoryczną dyskusję o stanie państwa czy konkretnego resortu. Tymczasem opozycja chciała sprowadzić tę dyskusję do zwykłej politycznej jatki. Na takie postępowanie, szanowni państwo, nie ma naszej zgody.

Zastanawiam się też, jaki diabeł tkwi, siedzi w posłach opozycji, bo te zaledwie 3,5 strony uzasadnienia – uzasadnienia, które jest pisane czcionką 14, z podwójnymi odstępami, z szerokimi marginesami – naprawdę urąga powadze Wysokiej Izby.

(Głos z sali: Suski pisał.)

Te 3,5 strony uzasadnienia wniosku stanowią w gruncie rzeczy akt oskarżenia wobec rządów PiS.

Pierwszy nietrafiony zarzut wobec pani minister jest związany z cenami energii. Ktoś to napisał tak, jakby przez ostatnie 8 lat nikt nie funkcjonował, nasze państwo nie istniało, wyparowało. Przypomnę więc, że za rażący wzrost cen energii odpowiada rząd Prawa i Sprawiedliwości. *(Oklaski)* A teraz szczegóły: rok 2017 – cena energii na rynku konkurencyjnym 163,70 zł za 1 MWh, rok 2020 – 252,69 zł, rok 2023 – uwaga: 759,29 zł za 1 MWh.

(Głos z sali: Skandal!)

Uwaga: w latach 2017–2023, czyli za rządów PiS, cena energii wzrosła o 464%. To skandal, co zrobiliście Polakom. *(Oklaski)*

Stało się tak m.in. dlatego – i z tym związany jest drugi zarzut – że rząd PiS zablokował rozwój zielonej energetyki, w tym energetyki wiatrowej. PiS chce odwołać panią minister, ponieważ pani minister robi wszystko, aby Polacy mieli tańszy prąd z zielonej energetyki. To jest kolejny skandal, to, co robicie. *(Oklaski)* To jest dowód na to, że dzisiaj opozycji nie chodzi o Polskę, nie chodzi o lepsze ceny energii dla Polaków.

(Głos z sali: O tańsze.)

Tylko i wyłącznie liczy się dla was polityczna zadyka. I to jest kolejna rzecz, na którą nie wyrażamy zgody.

Gdyby posłom PiS chodziło naprawdę o Polskę, chodziło naprawdę o portfele Polaków, to wspieraliby panią minister w tym, co robi, pomagając np. w uniezależnieniu Polski od ruskich paliw kopalnych czy w kreowaniu warunków do produkcji tańszego prądu w przydomowych instalacjach. Tymczasem nasza dzisiejsza opozycja jest tak bardzo utwierdzona w swoim działaniu, że zdecydowała się na polityczną klótnię. Pytanie oczywiste, dlaczego teraz. To jest też oczywiste. W ministerstwie i jednostkach podle-

głych kończą się właśnie audyty. Okazuje się, że PiS zbudował swoje stajnie Augiasza czy raczej stajnie Morawieckiego i w tych stajniach Morawieckiego umościł się wasi partyjni nominaci, którzy paśli się na tych wszystkich spółkach, spółeczkach i przelewali miliony z kasy państwowej do swojej prywatnej kasy. Dziś te stajnie Morawieckiego pani minister likwiduje i to powoduje wściekłość, stąd ten absolutnie nieuzasadniony wniosek.

Ale działania pani minister dotyczyły przede wszystkim przyszłości i zmian oczekiwanych przez obywateli. Znak firmowy Hennig-Kloski to otwarcie na dialog ze stroną społeczną, z samorządami i z biznesem. *(Oklaski)* Tego nigdy nie było. Pani minister Hennig-Kloska to także dowody skuteczności: narada w sprawie lasów *(Dzwonek)*, plan wyłączenia 20% lasów z wycinki, dialog z biznesem i zakaz eksportu drewna do Chin, co było waszym sztandarowym programem, odblokowane 6,5 mld zł na „Czyste powietrze”, 2 mld zł na transformację ciepłownictwa, dodatkowe środki na likwidację miejsc niebezpiecznych, dziewięć bardzo dobrych projektów ustaw, m.in. o cenach energii, systemie kaucyjnym, OZE czy strategii wodorowej, zamykanie procedur naruszeniowych, do czego doprowadziliście i co mogło kosztować Polskę miliony złotych...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękujemy, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

...czy wreszcie zwrot Niemcom ich śmieci, które za PiS płynęły bezkarnie do Polski. *(Oklaski)*

Paulina Hennig-Kloska jest bardzo dobrym ministrem klimatu i środowiska. Wykonuje swoją pracę z największym zaangażowaniem. Jej decyzje pomagają sprzątać chaos poprzedniej władzy. Zbudowała w resorcie i w jednostkach podległych zespół profesjonalistów...

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Proszę zmierzać do końca, panie pośle.

Posel Mirosław Suchoń:

...który doskonale rozumie wyzwania stojące przed naszym państwem. Jej działania zasługują na najwyższe uznanie. *(Oklaski)* W imieniu mojego klubu składam na ręce pani minister wyrazy szacunku i uznania za dotychczasową pracę i oczekuję, że wzmocniona dzisiejszą debatą będzie pani kontynuować swoją misję w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. *(Oklaski)* Klub Parlamentarny Polska 2050 – Trzecia Droga będzie głosował przeciw odwołaniu pani minister. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam do zabrania głosu pana posła Krzysztofa Paszyka, Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Panowie Premierzy! Panie Posłanki, Panowie Posłowie! Przedstawiciel wnioskodawców coś tu mówił o poważnej, merytorycznej opozycji. Żalonym jest to zachowanie dzisiaj posłanek i posłów PiS-u. Teatrzyk, który zrobiliście dzisiaj, staje się pewnym obyczajem. Kolejne wnioski o wotum nieufności dla ministrów rządu to nic innego jak przykrywanie 8 lat waszych nieudolnych rządów i działań.

(Głos z sali: Dobra, Krzysiek, zmień te teksty, bo to samo ciągle.)

W waszym rządzie fakty i dane dotyczące energetyki przegrywały z ideologią i niekompetencją – i to jest fakt.

(Głos z sali: 8 lat.)

Budowaliście energetykę w Polsce poprawkami poselskimi Suskiego. To jest dzisiaj taki wymierny obrazek tych rzekomych wysiłków, które podejmowaliście, jeśli chodzi o budowę energetyki. Ale Polacy pokazali swoim zaangażowaniem, że wzięli sprawę w swoje ręce. Co się okazało? Podczas waszych rządów Polacy swoimi instalacjami prosumenckimi zaczęli wytwarzać na własny rachunek tyle energii, że nie szło jej pomieścić w infrastrukturze, którą położyście zupełnie...

(Poseł Marek Suski: Z dopłatami rządu.)

...zaniedbaliście całkowicie. Położyliście odnawialne źródła energii. W 2016 r. zadaliście potężny cios dziedzinie, która mogła dzisiaj przysparzać Polakom taniej i czystej energii. Położyliście zupełnie sprawę budowy sieci przesyłowych. Właściwie przez 8 lat nie zrealizowaliście żadnej w tym zakresie istotnej i celowej inwestycji. I wbrew temu, co dzisiaj tu z ust posłanek i posłów PiS-u słychać, brutalna prawda jest taka, że to na przestrzeni rządów, waszych rządów przez 8 lat, rachunki Polaków za energię wzrosły blisko 400%. Dzisiaj próbujecie tą hucpą przykryć ten brutalny fakt, ale tego się nie da zrobić.

Najbardziej czytelnym przykładem tej nieudolności minionych lat, 8 lat waszych rządów, jest program „Czyste powietrze”. Stworzyliście program, ładnie został oczywiście sprzedany PR-owo, wpisaliście źródło finansowania, jakim miał być Krajowy Plan Odbudowy. Tylko co? Zapomnieliście złożyć wniosek o finanse na realizację tego programu. Wprowadziliście do niego niecertyfikowane chińskie pompy ciepła, które okazały się przyczynkiem do rachunków grozy dla wielu tych, którzy wam zaufali. Zaufali, że bierzecie odpowiedzialność za budowanie energetyki

czy systemu energetycznego na miarę tych wyzwań, z którymi się mierzymy. Dzisiaj próbujecie wnioskiem o wyrażenie wotum nieufności wobec minister klimatu i środowiska przykryć to, co wychodzi na jaw, co propagandą przykrywaliście przez wiele lat, dzisiaj to dla Polaków jest bardzo jasne i czytelne.

Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego – Trzeciej Drogi nie będzie uczestniczył w tej politycznej hucpie, która jest tu dzisiaj organizowana przez klub PiS-u...

(Poseł Marek Suski: Wstrzyma się?)

...będzie przeciwko temu wnioskowi. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Łukasza Litewkę, klub parlamentarny Lewica.

Poseł Łukasz Litewka:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Misja pani minister Hennig-Kłoski jest niewątpliwie bardzo trudna i trudno jest oceniać jej skuteczność po zaledwie kilku miesiącach. Wyzwania po działaniach poprzedniego rządu to niemal wszystkie pola działania ministerstwa, od ochrony polskich lasów – i tutaj warto zaznaczyć, że po powołaniu nowego rządu wstrzymano wycinkę 10 najcenniejszych przyrodniczych obszarów – przez walkę z niebezpiecznymi odpadami i zapewnienie środków na likwidację i utylizację toksycznych śmieci, co jest niewątpliwie sukcesem naszej wiceminister lewicowej Anity Sowińskiej. Nie ukrywajmy jednak, że przed ministerstwem klimatu stoi jeszcze wiele ogromnych wyzwań i dopiero za jakiś czas będziemy mogli realnie ocenić tę politykę.

Ta debata jest jednak dobrą okazją do tego, by poruszyć inne tematy, którymi dziś żyje cała Europa: ochrona klimatu, transformacja energetyczna, zielony ład – o tym tak naprawdę powinniśmy dzisiaj rozmawiać.

Nasz kraj stoi dziś przed ogromnym wyzwaniem, jakim jest transformacja polskiego systemu energetycznego, który wpisałby się w założenia Europejskiego Zielonego Ładu. Dziś kwestie klimatu są nierozzerwalnie związane z energetyką. To oczywiście złożony i trudny proces dla kraju, który aktualnie produkuje energię w przeważającej części z paliw kopalnych, czyli głównie z węgla. Wiedzą o tym wszystkie formacje polityczne od prawa do lewa. To proces, który wymaga czasu, wymaga strategii oraz ogromnych środków finansowych. To proces, którego nie da się przeprowadzić z dnia na dzień. To w końcu proces, który wymaga racjonalnych decyzji w oparciu o głosy ekspertów. Weźmy pod uwagę fakt, że Polska rozpoczęła reformę systemu energetycznego dużo później niż inne kraje europejskie. Dla przykładu Francja rozwija swoją energetykę jądrową od lat 70.

Posel Łukasz Litewka

Nasz kraj naturalnie potrzebuje więc więcej czasu, by się zmienić, by stabilnie produkować energię i rozwijać jej odnawialne źródła. Dziś najistotniejszą kwestią dla Polski jest bezpieczeństwo energetyczne rozumiane w kategoriach stabilnych dostaw energii oraz stabilnych cen, zwłaszcza że za naszą wschodnią granicą wciąż toczy się wojna wprowadzająca poczucie ciągłego zagrożenia i niepewności.

W tak trudnym dla Europy i naszego kraju czasie apeluję, by zamiast na walce politycznej skupić się na działaniach, które są dziś dużo istotniejsze – na współpracy ponad podziałami, dzięki której skutecznie zreformujemy polski system energetyczny i damy poczucie bezpieczeństwa naszym rodakom. Polacy muszą mieć przekonanie, że prądu w gniazdkach nigdy nie zabraknie, ale także że ich kraj chce chronić klimat, rozwija odnawialne źródła energii i w sposób racjonalny, z poszanowaniem własnych zasobów, realizuje aktualną europejską strategię na rzecz ochrony klimatu.

Dziś dużo istotniejsze od dyskusji o dymisji pani minister jest to, jak chcemy przyspieszyć reformę polskiego systemu energetycznego, jak rozwinąć potencjał energetyki wiatrowej na lądzie, jak przyspieszyć rozwój wiatrowej energetyki morskiej, jak rozwijać sieci energetyczne, jak rozwinąć kolejne programy wsparcia dla obywateli, zachęcając ich do proekologicznych zachowań. Mam tu na myśli wyzwania związane z magazynowaniem energii z OZE. W końcu najistotniejsze jest, jak w przededniu wyborów do europarlamentu wpisać się w założenia Europejskiego Zielonego Ładu, jak przeprowadzić ten proces racjonalnie, bez szkody dla Polski, mając na względzie to, jak dziś wygląda polski system energetyczny. Jeszcze raz apeluję, by skupić się dziś na kwestiach istotniejszych z punktu widzenia interesów naszego kraju.

Klub Lewicy nie poprze wniosku o wotum nieufności wobec minister klimatu i środowiska. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Dorota Niedziela:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Konrad Berkowicz, Klub Poselski Konfederacja.

Posel Konrad Berkowicz:

Szanowni Państwo! Afera wiatrakowa czy to głupie, kompromitujące, wariackie polecenie wstrzymywania całej wycinki lasów to tylko wyraziste symptomy czegoś znacznie poważniejszego. Otóż cała polityka Ministerstwa Klimatu i Środowiska opiera się na dwóch fundamentach: na kłamstwie i na realizacji interesów obcych państw, w szczególności Niemiec, kosztem interesów Polski i Polaków. Te dwa funda-

menty mają oczywiście swoją dobrze wypromowaną nazwę i brzmi ona: zielony ład.

Podstawowym kłamstwem jest rzekoma konieczność redukcji za wszelką cenę CO₂. Wystarczy spojrzeć na fakty. Udział wszystkich krajów Unii Europejskiej w całej emisji CO₂ na świecie wynosi 7%. Nawet gdybyśmy zredukowali emisję do zera i zaprowadzili tu państwo jak z bajki o Flinstonach...

(Głos z sali: ...Krakowa.)

Nawet gdybyśmy to zrobili, nic by to nie zmieniło, zwłaszcza że likwidowanie wysokoemisyjnego przemysłu w Polsce powoduje, że przenosi się on do Chin i Indii, a powietrze, pani minister, z Chinami i Indiami również mamy wspólne. Niczego to nie zmieni. Tymczasem wy upieracie się, żeby koniecznie brać udział w systemie ETS, w systemie opłat emisyjnych, handlu emisjami, który według wyliczeń Towarzystwa Gospodarczego Polskie Elektrownie odpowiada za co najmniej 60% wzrostu ceny samego wytwarzania energii elektrycznej. W przypadku paliw wygląda to jeszcze gorzej.

Przypominam, że zmiana celu redukcji CO₂ z 55%, na które zgodził się premier Morawiecki, nie korzystając z prawa weta, na jeszcze wyższy, czego domagacie się wy, automatycznie – tak ten system jest skonstruowany – zwiększy poziom opłat emisyjnych. Czy pani minister zdaje sobie sprawę, ile już teraz Polacy płacą za prąd i ile będą płacić już niedługo? Aktualna cena to cena w warunkach osłony rządowej, która też jest wielkim kłamstwem. Żeby zmniejszyć cenę energii dzięki dopłatom z budżetu państwowego – inaczej się nie da – to najpierw trzeba zabrać te pieniądze podatnikom z kieszeni w podatkach – inaczej się nie da. Podatnicy są więc biedniejsi i tym bardziej nie stać ich na pokrywanie wysokich cen energii. Jest to wyłącznie formalne księgowo oszustwo.

Sukcesywnie likwidujemy kopalnie. Prawo i Sprawiedliwość zlikwidowało ich kilkanaście w poprzedniej kadencji, a wy chcecie likwidować kolejne. A co robią Niemcy? Niemcy reaktywują kopalnie i budują kolejne elektrownie węglowe. To, co robicie, to usuwanie konkurencji węglowej wobec Niemiec i uzależnianie nas od węgla z zagranicy. To dokładnie tak jak z CPK. Dlaczego blokujecie CPK? ...

(Głos z sali: Przecież sami to krytykowaliście.)

Niedawno niemiecki „Die Welt” napisał: CPK to wyzwanie dla niemieckiego sektora lotniczego, który już dziś cierpi z powodu wysokich podatków środowiskowych. Ten megaprojekt może zepchnąć Berlin Brandenburg w cień. Wasz rząd od razu zrozumiał ten komunikat i budowę CPK wstrzymał. Natomiast Róża Gräfin von Thun und Hohenstein, wasza liderka do europarlamentu z Trzeciej Drogi, wywalczyła w Unii Europejskiej zakaz samochodów spalinowych i domaga się wprowadzenia go w Polsce. Ostatnio w dyskusji ze mną powiedziała tak: Czy to takiego wysiłku wymaga, biedaczku, żeby zrozumieć, że to nie muszą być elektryki?

(Posel Artur Jarosław Łącki: Ale kto mówił?)

Posel Konrad Berkowicz

Jeśli pan robi spaliny zeroemisyjne, to nikt panu nie zakaże wprowadzić go na rynek. Powodzenia. Wasz komunikat jest więc taki: biedaczki, jeśli chcecie jeździć samochodami, ale nie stać was na elektryki, to skonstruujcie sobie zeroemisyjne samochody spaliny. Tak wam radzi zarobiona europosłanka Trzeciej Drogi Róża Thun. Wszystko to w imię odezwanej od rzeczywistości, wariackiej, bezcelowej polityki klimatycznej.

Będziemy głosowali za wyrażeniem wotum nieufności wobec pani minister. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje marszałek Sejmu Szymon Hołownia)

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Resztę czasu wykorzysta pan poseł Grzegorz Braun, też z Konfederacji.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże!

I ratuj się kto może, rodacy, kiedy rządy, kolejne rządy Rzeczypospolitej Polskiej implementują eurokołchozowe normy i wprowadzają zielony ład...

(Głos z sali: Powtarza się pan poseł.)

...dyrektywę budowlaną. Nie chciałbym, żeby to wyglądało na jakąś niewczesną, nieproszoną obronę pani minister Hennig-Kłoski, ale ona robi to, co matka partia i obowiązujące doktryny jej nakazują.

Niewiele czasu zostało, ale dość, żeby zdradzić państwu, jaka jest polityka klimatyczna Konfederacji.

Dobry klimat dla biznesu, szanowni państwo. *(Oklaski)* To jest nasza polityka klimatyczna. Nie zmieniam tego wasze doktryny oparte na urojeniach, o czym doskonale wiecie, urojeniach marksizmu *(Dzwonek)*, leninizmu i współczesnego łysenkizmu. Polacy, mam nadzieję, przeżyją te rządy.

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Grzegorz Braun:

Oczywiście popieramy wniosek o wotum nieufności dla pani minister z ministerstwa, którego sama nazwa jest kuriozalna. Jak z wierszyka Gałczyńskiego: Kto to tak pięknie śnieżkiem prószyc? To oczywiście pan wojewoda. A więc jest ministerstwo od klimatu. O, przynajmniej pan premier się śmieje. Pan premier ma resztki poczucia humoru w tym cyrku. Cenię to. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle, za tę rozpoetyzowaną refleksję. Serdecznie dziękuję.

Zapraszam posła Jarosława Sachajkę, Koło Poselskie Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Premierze! Pani Minister! Ministerstwo klimatu pod pani kierownictwem stało się niekompetentne. Dodam od siebie: paskudnie niekompetentne. I nie są to moje słowa, to są słowa, pod którymi pani się podpisała. Wysłałem pani propozycję, aby skokowo zwiększyć retencję wody w Polsce oraz akumulację CO₂, aby nie płacić miliardów do kasy unijnej. Pani odpisała, że jest pani niekompetentna. Tak, pani to napisała. Zaproponowałem sposób, jak tanio i ekologicznie akumulować wodę na łąkach. Ale to pani nie interesowało. Pani chce te łąki kompletnie zalać, aby pozbawić rolników źródła dochodu, a wodę chce pani zbierać w sztucznych zbiornikach wodnych, co jest horrendalnie drogie. Pokazałem pani, że przez zwiększenie lustra wody o 10 cm na łąkach rolniczych zebrano by tyle wody co we wszystkich dotychczas wybudowanych w Polsce sztucznych zbiornikach. Powiem pani jeszcze coś, bo tego pani również nie wie: są miejsca, gdzie lustro wody można zwiększyć nie o 10 cm, ale o 100 cm. Proszę sobie wyobrazić, jaka byłaby różnica.

Wstydziłyby się pani minister. Pani minister woli płacić korporacjom za absurdalne wylapywanie CO₂ z powietrza i wtłaczanie go pod ziemię. Zaproponowałem pani, aby retencjonować CO₂ na polach u rolników, by plony były wysokie i stabilne oraz odporne na suszę. Okazuje się, że tym również nie jest pani zainteresowana. Korporacjom to pani chętnie zapłaci, ale rolnicy niech już bankrutują. Pani woli zapłacić za niemieckie używane wiatraki, co pani proponowała w swojej lobbystycznej ustawie, zamiast przeznaczyć te pieniądze na 2 tys. rolniczych biogazowni. Ta sama cena. Ale rolnicze biogazownie mają jeden minus: nie da się tam powołać rady nadzorczej, a w korporacjach już może się da.

Dlaczego pani tak dba o zagraniczne korporacje, zamiast dbać o polską rację stanu, zachować się jak gospodarz w Polsce i polski minister? Po co w Polsce skokowo zwiększać retencję wody? Po co walczyć z suszą? Po co pani ma się martwić zawczasu o to, żeby była woda w studniach w miastach. Co roku mamy ten sam problem. Kilka miast ogłasza, żeby oszczędzać wodę. A dlaczego tej wody nie ma w studniach w miastach? Bo wcześniej nie było jej u rolników. Ale to pani nie interesuje. Ogłosi pani oszczędzanie wody. Co by się stało, jeżelibyśmy retencjonowali *(Dzwonek)* wodę i CO₂? Okazałoby się, że w Polsce hasło „Planeta płonie” czy określenie „zmiana klimatu” byłyby nieaktualne.

Posel Jarosław Sachajko

Panie Marszałku! Na koniec ostatnia afera: afera akumulatorowa, a właściwie śmieciowa. Okazuje się, że polski rząd zmienia KPO, aby dopłacać do używanych samochodów elektrycznych. Prawdopodobnie Niemcy nie mają co z nimi zrobić. Zrobimy w Polsce kolejny śmietnik z używanymi niemieckimi samochodami elektrycznymi. Dziękuję, panie marszałku. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Proszę teraz o zabranie głosu panią minister klimatu i środowiska Paulinę Hennig-Kloskę.

Bardzo proszę, pani minister. *(Oklaski)*

Minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska:

Panie Pośle Sachajko! Gdy pyta pan ministerstwo klimatu o kompetencje ministerstwa rolnictwa, to odsyłamy do ministra Siekierskiego. Gdy pan pyta o kompetencje Ministerstwa Infrastruktury, to do ministra infrastruktury. Trzeba wiedzieć, gdzie się wysyła interpelacje.

(Głos z sali: Ooo...)

Szanowni Państwo! Panie Marszałku! Panie Premierze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Oczywiście zapoznałam się z wnioskiem o wotum nieufności wobec mojej osoby i muszę na starcie przyznać, że jest on trochę zaskakujący. Jest on nieco, że tak to nazwę, ubogi.

(Posel Piotr Kaleta: Czyli można było więcej.)

Ale tak naprawdę przyglądając się zarzutom, zaczęłam od tego, że napisaliście państwo w tym wniosku, że minister Paulina Hennig-Kloska jest odpowiedzialna za chaos w Ministerstwie Klimatu i Środowiska.

Szanowni Państwo! Ktoś po was ten chaos musi posprzątać.

(Posel Marek Suski: A kto?)

Tak, czuję się za to odpowiedzialna. *(Oklaski)*

Co zastaliśmy w ministerstwie 13 grudnia? Blisko 8 mld zł dziury w budżecie systemu mrożenia cen. Naruszone zapasy interwencyjne paliw. Całkowity brak pieniędzy w programie „Czyste powietrze”. 24 naruszenia prawa unijnego, afery i podejrzanane transakcje finansowe. A to tylko czubek góry lodowej.

Ale po kolei. Dziura w budżecie systemu mrożenia cen – 13 grudnia właśnie to zastaliśmy w Ministerstwie Klimatu i Środowiska. Nie było 8 mld zł na wypłatę rekompensat dla spółek energetycznych, dla spółek ciepłowniczych. Gdyby nie decyzja pana premiera z 29 grudnia, polskim firmom ciepłowniczym i firmom energetycznym groziłaby upadłość. Uzupełniliśmy ten brak w budżecie systemu mrożenia cen,

ale oczywiście to uszczupliło bieżące możliwości. Co jednak groziło ludziom? Blackouty, brak dostaw energii ciepłej, energii elektrycznej. A ludziom pracującym w tych spółkach groziły po prostu masowe zwolnienia.

(Posel Marek Suski: To niezły początek miała pani.)

Co jeszcze było? Inne decyzje mrozące krew w żyłach, zagrażające bezpieczeństwu paliwowemu kraju. W drugiej połowie 2023 r. wspólnie z Orlenem na potrzeby kampanii wyborczej obniżyliście ustawowy poziom zapasów interwencyjnych paliw. We wrześniu, w październiku, w czasie kampanii wyborczej poziom zapasów interwencyjnych w Polsce spadł poniżej progu bezpieczeństwa. To skrajnie niebezpieczne i skrajnie nieodpowiedzialne. Utrzymywanie wymaganego poziomu paliw w Polsce na zapewnienie bezpieczeństwa paliwowego w takich czasach jest absolutnym priorytetem. Naprawialiśmy i tę sytuację.

Zapaść w programie „Czyste powietrze”. 13 grudnia zastaliśmy absolutnie pustą kasę i dług. Przetarminowane zobowiązania wobec obywateli sięgały 0,5 mld zł. Te długie też za was spłaciliśmy. Przyjmowaliście wnioski, wiedząc, że nie macie na nie pokrycia. Kolejny chaos został przez nas po prostu wyeliminowany. *(Oklaski)*

24 naruszenia prawa europejskiego. Pierwsze zostało już zamknięte – brakujący KAPEiK. Dlaczego to takie ważne? Napisałyśmy ten dokument strategiczny, bo wyście tego po prostu nie potrafili zrobić. A to jest niezwykle ważne, bo to dokument, który stanowi mapę drogową kluczowego w resorcie procesu. Chodzi o dojście do celów klimatycznych, przeprowadzenie Polski przez cały proces transformacji. Bez tego dokumentu działania w resorcie *(Gwar na sali, dzwonek)* można nazwać co najwyżej chaotycznymi. Ale i ten chaos wyeliminowaliśmy.

Kolejne naruszenie: nieakceptowalna jakość powietrza, poniżej norm Światowej Organizacji Zdrowia, i absolutny brak postępów w tym obszarze. Co roku w związku ze złą jakością powietrza w Polsce umiera blisko 50 tys. osób – miasto wielkości Skierzwie. To nie jest brak dobrej woli. To działanie wbrew zdrowemu rozsądkowi, igranie z ludzkim życiem. Polacy tak samo jak Niemcy, Holendrzy, Szwedzi zasługują na czyste powietrze i my im to zapewnimy. Napisałyśmy wieloletnią strategię, nowe rozporządzenie, które za chwilę zostanie poddane konsultacjom. Odzyskałyśmy płynność w programie „Czyste powietrze” i, co najistotniejsze, poprawiliśmy jego efektywność. Wierzę, że niebawem ta procedura naruszeniowa zostanie zamknięta, a w Polsce zaczniemy odczuwać istotną poprawę jakości powietrza.

Wycinka drzew w Puszczy Białowieskiej. Wyrok TSUE z 2018 r., szanowni państwo, wciąż nie został wykonany. Nawet tam wycinaliście drzewa na partyjną propagandę. *(Poruszenie na sali)* Co to oznacza dla Puszczy Białowieskiej? Groźbę utraty statusu UNESCO. W marcu przez tydzień gościliśmy w Polsce misję UNESCO. Międzynarodowi eksperci otrzy-

Minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska

mali od nas zintegrowany plan zarządzania obszarem UNESCO. Wierzę, że wypracujemy porozumienie i status puszczy uda się ochronić, a kolejna procedura zostanie zamknięta.

Następne naruszenie: prywatyzacja polskich lasów, Lasów Państwowych. Odsunęliście całkowicie społeczeństwo od wszelkich decyzji w tym obszarze, a pieniądze z funduszu leśnego po prostu sprywatyzowaliście, przeznaczyliście na własne potrzeby. Ale i to naprawiamy. W wykazie prac rządowych jest już ustawa, która dopuszcza samorządy, organizacje pozarządowe, obywateli do procesu tworzenia planów urządzania lasu. Wierzę, że niebawem będziemy mieli okazję porozmawiać o tej ustawie w Sejmie i kolejna procedura będzie zamknięta.

Fundusz leśny jak Fundusz Sprawiedliwości – już o tym mówiłam. Na wszystko były pieniądze, tylko nie na ochronę środowiska. Na bilbordy, na kampanię w okręgu ministra Wosia, na kampanię dyrektora Kubicy, na bony AGD, budowę dróg, na prywatne zapotrzebowanie. Mam nadzieję, że tę kwestię będzie wyjaśniać specjalna grupa prokuratorów, która zajmuje się dorobkiem Zbigniewa Ziobry i jego kolegów, bo z takim wnioskiem zwróciłam się do pana prokuratora generalnego. Prywatny folwark w Biurze Nasiennictwa Leśnego, zatrudnianie członka rodziny na stanowisku kierowniczym, bez konkursu i z naruszeniem ustawy o służbie cywilnej, przypadki mobbingu, wypłacanie bezpodstawnych nagród i niegospodarność – to są wasze praktyki. Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej był dla was jak prywatna skarbonka.

(Głos z sali: Teraz jest.)

Ponad 5 mln zł na fundację pana Sakiewicza. Wiecie, na co zostało to wydane? Na 50 wpisów na stronie www i trochę kilkunastosekundowych filmików, które obejrzało kilkanaście osób. To tzw. Puszcza tv.

Uwagę przykuwają też delegacje ministerstwa w postaci 20-dniowych pobytów w Japonii czy na Jamajce. To też bardzo ciekawe. Próbowалам zapoznać się z efektami tych wyjazdów, jakoś do tej pory na nic nie natrafiłam.

Mówicie we wniosku, że ogromnym zarzutem jest to, że obecny rząd przygotował ustawę o mrożeniu cen na pierwszą połowę roku. Szanowni państwo, zalegaliście w tych gabinetach jak przeterminowany towar w magazynach i braliście pieniądze tylko i wyłącznie za sianie zamętu. Ktoś za was tę pracę musiał przygotować. *(Oklaski)* We wniosku piszecie: Kwota maksymalna obecnego limitu jest bez limitu zużycia, na rozwiązaniu skorzystają właściciele wielomilionowych willi z basenem podgrzewanych elektrycznie. Szanowni państwo, wiem, że wam się wszystko kojarzy z willą+, ale czasy, gdy kolegom z publicznych pieniędzy rozdawano wille, już się skończyły.

(Poseł Antoni Macierewicz: A wiatraki?)

A o co chodzi tak naprawdę w tych zapisach?

(Poseł Antoni Macierewicz: O wiatraki.)

Chodzi o to, by istotnie zadbać o najważniejszą, najbardziej wrażliwą część naszych rachunków, bo te koszty ważą w naszych portfelach dużo więcej niż energia elektryczna. Chodzi o energię ciepłą. Doprowadziliście do tego, że osoby, które ogrzewają swoje mieszkania energią elektryczną, płaciły rachunki po 10 tys. zł rocznie. Czasami nawet rachunek za 2 miesiące wynosił 10 tys. zł. Tak, tym osobom obniżymy istotnie rachunki, bo każdy zasługuje na ciepło w domu i nikt w Polsce nie może wybierać między ciepłem w domu a ciepłą zupą i do tego doprowadzimy. *(Oklaski)*

Obniżymy rachunki w spółdzielniach w takich miastach jak Nowy Tomyśl, Wągrowiec, Gliwice, Kołobrzeg, Malbork, Warka, Legnica, Gliwice i Łomża. To są miasta, które prawie wyeliminowaliście z pomocy. To są ludzie, których rachunków w ogóle nie dostrzegaliście. My wprowadzamy równe traktowanie. Tak jak powiedziałam: każdy zasługuje na ciepło w domu i żeby nie musiał wybierać między ciepłą zupą a ciepłem w domu.

Bardzo zabawny jest zarzut państwa dotyczący tego, że progi dochodowe w bonie energetycznym są zbyt niskie. Zastanawiam się tylko, dlaczego w złożonej przez klub PiS-u ustawie progi są niższe. Bo, szanowni państwo, rząd proponuje progi na poziomie 2,5 tys. zł, a PiS 2100 zł. Nie obniżymy tego progu, nie ma mowy. Rząd proponuje w gospodarstwach wieloosobowych 1700 zł, a klub Prawa i Sprawiedliwości 1500 zł. Faktycznie, gdybyśmy przyjęli waszą ustawę, garstka ludzi dostałaby pomoc w postaci dodatku energetycznego w celu likwidacji ubóstwa energetycznego. *(Oklaski)* Bo to są gospodarstwa domowe z najniższym dochodem. Będziemy je wspierać.

Szanowni Państwo! Chętnie odpowiedziałabym jeszcze na inne pytania i wątpliwości, ale we wniosku ich po prostu nie ma, dlatego korzystając z okazji, chciałabym podziękować wszystkim moim zastępcom, dyrektorom, pracownikom Ministerstwa Klimatu i Środowiska za ciężką pracę przez 4 miesiące, za zaangażowanie, za pracę powyżej 8 godzin w trudnych warunkach.

Dziękuję, że nie będzie podatku Budy, podatku od aut spalinowych. Tak, wyeliminowaliśmy ten podatek *(Oklaski)*, który chciał zapewnić polskiemu społeczeństwu pan poseł Buda. Nie ma zgody obecnego rządu na wprowadzenie tego podatku i udało się to m.in. dzięki pracownikom Ministerstwa Klimatu i Środowiska.

Dziękuję za nowe programy w narodowym funduszu ochrony środowiska. Poza „Czystym powietrzem” to m.in. 2 mld zł na OZE dla ciepłownictwa, 2 mld zł na budowę infrastruktury ładowania, 400 mln zł na program „Moja elektrownia wiatrowa”. To są programy, które uruchomiliśmy już po 1 stycznia, które będą wspierać obywateli w procesie transformacji energetycznej.

Dziękuję za skuteczne negocjacje z rządem niemieckim w celu likwidacji nielegalnego składowiska odpadów w miejscowości Tuplice. To dzięki pracy

Minister Klimatu i Środowiska Paulina Hennig-Kloska

ministerstwa i jego pracowników 20 tys. t odpadów zniknie z Polski najpóźniej do 31 października tego roku.

Udało się nam powołać Państwową Radę Ochrony Przyrody i odnowić współpracę z polskimi naukowcami. Zorganizowaliśmy ogólnopolską naradę o lasach i wznowiliśmy dialog między leśnikami, przemysłem drzewnym, organizacjami pozarządowymi a pracownikami zakładów usług leśnych. Te środowiska ostatni raz rozmawiały ze sobą dawno temu. Udało nam się też rozpocząć już pracę zespołu, którego celem będzie powołanie pierwszego od 20 lat parku narodowego – Parku Narodowego Doliny Dolnej Odry.

Ograniczyliśmy wycinkę...

(*Głos z sali:* Skandal!)

Ja rozumiem, że wy nie rozumiecie potrzeb ochrony przyrody.

(*Głos z sali:* Tak pani rozumie.)

(*Głos z sali:* Tak rozumiemy.)

Samą ochronę z nazwy ministerstwa środowiska usunęliśmy.

Udało nam się rozpocząć prace zespołu, którego celem również było wstrzymanie wycinki w najbardziej cennych przyrodniczo obszarach lasów polskich. Najcenniejsze obszary, 100 tys. ha, zostały już objęte wzmocnioną ochroną. Takiego programu (*Gwar na sali, dzwonek*), szanowni państwo, nie było od wejścia Polski do Unii Europejskiej.

Wprowadzamy nowe zasady organizowania przetargów w Lasach Państwowych, by wyeliminować eksport nieprzetworzonego drewna do Chin. (*Oklaski*) Tak, szanowni państwo, nie będzie już wspierania chińskiego przemysłu. Będzie wspieranie krajowego, polskiego przemysłu drzewnego i przemysłu meblarskiego. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Dziękuję też za 10 projektów ustaw. Te projekty, które trafiły już do wykazu prac rządowych, to szansa na poprawę sytuacji polskich prosumentów, to program wsparcia dla przemysłu energochłonnego w procesie transformacji, to przyspieszenie rozwoju polskich projektów inwestycyjnych w odnawialne źródła energii, rozbudowę i modernizację sieci niskiego i średniego napięcia. Gdyby wcześniej podejmowano ten trud i wysiłek, dzisiaj byłibyśmy w innym miejscu i mielibyśmy istotnie niższe ceny energii. Bo za waszych czasów ceny energii w Polsce wzrosły o 350%. To jest wasz bilans i wasz rachunek za 8 lat rządów. Mamy dwukrotnie wyższe (*Dzwonek*) niż średnia w Unii Europejskiej ubóstwo energetyczne.

Szanowni Państwo! O dokonaniach ministerstwa za ostatnie 4 miesiące mogłabym pewnie mówić do końca dzisiejszego dnia, do wieczora, ale powiem krótko: wszystkim pracownikom Ministerstwa Klimatu i Środowiska serdecznie dziękuję i proszę o więcej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani minister.

Chciałem pozdrowić przybyłych specjalnie, aby wysłuchać wystąpienia pana premiera, uczestników warsztatów terapii zajęciowej Fundacji im. Brata Alberta z Sosnowca, którzy przybyli wraz z opiekunami i kierownikiem Tomaszem Ryrakiem na zaproszenie posła Mateusza Bochenka. (*Oklaski*) Witamy was, tam jesteście, bardzo serdecznie. (*Oklaski*) Witamy w Sejmie.

Witamy także studentów filologii polskiej Wydziału Pedagogiczno-Artystycznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Kaliszu. Zaprosiła was pani posłanka Karolina Pawliczak. Też bardzo serdecznie was witamy. (*Oklaski*)

Teraz proszę o zabranie głosu prezesa Rady Ministrów pana Donalda Tuska. (*Oklaski*)

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

Panie Marszałku! Panie Posłanki! Panowie Posłowie! Sprawa wotum nieufności wobec pani minister Pauliny Hennig-Kloski...

(*Posel Paweł Rychlik:* Rolnicy czekają.)

...jest bardzo podobna w swojej istocie, chodzi o to wotum nieufności, do poprzednich przypadków wotum nieufności. Jest to oczywiście demonstracja kompletnej bezradności, beziły i braku pomysłu na polską rzeczywistość ze strony opozycji. Wszyscy dobrze o tym wiemy. (*Oklaski*)

Wszystkie merytoryczne argumenty, jeśli chodzi o ocenę pracy pani minister i jej resortu, zostały wygłoszone, zdefiniowane w jej wystąpieniu i w wystąpieniach klubowych. W jakimś sensie najdobitniej zabrzmiały argumenty wygłoszone przez przedstawicieli PiS-u i wnioskodawców. Z niezwykle zadziwieniem wysłuchałem np. pretensji pod adresem pani minister. Chcecie ją odwołać...

(*Posel Antoni Macierewicz:* Ministry.)

Obie formy są prawidłowe – i pani minister, i pani ministra.

(*Głos z sali:* A ministerka?)

Posługuję się obiema swobodnie i bez uprzedzeń. (*Oklaski*)

(*Posel Marek Suski:* Brawo!)

Padł np. argument, że pani minister i koalicja rządząca odpowiadają za zielony ład. Zresztą nieprzypadkowo kwestia zielonego ładu budzi dzisiaj emocje na tej sali. Niedaleko stąd, prawdopodobnie jutro na manifestacji...

(*Posel Paweł Rychlik:* Czekają na pana rolnicy.)

(*Głos z sali:* Czekają na pana.)

Jeśli naprawdę chcecie skutecznie odwołać wszystkich tych, którzy odpowiadają za wprowadzenie zielonego ładu, to apeluję do tych, którzy w tej sprawie dzisiaj zabierali głos: jedźcie na Nowogrodzką i zażądajcie odwołania, złożcie wotum nieufności wobec

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

prezesa Kaczyńskiego, który patronował wprowadzeniu zielonego ładu w prawie europejskim. *(Oklaski)*

(Poseł Konrad Berkowicz: Zrobimy to, tak jest, zrobimy to.)

(Poseł Piotr Kaleta: Jedź z nami.)

Macie jeszcze w tej kwestii możliwość pojechać dalej, pojechać do Brukseli, do PiS-owskiego komisarza, komisarza do spraw rolnictwa...

(Poseł Paweł Rychlik: Czekają na pana rolnicy.)

...który nie tylko wprowadzał zielony ład, ale jeszcze nakręcił piękne spoty telewizyjne dotyczące tej kwestii. Namawiam was serdecznie, jedźcie, złożcie tam wotum nieufności wobec tego komisarza. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Zrobimy to.)

Nie chcę się znęcać nad nędzą argumentów merytorycznych wnioskodawców. Szkoda naszego i waszego czasu. *(Oklaski)*

(Poseł Janusz Kowalski: Pycha kroczy przed upadkiem.)

Chcę powiedzieć, że wypowiedź pani minister zawiera wystarczające argumenty, aby odrzucić to wotum nieufności.

(Poseł Paweł Rychlik: Wyjdzie pan do rolników? Czekają na pana.)

Nikt nie musi mnie namawiać do rozmów z rolnikami. Spędziłem dziesiątki godzin na spotkaniach z przedstawicielami polskich rolników. *(Oklaski)*

(Poseł Paweł Rychlik: Ale ma pan do nich teraz 50 m.)

Wszystko zepsuliście, bezrefleksyjnie przyjmując zielony ład. Pan Morawiecki, pan Kaczyński, pan Wojciechowski, cały PiS, cała ta absolutnie pełna ignorancji...

(Głos z sali: Platforma głosowała za w europarlamencie.)

...i kompletnego braku wiedzy o polskim rolnictwie banda nieuków – to oni doprowadzili do tego, z czym się dzisiaj mierzymy. O, tam jeszcze wstał pan od gaśnicy, pan Telus, jeśli dobrze rozpoznaję, kolejny gigant polskiego rolnictwa, kolejny gigant. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Rolnicy czekają.)

Trzeba było spotykać się z rolnikami wtedy, kiedy wprowadzaliście zielony ład.

(Poseł Robert Telus: Boisz się rolników.)

Trzeba było spotykać się z rolnikami wtedy, kiedy wpuściliście dziesiątki milionów ton zboża z Ukrainy do Polski. *(Oklaski)*

(Część posłów skanduje: Idź do rolników! Idź do rolników! Idź do rolników!)

Gdyby brak wstydu...

Marszałek:

Szanowni Państwo! Proszę o spokój.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

Tylko krzyczą, panie marszałku, przecież to jest fajny akompaniament. Bardzo lubię to zagrzewanie do boju.

Marszałek:

Wiem, mi też się podoba, ale chciałbym, żeby pan premier miał jednak komfort akustyczny.

(Poseł Paweł Rychlik: Panie marszałku, rolnicy czekają na premiera.)

Wiem, ale o tym za chwilę, panie pośle.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

A więc, kończąc, gdyby brak kompetencji, lenistwo i chaos były największymi wadami PiS-u i rządu panów Kaczyńskiego i Morawieckiego, to byłoby pół biedy.

(Poseł Joanna Lichocka: Nie dajesz rady...)

W sprawie, o której dzisiaj dyskutujemy, tak jak w wielu innych sprawach mamy do czynienia z dużo gorszym kontekstem. Mamy do czynienia z rządami partii politycznej, która od wielu, wielu lat – powoli dochodzimy do istoty problemu, powoli rozumiemy od jak wielu lat – działa tu, w Polsce pod wpływem rosyjskich interesów i rosyjskich wpływów. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Agentury.)

W kwestii energetycznej chcę tylko coś przypomnieć. Gdyby siedział tu prezes Kaczyński, gdyby przejmował się polską energetyką, to przypomniałbym mu, że wtedy, kiedy PiS współorganizował tzw. aferę taśmową, dokładnie z tej mównicy...

(Część posłów skanduje: Reset! Reset! Reset!)

Marszałek:

Czy to jest jakiś kurs obsługi komputera na poziomie podstawowym, że skandujecie nazwę jednej z funkcji? Drodzy państwo, naprawdę bardzo was proszę. Rozumiem, że doznajecie swego rodzaju emocji, kiedy widzicie pana premiera, które aż trudno jest mi określić. Dajcie mu spokojnie skończyć. Rozumiem, że serce rwie się do boju, ale bardzo o to proszę.

(Głos z sali: Jakiś pogłos jest.)

Zacytuję Szekspira: „Miłość w swej prostej i nieśmiałej mowie/ Powie najwięcej, kiedy najmniej powie”.

(Głos z sali: Ooo...)

Proszę o ciszę.

Panie premierze, proszę kontynuować.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

Panie marszałku, tak jak już kiedyś wspomniałem, im głośniejsze krzyczą...

(Głos z sali: Ale tam czekają rolnicy.)

Marszałek:

Panie pośle Kaleta...

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

...PiS-owska strona, tym bardziej jestem pewny, że moje argumenty trafiają w samo sedno. Chcę uprzedzić pana marszałka i prawą stronę tej sali, że za chwilę będziecie mieli dużo więcej powodów do krzyku. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tam czekają rolnicy, panie premierze.)

Przypomnę jeszcze ten wątek dotyczący afery taśmowej. Mówiłem, patrząc wtedy Kaczyńskiemu prosto w oczy: scenariusz, który razem napisaliście z Falentą, był pisany cyrylicą. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Ooo...)

I chcę przypomnieć, bo to ma bezpośredni związek z dzisiejszą debatą, że afera taśmowa została zorganizowana przez handlarzy rosyjskim węglem. Ci, którzy podsłuchiwali, byli wspierani, co zostało udowodnione, przez ludzi bliskich PiS, a także przez wówczas czołowych funkcjonariuszy PiS.

(Głos z sali: Nie kłam, człowieku.)

Ta afera taśmowa zaczęła się w momencie, kiedy polski rząd pod moim przewodnictwem zaczął walczyć, zresztą w porozumieniu z ówczesną „Solidarnością” górników, z narastającym importem węgla rosyjskiego.

(Głos z sali: Jak?)

(Głos z sali: Jasne, jasne.)

Ta afera taśmowa miała swój związek także z wygraną PiS w kolejnych wyborach. 1,5 roku po tym, jak PiS wygrał wybory, także wskutek prowokacji pisanej cyrylicą wspólnie przez Falentę, Rosjan i PiS...

(Głos z sali: Spiskowa teoria.)

...import węgla rosyjskiego zaczął rosnać geometrycznie: z 5 mln do 13 mln t rocznie. *(Oklaski)*

(Poseł Paweł Rychlik: Tam czekają na pana rolnicy od Kołodziejczaka.)

(Głos z sali: O czym rozmawialiście na moło w Sopocie?)

Zalaliście rynek rosyjskim węglem i zarabialiście na tym przez lata swoich rządów, a jednym z kluczowych warunków było oczywiście przygotowanie ówczesnej prowokacji.

W tym samym czasie – mówię o tym dlatego, że dzisiaj byłibyśmy niepoważni, gdybyśmy abstraho-

wali od sytuacji, jaką ujawniła afera sędziego Szmydta, czyli białoruskiego lub rosyjskiego agenta, który już nawet nie kryje się z tym bezpośrednim związkiem ze służbami wschodnimi...

(Głos z sali: Dlaczego go nie zatrzymaliście?)

...sędzia Szmydt został wyznaczony przez PiS na jednego z tych, którzy mieli rozmontować polski system prawa i zaatakować niezawisłych polskich sędziów. *(Oklaski)* Mamy dzisiaj sytuację, w której najczarniejsze domysły o tym, czym interesom służy część tej partii, która tutaj siedzi, na czele z panem Macierewiczem, dzisiaj uśmiechniętym... *(Oklaski)* Za chwilę dojdę do sprawy pana.

(Głos z sali: Ooo...)

(Głos z sali: Coś ty wypił?)

(Poseł Marek Suski: Chyba z Kierwińskim.)

Pan Szmydt jest chyba tylko ilustracją, i to nie najważniejszą, tego, co przez te lata działo się w relacji: wschodnie służby, rosyjskie polityczne interesy – władze PiS-u i partii Zjednoczonej Prawicy.

Dokładnie w tym samym czasie pan Antoni Macierewicz i jego współpracownicy nie tylko budowali to polityczne piekło poprzez pozorowanie śledztwa smoleńskiego, lecz także zablokowali inwestycje, które miały przyspieszyć dobrojenie polskiej armii.

(Głos z sali: Ooo...)

I to wszystko działo się już po wybuchu pierwszej fazy wojny rosyjsko-ukraińskiej.

Nie musi pan stroić dziwnych min, panie Macierewicz, bo już cała literatura powstała na temat decyzji pana, pana Berczyńskiego, który się nawet chwalił publicznie tym, jak skutecznie zablokował zakupy, inwestycje w polską armię, i to w najnowocześniejszy sprzęt, który mógł służyć polskiej armii, polskiemu wojsku wtedy, kiedy kryzys na granicy rosyjsko-ukraińskiej coraz bardziej nabrzmiewał, a pierwsza faza wojny de facto się zaczęła.

(Głos z sali: Chyba zwariowałaś.)

(Głos z sali: Człowieku, co ty w ogóle opowiadasz?)

(Poseł Paweł Rychlik: A wyjdzie pan do rolników, panie premierze? Wyjdzie pan do rolników? Czekają na pana.)

(Głos z sali: Do Berlina.)

Chcę powiedzieć też, że bardzo nas, całą polską opinię publiczną niepokoiły sygnały związane z panem Macierewiczem, płk. Gajem, panem Misiewiczem. Nie chcę wymieniać tych nazwisk.

(Głos z sali: A Hennig-Kłoska?)

One pojawiały się w czasie ostatnich narad szefów służb specjalnych i wszyscy mieli mi jedno do powiedzenia. Pojawiały się w tych latach, i zawsze w związku z liderami PiS, dziesiątki spraw, które miały pośredni lub bezpośredni związek z wpływem rosyjskich lub białoruskich służb specjalnych na zdarzenia w Polsce.

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Do jakiego to tematu?)

I za każdym razem, kiedy opinia publiczna dowiadywała się o jakimś rąbku prawdy, o jakimś drobnym fragmencie, czy to były tzw. maile Dworczyka – nie-

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

przypadkowo prorosyjski, antyukraiński pan Gaj od pana Macierewicza przeniósł się do pana Dworczyka – kiedy np. ujawniła się afera mailowa, kiedy nasze służby, bo to wy rządziście, zaczynały rozumieć, że coś złego się dzieje na linii PiS-owska władza – wschodnie służby, to wszystkie te sprawy, śledztwa były ucinane, zanim się na dobre zaczęły. Dzisiaj dowiaduję się od szefów służb, że każda sprawa: czy dotyczyła energetyki, czy armii polskiej, bezpieczeństwa, polskiej dyplomacji, afery wizowej, która wskazywała jednoznacznie na narastające wpływy białoruskich i rosyjskich służb, w waszym systemie rządzenia...

(Posel Paweł Rychlik kładzie na mównicy tabliczkę z napisem „Stop podwyżkom od lipca”)

(Głos z sali: Siadaj, siadaj.)

Marszałek:

Panie pośle, proszę opuścić mównicę. Panie pośle, proszę to zabrać z mównicy. Panie pośle, proszę zabrać tę tabliczkę z mównicy. Panie pośle...

(Posel Jakub Rutnicki: Zejdź, człowieku.)

Panie pośle...

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

To jest zresztą...

Marszałek:

Panie pośle... *(Gwar na sali)*

(Głos z sali: Bojówki.)

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

To jest dokładnie ta sama metoda. Zawsze wtedy...

Marszałek:

Panie pośle...

Przepraszam, panie premierze, na moment.

Panie pośle – mówię do pana posła Rychlika – na podstawie art. 175 ust. 2 lit. a regulaminu Sejmu stwierdzam, że swoim zachowaniem na sali posiedzeń naruszył pan powagę Sejmu. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Cały czas narusza.)

Wniosek w tej sprawie skieruję do Prezydium Sejmu.

Panie premierze, proszę kontynuować.

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

Dziękuję, panie marszałku.

Ale w jakimś sensie to jest jak w pigułce ilustracja tego, o czym mówię. Za każdym razem, kiedy prawda o waszych związkach z rosyjskimi interesami miała szansę być ujawniona, pojawiały się mniejsze lub większe manewry, próby zakrycia tego, ukrycia sprawy.

(Posel Paweł Rychlik: Ale rolnicy na pana czekają, panie premierze.)

I mówię o tym bardzo przejęty, bo w ostatnich dniach poprzez ujawnienie sprawy pana Szmydta... Jak państwo wiecie, bo to już pojawiło się w przestrzeni publicznej, pan Szmydt odwiedzał Białoruś i Ukrainę i nikt mu nie przeszkadzał, bo pod rządami PiS służby w tej sprawie zachowywały się jak sparaliżowane, były ślepe i głuche.

(Posel Konrad Berkowicz: Teraz też nikt nie przeszkodził.)

I nie tylko, że nie zauważały narastającego wpływu Rosjan na to, co dzieje się w Polsce, ale coraz częściej zdarzało się tak, że kiedy ktoś wpadł na jakiś trop, to natychmiast zapadała polityczna decyzja o tym, żeby sprawy nie kontynuować. Słuchajcie, to nie jest przedmiot ani do żartów, ani do jakichś krzyków, skandowania na tej sali. Nie możecie tego przesłonić. Wojna jest u naszych granic. Sprawy są naprawdę śmiertelnie poważne. Mógłbym, gdybym chciał się bawić w złośliwości. Wiecie, jakbyście się tak przez chwilę zastanowili.

(Głos z sali: Myślisz, że ludzie uwierzą? W te bajki?)

Wyobraźcie sobie, gdyby jakiś minister obrony waszych oponentów, z koalicji demokratycznej, wyznaczał takie rzeczy jak pan Macierewicz i jego ludzie, to wy byście po prostu od rana do wieczora podnosili krzyk o zdradzie. Nie o niekompetencji, tylko o zdradzie. Wyobraźcie sobie... Czy wy kiedykolwiek zadaliście pytanie, ale tak połóżcie rękę na sercu, o czym Jarosław Kaczyński przez długie miesiące rozmawiał z agentem KGB panem Wasinem, do czego sam się przyznał, ponad 30 lat temu? *(Oklaski)* Czy wy kiedykolwiek zadaliście pytanie? I czy ktośkolwiek z was zastanowił się choćby przez moment, co wy byście zrobili z informacją, że ja spotykałem się przez 1,5 roku z agentem KGB?

(Posel Piotr Gliński: Ale to wiadomo.)

Wyobraźcie sobie, czybyście naprawdę byli sobie w stanie w ogóle wyobrazić waszą reakcję.

(Posel Janusz Kowalski: Z Putinem się pan spotykał, z Putinem.)

Z panem Putinem spotykałem się równie często jak Lech Kaczyński, jak Lech Kaczyński. *(Oklaski)*

(Posel Janusz Kowalski: To powołajmy komisję śledczą. Czego się pan boi? Rozliczymy pana.)

Proszę milczeć. Proszę milczeć. *(Oklaski)*

(Gwar na sali, dzwonek)

(Część posłów skanduje: Do Putina! Do Putina! Do Putina!)

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk

Skończyła się bezradność polskiego państwa i skończyła się bezkarność także tych, którzy tu siedzą.

Marszałek:

Czy potrzebują państwo przerwy dla schłodzenia emocji?

Prezes Rady Ministrów Donald Tusk:

Bezkarność, jeśli chodzi o kompletny brak reakcji, złą wolę albo wprost: agenturę, jeśli chodzi o działania waszych ludzi w relacji ze wschodnimi służbami. *(Oklaski)*

(Poseł Janusz Kowalski: Kto blokował Baltic Pipe?)

Chcę was poinformować nie tylko o rzeczy ważnej dzisiaj, ale nie pierwszej wagi, jeśli chodzi o bezpieczeństwo państwa polskiego. To znaczy, że ten rząd będzie dalej działał, w składzie tego rządu będzie pani minister, którą chcecie dzisiaj odwołać. Ale chcę także was poinformować, że zarówno służby, prokuratura, jak i komisja, którą powołamy już w zgodzie z konstytucją, zbadają bardzo precyzyjnie – nie przed kamerami, bez cyrków, bez festiwali medialnych – zbadają bardzo dokładnie wpływy rosyjskie i białoruskie na rządy Zjednoczonej Prawicy. *(Oklaski)* One dzisiaj nie podlegają dyskusji, jest tylko kwestia ich skali.

Pamiętam, dobrze ponad 30 lat temu z tej mównicy weteran polskiej polityki Leszek Moczulski patrzył co prawda w tamtą stronę, tam byli zupełnie inni ludzie...

(Poseł Paweł Rychlik: Co z rolnikami?)

(Głos z sali: Ci sami są.)

...i rozczytywał akronim PZPR: płatni zdrajcy, pachołki Moskwy. Partia...

(Głos z sali: Rosji, Rosji.)

Rosji, Rosji.

(Głosy z sali: Uuu...)

Skrót „Partia Zjednoczonej Prawicy” może być dokładnie tak samo rozczytany. Gdyby dzisiaj tutaj pan Moczulski stał na tej mównicy, toby patrzył w tę stronę i mówiłby: płatni zdrajcy, pachołki Rosji. Dziękuję. *(Część posłów wstaje, długotrwałe oklaski)*

(Część posłów skanduje: Do Putina! Do Putina! Do Putina!)

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Nocna zmiana.)

Marszałek:

Dziękuję panu premierowi.

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Szanowni Państwo! Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 14. porządku dziennego: wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec minister klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski.

(Głos z sali: A Rysiek Petru?)

(Głos z sali: Panie marszałku, dlaczego pan wprowadza zamordyzm?)

Jaki zamordyzm? Dlatego że wszedł na mównicę w momencie, w którym nie powinien wchodzić na mównicę. Przepraszam państwa bardzo, przepraszam państwa bardzo...

(Głos z sali: A gdzie jest wolność?)

Kiedy ja prowadzę obrady, to mównica jest miejscem sterylnym i niezależnie od tego, kto zabiera głos, ma tam prawo – również ze względów bezpieczeństwa – przebywać tylko ten, kto zabiera głos. Pan poseł naruszył powagę Sejmu, to kosztuje od 4 do 12 tys. zł, jeżeli zdecyduje o tym *(Oklaski)* – tak, właśnie – Prezydium Sejmu, a wszyscy dzięki temu nauczymy się procedować w szacunku, niezależnie od tego, czy przemawia poseł Prawa i Sprawiedliwości, czy poseł Koalicji Obywatelskiej.

(Głos z sali: To niech te zasady obowiązują wszystkich.)

(Głos z sali: Łysego ukarz.)

Panie pośle?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie ma wniosków formalnych przy wnioskach o wotum nieufności. O tym stanowi regulamin Sejmu. Nie można też zabierać głosu.

(Poseł Bartosz Józef Kownacki: Po raz pierwszy próbuję w tej chwili.)

Rozumiem i chętnie udzielę tego prawa wtedy, kiedy będzie można...

(Poseł Bartosz Józef Kownacki: Pan wprowadza cenzurę.)

Nie, panie pośle, nie ma takiej możliwości w czasie wniosku o wotum nieufności wobec prezesa Rady Ministrów, jak i członków Rady Ministrów. Nie ma prawa zabierać głosu nikt poza wystąpieniami klubowymi, prezesem Rady Ministrów i odnośnym ministrem, a jak powiedziałem przed chwilą, kontynuujemy rozpatrywanie punktu 14. porządku dziennego, którym jest wniosek o wyrażenie...

(Poseł Paweł Rychlik: Panie marszałku?)

Słucham, panie pośle. O co chodzi? Ale ja nie udzieliłem panu głosu.

(Poseł Paweł Rychlik: Proszę?)

Ja nie udzieliłem panu głosu.

(Poseł Paweł Rychlik: Ja tylko chciałem pana premiera zaprosić do rolników, bo...)

Ale pan już o tym mówił i pan premier z całą pewnością o tym słyszał, a ja za chwilę jeszcze odniosę się do tej sprawy. Gdyby był pan poseł uprzejmy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bardzo dobrze, ale teraz będziemy głosować. Nie chciałbym, żeby pan znowu jakieś konsekwencje fi-

Marszałek

nansowe ponosił, tym razem z tej okazji, że pan nie zagłosuje.

Wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec minister klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski.

Przypominam, że zgodnie z art. 159 ust. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej Sejm wyraża wotum nieufności większością głosów ustawowej liczby posłów.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa zaopiniowała wniosek negatywnie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o wyrażenie wotum nieufności wobec minister klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 431 posłów. 191 – za, 240 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że wobec niez uzyskania wymaganej większości głosów Sejm odrzucił wniosek o wyrażenie wotum nieufności wobec minister klimatu i środowiska Pauliny Hennig-Kloski. *(Oklaski)*

Kolejne głosowanie przed nami, proszę państwa.

(Głos z sali: Oho, kwiaty.)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o wspieraniu rodziców w aktywności zawodowej oraz w wychowaniu dziecka – „Aktywny rodzic”.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, który teraz poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu skierował ten projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 319, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw temu wnioskowi?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 437 posłów. Za – 15, przeciw – 420, wstrzymało się 2.

Stwierdzam, że Sejm odrzucił wniosek, a tym samym skierował ten projekt ustawy do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia. *(Oklaski)*

Aha, jeszcze mam komunikat, bo została państwu podana błędna data, a więc jestem zobowiązany do odczytania komunikatu z prawdziwą, poprawną datą.

(Poseł Paweł Rychlik: Rolnicy czekają na pana premiera.)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy.

Sejm skierował rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy, zawarty w druku nr 318, do Komisji Polityki Społecznej i Rodziny w celu rozpatrzenia.

Marszałek Sejmu, na podstawie art. 95b regulaminu Sejmu, wyznacza termin przedstawienia sprawozdania przez komisję do dnia – i tu jest ta zmiana – 11 czerwca 2024 r.

Szanowni państwo, za chwilę ogłoszę 5 minut przerwy, ale zanim to nastąpi, zapowiem, że zapraszam do ciemnego saloniku panów posłów Piotra Polaka z Prawa i Sprawiedliwości, Ryszarda Bartosika z Prawa i Sprawiedliwości, Roberta Telusa z Prawa i Sprawiedliwości, Romana Fritza z Konfederacji oraz Tadeusza Woźniaka z Prawa i Sprawiedliwości.

(Głosy z sali: Ooo...)

(Poseł Elżbieta Witek: A co to jest? Wywiadówka?)

Bardzo proszę panów posłów. To ma oczywiście związek... Przepraszam, powiem, żeby państwo mieli pełnię informacji. Panowie posłowie są posłami, którzy zaprosili dzisiaj do Sejmu osoby, które rozpoczęły protest w holu sejmowym. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

(Poseł Elżbieta Witek: Mają prawo.)

Osoby protestujące zostały i zostaną przez nas potraktowane z najwyższym szacunkiem. Otrzymały propozycję zajęcia jednej z sal sejmowych, otrzymanie napojów, wszystkiego, czego będą potrzebować. Jesteśmy z nimi w stałym kontakcie.

Dla państwa informacji: rozmawiałem z ministrem rolnictwa, który rozmawiał już z protestującymi i zaprosił ich na jutro na rozmowę do ministerstwa rolnictwa.

(Głos z sali: Premier do rolników.)

Będzie rozmawiał z nimi również szef komisji rolnictwa na moją prośbę. Jeżeli zechcą panowie złożyć na moje ręce postulaty, będą mieli taką możliwość. Natomiast w sytuacji bezpieczeństwa, w której znajduje się nasz kraj, nie możemy tolerować naruszeń regulaminu Sejmu i nie możemy tolerować niestosowania się do poleceń Straży Marszałkowskiej.

W związku z powyższym, ponieważ osoby te przebywają tu na zaproszenie posłów...

(Głos z sali: Otwarty Sejm.)

...a oni ponoszą odpowiedzialność za zachowanie osób, które zaprosili, z tymi właśnie posłami chciałbym teraz odbyć w tej sprawie rozmowę.

(Głos z sali: Premier do rolników.)

Ogłaszam 5 minut przerwy, do godz. 17.45.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 38 do godz. 17 min 45)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o czasowym ograniczeniu cen za energię elektryczną, gaz ziemny i ciepło systemowe oraz o bonie energetycznym (druk nr 346).

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska panią Urszulę Zielińską o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu rządu Rzeczypospolitej Polskiej mam zaszczyt przedstawić rządowy projekt ustawy o czasowym ograniczeniu cen za energię elektryczną, gaz ziemny i ciepło systemowe oraz o bonie energetycznym z druku sejmowego nr 346.

Szanowni Państwo! Wysokie ceny energii są efektem długofalowych, długoletnich zaniedbań w transformacji i rozwoju odnawialnych źródeł energii. Te zaniedbania doprowadziły do tego, że polska energetyka jest jedną z najbardziej emisyjnych w Europie i jedną z najbardziej uzależnionych od węgla na świecie. Prawo i Sprawiedliwość przez ostatnie 8 lat nie wypracowało żadnego systemowego rozwiązania, które chroniłoby odbiorców energii i ciepła przed podwyżkami i kryzysami, o których eksperci alarmowali od lat. *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani minister, bardzo przepraszam.

Chciałam bardzo prosić państwa posłów o przeniesienie rozmów w kuluary.

(Głos z sali: Ale tam też mówią, pani marszałek.)

(Głos z sali: Tam zdjęcia robią.)

Mówię do wszystkich parlamentarzystów na tej sali: i z lewa, i z prawa, i ze środka.

(Posel Iwona Ewa Arent: To proszę tam patrzeć.)

Bardzo proszę przenieść rozmowy do kularów, aby pomóc pani minister...

(Posel Iwona Ewa Arent: To proszę tam patrzeć, a nie na nas.)

Zwracam się do wszystkich państwa: do lewej strony, do prawej strony i do środka. Bardzo państwa posłów i posłanki proszę.

(Posel Andrzej Śliwka: Pani marszałek, nie ma równych i równiejszych. My chcemy słuchać, oni przeszkadzają.)

Panie posle, mówię do wszystkich parlamentarzystów obecnych na tej sali. Bardzo proszę przenieść rozmowy w kuluary.

Pani minister, bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska:

PiS przez ostatnie 8 lat nie wypracował praktycznie żadnego systemowego rozwiązania, które chroniłoby odbiorców ciepła, energii przed podwyżkami i kryzysami, o których eksperci alarmowali od lat, również przed wojną. Gorzej, państwo robiliście wszystko, żeby aktywnie blokować rozwój tanich, czystych, polskich, bezpiecznych, rozproszonych źródeł energii odnawialnej.

Szczególnie dotkliwy był rok 2016 – zahamowanie rozwoju wiatraków na lądzie. Dziś na świecie powszechnie dostarczają one energię nawet siedmiokrotnie tańszą niż energia z węgla czy gazu ziemnego. Dlatego w sprawozdaniu NIK-u za rok 2021, ten przedwojenny, prezes Banaś przedstawił miażdżącą ocenę zaniechań PiS-u w zakresie cen energii. Cytuję: NIK negatywnie oceniła brak skutecznych działań ministrów właściwych do spraw energii na rzecz długookresowej stabilizacji cen energii elektrycznej. Minister właściwy do spraw energii nie podejmował rzetelnych, skutecznych i adekwatnych działań w celu zapobieżenia skokowemu wzrostowi cen energii elektrycznej. Miało to miejsce pomimo konsekwentnej polityki Unii Europejskiej na rzecz ograniczenia emisji CO₂ i świadomości jej skutków dla polskiej energetyki w postaci wzrostu cen uprawnień do emisji CO₂, a tym samym wzrostu cen energii wytwarzanej z paliw kopalnych. Koniec cytatu. To był rok 2021, a potem wybuchła wojna w Ukrainie i było jeszcze gorzej.

Premier Morawiecki obiecał nam przyspieszenie, jeśli chodzi o OZE, tymczasem jego rząd systematycznie rujnował małe spółki OZE toksyczną legislacją anty-OZE-ową, żeby następnie tanio skupowały je wielkie spółki, których prezesami często byli działacze PiS-u. W roku 2022 do Sejmu trafiło ok. 17 ustaw jednorazowo interweniujących w rynek energii, o sumie kosztów wynoszącej 200 mld zł, jedna bardziej krótkowzroczna od drugiej. Ich beneficjentami były głównie największe spółki energetyczne, nie obywatele. To było wielkie dopalanie paliw kopalnych pieniędzmi podatników w Polsce.

W roku wybuchu koszmarnego wojny w Ukrainie pozwoliliście państwo Orlenowi pana Obajtka zarabiać na rosyjskiej ropie i rosyjskim gazie, a polskim emerytom podnieśliście – przypominę, bo państwo o tym zapominacie – ceny ciepła o 40%. W roku wojennym, w roku 2022, mimo że w tym czasie ceny ciepła już były wysokie, podnieśliście je o 40% i więcej. Panu Obajtkowi daliście zarobić 34 mld zł, o 22 mld więcej niż w roku przedwojennym. To się nazywa zysk nadzwyczajny. Kiedy polska gospodarka rosła zaledwie o 5%, to prywatnemu Orlenowi pozwoliliście państwo tu siedzący urosnąć o 229%. Drugą ręką zasilaście Saudyjczyków, sprzedając im Lotos kosztem polskiego państwa, bo sprzedawaliście go po zaniżonych cenach.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu
i Środowiska Urszula Zielińska**

Kiedy Unia powiedziała: stop nadmiarowym zyskom firm energetycznych w czasie wojny – miały przeznaczyć część tych nadmiarowych zysków na pomoc ludziom w kryzysie – państwo pokazaliście ludziom gest Kozakiewicza, niemalże dosłownie. W grudniu 2022 r. w Ministerstwie Klimatu i Środowiska zarządzanym wtedy przez panią minister Annę Moskwę i panią minister Annę Trzeciakowską, dwie panie Anny z Orlenu – poprzednio pracowały w Orlenie – pokretnie obeszlście unijne rozporządzenie, pozwalając Orlenowi uniknąć podzielenia się zyskiem nadzwyczajnym z ludźmi, którzy wtedy bardzo tego potrzebowali. To było rozporządzenie z grudnia: cicho, potajemnie, po świętach. Tymczasem ceny energii dla Polek i Polaków rosły dalej i w latach 2017–2023 wzrosły o szokujące 350%, ponadtrzyipółkrotnie. Ponadtrzyipółkrotny wzrost cen dla Polek i Polaków w latach 2017–2023, za państwa czasów.

Dzisiaj uprzejmie informuję, że koalicja 15 października jeszcze podczas istnienia 2-tygodniowego pseudorządu PiS-u, w grudniu przygotowała i skutecznie uchwaliła ustawę...

(*Głos z sali:* Wiatrakową.)

...która chroni obywatelki i obywateli przed zbyt wysokimi cenami energii i ciepła, które im państwo zgotowaliście, teraz, w pierwszej połowie tego roku. Zrobiliśmy to bardzo szybko, w 2 tygodnie, dzięki rządowi Donalda Tuska, koalicji 15 października. Nasza ustawa, która obowiązuje dziś, chroni odbiorców prądu, gazu i ciepła do końca czerwca br. Tu ciekawostka dla państwa: tę ochronę sfinansował Polkom i Polakom Orlen z części swoich nadzwyczajnych zysków za rok 2022 zgodnie z prawem unijnym i zgodnie ze zwykłą ludzką przyzwoitością. I wiecie państwo co? Od zaprzysiężenia rządu Donalda Tuska do dziś wartość akcji Orlenu wzrosła o 10%, z 62 zł do prawie 68 zł dzisiaj. Jaki z tego wniosek? Warto być przyzwoitym.

My dziś ciężko pracujemy dalej, aby dalej naprawiać i sprzątać po państwa błędach i po państwa zaniechaniach. Już dziś sytuacja na rynku energii elektrycznej wygląda znacznie lepiej niż w grudniu ub.r. Na rynku hurtowym ceny spadają zarówno w transakcjach spotowych, jak i kontraktach terminowych. Średnia wartość cen spotowych spadła w kwietniu w porównaniu z grudniem o 5%. Ceny energii elektrycznej z kolei w kontraktach base z dostawą w III i IV kwartale 2024 r., które wynosiły odpowiednio 490 i 510 zł za 1 MWh, dzisiaj są wyceniane na o 20% mniej. Ceny idą w dół, i to również w znacznej części dzięki energetyce, energii odnawialnej produkowanej w Polsce z polskiego słońca, z polskiego wiatru, aczkolwiek wiatr państwo przyblokowaliście, więc z niego jest znacznie mniej. Potencjał jest bardzo duży i moglibyśmy dzisiaj produkować znacznie więcej taniej polskiej energii.

Natomiast systematyczny wzrost mocy zainstalowanej OZE i wzrost produkcji energii elektrycznej z odnawialnych źródeł przekłada się stanowczo na niższe ceny w kontraktach terminowych i na ceny spotowe. To jest sposób, żeby długoterminowo stabilizować i obniżyć ceny energii. To jest sposób, żeby zrobić to, o czym pisał prezes Banaś, prezes NIK-u, w 2021 r. do państwa, wypominając, że tego nie zrobiliście. To jest najlepszy sposób. My ten cel, długofalowe obniżenie cen energii, osiągniemy. A na razie, za sprawą wieloletnich zaniedbań, dzisiaj wciąż ceny energii i ciepła są zbyt wysokie. Dlatego rząd przygotował kolejne rozwiązania, które zapewnią dalsze wsparcie odbiorców energii, na drugą połowę tego roku i dalej. Chcemy przywrócić normalne zasady funkcjonowania rynku i transparentność. Tak, ale będziemy to robić stopniowo, tak żeby Polacy nie odczuli gwałtownego wzrostu kosztów energii. I właśnie w tym celu w rządowym projekcie ustawy o czasowym ograniczeniu cen za energię elektryczną, gaz ziemny i ciepło systemowe oraz o bonie elektrycznym przygotowaliśmy nowe rozwiązania.

Mianowicie, po pierwsze, wprowadzimy możliwość zatwierdzenia nowych taryf za energię elektryczną i gaz ziemny na sezon jesienno-zimowy w celu ich obniżenia w drugiej połowie tego roku. Robimy to po to, żeby prezes URE mógł obniżyć obecnie obowiązujące taryfy i dostosować je do spadających cen na rynkach hurtowych. Nie możemy pozwalać na nadmierne zyski państwowych spółek energetycznych kosztem obywateli i budżetu państwa. To wydaje się logiczne. Po to wprowadzamy to pierwsze rozwiązanie.

Po drugie, wprowadzamy cenę maksymalną energii elektrycznej i gazu ziemnego dla odbiorców w gospodarstwach domowych, ale też maksymalne poziomy cen ciepła w systemach ciepłowniczych dla uprawnionych odbiorców. (*Oklaski*) W ten sposób zapewnimy, że ci odbiorcy ciepła, którzy w roku wojennym dostali podwyżki o co najmniej 40%, będą mieli ceny ciepła na akceptowalnym poziomie, niższym niż wzrost płac w ostatnich latach. To jest to drugie rozwiązanie: ceny maksymalne.

Po trzecie, wprowadzamy rozwiązanie systemowe: bon energetyczny dla najbardziej potrzebujących. Ten bon pomoże osobom o niższych dochodach: o dochodach do 2,5 tys. zł dla gospodarstw jednoosobowych i do 1700 zł na osobę w gospodarstwach wieloosobowych. Na podstawie szacunków dokonanych przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska i KPRM zakładamy, że to świadczenie obejmie ok. 3,5 mln gospodarstw domowych w Polsce.

Wysokość bonu będzie zależała od liczby osób w gospodarstwie domowym. Mówimy o kwocie od 300 zł dla gospodarstw jednoosobowych, 400 zł dla dwu- i trzyosobowych, 500 zł dla cztero- i pięcioosobowych i 600 zł dla sześcioosobowych i większych. Proponujemy dodatkowe podwyższenie tego bonu dla gospodarstw zużywających energię elektryczną do ogrzewania, bo niestety te gospodarstwa zostały wprowadzone w pułapkę. Dziś jest to grupa, która szczegó-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska

nie narażona jest na poziom wysokich kosztów energii. Chcemy więc stworzyć rozwiązanie, dopasować rozwiązanie bonu specjalnie do nich, żeby im ulżyć. To są często najuboższe gospodarstwa domowe, które dogrzewają się energią elektryczną, kiedy nie starcza im na inne nośniki ciepła lub ich nie mają.

Nie zostawiamy też bez ochrony jednostek samorządu terytorialnego i instytucji świadczących kluczowe usługi dla społeczeństwa. Przedłużamy dla nich ochronę w formie ceny maksymalnej energii elektrycznej, biorąc pod uwagę, że część z tych podmiotów może mieć jeszcze umowy z wysokimi cenami zawartymi w czasie tzw. górkę z okresu kryzysu energetycznego.

Pamiętamy też o małych i średnich przedsiębiorstwach. Chcemy przedłużyć mechanizm ceny maksymalnej energii elektrycznej również dla tych odbiorców – nie obawiajcie się państwo – zgodnie z prawem Unii Europejskiej w ramach poziomu de minimis.

Po piąte, nasza ustawa ochroni obywateli. Nie tylko ochroni gospodarstwa domowe przed nadmiernymi podwyżkami. Wzmacnia jednocześnie gospodarke, bo ochrona małych i średnich przedsiębiorstw przed wzrostami cen energii to ochrona miejsc pracy. Nasza ustawa ma też zapewnione finansowanie, a proponowane rozwiązania zostały racjonalnie przekalkulowane w odróżnieniu od tego, co państwo z dzisiejszej opozycji proponujecie dzisiaj w waszych projektach poselskich.

Co więcej i co jeszcze zastanawia – i muszę to państwu wytknąć, wybaczcie – krytykowaliście nas na posiedzeniach komisji i dzisiaj przez cały dzień za to, że bon energetyczny, który przyjęliśmy, i nasze progi dochodowe są zbyt niskie: 2,5 tys. i 1700 zł i że przez to bon obejmie zbyt małą liczbę gospodarstw domowych, 3,5 mln. Państwo uważaliście, że to jest za mało, a jednocześnie państwo w naszym własnym projekcie poselskim, który złożyliście, przyjęliście niższe progi dochodowe – 2100 i 1500 zł, co oznacza, że wasz bon objąłby znacznie mniej niż 3,5 mln gospodarstw domowych w Polsce. (*Gwar na sali, dzwonek*)

(*Posel Iwona Ewa Arent: U nas nie ma bonów.*)

W związku z tym nasuwa się pytanie, czy państwo w ogóle czytaliście ten wasz projekt...

(*Posel Iwona Ewa Arent: Tak, i nic o bonach nie ma.*)

...i kto go dla państwa napisał, i czy ci posłowie, którzy się pod nim podpisywali, w ogóle wiedzieli, co podpisują.

(*Posel Iwona Ewa Arent: Kompletnie nic o bonach nie ma.*)

Podsumowanie. Za Prawa i Sprawiedliwości przez długoletnie zaniechania i aktywne blokowanie zielonej transformacji ceny energii w Polsce wzrosły ponadtrzykrotnie. Poprzedni rząd nie zostawił jednego trwałego rozwiązania, ani jednego, na rzecz

obniżenia czy choćby ustabilizowania tych wzrostów, dramatycznych wzrostów cen energii.

Ale dzięki koalicji 15 października i dzięki obecnemu rządowi, dzięki rządowi Donalda Tuska, jesteście państwo bezpieczni zarówno w pierwszej połowie tego roku, jak i... Przychodzimy z projektem, aby zabezpieczyć państwa na zimę i do połowy przyszłego roku co najmniej, kiedy to spodziewamy się, że ceny energii będą dalej spadać, i będziemy mogli wrócić do normalnego, rynkowego funkcjonowania, i w związku z tym jeszcze dziś proponujemy kolejne rozwiązania.

Jednocześnie uruchomiliśmy jeszcze w grudniu 270 mld finansowania z Krajowego Planu Odbudowy, coś, czego państwo również nie potrafiłście zrobić, zaniechaliście, wręcz nie chcieliście uruchomić 270 mld finansowania na transformację właśnie, na to, żeby ustabilizować ceny energii. My to zrobiliśmy już w grudniu, w pierwszym miesiącu funkcjonowania nowego rządu.

(*Posel Iwona Ewa Arent: Tak, tak, tak, no rzeczywiście.*)

A równolegle pracujemy nad przyspieszeniem rozwoju najtańszych, zielonych, odnawialnych źródeł polskiej energii (*Dzwonek*), polskiego wiatru, polskiego słońca, polskiego biogazu i biometanu i usłyszycie państwo o tych rozwiązaniach w kolejnych naszych krokach. Bardzo serdecznie dziękuję i bardzo proszę o przyjęcie tego projektu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani minister.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszą do głosu zapraszam panią poseł Iwonę Arent, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Iwona Ewa Arent:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam nasze stanowisko dotyczące projektu ustawy o czasowym ograniczeniu cen za energię elektryczną, gaz ziemny i ciepło systemowe oraz o bonie energetycznym.

Na początku powiem tak. Pani minister Zielińska jest znana z tego, że jest ogromnym zwolennikiem zielonej energii i kiedyś na posiedzeniu komisji zasłynęła takim powiedzeniem, żeby w ogóle odejść od energetyki konwencjonalnej, bo dzisiaj nie jest już właściwie potrzebna energetyka konwencjonalna, bo tak naprawdę jak nie wieje, to świeci, a jak nie świeci, to wieje.

(*Głos z sali: W nocy też.*)

Posel Iwona Ewa Arent

Sami państwo widzą, że to kompletna ignorancja. Mam wrażenie, że w debacie nad tym projektem dyskutujemy nad dwoma różnymi projektami. Bo nie wiem, czy pani uzasadniała ten projekt i to jest jakieś drugie uzasadnienie, czy to jest to uzasadnienie, które zostało nam dostarczone. Powiem dlaczego. W uzasadnieniu, które nam, do rąk posłów, zostało doręczone, jest przytoczone, że ceny za energię... Zaraz państwu tutaj... Muszę się do tego odnieść. Proszę bardzo: Co spowodowało wzrost cen za energię nośników? Oczywiście pod tym projektem podpisał się Donald Tusk, więc sądzę, że Donald Tusk też tak sądzi, bo podpisał się pod tym. A mianowicie: Wybuch pandemii COVID-19 w marcu 2020 r., wzrost cen energii i jej nośników na rynkach światowych oraz rosyjska inwazja na Ukrainę w lutym 2022 r. zachwiały światową gospodarką, powodując niepokój społeczny. Wiele państw, włączając w to Polskę, zdecydowało się na wprowadzenie działań osłonowych chroniących obywateli przed podwyższonymi kosztami życia przez stabilizację cen energii dla wybranych grup odbiorców itd.

Próbowałam, jak pani występowała, dojść gdzieś do tego, że to Prawo i Sprawiedliwość jest winne temu, że były te podwyżki, ale nie znalazłam. Tak że nie wiem, czy to są dwa różne projekty, czy może są jakieś dwa różne uzasadnienia. Nie rozumiem tego. Albo może ustalcie zeznania z premierem Donaldem Tuskiem, bo pani mówi co innego, a Donald Tusk podpisuje się pod czymś innym. Ustalcie państwo zeznania, bo chaos panuje, jak widać, w waszej koalicji 13 grudnia.

Ale dobrze, już się nie pastwić, przejdę dalej. Projekt ustawy dotyczy cen energii od 1 lipca, jak też wprowadza bon energetyczny. Właściwie powinniśmy nazwać ten projekt projektem: na waciki, tak bym powiedziała.

(Posel Jakub Rutnicki: Oj, ale bzdury pani opowiada straszne.)

Nazywajmy go potocznie projektem: na waciki. Jak czytamy w uzasadnieniu... Ale to już mówiłam, że w uzasadnieniu jest, że kryzys emigracyjny powodował to, że cała Europa się zachwiała. Rosja wywołała wojnę na Ukrainie, napadła na Ukrainę, o tym wszystkim mówiłam, COVID-19 – to wszystko wpłynęło na to, że mamy taką sytuację nie tylko w Polsce, ale w całej Unii Europejskiej.

Nie wspomniała pani minister, że rząd Prawa i Sprawiedliwości wprowadzał ustawy, które ochraniały konsumentów przed tymi drastycznymi podwyżkami cen prądu.

(Posel Ewa Kołodziej: Z dziurami.)

To rząd Mateusza Morawieckiego zamroził ceny energii, horrendalne ceny energii, i w ten sposób ochronił Polaków przed tymi drastycznymi cenami energii i rachunkami za energię. Nawet powiem szczerze, że wiele państw – oczywiście w waszym uzasadnieniu jest też podobnie – zadziałało jak Pol-

ska i zdecydowało się na wprowadzenie tych działań osłonowych. A więc to były realne działania, które realnie chroniły odbiorców przed podwyżkami cen energii.

Projekt wprowadza osłony przed drastycznymi cenami energii od lipca 2024 r., jak czytamy w uzasadnieniu, i celem ustawy o czasowym ograniczeniu cen za energię, gaz ziemny, ciepło systemowe i o bonie energetycznym jest przedłużenie rozwiązań osłonowych dla odbiorców energii, którzy znajdują się w trudnej sytuacji ekonomicznej. No właśnie, pani minister, przedłużenie pomocy odbiorcom nośników energii – to jest przedłużenie, a nie tworzenie jakiejś nowej pomocy, czyli przedłużenie tych rozwiązań w zakresie ochrony konsumentów, które wprowadzał rząd Prawa i Sprawiedliwości Mateusza Morawieckiego. A więc raczej w tej nowelizacji wy wprowadzacie oczywiście pomoc, ale ograniczoną w stosunku do tej, jaką wprowadził rząd Mateusza Morawieckiego. Jeszcze raz powtórzę: to taka pomoc na waciki.

Prawo i Sprawiedliwość 4 kwietnia złożyło do marszałka Hołowni projekt ustawy, który właśnie chroniłby odbiorców ciepła i energii przed tymi drastycznymi podwyżkami, a który zamroziliście czy ochłodziliście w zamrażarce czy w chłodni marszałka Hołowni. Szanowni państwo, ten projekt nie ujrzał światła dziennego, on cały czas tam leży. Dlaczego nie chcecie się zająć pracą nad tym naszym projektem? Nasz projekt jest przedłużeniem tarczy solidarnościowej, którą objęliśmy Polaków za rządów Prawa i Sprawiedliwości, tak jak mówiłam, i to powinno być kontynuowane. Nasz projekt ustawy obejmuje zestaw rozwiązań, które pomogą w walce z wysokimi cenami energii i jej źródeł, a nie takie pozorne działania. W naszym projekcie my rzeczywiście proponujemy rozwiązania zapewniające od 1 lipca do końca 2024 r. ochronę bardzo szerokiej grupy beneficjentów przed wzrostem kosztów energii elektrycznej i paliw gazowych. Naprawdę warto by było, żebyśmy nad tym projektem procedowali, bo to jest realna pomoc. To jest realny projekt, który daje odbiorcom realną pomoc.

Pani minister mówiła oczywiście o tym, jak ten bon energetyczny zgodnie z waszą ustawą będzie realizowany. Wpłaty niestety będą przeliczane według kryteriów dochodu. Tak naprawdę niewielu rodzinom uda się skorzystać z tej pomocy energetycznej. Poza tym te 300 zł, to akurat najmniejsza kwota, ale te 300 zł to są słabe pieniądze. Będzie to bardzo mała grupa, reszta Polaków będzie płaciła horrendalne rachunki za energię i taka, widać, jest państwa uśmiechnięta, kolorowa Polska. Idźmy dalej. Jakby załapał się na ten bon energetyczny jakiś szczęśliwiec, który ma głodową pensję lub bardzo niską emeryturę albo w ogóle jest bezrobotny – bo niestety bezrobocie rośnie za Donalda Tuska – no to cóż? No to dostanie te minimalne 300 zł, a maksymalnie, jak ma dużą rodzinę, dziesięcioro w rodzinie czy sześcioro, dostanie nie więcej niż 600 zł. Pani minister mówiła, że pomaga się troszkę, podwaja się ta kwota, wtedy kiedy jest ogrzewanie na prąd tudzież inne, chociażby pom-

Posel Iwona Ewa Arent

py ciepła. No niestety bieda. Tak naprawdę, jeśli chodzi o jednorazową dopłatę, może to nie starczyć nawet na jeden rachunek za energię elektryczną, bo i tak trzeba będzie dołożyć do tego rachunku. Oczywiście projekt przewiduje, już wspomniałam o tym, że może podwójnie być płacone, jeżeli ktoś ma ogrzewanie chociażby na prąd.

Ale, szanowni państwo, mówicie, także pani minister powiedziała, o przedsiębiorcach. Ja w waszym projekcie nie widziałam żadnej realnej pomocy dla przedsiębiorców. Rząd Mateusza Morawieckiego rzeczywiście ochraniał małych i średnich przedsiębiorców przed wzrostem cen.

(Posel Grzegorz Braun: Buhaha, buhaha. I kto to mówi?)

A pan „szczęść Boże” (*Gwar na sali, dzwonek*) niech posiedzi i posłucha do końca.

A teraz jeszcze jedno pytanie.

(Posel Grzegorz Braun: Hekatomba przedsiębiorczości, setki tysięcy...)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle... (*Gwar na sali, dzwonek*)

Posel Iwona Ewa Arent:

A niech mówi, mi nie przeszkadza.

Co to znaczy (*Dzwonek*), jak to powiedzieliście, minimalistyczna pomoc dla przedsiębiorców, czy jakoś tam pani to nazwała? Nie rozumiem tego.

Szanowni Państwo! Na koniec. To projekt, powiem szczerze, jeszcze raz go ocenię, który daje de facto bardzo małą szansę na to, żeby wspomóc Polaków przy tym wzroście cen prądu, wzroście cen energii elektrycznej, który będzie od lipca. Tak naprawdę jest to pomoc, która nie jest realną pomocą dla Polaków. Jeszcze raz powtórzę: na waciki ewentualnie. Może dla tych, co mają ogrzewanie na prąd, to jeszcze na patyczki.

Szanowni Państwo! My oczywiście będziemy głosować za tym projektem...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Iwona Ewa Arent:

...za tym, żeby przejść do pracy w komisji, dlatego że nam zależy na tym, żeby nawet te 5,19 dla Polaków też wywalczyć, jeżeli tak dajecie. Natomiast propozycja moja jest taka: odchłódźcie nasz projekt, który jest w chłodziarce Hołowni. Wtedy może rzeczy-

wicie realnie będziemy pomagać Polakom. Włączcie się w to, bo to jest dobry projekt i razem możemy Polaków wesprzeć...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Posel Iwona Ewa Arent:

...i ochronić przed tymi podwyżkami, które od 1 lipca niestety dobiją rodziny. Do bią rodziny. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Chcę zauważyć tylko, że słowo „waciki” jest ostatnio w trendzie. Wczoraj pan poseł Braun o wacikach mówił przy okazji „Aktywnego rodzica”, dzisiaj pani poseł Arent przy okazji bonu energetycznego. Takie słowo w trendzie.

(Posel Grzegorz Braun: Prawa nie są zastrzeżone, pani marszałek, śmiało...)

Zanim oddam głos panu Tomaszowi Nowakowi z Koalicji Obywatelskiej, chciałabym pozdrowić serdecznie klub sportowy Lechia Sędziszów Małopolski. Uczestnicy klubu przebywają w Sejmie na zaproszenie posła Krzysztofa Sobolewskiego. (*Oklaski*)

Ale chciałam także zaprosić osoby, które wsparły w ostatnim finale Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy, państwa Małgorzatę i Sylwestra Kusiów wraz z przyjaciółmi, którzy przyjechali na zaproszenie pana posła Mirosława Suchonia. (*Oklaski*) Witam bardzo serdecznie i dziękuję za zaangażowanie w sprawy zdrowotne i w sprawy społeczne i życzę dobrego zwiedzania obu grupom.

Oddaję już głos panu posłowi Tomaszowi Nowakowi, Koalicja Obywatelska.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Koalicji Obywatelskiej mam zaszczyt przedstawić stanowisko tego klubu wobec druku nr 346, tj. projektu ustawy o czasowym ograniczeniu cen za energię elektryczną, gaz ziemny i ciepło systemowe oraz o bonie energetycznym.

Przedemną przed chwilą występowała pani poseł z Prawa i Sprawiedliwości i domagała się odmrożenia ich projektu, który jest złożony podobno w chłodziarce, której nie ma, więc ja nie wyobrażam sobie, że jest.

(Posel Iwona Ewa Arent: Jak nie ma, jak tam ten projekt leży?)

Posel Tomasz Piotr Nowak

Dlaczego ten projekt nie jest procedowany? Bo on ma inną filozofię niż ten projekt, o którym w tej chwili mówimy. My mówimy o czasowym ograniczeniu cen na energię elektryczną i mamy w domyśle jedną prostą rzecz: my chcemy zlikwidować przyczynę wzrostu cen energii. Natomiast wy przez 8 lat zakonserwowaliście system, który spowodował, że podwyżka cen energii stała się waszym grzechem strukturalnym. Po prostu to wasze działanie w energetyce spowodowało, że ceny energii są tak wielkie, skoczyły o 350%. Osłony są niezbędne, gdy ceny są społecznie nieakceptowalne. Gdy zagrożenie ubóstwem energetycznym dramatycznie rośnie i za waszych rządów od 2018 r... Bo to nie stało się nagle, nie wybuchło w 2023 r. Tu siedzi minister Tchórzewski – już wtedy pracowaliśmy nad projektami osłonowymi, bo zaczęło się dziać źle, bo już wiedzieliśmy, że system energetyczny po prostu jest systemem niewydolnym, że powoduje, że coś, co jest misyjnie wpisane w system energetyczny, w energię, która musi być w akceptowalnej cenie, już nie spełnia misji akceptowalności ceny.

Pandemia przysłużyła się tylko do tego, że te ceny jeszcze bardziej urosły, ale ona może przysłonić niektórym myślenie – bo to pandemia, to wojna. Nie, źródło zła jest w strukturze energetycznej zakonserwowanej za rządów PiS-u. To uparte trzymanie się węgla, mimo że jest świadomość, była świadomość tego, że system ETS, że transformacja energetyczna musi być przeprowadzona, to była schizofrenia. Z jednej strony premier Morawiecki mówi w Unii Europejskiej, że zgadza się na Fit for 55, a z drugiej strony przyjeżdża i mówi Polakom, że tylko węgiel, ponad węglem nic nie ma innego. To jest schizofrenia, która musiała doprowadzić do katastrofy.

Zatrzymanie energetyki wiatrowej na lądzie w 2016 r. Dzisiaj oglądaliśmy, u was, w zespole pana Zyski, co jest najtańsze. Posłowie PiS-u, którzy tu rano przychodzili i grzmieli z mównicy, że opłaty są takie groźne, tam kiwali głową, mówiąc: no tak, energetyka z wiatru jest najtańsza. A z tej mównicy mówią coś zupełnie innego. No to jest schizofrenia, to jest rozdwojenie jaźni.

Zatrzymanie energetyki wiatrowej na lądzie – gdyby to nie nastąpiło, ceny energii byłyby o 15–20% niższe niż te, z którymi mieliśmy do czynienia. Dekapitalizacja elektrowni węglowych i paraliż decyzyjny. No to jest straszne, słuchajcie, gadaliśmy tutaj o NABE, rosło to NABE, że będzie NABE. I co? I nie zrobiliście tego. Brak wizji, zupełnie nieprzygotowany krajowy plan energetyki i klimatu, polityki energetycznej Polski do 2040 r. Przez te wszystkie lata tego nie zrobiliście.

Blokada środków europejskich wreszcie, tego słynnego KPO – to wszystko pokazuje, że wy transformację traktowaliście jako zło. Mrożenie cen energii elektrycznej bez usuwania przyczyny i likwidacja rynku to scenariusz katastrofy. Stawianie przede wszyst-

kim na osłony bez mówienia o przyczynie wzrostu cen energii to tak, jak rozdawanie kartek na cukier w socjalizmie. Wiemy, jak się to skończyło.

W grudniu 2023 r. podjęliśmy decyzję o tym, że trzeba mrozić ceny energii. Trzeba to robić, i tutaj wspomogliśmy się kasą z Orlenu w ramach społecznej odpowiedzialności biznesu, wiedzieliśmy bowiem, że powrót do rynku musi nastąpić powoli, rozważnie, z cenami akceptowalnymi społecznie, musi nastąpić powrót do rynku. Tak jak wiedzieliśmy w 1989 r., że musi nastąpić gospodarka rynkowa.

Od 2018 r. w energetyce mamy permanentny kryzys cenowy, mamy odwracanie się od rynku. Pandemia ukryła to, że PiS przegrał, jeśli chodzi o energetykę, tak jak hazardzista przegrywa w karty. Pandemia usprawiedliwiła odejście od rynku i przykryła strukturalny problem braku konstruktywnej odpowiedzi PiS na pytanie, co zrobić, jak przetransformować energetykę. A co dzieje się w tej chwili na rynku? Co się dzieje na rynku w tej chwili? Ceny energii i gazu spadają. Cena energii elektrycznej jest w tej chwili niewiele niższa od zamrożonej ceny, ceny z ustawy, którą mamy obecnie. Gaz ziemny – aktualna cena na towarowej giełdzie jest poniżej ceny zamrożonej, czyli 200,17 zł za 1 MWh.

Działania osłonowe, jeśli chodzi o energię i gaz – do 31 grudnia 2024 r. – i o ciepło – do 30 czerwca 2025 r. – to stopniowe odchodzenie od mechanizmów interwencyjnych, przy jednoczesnym zachowaniu tych mechanizmów interwencyjnych, bowiem wprowadzamy, po pierwsze (*Oklaski*), bon energetyczny, który zabezpiecza tych, którzy są zagrożeni ubóstwem energetycznym. Bardzo dziękuję za pomyślenie o tych, którzy zdecydowali się na ogrzewanie domów energią elektryczną, na pompy ciepła itd. Te bony energetyczne dla nich są podwojone. Budżet państwa będzie to jak gdyby sponsorował – będzie 1,6 mld zł. Uspokajam gminy, które będą obsługiwały ten system, że będzie 3% wypłaconych świadczeń dla gmin.

Ceny energii elektrycznej. Do 31 grudnia 2025 r. będzie zmiana taryfy wynikająca z sytuacji na rynku. To spowoduje, że ceny spadną. Myślimy, że spadną poniżej 600 zł, ale mimo wszystko wkładamy cap cenowy na poziomie 500 zł za 1 MWh dla gospodarstw domowych i utrzymujemy 693 zł dla jednostek samorządu terytorialnego i odbiorców wrażliwych. Robimy to, mimo że jesteśmy przekonani, że jeśli chodzi o kontrakty długoterminowe czy nawet kontrakty krótkoterminowe, ta cena jest niższa, bo w tej chwili ona jest niższa niż 693 zł. Mimo wszystko będziemy stosować tę pomoc publiczną, po pierwsze jako pomoc de minimis dla małych i średnich przedsiębiorstw, a dla mikroprzedsiębiorstw – zgodnie z rozporządzeniem unijnym.

Ceny paliw gazowych. Gdyby nie było interwencji, nastąpiłby wzrost o ok. 45%. Po interwencji wzrost jest, ale jest on zdecydowanie mniejszy – wynosi 15%. Jak to zrobimy? Mówię o tym mechanizmie... Z jednej strony będą osłony, a z drugiej strony uruchomi-

Posel Tomasz Piotr Nowak

my rynek. Chcemy przedłożyć wnioski o nową taryfę i ustanowić cenę maksymalną odnoszącą się do ceny z 21 stycznia 2022 r., także rekalkulując taryfy z obecnej taryfy...

Cena ciepła systemowego. To jest bardzo ważne. Wydłużenie wsparcia do 30 czerwca 2025 r. Zakładamy ujednolicenie średniej ceny wytwarzania ciepła z rekompensatą. Ona będzie niższa. Od 1 lipca do końca grudnia 2024 r. to będzie 119,39 zł za 1 GJ, a od 1 stycznia do 30 czerwca 2025 r. – 134 zł.

Wytwórca ciepła ma obowiązek informowania sprzedawcy o stosowanej w danym okresie cenie ciepła. (*Dzwonek*) Sprzedawca będzie kontrolowany przez prezesa URE, co jest bardzo ważne, bowiem mieszkaniowiec musi mieć pewność, że ma prawidłowo zainstalowany licznik, dzięki któremu dobrze rozliczane jest ciepło systemowe w jego domu.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Tomasz Piotr Nowak:

Pani Minister! Dziękujemy za tę ustawę. Pani marszałek, w Sejmie spodziewamy się kolejnych ustaw, które spowodują, że Polacy poczną, że rząd, po pierwsze, ma koncepcję, po drugie, ma wizję, po trzecie, jest konsekwentny i, działając osłonowo, wprowadza rynkowe mechanizmy ratujące polską energetykę. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Raz jeszcze pozdrawiam wszystkich z klubu sportowego Lechia Sędziszów Małopolski, którzy dzisiaj goszczą w Sejmie na zaproszenie Krzysztofa Sobolewskiego.

Pozdrawiam was serdecznie raz jeszcze. (*Oklaski*)

Zapraszam pana posła Piotra Stracha, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Piotr Paweł Strach:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Polska 2050 Szymona Hołowni – Trzecia Droga w sprawie projektu ustawy o czasowym ograniczeniu cen za energię elektryczną, gaz ziemny i ciepło systemowe oraz o bonie energetycznym.

Szanowni Państwo! Kiedy pacjent przychodzi do lekarza, nie interesuje go tylko uśmierzanie bólu. In-

teresuje go wyleczenie przyczyny choroby. A nasza energetyka jest chora. Toczy ją choroba – oby nie śmiertelna. Kiedy polski parlament rozpatruje kwestie energetyczne w tym trudnym czasie, kiedy – tak jak mówiła pani minister – w ostatnich latach rządów Prawa i Sprawiedliwości, Zjednoczonej Prawicy ceny energii poszybowały, wzrosły trzyipółkrotnie, dziś polski parlament nie może poprzestać tylko na przepisaniu aspiryny na tę chorobę. Powinien znaleźć przyczyny. Powinien wyleczyć chorobę, a nie tylko uśmierzyć jej skutki. A jakie są przyczyny? Jakie są zaniedbania poprzedniego rządu? Przyjrzyjmy się temu.

Pierwsza kwestia to elektrownie atomowe. Nie ma. Co więcej, tych elektrowni nie ma nawet na papierze. Są tylko puste słowa. Nasi sąsiedzi już dawno mają elektrownie atomowe, mają tani i czysty prąd.

Tymczasem w Polsce cały czas toczone debaty i mówimy o jednej elektrowni, która w zasadzie niewiele pomoże. Tych elektrowni musiałoby być kilka, żeby rozwiązać tak poważne problemy w energetyce.

Farmy wiatrowe. Tyle było mowy, 500 m, 700 m, a tak naprawdę najtańszy i najbardziej efektywny wiatr, jeśli chodzi o wytwarzanie energii, został przez Prawo i Sprawiedliwość zablokowany.

Fotowoltaika. Można powiedzieć: sukces Polski. Ale to jest sukces Polaków wbrew polityce rządu.

(*Posel Iwona Ewa Arent: A dofinansowania? Zapomina pan?*)

W tym momencie mamy sytuację taką, że instalacje, sieci są niewydolne. Rząd przez ostatnie lata tłumaczył się, że niestety nie jest w stanie wspomóc prosumentów. Byli oni w tym momencie stratni, mimo że zainwestowali własne, prywatne pieniądze.

Biogazownie, kogeneracja energii, magazyny ciepła, magazyny energii – nie ma.

Efektywność energetyczna budynków. Wydawać by się mogło – oczywista rzecz. Energia najtańsza to energia zaoszczędzona. Niestety z termomodernizacją u nas, w Polsce, jest bardzo słabo. Pompy ciepła i rekuperacja wentylacji także należą do rzadkości. Ciepło systemowe jest przestarzałe, a inteligentne systemy oszczędzające energię to naprawdę rzadkość. Edukacja ekologiczna praktycznie nie istnieje. Doradztwo inwestycyjne, jeśli chodzi o indywidualne gospodarstwa czy firmy, nie istnieje. Wszyscy muszą sobie radzić samodzielnie. Rząd za to tworzył bariery administracyjne i biurokratyczne, nie potrafił... albo gubił pieniądze, które powinien przeznaczyć na transformację energetyczną.

Ostatnie 8 lat to nie były tylko zaniechania i błędy, ale to były także świadome decyzje, błędne decyzje, które zaskutkowały trzyipółkrotnym wzrostem cen energii w Polsce dla gospodarstw.

Kwestia ignorowania światowych trendów. Szanowni państwo, od porozumień z Kioto, paryskich, przez Unię Europejską Polska deklarowała osiąganie pewnych celów klimatycznych. Sztandarowym przykładem tego jest Europejski System Handlu Emisjami,

Posel Piotr Pawel Strach

który został stworzony kilkanaście lat temu i wdrożony po to, aby wymuszać na wytwórcach energii, na systemach energetycznych wychodzenie z brudnego i wysokoemisyjnego systemu energetycznego, wchodzenie w OZE i w energetykę atomową. Tymczasem w Polsce te lata zmarnowano, zwłaszcza ostatnie 8 lat rządów Zjednoczonej Prawicy, kiedy jeszcze bardziej uzależniliśmy nasz kraj już nie tylko od ropy i gazu. Zaczęliśmy nawet sprowadzać do Polski węgiel opałowy, i to z drugiego końca naszego globu, można powiedzieć, z drugiej strony kuli ziemskiej. To były Ameryka, Afryka. Coś niesłychanego. Podobno leżymy na węglu i miało go starczyć na 200 lat.

Jeśli chodzi o błędy i świadome działania poprzednich władz, możemy do tego dołożyć także uwikłanie różnych branż, środowisk, związków zawodowych w politykę. Było to uzależnienie od dopłat, przywilejów, które spowodowało, że system jeszcze bardziej został zamrożony, jeśli chodzi o transformację. Ta transformacja została zahamowana także poprzez czynnik społeczny, polityczny.

Cały czas doświadczamy w mediach kłamstw, manipulacji i propagandy antyklimatycznej i antyunijnej. Walczy się w tym momencie nawet – niektórzy politycy z prawej strony tej sali – z wiatrakami. Jak Don Kichot walczył z wiatrakami, tak teraz PiS uznał, że będzie Don Kichotem i będzie walczył już nie tylko z OZE, nie tylko z Unią Europejską, nie tylko ze zdrowym rozsądkiem, ale już nawet z prawidłami naukowymi. I ten denializm klimatyczny, który wychodzi z niektórych polityków z prawej strony sali, jest bardzo szkodliwy, bo wprowadza takiego wirusa w nasze społeczeństwo, które szuka winnego. To nie jest wina – tak sobie przynajmniej można myśleć – tych czy innych decyzji polityków. Nie, to jest wina jakichś dziwnych, odległych, nieznanymi sił, Unii Europejskiej, jakichś dziwnych polityków czy biurokratów z Brukseli. A to jest nieprawda. To jest nasze tutaj, w Polsce, zaniedbanie od lat. Marne to pocieszenie, że to trwa dłużej niż ostatnie 8 lat, ale te ostatnie 8 lat zmarnowaliśmy wyjątkowo, bo mieliśmy dużo większą wiedzę, byliśmy państwem bogatszym i mieliśmy na to środki, aby tę transformację energetyczną przeprowadzić.

(Posel Iwona Ewa Arent: Kiedy?)

Polska 2050 uważa, że ten projekt – można powiedzieć – tymczasowego rozwiązania osłonowego, które ma stworzyć taką poduszkę dla tej transformacji, jest projektem, jednym z elementów systemu, który zamierzamy wdrożyć.

Pani minister Hennig-Kloska mówiła o różnych projektach, które już są wdrażane. Wkrótce pozyskamy dodatkowe środki z KPO, będą kolejne ustawy i to jest element systemu transformacji energetycznej, klimatycznej, zielonej transformacji, która jest przyszłością, która wprowadzi nas do nowoczesnego świata. W tym momencie liderem transformacji ener-

getycznej, klimatycznej są Chiny. Już nie tylko Europa czy Ameryka Północna, ale nawet Azja nas wypreda. Tymczasem niektórzy wciąż powtarzają: węgiel, węgiel, węgiel.

Ta ustawa to jest oczywiście tymczasowe rozwiązanie, ale ma pewne zalety. Jest przede wszystkim celowana, czyli rzeczywiście dotyczy tych najbardziej wrażliwych beneficjentów: gospodarstwa domowe, małe i średnie przedsiębiorstwa, jednostki samorządu terytorialnego czy w ogóle jednostki podmiotów użyteczności publicznej. Drugi ważny walor tej ustawy to stabilizacja. Ona ma funkcje stabilizacyjne. Mówi o tym, że macie pewną pewność. Wiecie, ja... Nie to, że jestem przedsiębiorcą. W biznesie dużo ważniejsza jest – niż nawet te niskie ceny – stabilność. Wiemy, co nas czeka za rok. To jest bardzo ważne. Ta ustawa w jakimś sensie na przyszły rok daje też tę stabilność.

Kwestia trzecia: ta ustawa ma także funkcję stymulacyjną, a to oznacza, że stawiamy na prąd. Chcemy otrzymywać z prądu także ciepło. W tej ustawie o bonie energetycznym jest jasno powiedziane, że promujemy pompy ciepła i grzejniki elektryczne. To jest dwukrotnie bardziej promowany sposób ogrzewania niż ogrzewanie na podstawie spalania kopalin. Wiemy, że jeśli chodzi o ogrzewanie naszych mieszkań, to najbardziej efektywny, najbardziej, powiedziałbym, proklimatyczny, niskoemisyjny jest prąd. Ta ustawa pokazuje, jaki jest nasz kierunek, pokazuje, że chcemy rzeczywiście zmieniać naszą gospodarkę, żeby wykorzystywać najbardziej efektywny, najtańszy i najczystszy sposób ogrzewania.

Na koniec pozostaje mi tylko stwierdzić oczywisty fakt, iż klub Polska 2050 Szymona Hołowni – Trzecia Droga poprze tę ustawę. Oczywiście jest to ustawa, która jest tylko częścią pewnego systemu, który zamierzamy wprowadzić jako nowy demokratyczny rząd.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Bardzo się cieszę, że rząd, w którym Polska 2050 Szymona Hołowni również uczestniczy, zaczyna wprowadzać te rozwiązania dotyczące transformacji klimatycznej, które były zaniechane i zaniedbane, a często także sabotowane (*Dzwonek*) przez poprzedników. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Paulinę Matysiak, klub Lewica.

(Głos z sali: Dużo, dużo głupot.)

(Posel Zbigniew Dolata: Rekord głupoty.)

(Posel Piotr Pawel Strach: Dziękuję za taki komentarz. Naprawdę jest na waszym poziomie.)

(Głos z sali: I mówi to nauczyciel z Gniezna. Wstyd po prostu.)

Poseł Paulina Matysiak:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mamy dziś rozmawiać o osłonach dla najmniej zamożnych rodzin w zakresie energii elektrycznej, gazu i ciepła. Najpierw trzeba jednak zadać sobie naprawdę podstawowe pytania: Dlaczego hurtowe ceny energii elektrycznej i ciepła są w Polsce tak wysokie? Dlaczego budżet musiał wydawać aż 25 mld zł rocznie na ochronę odbiorców wrażliwych, a i tak 15% rodzin w Polsce żyje w ubóstwie energetycznym?

Głównym winowajcą jest oczywiście zapóźnienie w inwestycjach energetycznych. Poprzedni rząd, rząd Prawa i Sprawiedliwości ignorował realną sytuację i unijne regulacje, na które zresztą sam się zgadzał. Z jednej strony zapewniał, że węgla mamy na dziesiątki lat, a z drugiej strony sprowadzał go masowo zza granicy, w tym z Rosji. Uzależnienie od węgla niestety oznacza obecnie wysokie koszty wynikające z wysokiej emisji dwutlenku węgla oraz polityczne osamotnienie w Europie. Mamy najwyższy wskaźnik emisji gazów cieplarnianych w energetyce i ciepłownictwie, a wskutek tego jedno z wyższych cen energii w całej Unii Europejskiej. Społeczeństwo płaci za lata zaniechań i fałszywych obietnic składanych pracownikom energetyki w imię źle pojętej transformacji opartej na przeczekiwaniu zamiast na działaniu.

Przypomnę, że za tą sytuacją stoją całe dekady zaniechań. Przypomnę, że państwo z Prawa i Sprawiedliwości uparcie broniło się przed energetyką odnawialną. Byliście gotowi ryzykować utratą środków z Krajowego Planu Odbudowy tylko po to, żeby w Polsce nie dało się stawiać turbin wiatrowych. Błędy dotyczące OZE do tej pory nie zostały w pełni naprawione. Część energii po prostu marnuje się ze względu na zapóźnienie w transformacji sieci energetycznej. Osobny problem to termomodernizacja budynków. Nie pracujemy na serio nad obniżeniem energochłonności budynków.

Prawo i Sprawiedliwość zdecydowanie za późno postawiło też na budowę elektrowni jądrowej. Ten projekt cały czas jest zagrożony. W styczniu zapowiadano zmianę miejsca. Teraz nowa minister przemysłu mówiła o opóźnieniu budowy o 5 lat i znowu musiała się z tego tłumaczyć. Naprawdę, proszę państwa, bądźmy poważni. My nie mamy czasu. Nie stać nas na kolejne opóźnienia. Chcę to powiedzieć bardzo wyraźnie: żadne programy osłonowe nie będą w stanie ochronić polskich rodzin przed ubóstwem energetycznym, jeżeli nie ruszymy na serio ze sprawiedliwą i ambitną transformacją energetyczną, w której na pierwszym miejscu stoi człowiek, a nie spółka energetyczna.

Wracam do projektu, o którym mamy dzisiaj mówić. To dobrze, że zdecydowano się na ustalenie maksymalnej ceny energii elektrycznej. Całkowite uwolnienie rynku byłoby katastrofą dla większości Polek i Polaków. Dziękuję pani minister za to, że to rozumie. Bon energetyczny dla najmniej zamożnych rodzin to dość oczywiste rozwiązanie, które trzeba

wprowadzić. Dobrze, że uwzględnia zasadę: złotówka za złotówkę, ale jest tu jeszcze sporo do poprawy. O progach będziemy jeszcze, mam nadzieję, rozmawiać na posiedzeniu komisji. Musimy być pewni, że obejmiemy wsparciem wszystkie rodziny, które są zagrożone ubóstwem energetycznym.

Niestety te świadczenia są za niskie. Pokryją zaledwie połowę wzrostu cen energii elektrycznej. Dla 3,5 mln najmniej zamożnych ludzi w Polsce oznacza to po prostu realny strach, czy będą w stanie zapłacić rachunek za prąd. Niewystarczające są też dopłaty związane z ciepłem i z gazem. Znowu wielu ludzi zimą będzie po prostu marznąć, a nikt w Polsce nie powinien martwić się o dostęp do prądu czy ogrzewania. Duże, zamożne państwo, europejskie państwo nie może sobie pozwolić na taką sytuację. Chcemy pracować nad podwyższeniem świadczeń wynikających z bonu.

Chcę też zaznaczyć, że całość środków przeznaczonych na osłony dla najuboższych jest znacznie mniejsza niż środki budżetowe, które są przeznaczone na rekompensatę dla spółek energetycznych. To nie jest sprawiedliwe. Państwo powinno w większym stopniu troszczyć się o swoich obywateli, a nie o przedsiębiorstwa, które na kryzysie energetycznym zarobiły bardzo duże pieniądze. Konsekwentnie stoimy na stanowisku, że za zaniechania w polityce klimatycznej w żadnej sytuacji nie mogą płacić najbardziej ubogawatele.

Chcemy dalej pracować nad tym projektem. Mamy nadzieję, że konstruktywny dialog zarówno w sprawie osłon, jak i długofalowych prac nad hurtowym obniżeniem cen prądu oraz dekarbonizacją gospodarki przyniesie dobre efekty. Bardzo dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Koalicja uśmiechniętej Polski rozesłała do Polaków uśmiechnięte paragony grozy. Podwyżki cen za gaz mają wynieść w niektórych przypadkach nawet 60%. Jeden przykład, pani Janina z Wielunia: Jestem 75-letnią samotną kobietą. Moja emerytura dziś to 1700 zł z groszami. Mam mały dom, który 10 lat temu, gdy tylko było to możliwe, podłączyliśmy do sieci gazowej. Dla mnie to oznacza po prostu biedę.

Teraz wy proponujecie bon energetyczny, który jest wytworem propagandowym. Projekt ustawy jest krytykowany nawet przez Konfederację Lewiatan, według której wydłużenie mechanizmu cen maksymalnych dla energii jest nawet niezgodne z prawem Unii Europejskiej, gdyż w tej chwili nie istnieje żąd-

Posel Witold Tumanowicz

na podstawa prawna dla wprowadzenia takich mechanizmów. *(Oklaski)* Co, dostaliście zgodę od waszych mocodawców z Brukseli, by uchwalić prawo niezgodne z ich wytycznymi?

Mnożą się także głosy, że projekt zawiera nieprze-myślane narzędzia, które zagrażają m.in. płynności spółek sektora energetycznego i sprawności działania samorządów. Polska, jak widać, ma niewydolną administrację, która ma problemy z wszechstronną analizą rzeczywistości oraz opracowaniem rozwiązań podstawowych problemów. Zamiast rozwiązań systemowych oferujecie pomysły, które tylko pogłębiają chaos. Macie problem z analizą rzeczywistości. Kleicie na szarą taśmę problemy, które sami stwarzacie, godząc się na szaleńczą politykę klimatyczną i zielony ład. *(Oklaski)*

Wystarczy dać odpór tym szkodliwym głupotom, zamiast tworzyć rozwiązania, które tylko odwlekają podwyżki na po wyborach. Zafundowaliście Polakom olbrzymi wzrost cen energii, a teraz rzucacie ochłapy. Budujecie propagandę, jak to dobry rząd pomaga Polakom. Nie potraficie inaczej myśleć o rozwiązywaniu problemów, jak tylko w kategoriach tworzenia i dosypywania kasy z podatków, z kieszeni obywateli, z zaciągniętego długu, z drukowania pieniędzy.

No i w końcu: Tusk jest takim samym socjalistą, jak Kaczyński. Niczym się nie różnicie od PiS-u, dlatego wspólnie i w porozumieniu z PiS po prostu uchwalicie tę ustawę. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Braun: Tak jest, tak jest.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Był sobie piękny kraj, działka numer jeden na globusie. Pan Bóg położył mieszkających tutaj przez stulecia, rządzących się w sposób cywilizowany ludzi na skarbach. Węgiel kamienny, węgiel brunatny – tego może wystarczyć do końca świata i jeszcze jedną kadencję dłużej. Ale nadeszły ciężkie czasy, najpierw komuna, potem eurokomuna. Do władzy doszli ludzie obarczeni, jak pani minister Zielińska, ewidentnymi deficytami albo intelektualnymi, albo moralnymi. To albo durnie, albo łajdacy, którzy wmawiają sobie i innym, że Polskę można napędzić, ogrzać, oświecić wiatrakami do mielenia ptaków, które oczywiście tak długo się kalkulują, jak długo sprzedają nam je Niemcy z duńskimi silnikami z demobilu czy odwrotnie.

Tylko w eurokołchozowej sferze wykoślawionego rachunku, który nie jest rachunkiem ekonomicznym, ale jest rachunkiem propagandowym, te rzeczy się opłacają. A i to tylko tym, którzy są chętni kosztem

ogółu Polaków brać udział w tym skoku na kasę. A więc wiatraki do mielenia ptaków, a więc wcześniej wielka kampania: wyrzucamy kopciuchy, instalujemy piece gazowe. Kiedy już je zainstalowali, też dzięki jakimś tam eurokołchozowym programom, wjeżdżacie z informacją, że to zakazane, że matka Ziemia cierpi i trzeba skasować gaz, trzeba skasować wszystkie naturalne i dostępne nam źródła zasilania.

Do tego jeszcze pod pretekstem wojny Moskali z Ukraińcami okładacie naród polski sankcjami, ogłaszając gromko, że właśnie walczyacie, że wszystko dla frontu ukraińskiego i że Rosję trzeba tymi sankcjami rzucić na kolana, wdeptać w ziemię, jak mówi pan marszałek.

Pani minister, osoba naprawdę mająca problemy, powtarzam, albo intelektualne, albo moralne, dziś, wcześniej z tej mównicy mówiła o tym, że troską jej rządu, jej urzędowania będzie dbałość o to, żeby Polacy przypadkiem nie korzystali z energii pochodzącej z krajów niedemokratycznych. Pani minister, zapytałem, jak pani odróżnia energię demokratyczną od niedemokratycznej. Oczekuję odpowiedzi na to pytanie. Proszę mi na piśmie wyjaśnić, czym się różni energia demokratyczna od niedemokratycznej, ponieważ na koniec dnia i na koniec waszego urzędowania płacą Polacy i na to wy się godzicie. 70 lat temu pani by tutaj siedziała w czerwonym krawacie i kochałaby pani towarzysza Stalina z towarzyszem Leninem i Trofimem Łysenką, jednym z geniuszy przodującej nauki radzieckiej. Teraz jest pani – no może nie ta kategoria – polską Gretą Thunberg. To nie pasuje, bo Greta Thunberg powiedziała coś nie po linii i nie na bazie o ludobójstwie w Gazie, w związku z czym nie będzie miała pomników, chociaż jest już w podręcznikach do polskiego. To pani minister pojechała do Brukseli i powiedziała, że proponuje stachanowski plan. Kto da więcej co ja? Tak mówił górnik Pstrowski wzorem Stachanowa. Kto da więcej co ja? Ci mówią: 50%, ona mówi: 90%. Kto da więcej? Kto więcej wydusi z Polaków? Kto Polaków wychłodzi, zamrozi? Kto Polaków unieruchomi po to, żeby te brednie, bo to wszystko brednie, szanowna pani... Walka z dwutlenkiem węgla. Czy pani w ogóle wychodzi z gabinetu? Pani widzi zielone listki na drzewach? Fotosynteza. Mówi to pani coś? Ale pani walczy z dwutlenkiem węgla.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

To są wariaci. Lekarza, lekarza. Pani marszałek, lekarza, kaftan, naprawdę. *(Oklaski)*

(Poseł Małgorzata Pepek: Lekarza i gaśnicę.)

Klaszczecie, ale wyście to popierali, kochani.

(Poseł Zbigniew Dolata: Nie, nie.)

I kto to klaszcze? To klaszczą ci, którzy nie zawetowali zielonego ładu, ci, którzy tam, w Brukseli, płaszczyli się i na wszystko się zgadzali, tak samo jak oni, prawda? Oni też palą, ale wy mówicie, żeście się nie zaciągali, prawda?

(Głos z sali: Coś się nie zgadza.)

(Poseł Zbigniew Dolata: Odwołuję oklaski.)

Posel Grzegorz Braun

Oni to robią z ekstazą, oni to robią z rozkoszą, oni naprawdę kochają führerin von der Leyen, tak?

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

Oni naprawdę z tego się cieszą, a wy być może nie cieszyliście się, ale robiliście dokładnie to samo.

(*Głos z sali:* Absolutnie.)

A więc cieszę się, że pan klaszcze, więcej będzie radości z jednego nawróconego pisiora niż być może ze 100 rozsądnych konfederatów, ale miejcie umiar, jedni i drudzy: i lewica z lewej, i lewica z prawej.

(*Posel Zbigniew Dolata:* Ja te oklaski odwołuję.)

Wariatów do wariatkowa. Polacy niech się rządzą u siebie, na swoim po swojemu. Zielony ład, dyrektywa budowlana, Fit for 55 – to są wszystko niebezpieczne brednie, proszę państwa.

I to, że w rządzie Rzeczypospolitej Polskiej zasiadają ludzie, którzy robią wrażenie przynajmniej szczerych – tego nie mogą pani minister odmówić, chociaż jej szefowa już ją mitygowała, ale ona jest szczerą – a więc to, że zasiadają tutaj tacy ZMP-owcy, tacy dziedzice Pawlika Morozowa nadającego, donoszącego na własny naród, na własną rodzinę, na własnych rodziców, skarżypyty do eurokołchozu...

To, że tak się stało, to jest jeden z koronnych dowodów na fasadowość tych wszystkich instytucji najwyższych władz w Polsce. Gdzie indziej się rządzi najwyraźniej, kto inny pociąga za sznurki, a na front wysuwają tych szermierzy nowych obłędów ideologicznych. Koszta ponosi naród polski. Oczywiście nie możecie odpuścić, bo za dużo narozdawaliście Ukraińcom – 5 tys. mieszkań w zeszłym roku, miliardy i kolejne miliardy na lata następne. Za dużo naobiecowaliście Ukraińcom i teraz nie możecie odpuścić Polakom. I to jest fakt.

Dlatego tutaj wjeżdżacie na białym koniku Garbusku z tym waszym talonem, bonem (*Dzwonek*), programem osłonowym, pomocowym...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Grzegorz Braun:

...żeby przesłonić tę gorzką prawdę, że to nie interes Polski, narodu polskiego jest waszym priorytetem, należy do waszych trosk, obowiązków i zadań. Bo pani nie ma prawa, pani minister konstytucyjna...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Grzegorz Braun:

Kończę już, pani marszałek.

...pani po prostu nie ma prawa opierać swojego rachunku na czymkolwiek innym poza rachunkiem prostym: ile Polak zyska, ile straci. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Powiem głośno: pan poseł Dolata dwukrotnie odwołał oklaski.

Już zaczęłam się martwić, że nie będzie pana posła Sachajki, ale jest.

Zapraszam serdecznie.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu koła Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie rządowego projektu ustawy o czasowym ograniczeniu cen za energię elektryczną, gaz ziemny i ciepło systemowe oraz o bonie energetycznym.

Piszą państwo, że projekt dotyczy ograniczenia wzrostu cen energii w drugiej połowie 2024 r. dla osób z najniższym dochodem. A co tam, tych bogaczy trzeba łupić. A może by zaczęła pani minister coś w końcu robić, żeby w Polsce był tani prąd, a nie tylko kogoś łupić? Poza informacją o wiatrakach niczego tutaj pani nie powiedziała.

Pani Minister! Przepraszam, bardzo słabe było to pani uzasadnienie. Nic merytorycznego, tylko tania, partyjna propaganda. PiS, PiS, PiS, wy to zrobiliście. Ani razu pani przez gardło nie przeszło słowo: Putin.

(*Posel Grzegorz Braun:* I to akurat prawda.)

Boi się pani prawdy, gdyż nie wierzę, żeby pani nie wiedziała, że ten wzrost cen energii był spowodowany wojną na Ukrainie, niemożliwe, żeby pani tego nie wiedziała, ale to już by pani nie pasowało do uzasadnienia. Już by się okazało, że niestety w Holandii też była droga energia, na Litwie, Białorusi również była droga energia. To nie pasowałoby do tej taniej, partyjnej propagandy.

Nie wspomniała pani również nic o komunie. To nie Polski wina, że przez 48 lat byliśmy pod ruską okupacją i nie mogliśmy się rozwijać, tak jak chcieliśmy. Już nie chcę wracać do tego, kto wywołał II wojnę światową i wepchnął nas w te ruskie łapy, ale pani to już bez różnicy, bo naprawdę bylibyśmy w zupełnie innym miejscu rozwoju ekonomicznego, gdyby nie Niemcy i Ruscy, którzy wywołali tę wojnę. (*Oklaski*)

Zapomniała pani dodać, że jedną z obietnic, jakie były złożone Polakom, jak głosowali za wejściem do Unii Europejskiej, było to, że będzie tani prąd. Była

Posel Jarosław Sachajko

taka obietnica. I co się okazało? Ten prąd wielokrotnie podrożał.

Nie powiedziała pani Polakom, że najtańszy prąd jest z węgla brunatnego. Kosztuje ok. 130 zł za 1 MWh, a to, że on ostatecznie kosztuje ponad 400 zł, to jest ten podatek za kupowanie emisji CO₂. To jest właśnie to łupienie, właśnie ten tani prąd, jaki państwo robią.

Nie powiedziała pani również niczego o tym, że premier Donald Tusk w czasie swojej pierwszej kadencji, w roku 2009 obiecał, że w 2020 r. będzie już elektrownia atomowa w Polsce. Tylko że nic w tym zakresie nie zrobił.

Nie wybrał miejsca, nie było żadnych uzgodnień... Przepraszam, dał zarobić kolegom.

(Poseł Iwona Ewa Arent: Tak.)

Prawie 100 tys. zł miesięcznie wynosiła płaca w zarządzie spółki państwowego koncernu, który nic nie zrobił, a teraz okazuje się, że państwo chcą zniszczyć to wszystko, co zrobił PiS, jeżeli chodzi o budowę elektrowni atomowej.

(Poseł Krystyna Skowrońska: A co zrobił?!)

Pani poseł, proszę nie pokrzykiwać.

Dlaczego? Bo to PiS. A kilka dni temu co się okazało? Państwa pani minister powiedziała, że budowa elektrowni atomowej opóźni się do 2040 r., o 10 lat. Co to spowoduje? Otóż w polskim systemie będzie brakowało 11 GW energii i trzeba będzie ją kupić. A gdzie ją kupimy? Już nie chcę pani odpowiadać, ale pani to łatwo odgadnie: to to samo miejsce, z którego będzie pani chciała sprowadzać używane samochody elektryczne, żeby zrobić śmietnik w Polsce.

(Poseł Iwona Ewa Arent: Z Niemiec.)

Pani cały czas mówi: wiatraki, wiatraki i wiatraki. A dlaczego pani nie jest odważna i nie powie, że pani chce, żeby zarabiała koncerny? Dlaczego nie jest pani uczciwa i nie powie, że wystarczył prosty pomysł Prawa i Sprawiedliwości? Wystarczyło dołożyć 5 tys. zł, resztę dołożyliby Polacy i mielibyśmy wysyp elektrowni fotowoltaicznych. Dlaczego pani nic nie mówi o rolniczych biogazowniach? Wydali tam teraz państwo masę pieniędzy na kupno wiatraków. Firma Siemens miała problemy, więc trzeba było jej pomóc. Jeżeli pani te same pieniądze wydałaby na rolnicze biogazownie, mielibyśmy w Polsce ponad 2 tys. biogazowni rolniczych, a więc stabilny system. A kto by zarabiał? Rolnicy by zarabiali. Ale jak już mówiłem tu wcześniej (*Dzwonek*), nie da się u rolnika powołać rady nadzorczej, czyli ma zarobić koncern.

I na koniec zauważę, że nic pani nie mówi o magazynach energii. Bo dla państwa magazyny energii to są baterie litowo-jonowe. To taka metoda strusia: gdy się zniszczy środowisko w Afryce, wydobywając metale rzadkie, to się mówi, że my nic nie widzieliśmy. A może trzeba było w Polsce zacząć budować elektrownie szczytowo-pompowe? Ale tu może być problem, bo tam jakaś żabka może być. Żabka jest ważniejsza od taniego prądu i Polaków. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Do pytań zapisało się 47 parlamentarzystów.

Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze dopisać na tej liście, to bardzo proszę, teraz jest czas, by to zrobić, bo za moment zamknę listę.

Wyznaczam czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwszy do głosu zapisał się pan poseł Ireneusz Zyska, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam.

Posel Ireneusz Zyska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! To bardzo słaba ustawa. To ustawa, która stwarza pozory pomocy, pozory tarczy solidarnościowej, energetycznej dla polskich obywateli.

Pani Minister! Jeśli dzisiaj na Towarowej Giełdzie Energii, na TGeBase, 1 MWh energii elektrycznej kosztuje 428 zł, a gaz ziemny, również na Towarowej Giełdzie Energii – 151 zł, to dlaczego zamierzacie mrozić ceny energii na znacznie wyższych poziomach? Trzeba wywierać presję na rynek, aby rzeczywiście doprowadzić do tego, żeby te ceny energii spadały i można było powrócić do obligu giełdowego, do rynku energii, by uzdrowić sytuację. Bo dlaczego myśmy, jako rząd Prawa i Sprawiedliwości, wprowadzili tarczę antykryzysową? (*Dzwonek*) Dlatego że był kryzys wywołany wojną na Ukrainie i wzrostem cen energii na całym świecie, również w Europie Zachodniej.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Posel Ireneusz Zyska:

Jeszcze jedno chcę powiedzieć.

A więc pani minister, jak pani nie wstyd? Bo pani ma wiedzę, wielu posłów może nie wie, ale pani ją ma i pani mówi, że rząd Prawa i Sprawiedliwości nic nie zrobił w zakresie OZE.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Panie pośle, umówiliśmy się na minutę. Bardzo dziękuję.

Posel Ireneusz Zyska:

Pomnożyliśmy przez cztery moc zainstalowaną, do 28 GW, do ponad 28,8 GW. To są dane z końca grudnia ub.r. Pani minister, proszę odpowiedzieć na te pytania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Zapraszam panią poseł Iwonę Karolewską, Koalicja Obywatelska.
Nie widzę pani poseł.
Zapraszam pana posła Marcina Skonieczkę, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Marcin Skonieczka:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ustawa o ograniczeniu cen energii elektrycznej, gazu ziemnego i ciepła jest korzystna dla wielu grup. Przede wszystkim ta ustawa zapewni ochronę gospodarstwom domowym. Po 1 lipca zapłacą one 50 gr za 1 kWh i – co ważne – nie będzie tutaj żadnych limitów zużycia. W zeszłym roku jeżeli takie gospodarstwo zużyło ponad 3 tys. kWh, to musiało płacić za prąd 69 gr. Teraz, tak jak powiedziałem, będzie to tylko 50 gr. To rozwiązanie jest szczególnie korzystne dla osób, które wykorzystują prąd lub pompy ciepła do ogrzewania domu. Dodatkowo najbardziej potrzebujące osoby, szczególnie emeryci, renciści i rodziny wielodzietne, otrzymają bony energetyczne w wysokości od 300 zł do 600 zł, a ta kwota ulegnie podwojeniu, jeśli wykorzystują prąd do ogrzewania domu lub korzystają z pompy ciepła. Dzięki tym rozwiązaniom zapewnimy ochronę Polkom i Polakom. Ustawa wprowadza dobre, stabilne rozwiązanie (*Dzwonek*), które jest sprawiedliwe i pokazuje, że władze państwa działają odpowiedzialnie. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Zapraszam pana posła Michała Pyrzyka, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Poseł Michał Pyrzyk:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam w zasadzie tylko dwa pytania odnośnie do omawianego projektu ustawy, a właściwie odnośnie do zasad wypłaty bonu energetycznego. Pierwsze pytanie: Co w sytuacji, gdy w jednym domu, jednym budynku funkcjonują dwie rodziny, są tam prowadzone tak naprawdę dwa gospodarstwa domowe? Kto otrzyma świadczenie w takim przypadku? I drugie pytanie: A co jeśli jedna rodzina, tak naprawdę jedno gospodarstwo domowe, posiada i dom, i np. mieszkanie, w którym mieszkają dzieci studenci? Czy w takim wypadku będzie wypłacony tylko jeden bon, czy będą wypłacone dwa świadczenia? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Zapraszam panią poseł Paulinę Matysiak, klub Lewicy.

Poseł Paulina Matysiak:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać o najuboższe osoby. Najwięcej na nosniki energii w stosunku do dochodu rozporządzalnego wydają emeryci i renciści. Różne można znaleźć dane – 18%, według GUS za 2022 r. prawie 16. Są też dane, które mówią, że tak naprawdę co czwarte gospodarstwo domowe ma problem z tym, żeby ogrzać swój dom. Takie wydatki najczęściej pochłaniają z ich budżetów domowych. Każdy wzrost cen to pogłębienie się nierówności i wzrost ryzyka ubóstwa, także tego ubóstwa energetycznego. Pani minister, czy pani może zagwarantować, że jesienią, zimą nikt we własnym domu nie zmarznie, że w sytuacji, której państwa wsparcie nie będzie wystarczające, będzie wdrożone kolejne rozwiązanie? Nie możemy dopuścić do tego, żeby starsze osoby, które nie są w stanie wypracować sobie dodatkowego dochodu, nie są w stanie, nie mają siły iść do pracy (*Dzwonek*), w swoich domach marzły.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.
Zapraszam pana posła Witolda Tumanowicza, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pani minister. Dzisiaj w ramach pytań w sprawach bieżących pani minister nie potrafiła mi odpowiedzieć na pytanie, jaki jest obecnie realizowany przez Polskę cel klimatyczny. Czy jest to 55% redukcji, na co zgodził się premier Morawiecki, czy jest to cel bardziej dotkliwy, na wyższym poziomie? I chodzi mi o to, jak Polska realizuje ten cel, jaki jest udział Polski, jaka jest polityka polskiego rządu w tym zakresie i jak chcecie realizować tę politykę, jeżeli nie posiadamy ani jednej elektrowni jądrowej.

Natomiast co do projektu tej ustawy chciałbym też uzyskać odpowiedź na pytanie: Co zrobicie, jak wam Komisja Europejska zabierze zabawki i zakaże wdrażania tych rozwiązań? Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.
Zapraszam pana posła Jarosława Sachajkę, Kukiz'15.

Poseł Jarosław Sachajko:

Dziękuję bardzo.
Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W latach 90. prezydent Stanów Zjednoczonych Bill Clin-

Posel Jarosław Sachajko

ton wygrał wybory z hasłem: Gospodarka, głupcze. I trudno się z tym nie zgodzić. Państwo mówią, że trzeba wrócić do cen rynkowych, państwo opowiadają, że musi być tani prąd. Świetnie.

I teraz, ile należy energii włożyć, a ile uzyskamy z poszczególnych źródeł energii? Elektrownie atomowe: jedną jednostkę wkładamy, 80 wyciągamy. Elektrownie węglowe: jedną jednostkę energii wkładamy na wybudowanie, 50 jednostek wyciągamy. Mamy wiatraki. W przypadku wiatraków jest jeden do dwóch, jedną wkładamy, tylko dwie wyciągamy. To najsłabsze, najmniej opłacalne źródło energii.

Moje pytanie do pani minister: Jak się mają biogazownie rolnicze? Ile energii i substratów trzeba włożyć, żeby wybudować biogazownię (*Dzwonek*), a ile uzyskujemy z tego energii? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Czarneckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Czarnecki:

Pani Marszałek! Pani Minister! Szanowni Państwo! Kiedy w grudniu dyskutowaliśmy na temat zamrożenia cen na 2024 r., państwo zgodziliście się na półrocze i wszyscy żyli nadzieją, że od 1 lipca ceny wszystkich nośników energii i gazu będą mniejsze. Okazuje się, że tak nie jest, ponieważ cena energii wzrośnie w gospodarstwach domowych z 412 zł do 500 zł za 1MWh, dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw pozostanie na tym samym poziomie, chociaż na giełdzie ceny są niższe. I teraz w ślad za tym mamy podwyżkę cen energii, podwyżkę opłat za gaz, podwyżkę cen żywności i wszelkie podwyżki, które każda rodzina odczuje w tym roku, odczuje, że drożej się żyje, co wskazuje na to, żebyście wyciągnęli ten napis, ten bilbord, który mieliście w ubiegłym roku: Tusk równa się drożyzna. (*Dzwonek*) Tusk równa się drożyzna. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Artura Łackiego, Koalicja Obywatelska.

Nie widzę.

Zapraszam pana posła Michała Gramatykę, Polska 2050 – Trzecia Droga. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Panowie posłowie, proszę dyskusję przenieść poza salę.

(*Głos z sali: A kto zaczął?*)

Panie pośle Gramatyka, bardzo proszę.

Posel Michał Gramatyka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Ministro! Wiem, jak bardzo leży pani na sercu przyroda, wiem, jak bardzo pani i wszyscy pracownicy Ministerstwa Klimatu i Środowiska dbają o lasy, dlatego chciałem powiedzieć, że nie musimy używać papieru do składania wniosków o bon energetyczny, mamy aplikację mObywatel. Z tej aplikacji można wysyłać takie wnioski. Jest to już przetestowane w poprzednim stanie prawnym, podobne wnioski były wysyłane właśnie za pośrednictwem aplikacji mObywatel. Biję się tutaj w piersi, aż huczy, ponieważ nie zgłosiłem tej uwagi w ramach uzgodnień międzyresortowych, ale dziś poprosiłem pana posła sprawozdawcę Piotra Stracha o to, żeby taką poprawkę w trybie poselskim do ustawy zgłosił. Liczę na to, że Wysoka Izba tę poprawkę jednogłośnie przyjmie. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam pana posła Macieja Koniecznego, klub Lewicy.

Posel Maciej Konieczny:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Transformacja energetyczna będzie albo sprawiedliwa, albo nie będzie jej wcale. Pani ministra doskonale słyszy te głosy z wszystkich odcieni polskiej prawicy, które kwestionują w ogóle konieczność przedstawiania naszej gospodarki, naszej energetyki na zielone tory, i one padają na podatny grunt właśnie dlatego, że dzisiejszy kształt transformacji często przerzuca zbyt duży jej ciężar na zwykłych ludzi. I dlatego bardzo mnie niepokoi, że rząd w ramach tego programu osłonowego zdecydował się zrobić absolutne minimum.

Jeżeli chodzi o skalę wsparcia, to ona będzie niewystarczająca, żeby pokryć te dotkliwe skutki podwyżek cen energii. Kryteria dochodowe sprawiają, że ten program pomocowy skierowany jest tak naprawdę do bardzo nielicznych, bo nawet jednoosobowe gospodarstwo domowe, gospodarstwo osoby pracującej za płacę minimalną nie będzie się na to łąpało. Jeżeli naprawdę chcemy przeprowadzić transformację energetyczną... (*Dzwonek*)

(*Posel Grzegorz Braun: Nie chcemy.*)

...to musimy bardziej zadbać o ludzi. Potrzebujemy programów osłonowych, które zadziałają znacznie szerzej niż ten. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Brauna, Konfederacja.

Posel Grzegorz Braun:

Pani Minister! Mam pytanie, które stawiał już rządowi mój znakomity kolega poseł Włodzimierz Skalik. Nie uzyskał jasnej odpowiedzi. Skoro rząd, z panią w składzie, wierzy, że zabiegając o zeroemisyjność, redukcję dwutlenku węgla wprowadzanego do atmosfery w Polsce, coś zmieni, to co rząd robi, żeby zapobiec odpływowi tego lepszego, zawierającego mniej dwutlenku węgla powietrza, dajmy na to, na wraź Białoruś? Co rząd robi, żeby nad Polskę nie napływały masy tego gorszego powietrza, dajmy na to, gdzieś znad Chin, gdzie produkuje się kilkanaście razy więcej węgla niż w całej Unii Europejskiej, w eurokołchozie? Co rząd robi? Czy są plany co do jakichś barier (*Dzwonek*), jakichś plotów z blachy falistej, jakichś osłon antyemisyjnych, które by zapobiegały napływowi i odpływowi tego powietrza, na którego oczyszczanie łoży polski podatnik? Czyli przepalamy te pieniądze, bo oczyszczamy, a tu ledwie wiaterek powieje, to odpływa nam to lepsze powietrze do wrażego Putina czy Łukaszenki. Co pani minister zrobiła w tej sprawie? Rozumiem, że pani nic nie zrobiła, bo nie czytam o tym w gazetach.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle, bardzo dziękuję.

Posel Grzegorz Braun:

Jest to skandaliczne zaniechanie. Żądam, żeby się z tego wytłumaczyła. (*Oklaski*)
(*Posel Jarosław Sachajko: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam pana posła Pawła Szefernaker z Prawa i Sprawiedliwości.

Posel Paweł Szefernaker:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szliście do wyborów, mówiąc, że rozwiązania przygotowane przez rząd Prawa i Sprawiedliwości są niewystarczające. Wygraliście wybory na kłamstwie, tymczasem my stworzyliśmy kompleksowy pakiet wsparcia w wielu obszarach, dla wielu odbiorców. Wysokie ceny żywności, energii, paliwa, gazu, węgla, nawozów – w odpowiedzi na te wszystkie kłopoty, które pojawiły się w związku z agresją Rosji na Ukrainę i pandemią COVID-19 – zresztą dzisiaj piszecie o tym w uzasadnieniu, a wcześniej mówiliście, że to nasza wina – stworzyliśmy i wprowadziliśmy w życie szerokie rządowe programy. Kompleksowy pakiet wsparcia dla Polaków pokazywał, że nie przechodziliśmy obojętnie

wobec ich problemów. Nie mówiliśmy, że nic nie da się zrobić. Pochylaliśmy się nad każdym problemem. Pakiet wsparcia przygotowany przez rząd Prawa i Sprawiedliwości był mocno rozbudowany. Odpowiadał na szereg różnych sytuacji, w których znaleźli się Polacy w obliczu globalnego kryzysu. Tymczasem to, co dzisiaj przygotowaliście, to jakiś żart. (*Dzwonek*) Bon energetyczny to żart i śmianie się w oczy Polakom, którzy teraz będą płacić o 30% więcej. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jakuba Rutnickiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Jakub Rutnicki:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! To jest bardzo ważna ustawa, szczególnie jeżeli chodzi o mieszkańców spółdzielni mieszkaniowych, których ciepło systemowe pochodzi z gazu, bo wszyscy pamiętamy, do czego doprowadził PiS.

(*Głos z sali: Dokładnie.*)

Jestem mieszkańcem spółdzielni mieszkaniowej w Nowym Tomysłu. To jest Nowy Tomysł, to są Pniewy, to jest Opalenica.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Spółdzielnia mieszkaniowa – trzy miasta. Panie pośle, mógłby się pan nauczyć.

Wtedy niestety PiS nie zrobił nic. Ludzie musieli wyjść na ulice i protestować, jeżeli chodzi o horrendalne podwyżki cen energii.

My jako Koalicja Obywatelska – i chciałem bardzo podziękować pani minister za tę współpracę w ostatnich miesiącach – w sposób kompleksowy przygotowujemy takie zabezpieczenie, aby mieszkańcy spółdzielni mieszkaniowych, także z Szamotuł, Pniew, Nowego Tomysła, Opalenicy, mogli spać spokojnie, bo będzie przeprowadzone takie działanie, aby te ceny nie wzrosły, a z uwagi na mrożenie ceny (*Dzwonek*) jest duża szansa na to, że rachunki za ciepło zmaleją.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Jakub Rutnicki:

Panowie z PiS-u! Warto o tym pamiętać, bo doprowadziliście do tego, że wielu ludzi z naszego okręgu wyborczego naprawdę miało wielkie problemy finansowe. Wtedy nie zrobiliście nic. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Kłamstwo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

(*Posel Jakub Rutnicki*: Zapraszam do Nowego To-mysła, zapraszam.)

(*Głos z sali*: Niech pan jedzie teraz do tych ludzi...)

Zapraszam panią poseł Żanetę Cwalinę-Śliwowską, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Żaneta Cwalina-Śliwowska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Minister! (*Gwar na sali, dzwonek*) Miałam zadać pytanie do pani minister, jednak chciałabym ująć to troszeczkę inaczej. Słuchałam przed chwilą pana posła Brauna. Pan poseł Braun nie ma moralnych wątpliwości związanych z zakupem węgla z Rosji, bo przecież nie ma czegoś takiego jak demokratyczna, praworządna energia, co sam chciał przed chwilą zaznaczyć.

(*Posel Grzegorz Braun*: Nie ma.)

Ale ma pan wątpliwości co do zakupu wiatraków, np. z Niemiec czy też z innych krajów Unii Europejskiej...

(*Posel Grzegorz Braun*: Bo to się nie kalkuluje.) (*Dzwonek*)

...które mogłyby Polakom dostarczyć zieloną i czystą energię.

(*Posel Grzegorz Braun*: Nie ma czegoś takiego jak zielona energia. Rachunki za prąd są.)

To doskonale pokazuje hipokryzję Konfederacji. Czy państwo działają w interesie Polaków? Bo mam wrażenie, że widzę czule spojrzenie w kierunku wschodnim. Czyj to jest interes? Czy państwo reprezentują interes Polaków? Bo mnie się wydaje, że nie.

(*Posel Grzegorz Braun*: Pani marszałek, lekarza. Pani ma wizję.)

Zapewniam pana, że lekarza mi nie potrzeba, natomiast skierowałabym go w inne miejsce – to, które jest naprzeciwko mnie. (*Dzwonek*) Tam, jak myślę, potrzeba lekarza, bo niestety chyba trzeba to leczyć. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Wie pan, panie pośle, ja nie wiem, kto tutaj potrzebuje lekarza.

Natomiast wiem, że teraz zabrać głos idzie pan poseł Adrian Zandberg, Lewica.

(*Posel Grzegorz Braun*: Sprostowanie. Udzieli mi pani prawa sprostowania?)

Panie pośle, zapraszam.

Posel Adrian Zandberg:

Wysoka Izbo! Pani Minister! Obawiam się, że to po prostu nie wystarczy. Obawiam się, że to nie wy-

starczy, bo z uwagi na przewidywany wzrost kosztów w gospodarstwach domowych bon w tej wysokości może nie uchronić wielu z tych, do których adresuje ten program, przed realnym zagrożeniem ubóstwem energetycznym. To nie jest moja odosobniona opinia. To opinia wielu ekspertów zajmujących się problematyką ubóstwa energetycznego. To jest kwestia gospodarstw uzależnionych od gazu, to jest kwestia tego, jak w Polsce wygląda struktura, jeżeli chodzi o ogrzewanie w biedniejszych gospodarstwach.

Odrębna sprawa, którą też trzeba poruszyć na posiedzeniu komisji, to jest kwestia progów i tego, jak szeroko ten program jest adresowany. Ja zdaję sobie sprawę, że pewnie nie pani, pani minister, jest adresatką tego pytania, tylko nieobecny niestety pan minister finansów, ale pomimo jego nieobecności pozwoli pani, że to powiem, bo chciałbym, żeby to zabrzmiało. (*Dzwonek*) Ten bon, żeby był efektywny w walce z ubóstwem energetycznym, musi być przynajmniej dwukrotnie wyższy.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Adrian Zandberg:

Bez tego za kilka miesięcy będziemy mieli do czynienia z dużym niezadowoleniem społecznym i nie będzie ono bezpodstawne. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

I zapraszam pana posła Przemysława Wiplera, Konfederacja.

Nie widzę.

Zapraszam pana posła Władysława Dajczaka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Władysław Dajczak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Już wielokrotnie dzisiaj padało w tej Izbie, że polscy emeryci i polskie rodziny dostają pisma grozy, pisma, które przerażają i wpisują się w ten ciąg wzrostów kosztów życia Polaków. Rozpoczęliście od wzrostu podatku VAT na żywność i nastąpił cały ciąg podwyżek. Dzisiejsza ustawa, o której tu już parę osób mówiło, tylko stwarza pozory ochrony polskich rodzin, polskich emerytów przed tą drożyzną, którą fundujecie Polakom. Niestety, to jest prawda. Myślę – dzisiaj już też

Posel Władysław Dajczak

o tym miałem okazję tutaj mówić – że rządowi Prawa i Sprawiedliwości udało się zlikwidować te wielkie pod względem procentowym udziały Polaków w zakresie pomocy społecznej, a ta ustawa sprawi, że za chwilę te procenty, procentowe udziały bardzo szybko wrócą. Drożyzna, drożyzna i jeszcze raz drożyzna. Posługujecie się kłamstwem. Okłamaliście Polaków. Dzisiaj wszystko, czego się dotkniecie, skutkuje właściwie podwyżką ceny. Tylko to (*Dzwonek*) potraficie zrobić. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Ewę Kołodziej, Koalicja Obywatelska.

Posel Ewa Kołodziej:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W pierwszej kolejności chciałam pani minister bardzo serdecznie podziękować za tę ustawę. Chciałam dopytać, czy cena maksymalna ciepła systemowego za GJ będzie zabezpieczała mieszkańców przed nieuprawnionym wzrostem cen i czy to uśrednienie spowoduje, że mieszkańcy spółdzielni mieszkaniowych, którzy do tej pory byli wykluczeni ze wsparcia wpisanego w ustawy PiS, będą mieli ceny faktycznie niższe niż do tej pory.

Szanowni Państwo! Chciałam wspomnieć tutaj mieszkańców Siemianowic Śląskich z dzielnic takich jak Bańgów i Michałkowice. To mieszkańcy, którzy byli wykluczeni, nieobjęci jakimikolwiek ustawami Prawa i Sprawiedliwości, nad którymi do tej pory procedowano. Proszę się nie śmiać. To mieszkańcy, którzy byli totalnie pozostawieni samym sobie. Oni mają absolutnie horrendalne rachunki, po 2 tys. zł.

(*Posel Iwona Ewa Arent*: Teraz jeszcze większe będą.)

Tam mieszkają seniorzy. Nie było ich stać na opłacenie rachunków w zimie. (*Dzwonek*) Szanowni państwo, teraz będzie czas na normalność, będą mogli opłacić w końcu rachunki.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Ewa Kołodziej:

Szanowni państwo, teraz nastąpi normalność. Chciałam zapewnić mieszkańców Siemianowic Śląskich, że będziemy mogli w końcu normalnie porozmawiać, bo będzie ustawa, która będzie gwarantowała im normalne ceny ciepła. Dziękuję ślicznie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

I zapraszam panią poseł Barbarę Oliwiecką, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Barbara Oliwiecka:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tej dyskusji mogłoby pewnie nie być w tej Izbie, gdyby nie to, że PiS przez ostatnie 8 lat zaniedbał absolutnie transformację energetyczną. Nie zrobiliście nic, co by zmieniło sytuację Polek i Polaków. Przez ostatnie 8 lat ceny energii wzrosły o 350%. Oczywiście wzrosły też tak nasze rachunki.

(*Posel Janusz Kowalski*: A dlaczego?)

To wy jesteście odpowiedzialni za ubóstwo energetyczne, za to (*Gwar na sali, dzwonek*), że firmy traciły konkurencyjność. Oszukaliście Polaków, namawiając ich na inwestycje w pompy ciepła, a potem podnosząc im ceny za energię. Ci ludzie dzisiaj przychodzą do naszych biur poselskich, płacą, płaczą i mają zimno w domu.

Dzisiaj ratujemy 3,5 mln Polek i Polaków, wprowadzając bon energetyczny. Chcielibyśmy więcej, ale szanowni państwo, zostawiliście dziurę w budżecie dopłat do energii, deficyt wynoszący 8 mld zł. (*Gwar na sali, dzwonek*) To jest skandaliczne.

(*Posel Włodzimierz Skalik*: 14 mld zł dla Ukraińców.)

Oczywiście (*Dzwonek*) w związku z bonem energetycznym podnosimy kryterium dochodowe, nawet powyżej tego, co wy proponujecie. Z jednej strony pomagamy, bo tego wymaga sytuacja, ale z drugiej strony, co jest istotne, zwalczamy przyczynę i na poważnie...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Barbara Oliwiecka:

...podchodzimy do sprawiedliwej transformacji energetycznej, a dowodem na to jest to, że w końcu...

(*Posel Iwona Ewa Arent*: Nie znasz ustawy, przeczytaj i wtedy...)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Barbara Oliwiecka:

...są pieniądze z KPO, więc będzie można przeprowadzić sprawiedliwą transformację energetyczną...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Poseł Barbara Oliwiecka:

...i zwalczyć ubóstwo energetyczne. Moje pytanie do pani minister jest takie: W jakim stopniu, w jaki sposób, jakimi narzędziami ministerstwo kontroluje, monitoruje ubóstwo energetyczne w Polsce? Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Braun: Gusła energetyczne, gusła energetyczne.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

I zapraszam panią poseł Marcelinę Zawiszę z klubu Lewica.

Poseł Marcelina Zawisza:

Szanowna Pani Marszałkini! Szanowna Pani Ministro! Wysoka Izbo! Musimy zrobić absolutnie wszystko, żeby ochronić gospodarstwa domowe, szczególnie te najbardziej wrażliwe na podwyżki cen energii. Mówimy tutaj o emerytach, rencistach, rodzinach wielodzietnych, o tych, którzy borykają się z problemami finansowymi. Dla nich te podwyżki będą bardzo trudne ze względu na to, że ich budżety domowe już dzisiaj nie dają rady. Mam nadzieję, że w trakcie prac nad tą ustawą będziemy mogli porozmawiać o zwiększeniu wartości tego bonu, o progach, o podniesieniu tych progów, tak żeby więcej gospodarstw domowych mogło skorzystać z tego bonu.

Przed wszystkim chciałabym jednak powiedzieć tak: skoro jest taka dziura w budżecie, skoro jest taka dziura w finansach, o czym mówiła przed chwilą posłanka Oliwiecka, to może zamiast dawać prezenty w postaci wakacji ZUS-owskich, dajmy ludziom więcej *(Dzwonek)* w postaci bonu energetycznego, bo to tutaj przede wszystkim trzeba skierować środki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

I zapraszam pana posła Ryszarda Wilka z Konfederacji.

Zapraszam, panie pośle.

Poseł Ryszard Wilk:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! My nie powinniśmy tutaj dyskutować, czy i jaki wprowadzać

bon energetyczny, tylko powinniśmy dyskutować, dlaczego go wprowadzamy. Wprowadzamy go dlatego, że prąd jest bardzo, bardzo drogi. A jest drogi z dwóch przyczyn. Po pierwsze, 60% ceny samego prądu wynika z programu ETS, chodzi o emisję CO₂. *(Oklaski)* To jest 60% kosztu wyprodukowania prądu.

(Poseł Rafał Kasprzyk: Ale to nie jest prawda.)

A po drugie, chodzi o rekordowe zyski spółek Skarbu Państwa. Czy po wprowadzeniu bonu prąd będzie tańszy?

(Poseł Barbara Oliwiecka: Nie jest to prawda.)

Nie, nie będzie. Będzie wyglądał na tańszy, ponieważ będzie finansowany z pieniędzy podatników. Skąd będą pieniądze na bon? Z budżetu. Skąd weźmie budżet? Z podatków. A skąd są podatki? Od obywateli. Czyli weźmiemy obywatelom pieniądze, żeby im dopłacić do prądu. To jest bez sensu. *(Oklaski)* Jeżeli chcemy pomóc, to spróbujemy renegotjować program ETS, aby go przynajmniej zawiesić, nawet tymczasowo, dopóki nie będziemy mieli elektrowni jądrowej, oraz zrewidujemy zyski spółek Skarbu Państwa *(Dzwonek)*, czy one przypadkiem nie naginają troszeczkę tych cen, które widzimy w postaci dystrybucji. To jest droga do tego, żeby ulżyć polskim firmom i żeby polskie społeczeństwo nie popadało w biedę. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Ewę Leniart, Prawo i Sprawiedliwość.

Zapraszam, pani poseł.

Poseł Ewa Leniart:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rządowy projekt ustawy zakłada, że następować będzie sukcesywny wzrost cen gazu, energii elektrycznej oraz ciepła, a jednocześnie następować będzie odchodzenie od stosowanych dotychczas mechanizmów osłonowych dostępnych dla wszystkich gospodarstw domowych w Polsce. W miejsce tego będzie wprowadzony bon energetyczny, który będzie osłaniał tylko i wyłącznie 1/5 gospodarstw domowych w Polsce, i to przy uwzględnieniu kryterium dochodowego. W wyniku wprowadzonych zmian prawnym większym wsparciem zostaną objęte te gospodarstwa domowe, które wykorzystują źródła ogrzewania zasilane energią elektryczną, pompami ciepła i piecami akumulacyjnymi. Wzrost świadczenia dla nich będzie o 100%. Czy to oznacza zatem, że rząd koalicji 13 grudnia w ramach zielonego ład u najpierw zachęca do zmiany źródeł ogrzewania, potem pozwala na podwyższanie kosztów eksploatacyjnych *(Dzwonek)*, a następnie udaje, że pomaga Polakom? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszamy pana posła Tomasza Nowaka, Koalicja Obywatelska.

Poseł Tomasz Piotr Nowak:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałem zapytać o harmonogram kolejnych prac nad kolejnymi projektami związanymi chociażby z krajowym planem na rzecz energii i klimatu, z polityką energetyczną Polski do 2040 r., z ostateczną wizją energetyki jądrowej. Jak będzie to wyglądało? Ile będziemy mieli przestrzeni na te elektrownie?

Wiem także, pani minister, że pani odpowiada za ciepło i ciepłem się zajmuje. Ciepło powinno być elektryfikowane – to nasze główne zadanie. Czy rząd widzi jakieś kroki zmierzające do tego, żeby pompy ciepła jednak wróciły na pierwsze miejsce, jeśli chodzi o opłacalność? Mamy z tym w tej chwili duży problem. Czy może powinny być taryfy specjalne dla tych, którzy używają pomp ciepła? Może sytuacja związana z (*Dzwonek*) elektryfikacją dużych jednostek? Jak to będzie wyglądało? Jak rząd widzi to w skali najbliższych miesięcy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Bartosza Romowicza, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Poseł Bartosz Romowicz:

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Oczywiście rozmawiamy o bardzo ważnym temacie, który dotyczy wszystkich Polek i wszystkich Polaków. Mówimy o różnych odbiorcach energii elektrycznej, natomiast jednym z ważnych odbiorców energii elektrycznej jest samorząd i jednostki samorządowe, spółki komunalne. A wszystkie te podmioty kształtują tak naprawdę ceny innych usług. Bo cena energii wpływa chociażby na cenę wody, na cenę ścieków i wielu innych. I to wszystko jest jednym systemem naczyni powiązanych.

Moje pytanie brzmi, pani minister: W jaki sposób ministerstwo i pani minister mają zamiar wspierać samorządy w tym, aby one miały także jak najniższą cenę energii? Jak te rozwiązania są planowane, nie tylko tymczasowo, ale także permanentnie i na stałe? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią posłankę Darię Gosek-Popiołek z klubu Lewica.

Poseł Daria Gosek-Popiołek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Powiedzmy sobie szczerze: problemem tej ustawy jest to, że ten jednorazowy bon pokryje zaledwie 20% podwyżki cen energii np. dla rodzin wieloosobowych. To pokazuje, że skala wsparcia jest po prostu nieadekwatna. Jako mieszkanka Krakowa nie mogę nie wspomnieć o tym, że mieszkańcy Krakowa i Małopolski zobowiązani przez uchwały antysmogowe wymienili piece ogrzewające ich domy czy mieszkania i m.in. zdecydowali się na ogrzewanie gazowe. Tymczasem w tej ustawie bony dla gospodarstw domowych korzystających z ogrzewania gazowego są po prostu za niskie i nie uchronią tych rodzin przed zagrożeniem ubóstwem energetycznym. Mam więc pytanie, czy jest możliwość podniesienia tego wsparcia, tak by było ono adekwatne. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Ceny nośników energii w Niemczech w ostatnich latach wzrosły o ponad 40%. Myślę, że powinniście nauczyć Niemców – patrzę na koalicję 13 grudnia – jak mają tworzyć swoją energetykę. Bo coś im nie wyszło. Ponad 40% to wzrosło.

Przedstawiony projekt nie zawiera przepisów dotyczących zamrożenia opłat za usługę dystrybucji energii, co oznacza, że nie będzie uwzględniona strata państwowych spółek energetycznych. A jest to ok. 1 mld zł, nie mówiąc już o stracie giełdowej. Bo tym samym spółki energetyczne stracą na giełdzie. Kto za to zapłaci? Kto to pokryje? I jak będziecie z tego rozliczać państwowe spółki energetyczne?

Przedstawione przepisy nie są klarowne. Samorządy będą miały problemy z wypłatą świadczeń. Niechybnie obywatele zasypią urzędy wnioskami o przyznanie bonu. I teraz znowu: jak ci urzędnicy i włodarze będą mogli sobie z tym poradzić, gdy już wiemy (*Dzwonek*), że bon nie pokryje tak naprawdę kosztów energii? Szacuje się, że wzrost cen będzie o 30%. Co to też oznacza? Oznacza inflację. Pytanie: Czy Ministerstwo Finansów wyraziło swoją opinię o tym projekcie i jaką? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam panią posł Małgorzatę Tracz, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Tracz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Ministro! Bon energetyczny jest bardzo ważną propozycją, która uchroni 3,5 mln polskich rodzin przed ubóstwem energetycznym.

(Głos z sali: Przecież nie ochroni.)

Dobre jest to, że będzie zasada: złotówka za złotówkę. Dobre jest to, że z automatu emeryci, którzy mają najniższą emeryturę, będą mogli z niego skorzystać, co ograniczy też biurokrację. Mam też takie wrażenie, że proponowany bon energetyczny to preludium do przyszłych osłon dla najbardziej potrzebujących. Mamy na to przecież unijne środki: od 2026 r. będzie blisko 20 mld zł właśnie na takie działania osłonowe w ramach Społecznego Funduszu Klimatycznego.

I tutaj moje pytanie, bo jeśli traktujemy bon energetyczny jako pilotaż przyszłych świadczeń, to może administrowanie nim powinno być przekierowane do ZUS-u, a nie do samorządów. *(Oklaski)* Chodzi o to, że to byłaby budowa odpowiedniej infrastruktury *(Dzwonek)*, też nowych etatów właśnie do obsługi kolejnych świadczeń ze Społecznego Funduszu Klimatycznego. Czy ministerstwo to rozważało? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, dziękuję.

I zapraszam pana posła Łukasza Osmalaka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Łukasz Osmalak:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Obywatele! Pani Minister! Procedowany przez nas dzisiaj projekt ustawy wydaje się niezbędny, po 8 latach zaniedbań w całej tej branży jest to na dzień dzisiejszy chyba jedno z nielicznych rozwiązań, które faktycznie realnie będzie mogło wesprzeć obywateli Rzeczypospolitej. Bon energetyczny przede wszystkim ma pomóc najuboższym, rozwiązać, wspomóc... Ma wesprzeć nas wszystkich, jeśli chodzi o ubóstwo energetyczne, ale ma też pomóc wszystkim, którzy zainwestowali swoje pieniądze, aby ich domy, aby ich mieszkania mogły być ogrzewane prądem.

Jednak chciałbym zadać pytanie, które jest, powie działabym, minimalnie obok. Prosiłbym o informację, jak będzie wyglądała kwestia, jaki jest pomysł na dzień dzisiejszy i jak będziemy zajmować się restrukturyzacją sieci i trakcji po to, żebyśmy mogli wszystkie te tematy związane z energetyką w naszym kraju dowieźć do celu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

I zapraszam panią posel Joannę Wichę, klub Lewica.

Posel Joanna Wicha:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Chciałabym upewnić się, czy wsparcie w postaci bonu energetycznego obejmie także szpitale. Wszyscy słyszeliśmy w ostatnich latach porażające informacje, że placówki medyczne zadłużają się w parabankach, popadają w ogromne długi, które z roku na rok rosną. Wzrost cen energii odbija się znacząco na sytuacji finansowej tych instytucji. Obawiam się i myślę, że ta obawa nie jest bezzasadna, że konsekwencje mogą być bardzo złe dla nas wszystkich jako potencjalnych pacjentów. W szpitalach trudno szukać oszczędności na mediach inaczej niż np. poprzez ograniczenie liczby zabiegów czy miejsc dla pacjentów. W skrajnych przypadkach zamykane są całe oddziały.

W związku z tym chciałabym uzyskać odpowiedź na pytanie: Czy bon energetyczny lub jakaś inna forma wsparcia jest przewidziana także dla szpitali publicznych i placówek medycznych, tak aby niespodziewane podwyżki energii nie rujnowały systemu ochrony zdrowia? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

I zapraszam pana posła Mariusza Krystiana, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja pani minister nie podziękuję, ponieważ to tak naprawdę nie jest ustawa, która ma pomóc Polakom, tylko to jest falsyfikat, a za falsyfikat się nie dziękuję.

Wysoka Izbo! Kiedy Donald Tusk uzależniał Polskę od rosyjsko-niemieckiego gazu i niszczył polskie górnictwo, udawaliście, że nic się nie dzieje. Kiedy wybuchła wojna na Ukrainie, a wcześniej pandemia, a w wyniku tych kryzysów rosły ceny energii, wy staliście na granicy i wylewaliście krokodyły nad tym, ileż to węgla płynie do nas ze wschodu, z Rosji, a wcześniej zniszczyliście polskie górnictwo.

Rząd Prawa i Sprawiedliwości odpowiedział na kryzys energetyczny, wprowadził bon energetyczny, obniżył podatki, w sytuacji wzrostu cen żywności wprowadził zerową stawkę VAT. Wasz projekt to falsyfikat. Zajmijcie się poważnym, rzeczywistym projektem ustawy, a ten projekt ustawy o pomocy Polakom w sytuacji kryzysu energetycznego i drastycznego wzrostu cen, który nas czeka w lipcu *(Dzwonek)*, złożył Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

I zapraszam panią posel Krystynę Skowrońską, Koalicja Obywatelska.

Posel Krystyna Skowrońska:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Drogi PiS-ie! Nie lejcie krokodylich łez, nie zrobiliście przez ostatnie 8 lat nic. 3,5 razy wzrosły ceny energii.

(*Posel Jarosław Sachajko*: Putinowi proszę powiedzieć.)

W zakresie uprawnień (*Dzwonek*) emisji CO₂ zmieiliście, zmarnowaliście 70 mld zł, zamiast przeznaczyć je na transformację energetyczną. I w tym zakresie, szanowni państwo, pamiętajmy o trzykrotnym zwiększeniu importu węgla z Rosji. To są dokonania PiS-u.

A ta propozycja – jesteśmy za, mrożenie cen, dodatkowy bon energetyczny dla 3,5 mln osób.

Chciałabym zapytać, pani minister, o docelowy model funkcjonowania, o uniezależnienie się Polaków po pierwsze od importu (*Dzwonek*) energii, ale i o docelowy program w zakresie czystego powietrza, aby te pieniądze były przeznaczone na inwestycje, a nie wprost dane, dofinansowane.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Posel Krystyna Skowrońska:

I jeszcze jedno. Do wszystkich, którzy zajmują się biznesem: przecież, proszę państwa, nie krytykujcie. Przecież przez pół roku nie można zrobić całego programu. Wy, poprzednicy, nie zdążyliście w 8 lat. Dziękuję.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

I zapraszam pana posła Janusza Kowalskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Janusz Kowalski:

Pani Marszałek! Donald Tusk, który niedawno spotykał się z Ursulą von der Leyen, która jest odpowiedzialna za kryzys energetyczny w Polsce i w całej Unii Europejskiej, mówił tutaj coś o bandzie nieuków. No to powiem tej bandzie nieuków z Platformy Obywatelskiej, co to jest definicja bezpieczeństwa energetycznego.

(*Głos z sali*: Z PiS-u.)

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Proszę nie mówić: banda nieuków...)

To jest po prostu zdolność (*Dzwonek*) produkcji energii elektrycznej na własnym terytorium z własnych zasobów. Czy mamy gaz?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie mamy gazu. (*Dzwonek*) Czy mamy węgiel? Mamy węgiel. Czyli powinniśmy produkować energię elektryczną z węgla, a wy ten węgiel chcecie likwidować. Likwidujecie Bełchatów, likwidujecie kopalnie, likwidujecie energetykę, bo stawiacie na niemieckie wiatraki.

A dlaczego energia elektryczna podrożała o kilkaset procent za czasów Europejskiej Partii Ludowej i Ursuli von der Leyen? Ponieważ polska najtańsza energia z węgla jest sztucznie opodatkowana przez Brukselę. Kropka. 30 mld zł traci przez to polska gospodarka. I dlatego ceny energii są wyższe, i dlatego musimy dzisiaj Polakom mówić, że ten rząd to jest rząd ubóstwa energetycznego, to jest rząd, który doprowadzi (*Dzwonek*) do tego, że ceny energii podskoczą o 30–40%. Kropka. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Szkoda, że pan poseł nie wspomniał o Ostrołęce.

I zapraszam panią posł Zofię Czernow z Koalicji Obywatelskiej.

Posel Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Słuchając pana posła Kowalskiego, przypomniałam sobie, jakie to działania PiS podejmował, żeby cena energii w Polsce była niższa, a system energetyczny był bezpieczny. Nietrafione inwestycje, to po pierwsze. Ostrołęka – nie dość, że niezrealizowana, to jeszcze ponad 1,5... nawet więcej strat. Więcej takich zaniedbań było, ale minuta nie pozwala mi, żeby o nich wszystkich powiedzieć.

Ta ustawa jest konieczna, bo mimo że ceny na rynkach światowych maleją, to te zaniedbania, o których wspomniałam, powodują, że cena energii w Polsce jest wysoka i interwencja jest konieczna. Przypomnę tylko, kiedy ceny energii wzrosły o ponad 350% i wielu przedsiębiorców zbankrutowało (*Dzwonek*), piekarze, cukiernicy, szpitale miały problemy, samorządy – PiS zwlekał z podjęciem działań osłonowych. A liczę, że rząd będzie monitorował sytuację i nie dopuści do sytuacji drastycznej. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Marcina Porzucka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Porzucek:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Pani Sekretarzynie! Pamiętam, jak w poprzedniej kadencji była pani

Posel Marcin Porzucek

w opozycji i jak wielokrotnie rozmawialiśmy, przedstawiała pani różne ciekawe pomysły, czasami w kularach nawet mówiła pani, że w ciągu kilku miesięcy rewolucyjne rzeczy można zrobić, można podnieść stopień OZE do kilkudziesięciu procent. To niestety jest niedostrzegalne w tym momencie.

Chciałem spytać jako członek sejmowej Komisji Finansów Publicznych, ile będzie wynosić inflacja w drugiej połowie roku przez tego typu zaniedbania, działania, które podejmujecie w tym momencie. Patrzę na mieszkańców Wielkopolski i innych regionów naszego kraju, którzy otrzymują prognozy grozy. To są pani sukcesy po kilku miesiącach. Żadnej rewolucji, o której pani mówiła jeszcze w zeszłym roku, nie dostrzegamy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Pępek, Koalicja Obywatelska.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wszyscy jak tu jesteśmy pamiętamy, jak PiS, idąc po władzę, zapewniał, że szybko rozwiąże wszystkie problemy polskiej energetyki. Tymczasem toczyliśmy się od kryzysu do kryzysu. Niewydolne sieci energetyczne, kopalnie węgla na ciągłej finansowej kropłowce, zatrzymany rozwój wiatraków na lądzie czy dwie wieże w Ostrołęce, które runęły z hukiem – to tylko jedne z wielu przykładów waszej niekompetencji. Efekt tego był taki, że ceny energii przez ostatnie 8 lat wzrosły aż o 350%. Było to już tutaj wiele razy powiedziane.

My z kolei posiadamy odpowiedni system osłon przed takimi podwyżkami. Gdybyśmy dzisiaj stali beczynnie, to cena za energię byłaby na poziomie powyżej 700 zł. *(Dzwonek)* Nie wiem, co się wam nie podoba. Nie podoba się wam bon energetyczny dla rodzin potrzebujących wsparcia? To co się wam podoba? To są konkrety, które już za chwilę odczują gospodarstwa domowe. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Koszty większe...)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Pani poseł, bardzo dziękuję.

Zapraszam panią poseł Annę Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W roku 2020 Polska miała osiągnąć w swoim miksie

energetycznym 20% energii z OZE, przepraszam, 15% energii z OZE. Myśmy osiągnęli 20% w roku 2020. Dzisiaj mamy 27% OZE w naszym miksie energetycznym. To jest wielka praca polskiego rządu Prawa i Sprawiedliwości. W roku 2022 nawet Timmermans chwalił Polskę za to, jak wprowadziliśmy np. program „Mój prąd” – ponad milion prosumentów.

(Poseł Grzegorz Braun: Nie ma się czym chwalić, że Timmermans nas chwali.)

My oczywiście nie zgadzamy się na to, żeby uszczęśliwić każdego Polaka wiatrakami przy jego domu. Na to nie stawialiśmy. Stawialiśmy *(Dzwonek)* na fotowoltaikę, na biogazownię.

Pani minister, mam pytanie: Czy będzie kontynuowany znakomity program związany z realizacją tego programu „Mój prąd”? Czy będą środki finansowe i czy będzie kontynuowany? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Patryka Jaskulskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Patryk Jaskulski:

Dziękuję.

Szanowna Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Usłyszeliśmy dzisiaj od posłów PiS, że nasza ustawa wprowadzająca bon energetyczny to słaba ustawa. Najpierw krzyczycie, że trzeba ludziom pomóc, a jak to robimy, to tylko to krytykujecie. To mi się w głowie nie mieści. Jesteście opozycją totalną. A wiecie, co tak naprawdę jest słabe? Wy jesteście słabi. Nie dość że słabi, to jeszcze niekompetentni. Wiecie dlaczego? Bo to przez was mamy ten drogi prąd oparty jedynie na węglu. W 2016 r. de facto wstrzymaliście rozwój energetyki wiatrowej oraz OZE w Polsce. Zamiast przez ostatnie 8 lat zadbać o miks energetyczny i tani prąd, wy wolicie wypychać swoje i ruskie kieszenie...

(Poseł Iwona Ewa Arent: Pan nie słuchał.)

...importując na potęgę węgiel z Rosji. A do tego wstrzymane wiatraki, zamykane kopalnie, zero postępu w budowie elektrowni atomowej. Nie wspomnę już o Ostrołęce, gdzie utopiono 2 mld zł polskich podatników. To jest naprawdę słabe. Ale wierzę, że mimo to zostanie to wyjaśnione *(Dzwonek)* przez komisję śledczą. Jeżeli macie odrobinę przyzwoitości i naprawdę troszczycie się o portfele Polaków, poprzyjcie tę ustawę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Rafała Webera, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Rafał Weber:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jesteśmy w czasie, w którym Polacy otrzymują rachunki grozy, rachunki, które za chwileczkę będą musieli opłacić, za prąd, za gaz.

(Głos z sali: Ja nie dostałem.)

Wzrost cen za prąd – ponad 30%, wzrost cen za gaz – ponad 40%. Polacy widzą, płaczą...

(Głos z sali: Dzięki wam.)

...łapią się za głowy i wiedzą, że to dopiero początek. *(Głos z sali: Wyrównanie za zeszły rok jest.)*

Wiedzą, że to dopiero początek, ponieważ wzrost cen nośników energetycznych przełoży się na inflację. Za chwilę zapłacimy drożej za wszystko, od żywności poprzez usługi i produkcję na samym końcu. Wprowadziliście podatek VAT na żywność na poziomie 5% od 1 kwietnia, a teraz dokładacie dużo wyższe rachunki za energię elektryczną. Za kilka miesięcy inflacja wystrzeli, wybuchnie.

Polacy, łapcie się za portfele albo podpisujcie się pod obywatelskim projektem ustawy, który został przygotowany przez Prawo i Sprawiedliwość. Tym projektem chcemy zamrozić taryfy energetyczne, jeśli chodzi o prąd, gaz, ciepło, na poziomie z tego roku. *(Dzwonek)* To jest sposób, aby wygrać z drożyzną Donalda Tuska. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Zapraszamy pana posła Henryka Szopińskiego, Koalicja Obywatelska.

Posel Henryk Szopiński:

Pani Marszałkini! Pani Ministro! Wysoka Izbo! Zmarnowano 8 lat. Wielokrotnie z tej mównicy powtarzano, że efektem zaniedbań, miłości do węgla i walki PiS-u z wiatrakami jest wzrost cen, które ostatecznie muszą pokrywać Polacy. Posłowie z prawej strony Izby często mówią, że za wysokie ceny energii odpowiadają zielone świadectwa, ale nie mówią, że te pieniądze trafiały do polskiego budżetu i zamiast wesprzeć proces transformacji energetycznej, zostały po prostu wydane na nietrafione – ja bym nawet powiedział: idiotyczne – inwestycje. Dopóki nie będzie efektu rzeczywistej transformacji, musimy zadbać o budżety najuboższych obywateli. Nie jestem zwolennikiem tymczasowych rozwiązań, takiego przyklejania plastra na rany, ale w tym wypadku innych szybkich rozwiązań nie ma. Dlatego zaproponowany bon energetyczny i cena za 1 kWh na poziomie 50 gr bez limitu wydaje się dobrym rozwiązaniem.

Pytanie, czy beneficjenci, którzy w poprzednim roku i w tym półroczu korzystali z osłon na ceny energii, będą musieli ponownie składać wnioski do

firm energetycznych. Oczywiście oprócz wniosków o bony energetyczne *(Dzwonek)*, bo tego wcześniej nie było. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Krzysztofa Tchórzewskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W nawiązaniu do poprzednich słów pani marszałek chcę powiedzieć, że węglowa Ostrołęka została zaakceptowana przez Komisję Europejską jako ważna rezerwa energetyczna dla Polski, Litwy, Łotwy i Estonii. Chciałbym też podkreślić, że jeżeli jesteśmy w Unii Europejskiej...

(Głos z sali: 2 mld.)

...to musimy się dostosowywać do jej zasad, ale musimy robić to gorliwie tam, gdzie się to nam opłaca, a sprytnie tam, gdzie się nam nie do końca opłaca. Stare państwa Unii Europejskiej są bogate. Wdrażanie programu klimatycznego znoszą jakoś bogaci, a państwa biedniejsze, czyli te, które zaznały komunizmu, muszą się jakoś w tym odnajdywać i w jakiś sposób nadażać. Trzeba to robić sprytnie i na to Komisja Europejska naprawdę, proszę państwa, zezwala. Róbmy, co się nam opłaca. Wiadomo, że energetyka odnawialna to jest w Unii Europejskiej *(Dzwonek)* szpan dla bogatych.

(Głos z sali: Szkoda, że nie robiliście tak za swoich rządów.)

Dlatego też, czy to się nam podoba, czy nie, musimy mieć do dyspozycji dwa rodzaje energii elektrycznej – ze źródeł odnawialnych i konwencjonalnych. Czy tego chcemy, czy nie, to będzie nam podnosiło koszty energii. Nieważne, czy państwo pokryje je obywatelom i przedsiębiorstwom, czy zrobią to same przedsiębiorstwa...

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję bardzo.

Posel Krzysztof Tchórzewski:

...w zależności od tego, jak będzie funkcjonowała gospodarka. Ważne jest to, że jest to po prostu nieuniknione. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, panie pośle.

Zapraszam pana posła Grzegorza Woźniaka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Woźniak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Na tę ustawę czekali Polacy przez ostatnie tygodnie. Budziła ona wielką nadzieję, że od lipca ceny energii i gazu zostaną zrekompensovane. Niestety tak się nie stanie. W poprzednich latach – szczególnie po wybuchu wojny na Ukrainie – pokazaliśmy, że szybka reakcja i pomoc Polakom są bardzo ważne. To się udało. Nawet dzisiaj część państwa koalicjantów z Lewicy podnosi, że 300 zł to jest niewiele i niewiele osób z tego skorzysta. My również o tym mówimy. Przygotowaliśmy również projekt ustawy, ale niestety widać, że nie ma z państwa strony zrozumienia.

Pytanie wyszło od przedsiębiorców, ponieważ przedsiębiorcy zostali pominięci – szczególnie ponownie piekarze. Chodzi też o inne działalności. Koszty energii im również rosną. Dla przypomnienia powiem, że Ziemia jednak dalej jest okrągła i cyrkulacja powietrza ma miejsce. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszamy pana posła Zbigniewa Boguckiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Bogucki:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Wraca stare. Powolutku pokazujecie swoją prawdziwą twarz. Dziwię się Lewicy, dziwię się pani minister, że nie słucha swoich koleżanek, że nie słucha swoich kolegów, tylko idzie za Donaldem Tuskiem w takim skrajnie liberalnym podejściu.

Z uzasadnienia ustawy wynika, że tylko 1/5 gospodarstw domowych będzie mogła skorzystać z tego bonu. 1/4 gospodarstw domowych zostawicie samym sobie. Nie będą mogli z tego skorzystać. Proszę o odpowiedź na piśmie na pytanie, ilu Polaków dotyczy to wykluczenie. Bo to jest wykluczenie energetyczne. Proszę o odpowiedź na piśmie.

Przed wyborami europejskimi robicie coś na kształt listka figowego, żeby przykryć to, co będziecie robić później, bo po tych wyborach już w ogóle nie będą interesować was Polacy. Będziecie po prostu przerzucać wszystkie koszty na gospodarstwa domowe, na polskie rodziny, na polskich przedsiębiorców oraz także – co niezwykle *(Dzwonek)* ważne – na polskie podmioty infrastruktury krytycznej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszamy pana posła Pawła Jabłońskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie widzę pana posła. Nie ma.

Zapraszam pana posła Jarosława Wieczorka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jarosław Wiesław Wieczorek:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Zostałem trochę sprowokowany wystąpieniem pani minister, która mówiła, że przyblokowaliśmy wiatr. Co prawda rząd Prawa i Sprawiedliwości był skuteczny i sprawczy w przypadku bardzo wielu zadań realizowanych na rzecz Polaków, ale takiej mocy jak blokowanie wiatru nie posiadaliśmy.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

Natomiast odnoszę nieodparte wrażenie, że wy, wasz rząd, posiada moc blokowania, ale blokowania rozwoju Polski, blokowania i opóźniania inwestycji w polski atom, blokowania budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego.

Szanowni Państwo! Słuchałem dzisiaj pana posła Nowaka, który mówił, że uporczywie trzymaliśmy się węgla. Chcę zapytać panią minister, czy to oznacza odejście od węgla. Czy to oznacza zerwanie umowy społecznej zawartej z górnikami kilka lat temu? To jest dla mieszkańców Śląska bardzo ważne pytanie.

Pytanie zasadnicze dotyczy samego projektu *(Dzwonek)* ustawy. Niech pani powie, o ile dokładnie od 1 lipca br. wzrośnie cena energii dla Polaków. To jest bardzo ważne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Jarosława Wieczorka, Prawo i Sprawiedliwość.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A, był. Przepraszam bardzo.

(Głos z sali: Bis.)

(Głos z sali: Może drugi raz, pani marszałek?)

Teraz jest czas na pana posła Zbigniewa Dolatę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Zbigniew Dolata:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Stefan Kisielewski użył takiego słynnego sformułowania, zgodnie z którym socjalizm to ustrój, który bohatersko walczy z problemami nieznanymi w żadnym innym ustroju, mówiąc inaczej, z problemami, które sam stwarza.

(Posel Grzegorz Braun: Tak jest.)

Ta historia idealnie pasuje do tej ponadczasowej myśli. Socjalistyczna Unia Europejska wymyśliła system ETS-ów, który podraża koszty energii, a teraz z nimi walczy – nie walczy bohatersko, co widać w tym projekcie, walczy nieudolnie. Nawet Lewica jednoznacznie stwierdza, że to nie jest program osłonowy, ale program jednej wielkiej ściemy. Robicie coś,

Posel Zbigniew Dolata

co tak naprawdę (*Dzwonek*) będzie nie do wykorzystania dla większości Polaków. Poniesiecie konsekwencje polityczne. Polacy po prostu wam za to odpowiednio podziękują, jak myślę, już w wyborach do europarlamentu. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję.

Zapraszam pana posła Artura Szalabawkę, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Artur Szalabawka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Cemu pani się tak daje zrobić? Wy jako Lewica jesteście w tej chwili wsadzeni na minę. Wiem, że nie czujecie tego nawet przy okazji tej ustawy. Przecież koalicja 13 grudnia kłamie, bo to jest ustawa mająca wprowadzić w błąd mieszkańców Polski przed wyborami europarlamentarnymi. Dobrze to wiecie, tak. To wszystko jest pozorowaną grą tylko po to, żeby jakoś dotrzeć do tych wyborów. Dlaczego wy jako Lewica w to idziecie? Przecież to jest szyte... Ludzie dostają w tej chwili prognozy i widzą, jaka jest prawda. Ta wasza ustawa obejmie kilka procent ludzi, tylko kilka procent. Zdajecie sobie z tego sprawę? Cała reszta ma zubożeć, ma porządnie zubożeć, bo Donald Tusk chce zubożyć Polaków tak, żeby marzli, żeby inflacja była duża, żeby wyjeżdżali zbierać szparagi, bo o to chodzi. Wy się w to wpisujecie. Nie wiem, nie dość, że macie słabe wyniki w procentach, to jeszcze idziecie (*Dzwonek*) w takie rzeczy. Wiem, że wewnętrznie tego nie czujecie. Nie róbcie tego, bo Donald Tusk równa się drożyzna, a wy się w to wpisujecie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Zamykam peleton pytań.

(*Posel Paweł Jabłoński*: Byłem zapisany na liście, przepraszam.)

Posel Monika Wielichowska:

Wysoka Izbo! Pracujemy dziś w Sejmie nad ważnym rządowym projektem ustawy o bonie energetycznym, który ma wesprzeć polskie rodziny, by nie płaciły wysokich rachunków za prąd. Chcę zapytać panią minister: Czy gdyby przez ostatnie lata władza skutecznie walczyła o OZE, a nie z OZE, gdyby skutecznie inwestowała chociażby w sieci przesyłowe, gdyby nie kupowała rekordowych ilości rosyjskiego węgla, napychając kieszenie Rosji, i gdyby inaczej potoczyły się

losy elektrowni w Ostrołęce, która miała być przecież flagowym symbolem inwestycji gospodarczych rządu PiS, a stała się flagowym symbolem marnotrawienia publicznych pieniędzy, dziś bylibyśmy w innym momencie? Czy dziś Polki i Polacy mieliby dostęp do tańszego prądu? Tutaj stawiam kropkę.

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Zapraszam panią minister do wystąpienia, ponieważ lista posłów zapisanych do pytań została wyczerpana.

Bardzo proszę.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Dziękuję za te wszystkie pytania. Zaczę od odpowiedzi na pytanie pani marszałek. Pani marszałek, najlepszym przykładem jest to, co stało się teraz na rynku hurtowym energii. Chodzi o porównanie między krajami. Ceny spadły po tej pierwszej fali, spadły od 2022 r., kiedy poszybowały w górę, oczywiście również z powodu wojny i kryzysu wojennego.

(*Posel Jarosław Sachajko*: No widzi pani.)

Tego nikt nie kwestionuje. Dzisiaj ceny spadają, ale wyobraźcie sobie państwo, że o ile w Niemczech na rynku hurtowym ceny spadły o 66%, o tyle w Polsce spadły zaledwie o 33%.

(*Głos z sali*: No, czemu?)

Dlatego że Niemcy mają znacznie więcej zielonej energii, którą my importujemy z krajów sąsiednich, ponieważ zadłużyliśmy się energetycznie, jesteśmy uzależnieni, jesteśmy uzależnieni od importu energii netto. Nie mamy, nie zainwestowaliśmy, nie wykorzystaliśmy np. ostatnich 8 lat...

(*Głos z sali*: Oni nie wykorzystali.)

...na to, żeby mieć własną, rodzimą, polską energię z polskich źródeł, z biogazu, z biometanu, z wiatru, energię słoneczną, własne nowoczesne sieci przesyłowe.

(*Posel Jarosław Sachajko*: Elektrownię atomową.)

Wszystkie te technologie istnieją. Fundusze na to były i leżały – 270 mld w grantach i niskooprocentowanych pożyczkach od Unii Europejskiej, banku europejskiego. Nie chcieliście państwo sięgnąć po te pieniądze, woleliście zadłużać się na rynkach światowych nawet na 8–9% i nie inwestowaliście.

Wracam do pytań. Pani poseł Arent narzekała, że w ocenie skutków regulacji nie ma nic o zaniechaniach PiS-u w kwestii transformacji i blokowaniu energii wiatrowej na lądzie w 2016 r., co doprowadziło do wzrostu cen energii jeszcze przed wybuchem wojny w Ukrainie w 2022 r. Pani poseł, to, że nie ma tego w OSR, nie znaczy, że tych zaniechań i tego blokowania nie było. Tak jak przytaczałam, ten proces

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska

szczegółowo opisuje choćby raport NIK-u za 2021 r., czyli, podkreślam, sprzed kryzysu wojennego. Faktem jest to, że przez 8 lat utrzymaliście państwo tak gigantyczne uzależnienie kraju od paliw kopalnych, szczególnie tych importowanych, rosyjskich, to, że utrzymaliście tak wysoką emisyjność naszej gospodarki, co czyni ją niekonkurencyjną, i to, że na mapie emisyjności Europy i na mapie jakości powietrza w Europie Polska permanentnie wygląda jak brunatno-czerwona plama. Musicie państwo rozpoznać ten fakt. To są dane, wystarczy, że spojrzycie na te dane. To, że od 2016 r. niemal ciągle, z wyjątkiem 2022 r., jesteśmy importerem netto energii elektrycznej zza granicy, z Niemiec, ze Szwecji, z innych krajów ościenionych, jesteśmy uzależnieni od importu, zamiast produkować własną energię, którą moglibyśmy produkować z własnych zasobów, jest faktem. Niestety przed taką sytuacją nas postawiliście. Te 350% wzrostu cen od 2017 r. do 2023 r. to jest też fakt. Czy mamy to państwu w OSR wpisać, żebyście w to uwierzyli? W jaki sposób wam to przekazać, że dzisiaj postawiliście Polaków i Polki, a nas jako rząd, przed gigantycznym problemem? Ale walczymy z tym, pracujemy i widzicie już tego efekty. Ten projekt jest kolejnym projektem, który rozwiązuje te problemy, które państwo stworzyliście.

Pani posłanka mówiła też, że w projekcie ustawy PiS-u nie ma bonu energetycznego. Pani poseł, no nie ma, korekta: nie ma bonu, jest dodatek osłonowy. Dokładnie to samo, tylko nazywa się inaczej. I wciąż na niższych progach dochodowych: 2100 zł i 1500 zł niż progi dochodowe projektu rządowego, który jest lepszy: 2500 zł i 1700 zł. Stąd obejmie on znacznie więcej gospodarstw domowych, co najmniej 3,5 mln, tak to szacujemy. Pani posłanka, mówiła... Pani posłanka podniosła tyle kwestii, do których muszę się odnieść. Ustawa to pieniądze na waciki – pani poseł, 8 mld zł na waciki?

(Poseł Iwona Ewa Arent: A dla człowieka, dla gospodarstwa domowego 300 zł to jest dużo?)

Od 300 zł do 1200 zł – wartości bonu energetycznego, ceny maksymalne. Na waciki, to jest naprawdę na waciki? Pani tak mówi o miliardowych wydatkach i inwestycjach Skarbu Państwa? 8 mld zł – to jest na waciki, pani to wydaje? (Gwar na sali, dzwonek)

(Poseł Iwona Ewa Arent: Pani minister, 300 zł to jest teraz na waciki.)

Pan poseł z Konfederacji kwestionował podstawę prawną projektu. Panie pośle, otóż podstawą prawną jest – proszę zapisać, chętnie prześlę – art. 19c rozporządzenia Unii Europejskiej nr 651/2014, tzw. GBER, uznający niektóre rodzaje pomocy za zgodne z rynkiem wewnętrznym w zastosowaniu art. 107 i 108 traktatu europejskiego. Mogę podać później Dziennik Ustaw, gdzie dokładnie można to znaleźć.

Pan poseł Sachajko twierdził, że węgiel brunatny jest dziś najtańszym źródłem energii. Otóż panie pośle, od jakiegoś czasu nie jest to już prawda. Nawet

po cenach sprzed wojennych wzrostów węgla kamiennego czy brunatnego w Europie czy Chinach jest kilkakrotnie droższy niż energia odnawialna, np. z wiatru na lądzie.

(Poseł Ryszard Wilk: A po wyłączeniu ETS?)

Panie Pośle Zyska! Chiny też mają ETS-y, przypomnam. Nawet w porównaniu z Chinami, które mają ETS-y, aczkolwiek na niższym poziomie niż Europa, bo Europa na razie jest bardziej ambitna, ale Chiny bardzo szybko nas gonią, bo widzą, że ten kierunek...

(Głos z sali: Strach się bać.)

...daje im konkurencyjność i przewagę konkurencyjną...

(Poseł Grzegorz Braun: Ja jestem nieambitny, ja wolę taniej.)

...i dziś Chiny inwestują w OZE więcej niż cała Europa i Stany Zjednoczone razem wzięte.

Pan poseł Zyska proponował, aby taryfować ceny energii i gazu, żeby po prostu ręcznie nimi sterować. Panie pośle, cena maksymalna... My nakładamy cenę maksymalną tylko jako wentyl bezpieczeństwa. Nie zamierzamy ręcznie sterować cenami i ustalać taryfy, bo to jest rola prezesa URE. Od tego nie jest rząd, od tego jest prezes URE.

Pan poseł Pyrzyk pytał, co w przypadku, kiedy w jednym domu mieszkają dwie rodziny. Panie pośle, bon nie jest przypisany do lokalizacji, czyli np. do adresu, ale przysługuje każdemu gospodarstwu domowemu – stwierdza to gmina. Na ten cel samorządy otrzymały wyższe niż dotychczas kwoty na obsługę bonu w wysokości 3% wartości. Wysłuchaliśmy głosu samorządu i ta kwota została podniesiona, tak żeby gminy miały pieniądze na obsługę tego zadania.

Do argumentacji pana posła Brauna się nie odniosę, bo ona była poniżej poziomu parlamentarnego.

(Poseł Grzegorz Braun: Poniżej poziomu pani percepcji.)

Pan poseł Tumanowicz pytał, jaki jest cel klimatyczny, który Polska dzisiaj realizuje. Panie pośle, odpowiadając: z bazowego scenariusza „Krajowego planu na rzecz energii i klimatu”, czyli tego scenariusza, który zakłada business as usual. Na podstawie tylko obecnych dzisiaj uchwalonych planów, projektów i inwestycji jesteśmy na ścieżce redukcji emisji o 35% do roku 2030. To jest nieźle, ale niewystarczająco, żeby zapewnić nam bezpieczeństwo, nazwę je ogólnie klimatycznym, czyli żeby nie dopuścić do przegrzania się atmosfery poza te 1,5 stopnia przegrzania. Naukowcy alarmują, że będzie prowadziło to do różnych katastrofalnych skutków, których nawet nauka dzisiaj nie potrafi przewidzieć, i do znacznych strat, o których mówiłam dziś rano.

(Głos z sali: Narodowy instytut mówi, że idzie globalne ochłodzenie.)

Mówiłam o 6 mld strat rocznie w Polsce tylko z powodu susz, podtopień i pożarów, które to koszty ponoszą głównie rolnicy.

(Poseł Włodzimierz Skalik: Zawsze były.)

To jest raport naszego krajowego Instytutu Ochrony Środowiska.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska

Pani poseł z PiS-u radziła, żeby zastosować mechanizmy ustaw z PiS, tych z okresu 2022–2023. Otóż te mechanizmy były dalekie od doskonałości. One doprowadziły m.in. do tego, o czym mówiła wcześniej pani minister Kloska. 8 mld braków w systemie rozliczeń cen energii, a kosztowało nas tylko w 2022 r. 200 mld zł, łącznie z kosztami pożyczek, z kosztami gwarancji Skarbu Państwa. To były dodatki jednorazowe na bardzo drogi węgiel. Jednorazowe, które natychmiast wygasły, i dalej byliśmy w tym samym punkcie, w punkcie wyjścia. 200 mld kosztów Skarbu Państwa wynikających z ok. 17 ustaw, które wtedy państwo wprowadzaliście ad hoc. Rozumiemy, że było to pod presją kryzysu, ale to miało dużo głębsze podstawy i popełniliście państwo wiele zaniechań, błędów, blokowania tego wcześniej.

Dodatek, bon energetyczny może być niewystarczający – mówili państwo z Lewicy. Proszę pamiętać o dodatkowym mechanizmie, który ta ustawa przewiduje. Mechanizm pozwala spółkom złożyć wnioski, spółki wręcz powinny złożyć wnioski w drugiej połowie tego roku, w okolicach września do prezesa URE o określenie nowych тариф, które będą bardziej zbliżone dzisiaj do cen energii hurtowej, skorelowane z nimi, które to ceny spadają szybciej niż ceny energii dla odbiorców końcowych. Po to wprowadziliśmy ten mechanizm, żeby również i prezes URE, i spółki dostosowały się do warunków rynkowych, bo nie chcemy mieć... Myślę, że spółki nie chcą, żeby polscy odbiorcy płacili za dużo, i musimy tego pilnować. One też mają tutaj wiele do zrobienia w tym okresie. Będziemy tego od nich oczekiwać i również od prezesa URE, że będą nam w tym pomagali.

Ceny ciepła. Zapewniam, że nikt nie będzie marzył. W przypadku systemów gazowych, przypomnę, państwo w 2020 r. pozwoliliście na to, żeby ceny ciepła skoczyły nawet o 40% i więcej. Nawet najubożsi, najbardziej wrażliwi dochodowo emeryci mieli co najmniej 40-procentowe podwyżki w przypadku cen ciepła, stąd dzisiaj na rachunkach za mieszkanie cena ciepła stanowi tak duży udział. Za duży. Dlatego dla tych najbardziej pokrzywdzonych, jeśli chodzi o systemy gazowe, schodzimy w tym projekcie z ceny 150 zł za 1 GJ na 119 zł.

(Poseł Krzysztof Gadowski: Tak, słusznie.)

Od 1 lipca br. będzie 25-procentowa obniżka. Chodzi o to, żeby spółdzielnie w miastach, które uciierały poprzednio przez te podwyżki cen ciepła, ich odbiorcy oczywiście, jak Siemianowice, Nowy Tomyśl, Opalenica, Pyry, Malbork, Warka, Legnica, Szamotuły, Wałbrzych, część Gdańska i Gdyni, miały niższe ceny ciepła, żeby mieszkańcy nie cierpieli z tego powodu, jak w ciągu ostatnich 2 lat. Jeżeli będą jakieś podwyżki, gdzieś drobne w przypadku cen ciepła, jeżeli w ogóle, to będą bardzo niewielkie. O to bardzo dbamy, bo te ceny były naprawdę za wysokie.

Uboństwo energetyczne, pani posłanka pytała, i bardzo słusznie. Ono dzisiaj w Polsce wynosi 8%. 8% gospodarstw domowych może być zakwalifikowa-

nych jako ubogie energetycznie, czyli muszą wybierać pomiędzy opłaceniem ciepłej zupy a ciepła w domu. Tak nie może być. To jest dwukrotnie więcej niż w pozostałych krajach Unii Europejskiej, niż średnia unijna. Nie możemy do tego dopuścić. Musimy zrobić wszystko, żeby ubóstwo energetyczne w Polsce – i stać nas na to – absolutnie eliminować. Jakie są na to metody? Wymienię tylko kilka, bo to jest odrębne, mogłabym poświęcić temu osobny punkt.

(Głos z sali: Elektrownia jądrowa.)

To jest np. poprawa, naprawa programu „Czyste powietrze”, tak żeby najuboższych w ogóle stać było na skorzystanie z tego programu. Ich dzisiaj nie stać na wkład własny. Kwoty maksymalne są za małe, niedostosowane do cen rynkowych.

(Poseł Włodzimierz Skalik: Skutki zielonej komuny.)

To również uszczelnienie tego programu, żeby nieświadomym mieszkańcom w niedocieplonych domach nikt nie montował chińskich pomp ciepła nie spełniających norm.

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Niemieckie najlepsze.)

Bon energetyczny jest jednym z rozwiązań, które może być rozwiązaniem systemowym na przyszłość, ale tych rozwiązań dla ubogich energetycznie jest więcej. My się musimy nimi wreszcie poważnie zająć i my to zrobimy. Mamy dzisiaj zbyt wysokie ubóstwo energetyczne w Polsce.

(Poseł Włodzimierz Skalik: Będzie większe.)

Jak rząd widzi ciepłownictwo – znów duże pytanie. Pan poseł Nowak pytał. Transformacja ciepłownictwa to absolutny priorytet. To jest transformacja w kierunku elektryfikacji, wielkoskalowe pompy ciepła, magazynowanie ciepła, poprawa efektywności energetycznej, cyfryzacja ciepłownictwa – bardzo ważne, żeby efektywnie zarządzać tymi systemami, ciepło odpadowe, energia ze słońca i z wiatru zasilająca zieloną energią pompy ciepła i kotły elektrodowe współpracujące z magazynami ciepła. Kilka tygodni temu uruchomiliśmy nowy program w narodowym funduszu ochrony środowiska – OZE dla ciepłownictwa – o wartości 2 mld zł na dofinansowania nawet do 70% kosztów kwalifikowanych, np. na pompy ciepła, magazyny ciepła, na przyłączenia.

(Poseł Bożena Borys-Szopa: Skąd te rachunki przychodzą?)

Bardzo gorąco zachęcam do korzystania z tego programu. Pracujemy nad kolejnym, za chwilę ogłosimy program nakierowany na ciepłownictwo, bo było ono zbyt długo pomijane.

Pani posłanka Małgorzata Tracz pytała, czy bon może być obsługiwany przez ZUS. Na ten moment, przyznam, zależy nam na czasie, więc kopiujemy rozwiązania zastosowane poprzednio przy dodatku osłonowym i obsługę przez gminy. Tu ukłon w stronę państwa, kopiujemy państwa rozwiązanie, więc nie mówcie, że wszystko robimy od nowa, inaczej. Ale zgadzam się z panią posłanką, że docelowo ważne rozważenia są inne rozwiązania obsługiwane przez instytucje wyspecjalizowane do wdrażania programów społecznych.

Kończy mi się czas, więc przykro mi, że nie byłam w stanie odpowiedzieć. Mam jeszcze kilka stron od-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Klimatu i Środowiska Urszula Zielińska

powiedzi na państwa pytania, więc postaram się, żebyśmy na piśmie odpowiedzieli na te, na które się (*Dzwonek*) nie udało. Bardzo serdecznie za nie dziękuję. Dziękuję za bardzo dobrą dyskusję i bardzo państwa proszę o poparcie tego dobrego projektu, który jest tak potrzebny. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Posel Grzegorz Braun*: Pani marszałek, proszę zobowiązać panią minister.)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Dziękuję, pani minister.

Zdaje się, że były też prośby o odpowiedź na piśmie w przypadku niektórych pytań, więc proszę o tym pamiętać.

(*Posel Grzegorz Braun*: Pani minister zadeklarowała się, że uchyła się od odpowiedzi na moje pytanie...)

Zamykam dyskusję*).

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował rządowy projekt ustawy o czasowym ograniczeniu cen za energię elektryczną, gaz ziemny i ciepło systemowe oraz o bonie energetycznym, zawarty w druku nr 346, do Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Marszałek Sejmu proponuje, aby Sejm, na podstawie art. 39 ust. 3 regulaminu Sejmu, wyznaczył termin przedstawienia sprawozdania umożliwiający rozpatrzenie go na bieżącym posiedzeniu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wysoka Izbo! Zanim przystąpimy do rozpatrzenia kolejnego punktu porządku dziennego, pragnę państwa poinformować, że głosowania rozpoczną się punktualnie, tak jak zaplanowaliśmy, trzymamy się planu, o godz. 20.30. Po głosowaniach wrócimy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego, który właśnie rozpoczynamy.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 322).

Proszę pana posła Zbigniewa Kuźmiuka o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy.

Zapraszam, panie pośle.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Jest mi niezwykle miło, że w państwa obecności mogę zaprezento-

wać wnoszony przez klub Prawa i Sprawiedliwości projekt nowelizacji ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, druk nr 322. Ma on na celu podniesienie kwoty wolnej w tym podatku, a precyzyjnie: kwoty zmniejszającej podatek – bo to jednak jest różnica dla wszystkich podatników – do wysokości równej dwunastokrotności minimalnego miesięcznego wynagrodzenia za pracę, ale nie mniejszej od 60 tys. zł rocznie. W praktyce oznacza to m.in., że wynagrodzenia za pracę do wysokości 6 tys. zł miesięcznie, a świadczenia emerytalne do 5 tys. zł miesięcznie byłyby całkowicie zwolnione z tego podatku. Cele proponowanej zmiany to zmniejszenie wysokości klina podatkowego oraz podwyższenie wysokości płac i świadczeń w ujęciu netto, a więc w tym tradycyjnym ujęciu płacy czy świadczenia na rękę. Chodzi także o ustalenie bardziej sprawiedliwych obciążeń podatkowych oraz oparcie podatku od dochodów osobistych na podstawowej zasadzie prawa podatkowego, tzn. zasadzie zdolności płatniczej: płacenia podatku proporcjonalnie do osiągniętych przychodów.

Przyjęcie tego projektu przyniosłoby pozytywne skutki społeczno-gospodarcze, co oczywiste. Oznaczałoby to bowiem pozostawienie znacznie większej niż do tej pory ilości środków z wynagrodzeń i ze świadczeń w kieszeniach podatników, a to zapewne wpłynęłoby na zwiększenie efektywnego popytu na towary i usługi oferowane szczególnie przez przedsiębiorców lokalnych, a więc tam, gdzie mieszkają podatnicy.

Koszt proponowanej zmiany dla całego sektora finansów publicznych wyniosłby 52,5 mld zł w warunkach 2025 r. To jest informacja pochodząca z Ministerstwa Finansów. Ministerstwo Finansów przedstawiło taki szacunek w odpowiedzi na interpelację pana posła Sebastiana Kalety nr 1466 z lutego tego roku. A więc jeszcze raz powtórzę: 52,5 mld zł to koszt dla całego systemu finansów publicznych, a więc zarówno dla budżetu państwa, jak i dla budżetów jednostek samorządu terytorialnego. Zwracam uwagę na ten koszt, bo rzeczywiście robi wrażenie. Ale przypominam jednocześnie, że pan premier Donald Tusk po wielokroć składał tę deklarację kwoty wolnej od podatku w wysokości 60 tys. Jak rozumiem, robił to z pełną świadomością, że pociąga ona za sobą takie koszty dla systemu finansów publicznych. Nie może być więc teraz zaskoczenia i mówienia, że nie chcecie tego popierać – mówię tutaj do koleżanek i kolegów tworzących obecną koalicję – bo to rozsądza system finansów publicznych. To było jasne wtedy, kiedy tę deklarację się składało, więc ważna jest odpowiedzialność za słowo i o tym przypominamy.

Właśnie. Proszę państwa, dlaczego klub Prawa i Sprawiedliwości zdecydował się przedstawić ten projekt? Dlatego, że było to twarde zobowiązanie Platformy Obywatelskiej. Przypomnę, że był to tzw. czwarty konkret w 100 konkretnych na 100 dni rządzenia. 100 dni już minęło, a w zasadzie mija 150 i nie ma żadnych informacji, aby ten konkret był realizowany. Mamy tę informację z pierwszej ręki. Byliśmy z panem posłem Budą na kontroli w Minister-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk

stwie Finansów i dowiedzieliśmy się, że żadne prace nad tym projektem się nie toczą. Ba, nie są prowadzone nawet żadne prace prognostyczne, by to rozwiązanie próbować wprowadzić w trakcie całej kadencji, do 2027 r. Mamy potwierdzenie tego stanu rzeczy, w poprzednim tygodniu rząd przyjął bowiem Wieloletni Plan Finansowy Państwa do 2027 r. Są tam różnego rodzaju wydatki powtarzające się co-rocennie, takie jak 800+, trzynasta emerytura i czter-nasta emerytura, które, o dziwo, w dalszym ciągu są podtrzymywane, choć zobaczymy jak długo, nato-miast kwoty wolnej od podatku w wysokości 60 tys. nie ma zaplanowanej do 2027 r. A więc nieprawdziwe są także informacje mówiące o tym, że nie zdążyliśmy w 100 dni, nie zdążyliśmy w 150, ale do końca kade-ncji rozłożymy to na raty i będziemy to wprowadzali. Nie ma tego w planie finansowym, a więc, jak rozu-miem, to także jest mijanie się z prawdą.

Proszę państwa, wreszcie przejdę do takiej naj-dziwniejszej rzeczy. Jeśli państwo obserwowaliście Internet, to w kampanii wyborczej posłowie, szcze-gólnie Platformy, na wyścigi nagrywali filmiki mó-wiące o zaletach kwoty 60 tys. zł. W tych filmikach występował także pan minister Andrzej Domański, co należy podkreślić. I te filmiki, proszę państwa, zniknęły jak za dotknięciem czarodziejskiej różdżki.

(Głos z sali: Gdzie ta kwota?)

Nie ma już ich w Internecie, więc to także po-twierdza, że tego twardego zobowiązania wyborczego obecna większość, a w szczególności Platforma, re-alizować nie chce i nie będzie. W tej sytuacji można powiedzieć, że mamy do czynienia z klasyczną próbą oszustwa wyborczego. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Braun: Tak jest.)

Otóż ta deklaracja padała tyle razy, co więcej – padała z ust premiera, który rządził Polską przecież przez 7 lat...

(Poseł Grzegorz Braun: Tak było.)

...więc powinien się orientować, jakie skutki fi-nansowe przyniesie to rozwiązanie. Skoro teraz, po objęciu władzy to zobowiązanie nie jest realizowane ani w 100, ani w 150 dni, co więcej, nie ma go w pla-nach do końca tej kadencji, to uprawnione jest stwier-dzenie, że użyto oszustwa wyborczego tylko po to, aby zdobyć większość w parlamencie. *(Oklaski)* Pro-szę państwa, nie możemy dopuścić do tego, żeby za pomocą oszustw wyborczych próbowano wygrywać wybory. Tylko przypomnę, proszę państwa, że twar-de deklaracje wyborcze po prostu się wypełnia. Pola-cy są przyzwyczajeni do tego po 8 latach rządów Pra-wa i Sprawiedliwości...

(Poseł Grzegorz Braun: No to już pan przesadził.)

...że twarde deklaracje wyborcze się wypełnia. Przypomnę...

(Poseł Grzegorz Braun: Poszedł pan za daleko.)

Panie Pośle! Bardzo proszę nie przeszkadzać.

Przypomnę to na przykładzie programu „Rodzi-na 500+”.

(Poseł Rafał Kasprzyk: Willa+.)

Proszę państwa, zaczynaliśmy od tego, że w przy-padku pierwszego dziecka proponowaliśmy kryte-rium dochodowe, a w przypadku drugiego i każdego kolejnego dziecka – 500+. Właśnie dlatego, że było nas stać na wydatki rządu 20 mld zł. Dlatego zaczęliśmy odpowiedzialnie...

(Poseł Włodzimierz Skalik: Skończyliście nieod-powiedzialnie.)

...i właśnie takim rozwiązaniem, choć byliśmy za to bezwzględnie atakowani. Były zarzuty, że wpro-wadzamy nierówność wśród dzieci itd., itd. Wtedy, kiedy na tyle uszczelniliśmy budżet, że było nas stać na więcej, wprowadziliśmy 500+ dla każdego dziec-ka. To już kosztowało 40 mld zł, ale zostało wprowa-dzone w momencie, kiedy polski budżet było na to stać. I wreszcie zaproponowaliśmy 800+ na dziecko z kosztami ponad 60 mld zł...

(Poseł Jakub Rutnicki: Nie wy.)

...ale wtedy, kiedy w budżecie mogliśmy takie sumy zagwarantować. Proszę państwa, to jest przy-kład...

(Poseł Krzysztof Gadowski: Że nic nie robiliście, tylko rozdawaliście czyjaś kasę.)

...realizacji zobowiązania wyborczego w sposób precyzyjny, na tyle, na ile stać było polski budżet państwa. To jest odpowiedzialność za słowo. A tutaj mamy do czynienia, proszę państwa, z klasycznym oszu-stwem wyborczym. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo, Krzysiek!)

Proszę państwa, chcę również zwrócić uwagę na to, że ta propozycja nie jest jakąś wyjątkową propo-zycją ze strony Prawa i Sprawiedliwości. To jest propo-zycja będąca kontynuacją obniżki podatku szcze-gólnie od dochodów osobistych, którą przecież prze-prowadziliśmy. Była bardzo głęboka obniżka tego podatku. Przypomnę tylko, że podwyższyliśmy dzie-sięciokrotnie, proszę państwa, kwotę wolną od podat-ku, z 3 tys. do 30 tys. Przez tyle lat, kiedy ten podatek funkcjonował, a funkcjonuje, przypominam, od 1992 r., nikt na to się nie odważył, a my to w 2022 r. prze-prowadziliśmy. Jednocześnie obniżyliśmy stawkę w pierw-szym przedziale podatkowym z 17% do 12%. *(Gwar na sali, dzwonek)* Wcześniej z 18% do 17%, ale powiedz-my, że nie była to wielka obniżka, a później z 17% do 12%, a więc o 5 punktów procentowych. I wreszcie, proszę państwa, podwyższyliśmy przedział opodat-kowania, kwotę, wartość tego przedziału z 85 tys. do 120 tys., co oznacza, że aż 95% podatników jest obję-tych 12-procentową stawką podatku.

Proszę państwa, sumarycznie te obniżki zostawi-ły w kieszeniach Polaków 50 mld zł. *(Oklaski)* Jeszcze raz podkreślę: 50 mld zł to były obniżki podatku do-chodowego od osób fizycznych wprowadzone przez Prawo i Sprawiedliwość. Wokół tej reformy *(Gwar na sali, dzwonek)* nagromadził się cały szereg nieporo-zumień, oskarżeń itd., itd., ale naprawdę Polacy, podat-nicy odczuli tę obniżkę podatku, ponieważ w 2022 r. i 2023 r. wszyscy ci, którzy odprowadzali wysokie zaliczki, otrzymali bardzo wysokie zwroty nadpłaco-nych zaliczek i rzeczywiście większość tych środków została w kieszeniach podatników.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk

Proszę państwa, przy okazji omawiania podobnej ustawy zaproponowanej przez klub Konfederacji bardzo mocno atakowano sprawę uderzenia w finanse samorządów. A więc ja także chcę tę sprawę wyjaśnić. Otóż po pierwsze, ta ustawa nie reguluje finansów samorządowych, więc trudno, żeby były tutaj propozycje odnoszące się do samorządów. Natomiast, proszę państwa, rzeczywiście obniżenie dochodów samorządów, ponieważ mają udział w podatku dochodowym od osób fizycznych sumarycznie w wysokości 51%, jest pewnym problemem. Ale, proszę państwa, i temu zaradziliśmy. (*Gwar na sali*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo proszę o ciszę.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Chcę poinformować – mam nadzieję, że tu, na sali, jest sporo samorządowców i to potwierdzą – że jednak wpływy z tego podatku mimo naszych obniżek z roku na rok rosły. Mam tutaj dane z Biura Analiz Sejmowych, które są dołączone do tego projektu. Pokazują one bardzo wyraźnie, że mimo obniżek podatku te wpływy do samorządów w 2021 r. wyniosły 62 mld zł, w 2022 r. – 68 mld zł... (*Gwar na sali, dzwonek*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo proszę państwa o ciszę.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

...a w 2023 r. przekroczyły one 70 mld zł. Mimo tego, że wprowadziliśmy obniżki, wzrost płac spowodował jednak wzrost dochodów z tego podatku, a tym samym ta część samorządowa także z roku na rok rosła. A więc informacja mówiąca o tym, że tym rozwiązaniem zrujnowaliśmy finanse samorządów terytorialnych, jest nieprawdziwa. Co więcej, proszę państwa, pewne ubytki, jeżeli chodzi o te dochody, zostały uzupełnione w końcówce roku dotacją na wydatki bieżące. Sumarycznie przekazaliśmy samorządom kilkanaście miliardów złotych. I wreszcie, proszę państwa, funkcjonował przez ostatnie 3 lata ogromny program inwestycyjny zaadresowany do samorządów. Sumarycznie samorządy uzyskały ponad 100 mld zł przeznaczonych na inwestycje na warunkach, o których do tej pory mogły tylko pomarzyć. Większość tych środków to było pokrycie 90%, a nawet w niektórych przypadkach 95% wartości inwestycji. W przypadku środków europejskich, proszę państwa, takie pokrycie sięga zaledwie 50%, a więc to były niezwykle atrakcyjne inwestycyjne pieniądze.

Proszę państwa, zwracam na to wszystko uwagę, ponieważ właśnie tego rodzaju wsparcie dla samorządów niestety zostało ucięte jak nożem. W BGK już takiej emisji nie będzie (*Gwar na sali, dzwonek*), w związku z tym tego wsparcia samorządowego także nie będzie. A więc, proszę państwa, jeszcze raz powtórzę: projekt, który składamy, to jest projekt wychodzący naprzeciw oczekiwaniom Polaków. Nie chcemy, aby byli oszukiwani w kampanii wyborczej. Stąd nasza propozycja wprowadzenia w przypadku podatku od dochodów osobistych kwoty wolnej w wysokości 60 tys. zł.

Liczę na poparcie także obecnej większości parlamentarnej, bo przecież to państwa zobowiązanie wyborcze, twarde zobowiązanie wyborcze. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Brawo!*)

Wicemarszałek Monika Wielichowska:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Wysoka Izbo! Ogłaszam przerwę do godz. 20.30.

O godz. 20.30 rozpocznie się blok głosowań. Do tego punktu wrócimy po głosowaniach.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 27 do godz. 20 min 37*)

Marszałek:

Wznawiam obrady.

Zgłoszono wnioski formalne.

Pan poseł Kowalski, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle. (*Gwar na sali, dzwonek*)

Bardzo proszę o zajęcie miejsc.

Posel Janusz Kowalski:

Panie Marszałku! Szukam wzrokiem premiera Donalda Tuska...

(*Posel Sławomir Nitras: Obsesjonista, obsesjonista.*)

...bo polski chłop ma honor i odwagę i polscy chłopcy przyjechali do polskiego Sejmu...

(*Posel Sławomir Nitras: Obsesjonista.*)

...żeby spotkać się z Donaldem Tuskiem. (*Oklaski*)

I jak Donald Tusk ma chociaż krztę odwagi...

(*Posel Sławomir Nitras: Tak jest, Donald Tusk.*)

...bo oczywiście honoru nie ma, to ma obowiązek spotkać się z polskimi rolnikami, bo nie przyjechali tu dla swojego widzimisie, tylko przyjechali tu walczyć za polskie sprawy, za polskie rolnictwo.

(*Posel Sławomir Nitras: A w wołaczku jak będzie?*)

Nie może być tak, że polski premier nie ma czasu spotkać się z polskimi rolnikami (*Oklaski*), a jak przyjeżdża do Katowic Niemka, Ursula von der Leyen...

(*Posel Dorota Niedziela: Panie ministrze, jak tam zboża?*)

Posel Janusz Kowalski

...to polski premier jedzie i jeszcze przed nią staje na baczność. Nie ma na to zgody. *(Oklaski)*

Gdzie jest premier Donald Tusk? Składam wniosek formalny. Ma obowiązek spotkać się z polskimi rolnikami. Ma obowiązek zatrzymać zielony ład, który wprowadziła Ursula von der Leyen, i ma obowiązek wprowadzić embargo na produkty rolne z Ukrainy. O to walczą polscy patrioci i polscy rolnicy. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Brawo!)

(Poseł Dorota Niedziela: Jak tam rozróżnianie zbóż?)

(Poseł Konrad Berkowicz: Wniosek przeciwny.)

Marszałek:

Ale pan poseł nie zgłosił żadnego wniosku w sensie formalnym, wygłosił postulat polityczny.

Pan Grzegorz Braun, Konfederacja.

Bardzo proszę. *(Gwar na sali, dzwonek)*

Posel Grzegorz Braun:

Szczęść Boże!

Wysoka Izbo! Na podstawie art. 184 regulaminu wnioskuję o odroczenie tych obrad do czasu, aż wyjaśni, w tej chwili nieobecny, pan premier Tusk, czy złożył już stosowne zawiadomienia do prokuratury, czy uruchomił służby. Nominował – wprawdzie nie z nazwiska, ale wskazując – część Wysokiej Izby na ruskich agentów, tak jak to wcześniej było waszym zwyczajem. Ale czy złożył zawiadomienie, dajmy na to, na pana prezesa premiera Kaczyńskiego, który go tu nominował na niemieckiego agenta, czy może nie dopełnił obowiązków, zaniedbał je? To w tym rządzie nie byłoby dziwne, tam, gdzie minister obrony szuka plecak ucieczkowy... *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

...a minister spraw wewnętrznych doznaje pogłosu? W tym rządzie kwestie bezpieczeństwa *(Dzwonek)* nie stoją wysoko.

Wnioskuję, panie marszałku, najzupełniej formalnie, żebyśmy nie procedowali dalej, zanim się nie wyjaśni, kto jest kim...

(Głos z sali: Czas.)

...kto jest niemieckim, kto ruskim, a kto marsjańskim agentem. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję, panie pośle.

Posel Grzegorz Braun:

Panie marszałku, jeszcze jedno zdanie.

Marszałek:

Ale pojedyncze.

Posel Grzegorz Braun:

Inaczej podjęta przez pana misja wdeptywania w ziemię Włodzimierza Putina może się nie powieść. *(Wesołość na sali, oklaski)*

(Poseł Konrad Berkowicz: Wniosek przeciwny.)

Marszałek:

Pan poseł ma wniosek przeciwny do wniosku swojego klubowego kolegi. Co za rozłam w klubie Konfederacji. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Braun: Tylko w Konfederacji takie rzeczy.)

Bardzo proszę.

Posel Konrad Berkowicz:

Wniosek przeciwny, bo to za mało.

Poseł z tzw. Zjednoczonej Prawicy przed chwilą mówił, że tu Urszula von der Leyen wprowadziła zielony ład. Ta zła Urszula, na którą kto głosował w europarlamencie?

(Głos z sali: PiS.)

Europosłowie PiS-u głosowali na Urszulę von der Leyen. A 19 maja 2021 r. w Polskim Radiu Jarosław Kaczyński powiedział takie słowa: Odrzucanie Europejskiego Zielonego Ładu oznaczałoby ustawianie się na marginesie. To plan, w którym warto uczestniczyć nawet za pewną cenę.

(Głos z sali: Hańba!)

I wy tę agendę realizowaliście. Nie udawajcie teraz nagle w trakcie kampanii, że jesteście przeciwnikami zielonego ładu, bo tylko Konfederacja konsekwentnie walczy o to, żeby w Polsce można było żyć normalnie. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Tak jest.)

(Głos z sali: Brawo!)

Nie dajcie się oszukać. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Braun: Tak było.)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Za chwilę rozstrzygniemy ten spór w łonie klubu Konfederacji.

Chciałem tylko poinformować, przede wszystkim pana posła Kowalskiego, choć nie mnie dotyczyło jego pytanie, że spotkałem się z protestującymi w Sejmie rolnikami. Rozmawialiśmy dość długo. Zaproponowałem im, że jeżeli chcą skorzystać z tej możliwości, będą mogli spędzić noc nie na korytarzu, ale w nor-

Marszałek

malnych warunkach w hotelu poselskim, a jutro spotkać się z ministrem rolnictwa, tak jak to zostało umówione, i też przeze mnie będzie to monitorowane. Poprosiłem też o postulaty, które panowie chcą złożyć. Wszystkie te postulaty przekażę w ręce, w które chcą, żeby zostały złożone. Zaproponowałem rozwiązania prawne, legislacyjne, które możemy tu, w Sejmie przeprowadzić. Panowie mają w tej sprawie rozmawiać, podjąć decyzję. Ponieważ jesteście państwo współgospodarzami tego miejsca, uznałem za stosowne poinformować was o stanie spraw. (Oklaski)

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, no skąd, absolutnie, przecież nigdy... Zawsze przecież państwa jak współgospodarzy traktowałem.

(Głos z sali: Hańba!)

Drodzy państwo, powracamy do rozpatrzenia...

(Poseł Grzegorz Braun: Wniosek o odroczenie.)

Najmocniej przepraszam, panie pośle. Nad pana wnioskiem o odroczenie będziemy w tej chwili głosować.

(Poseł Grzegorz Braun: Przepraszamy przyjęte.)

Dziękuję bardzo.

Głosujemy.

Kto z pan i panów posłów jest za odroczeniem posiedzenia, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 421 posłów. 76 – za, 331 – przeciw, 14 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych oraz Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 335.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 335, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. 419 – za, 2 – przeciw, 19 się wstrzymało.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o Krajowej Administracji Skarbowej oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju oraz Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 333.

Komisje przedstawiają również wnioski mniejszości, nad którymi głosować będziemy w pierwszej kolejności.

Wnioski mniejszości od 1. do 13. zgłoszone zostały do art. 1 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

W 1. wniosku mniejszości do art. 16 wnioskodawcy proponują nie dodawać ust. 4a.

Z tym wnioskiem mniejszości łączą się wnioski mniejszości 6., 7., 12. i 16.

Nad tymi wnioskami mniejszości głosować będziemy łącznie.

Rozumiem, bo tak mi zgłoszono, że są pytania doprecyzowujące dotyczące wniosków mniejszości, które pani poseł sprawozdawcy chciałby zadać pan poseł Wilk.

Bardzo proszę.

Ma pan poseł minutę.

Poseł Ryszard Wilk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Poprawka, nad którą będziemy głosować, dotyczy wakacji od ZUS, a ściślej, przedłużenia tych wakacji z 1 miesiąca do 3 miesięcy. W zeszłym roku mieliśmy historyczną liczbę firm, które się zamknęły, 220 tys., a 372,5 tys. zawiesiło działalność. Powody są różne: wzrost cen prądu, gazu, paliwa i dynamika wzrostu pensji minimalnej, ale też wiele osób wskazuje na ten ZUS. Nasza poprawka z pewnością uratuje wielu przedsiębiorców. Ilu? Nie wiemy, ale jeżeli tej poprawki nie przegłosujemy, to się nie dowiemy.

Szanowni Państwo! Mam w ręku opinię Biura Expertyz i Oceny Skutków Regulacji, którą przesyłałem części państwa z Koalicji, części z Prawa i Sprawiedliwości. Z poprawki wprost wynika, że zmiany, które proponujemy, czyli ta poprawka, tutaj cytat: znacząco zwiększą wydatki budżetu państwa, ale polepszą sytuację przedsiębiorców. W związku z tym mam pytanie do sprawozdawcy komisji. (Dzwonek) Dlaczego komisja negatywnie zaopiniowała tę naszą poprawkę? A do pań i panów posłów pytanie: Czy państwo zagłosujecie dla dobra budżetu, czy dla dobra przedsiębiorców? Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Rozumiem, że kieruje pan pytanie do ministra. Czy do sprawozdawczyni?

(Poseł Ryszard Wilk: Do sprawozdawcy.)

Do sprawozdawczyni, tak?

Pani poseł Elżbieta Burkiewicz.

Bardzo proszę.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Pan też ma pytanie, panie pośle, dotyczące poprawek?

**Posel Sprawozdawca
Elżbieta Burkiewicz:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Komisja zdecydowała o odrzuceniu tych poprawek (*Gwar na sali, dzwonek*) z tego względu, że gdyby je przyjąć, to kosztowałyby to trzy razy więcej, a budżet w tej chwili, po 8 latach, jest w bardzo ciężkim stanie.

(*Głos z sali: Przestań kłamać.*)

Na posiedzeniu komisji powiedziano, że będziemy nad tym jeszcze ewentualnie pracować. Jest to rozwiązanie, które... (*Gwar na sali*)

Marszałek:

Proszę dać pani poseł odpowiedzieć.

**Posel Sprawozdawca
Elżbieta Burkiewicz:**

...koalicja 15 października ma w sercu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Pan poseł Kownacki chce zadać pytanie. Zwracam uwagę panu posłowi, że rozmawiamy o poprawkach do ustawy, o wniosku mniejszości.

Posel Bartosz Józef Kownacki:

Panie cenzorze... Przepraszam.

Panie Marszałku! Przepraszam, pomyliłem się. (*Głos z sali: Co to było?*)

Marszałek:

Słabe, ale okej.

Posel Bartosz Józef Kownacki:

Wysoka Izbo! Na tej sali doszło kilka godzin temu do sytuacji bez precedensu. Premier polskiego rządu zamiast bronić swojego ministra, zajął się hejtowaniem prawej strony sceny politycznej.

(*Głos z sali: Siadaj.*)

(*Posel Stanisław Tyszką: Trzymaj się tematu.*)

Marszałek:

Panie pośle, w swoim wystąpieniu odbiega pan od przedmiotu obrad określonego w porządku dziennym. Przywołuję więc pana do rzeczy. (*Oklaski*)

Posel Bartosz Józef Kownacki:

Tak, ale ja chciałem zadać pytanie.

(*Posel Piotr Zgorzelski: Głosowanie jest, nie debata.*)

Marszałek:

Bardzo proszę więc zadać pytanie dotyczące treści ustawy, nad którą głosujemy.

Posel Bartosz Józef Kownacki:

Chciałem zadać pytanie, bo jak wiemy, skrót PZPR rozwinął wówczas tajny współpracownik służby bezpieczeństwa TW „Lech”.

(*Posel Stanisław Tyszką: O dobrowolnym ZUS-ie mówimy.*)

Marszałek:

Panie pośle, ponownie przywołuję pana do rzeczy.

Posel Bartosz Józef Kownacki:

Pytanie, panie Tusku, kim pan jest. (*Oklaski*)

Marszałek:

Panie pośle, dziękuję bardzo.

Zadał pan pytanie, jak rozumiem, skierowane do premiera Tuska, a teraz zadajemy pytania pani sprawozdawczyni i panu ministrowi Hetmanowi ewentualnie.

(*Posel Barbara Bartus: Do premiera zawsze można.*)

Przystępujemy więc do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości 1., 6., 7., 12. i 16., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. 203 – za, 237 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wnioski mniejszości odrzucił.

W 2. wniosku mniejszości do dodawanego art. 17a wnioskodawcy proponują w ust. 1 skreślić pkt 1.

Z tym wnioskiem mniejszości łączą się wnioski mniejszości od 3. do 5., od 8. do 11. i od 13. do 15.

Nad tymi wnioskami mniejszości głosować będziemy łącznie.

Przystępujemy do głosowania.

Marszałek

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosków mniejszości od 2. do 5., od 8. do 11. i od 13. do 15., zechce teraz podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. 203 – za, 237 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wnioski mniejszości odrzucił.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 333, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 439 posłów. 432 – za, 7 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks wyborczy.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie ustawy w pierwszym czytaniu, który teraz poddam pod głosowanie.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy zawartego w druku nr 296, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. 203 – za, 237 – przeciw, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił.

Na podstawie art. 87 ust. 2 w związku z art. 90 ust. 1 regulaminu Sejmu kieruję ten projekt ustawy do Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w kodyfikacjach w celu rozpatrzenia.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Przystępujemy do trzeciego czytania.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 373.

Głosujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 373, zechce teraz podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. 237 – za, 183 – przeciw, 20 się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę zmieniającą ustawę o zmianie ustawy o podatku od towarów i usług oraz niektórych innych ustaw.

Na tym kończymy blok głosowań.

Ogłaszam przerwę do godz. 21, po której kontynuowane będzie rozpatrywanie bieżącego punktu porządku dziennego.

Dziękuję państwu bardzo. Przerwa do godz. 21.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 53 do godz. 20 min 59)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 16. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (druk nr 322).

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 3-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Henryk Kowalczyk, który przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę. *(Gwar na sali)*

Wszystkich obecnych proszę o wyciszenie dyskusji i przeniesienie sesji fotograficznych poza salę sejmową, bo trwają obrady.

Zwracam się do wszystkich stron naszej sali sejmowej.

Czy pan poseł rozumie, jak proszę, żeby wyciszyć dyskusję?

Proszę, panie pośle.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, druk nr 322.

Najpierw może zacytuję pewne zapisy i deklaracje. *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni państwo, pan minister Kowalczyk przebrał swoje wystąpienie, bo jego koledzy klubowi uniemożliwiają mu wystąpienie.

Poseł Henryk Kowalczyk:

Proszę zamienić się w słuch albo pozwolić na wystąpienie.

(Głos z sali: Halo...)

(Głos z sali: Albo wyjść do kuluarów, no naprawdę.)

Posel Henryk Kowalczyk

Zacytuję pewną deklarację: Obniżymy podatki. Osoby zarabiające do 6 tys. zł brutto, także na działalności gospodarczej, i pobierające emeryturę do 5 tys. zł brutto nie będą płaciły podatku dochodowego. Podniesiemy kwotę wolną od podatku – z 30 tys. do 60 tys. w przypadku podatników rozliczających się według skali podatkowej, w tym także przedsiębiorców i emerytów. Proszę zgadnąć, skąd jest ten cytat.

(Głos z sali: Donald Tusk.)

Brawo! *(Oklaski)* Punkt czwarty ze 100 konkretnych, które zostały zgłoszone w czasie kampanii wyborczej. Myślę, że jest to jedna z najpoważniejszych i najbardziej konkretnych spraw, które były zadeklarowane. Wszak to daje podatnikom, wyborcom kwotę 3600 zł w skali roku, jeśli chodzi o kwotę wolną od podatku. To jest 3600 zł, które my zaproponowaliśmy i zrealizowaliśmy, podnosząc kwotę do 30 tys. zł, a teraz, jak rozumiem: logika wyborów, konkretna deklaracja, kwota wolna 60 tys. Wobec tego, wyborcy, licząc na to, że będziecie mieli kolejne 3600 zł w kieszeni. Na razie, jak patrzymy na realizację i stopień realizacji po 100 dniach, to czytamy, że Ministerstwo Finansów akurat w związku z tym punktem, tym punktem konkretnym, prowadzi audyt i uzgadnia z samorządami. Po kontroli poselskiej moich kolegów okazuje się, że nawet i to jest kłamstwem, bo niczego nie prowadzi, z nikim nic nie uzgadnia. Czyli co? Zapomniany konkret.

Oczywiście już tu nie będę mówił o innych konkretnych...

(Poseł Zbigniew Dolata: Pseudokonkretach.)

...typu: zamrozimy ceny gazu w 2024 r. dla gospodarstw domowych na poziomie cen z 2023 r. No i co ciekawe, próba zamrożenia jest, nawet, ale na pół roku. Pewnie dlatego, żeby ludzie nie zobaczyli przed wyborami do europarlamentu, że ceny wzrosły. Ale ci, którzy czytają i którzy czytają zawiadomienia, np. ze spółek gazowniczych, to powinni już przeczytać. Bo ja już otrzymałem informację ze spółki gazowniczej, że od 1 lipca wchodzi nowa taryfa gazowa, która podnosi ceny gazu o 40–50% w stosunku do tego, co jest. To jest w moim przypadku znowu 3–4 tys. zł różnicy. A my dzisiaj dyskutowaliśmy tak naprawdę przed chwilą o ustawie, która zabezpiecza i która daje dodatek osłonowy w wysokości 300 zł.

Pani minister Zielińska była obrażona, że został ten dodatek i słusznie, nazwany dodatkiem na waciki. Mówiła: 8 mld to jest dodatek na waciki? Ale tu akurat się myli, i to bardzo mocno, bo w ocenie skutków regulacji wskazano, że na te dodatki budżet państwa ma przeznaczyć 1280 mln zł. A więc gdzie te 8 mld?

(Głos z sali: To chyba nie na temat ustawy, 300...)

Rzeczywiście dla poszczególnej rodziny 300–400 zł *(Dzwonek)* w skali roku to jest dodatek na waciki. Dlatego też bardzo liczę na to, że wspólnie z klubem Prawo i Sprawiedliwość koalicja 13 grudnia poprze

nasz projekt ustawy. Tym sposobem osiągnie dwa cele: realnie pomoże Polakom, ale też spełni swoje obietnice wyborcze. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Urbaniak przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Koalicja Obywatelska.

(Poseł Zbigniew Dolata: No to czekamy na to wystąpienie.)

Posel Jarosław Urbaniak:

Cieszę się.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Kilka lat temu powiedziałbym, że ten projekt ustawy to szczyt hipokryzji. Dziś, po wybuchu wojny w Ukrainie...

(Poseł Zbigniew Dolata: Dzisiaj wybuchła?)

...po raportach wywiadów NATO-wskich, w tym polskiego wywiadu, po niezwyklej karierze waszego ulubionego sędziego Szmydta...

(Głosy z sali: Waszego.)

Tak, tak.

(Głos z sali: Gwiazda TVN-u.)

Pan poseł się nie denerwuje.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, jesteśmy już blisko, żeby ogłosić przerwę...

Posel Jarosław Urbaniak:

Bohater afery hejterskiej, człowiek, który szkodził Rzeczypospolitej, oskarżając nieprawdziwie, hejtując praworządnych sędziów. W tej chwili ten wasz bohater jest na Białorusi.

A więc w tej chwili nie powiem, że to jest szczyt hipokryzji. W tej chwili nawet nie zadam pytania, kto pisał ten projekt.

(Głos z sali: Wy.)

Nawet nie zadam pytania o to, dlaczego jest napisany cyrylicą, tylko o to, kto wam z tej cyrylicy go przetłumaczył.

(Głos z sali: Co ty bredzisz?)

Przed chwilą...

(Głos z sali: To jest pogłos, uwaga.)

(Głos z sali: Alkomat.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, zwracam się o zachowanie powagi, bo panowie posłowie zachowujecie się nie jak posłowie.

(Głos z sali: Niech pan się zwróci do posła.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

Zwracam się do panów. Jak się zachowujecie?

(*Głos z sali:* Panie marszałku, proszę odczytać, jak się nazywa ten punkt.)

A ja pana, panie pośle, jeszcze raz proszę, żeby pan nie przerywał wystąpienia. Będzie pan miał możliwość zabrania głosu i będzie pan mówił tyle, ile potrzeba.

Poseł Jarosław Urbaniak:

Ten punkt się nazywa: o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych.

(*Głos z sali:* No to mów o tym.)

Pan poseł wnioskodawca mówił, że pojawiają się takie zarzuty, że ten projekt rozsądzi system finansów publicznych. Nie rozsądzi. I w tym właśnie tkwi problem. System finansów publicznych został już rozsądzony przez was, gdy rządziście przez ostatnie 8 lat.

(*Głos z sali:* My rządzymy?)

Dokładnie. I już mamy pierwsze kroki. To jest zaledwie streszczenie materiału przygotowanego przez Ministerstwo Finansów po tym, jak koalicja 15 października przejęła władzę, zatytułowane „Stan polskich finansów publicznych 2016–2023”. Zaledwie streszczenie. Kilka najważniejszych myśli, które w nim są zawarte, i zarzutów.

Niejawność i nieprzejrzystość finansów publicznych. Jeszcze niedawno, już w tej kadencji, w trakcie debat budżetowych mówiliśmy o tym, że ponad 40% wydatków finansów publicznych jest poza kontrolą parlamentu i poza kontrolą społeczną. Z tego raportu wiemy, że te ponad 40% to 80%. Tak wyglądało zarządzanie pieniędzmi publicznymi przez Prawo i Sprawiedliwość. 80% poza wszelką kontrolą.

Wzrost wydatków funduszy w samym Banku Gospodarstwa Krajowego za waszych czasów był siedmiokrotny, to znaczy, że wynosił on 3% produktu krajowego brutto. 3% – tyle, ile chcemy wydawać na polskie zbrojenia. Tyle wynosił wzrost samych wydatków – poza budżetem, poza parlamentem, poza wszelką kontrolą, żeby nikt nie patrzył. A jak się zerknie do środka, to się np. okaże, że te 80% było wydawane w taki sposób, w takich jakichś dziwnych powiązaniach i w jakichś różnych prowizjach, że za samą obsługę tarcz...

(*Głos z sali:* Odpływasz.)

...Polski Fundusz Rozwoju – o dziwo nie nazwaliście go narodowym – skasował 1450 mln zł.

Polski Fundusz Rozwoju. To znaczy, że każda polska rodzina zapłaciła ponad 100 zł Polskiemu Funduszowi Rozwoju za to, że raczył obracać publicznymi pieniędzmi.

(*Głos z sali:* Coś o ustawie na koniec.)

Będzie, będzie.

(*Głos z sali:* Już nie masz czasu.)

Głównie panowie zajmujecie ten czas póki co. Mam nadzieję, że pan marszałek uwzględni to, że...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

A ja mam nadzieję, że pan poseł także będzie zmierzał (*Dzwonek*) do konkluzji. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Właśnie.)

Poseł Jarosław Urbaniak:

Dobrze.

Wy mówicie o wyższej kwocie wolnej od podatku, którą rzeczywiście zlikwidowaliście...

(*Głos z sali:* Co ty mówisz?)

...bo przez 8 lat wprowadziliście i podnieśliście ponad 40 podatków i opłat publicznych.

(*Głos z sali:* Niemożliwe.)

W raporcie wprost: za waszych czasów wprowadzono 22 i podniesiono 22 podatki. Wprowadziliście sztucznie kwotę wolną, wprowadzając jednocześnie składkę zdrowotną liczoną od pierwszej złotówki, co praktycznie dla każdego Polaka i każdego polskiego przedsiębiorcy pracującego na PIT oznaczało ni mniej, ni więcej, tylko że nie ma żadnej kwoty wolnej od podatku. Przecież te dane was rujnują. Nie umieliście nic zrobić. W zakresie ściągalności podatków nie wprowadziliście żadnego nowego instrumentu poza tymi, które dostaliście w spadku po Platformie Obywatelskiej.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zmierzamy do konkluzji.

(*Głos z sali:* Ha, ha, ha!)

Poseł Jarosław Urbaniak:

Tak, luka VAT-owska w zeszłym roku wynosiła 15,8%, a przygotowany przez was Krajowy System e-Faktur nie działa. Dzisiaj na tej sali trzeba było wprowadzić półtoraroczne opóźnienie w jego wprowadzaniu.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

Poseł Jarosław Urbaniak:

Panie marszałku, to było 1,5 minuty. Oni zabrali mi dobre 3 minuty, a pan marszałek pół. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Stanowisko Klubu Parlamentarnego Polska 2050

– Trzecia Droga przedstawi pan poseł Rafał Kasprzyk.

(*Głos z sali:* A jakie jest stanowisko Platformy?)

(*Głos z sali:* Jesteście za czy przeciw?)

Panie pośle, proszę poczekać, aż te nieparlamentarne dźwięki ucichną.

Proszę bardzo.

Posel Rafał Kasprzyk:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Rozpatrujemy dzisiaj projekt ustawy podwyższającej kwotę wolną od podatku, która wynosiłaby 60 tys. zł lub więcej, dlatego że ta kwota zmieni się w przypadku płacy minimalnej wyższej niż 5 tys. zł. Dopiero powyżej tej kwoty naliczany byłby podatek dochodowy od osób fizycznych. Koszt dla budżetu to 52,5 mld zł rocznie. Nie podano źródeł finansowania.

Wnioskodawcą tego projektu jest to samo ugrupowanie, które rządziło przez ostatnie lata. Przez 8 lat pokazało, jak utrudniać Polakom, a szczególnie przedsiębiorcom, działalność. Nepotyzm, nacjonalizacja, ręczne sterowanie gospodarką na potrzeby polityczne, brudne, niejasne, nieprzejrzyste interesy, miliardy wyrzucane w błoto w Ostrołęce, w Stoczni Szczecińskiej, w Orlenie – niemal codziennie dowiadujemy się o nieprawidłowościach w budżetach ministerstw i podległych im jednostek za czasów minionej władzy. W czasie swoich 8-letnich rządów PiS wprowadził kilkadziesiąt nowych danin, podatków i obciążeń. W oczywisty sposób uderzyło to przede wszystkim właśnie w małych i średnich przedsiębiorców, którzy są solą polskiego wzrostu gospodarczego. Nałożono na nich chociażby podatek zdrowotny, który dla niepoznaki nazywany jest dzisiaj składką zdrowotną. Dobra informacja jest taka, że zmieniliśmy już ten nieudolny rząd. Teraz naszym planem jest zmiana składki zdrowotnej na prostą i uczciwą.

Szanowni Państwo! Rozpatrujemy dzisiaj projekt ustawy podwyższającej kwotę wolną od podatku, projekt, nad którym pomimo hipokryzji wnioskodawców chcemy dalej pracować w komisji. Chcemy uczciwej składki zdrowotnej, chcemy uczciwych podatków. Wnioskodawca mówił, że ważna jest odpowiedzialność za słowo, więc was sprawdzamy. Pomimo pomylenia przez wnioskodawcę VAT-u z PIT-em chcemy poznać szczegóły proponowanego rozwiązania, wyjaśnić z wnioskodawcami, kto zapłaci za jego wysokie koszty, sprawdzić, czy po rozpatrzeniu wszystkich argumentów za i przeciw zaproponowane rozwiązanie będzie dobre dla Polek i Polaków czy nie. Z tego powodu klub Polska 2050 wnioskuję o skierowanie projektu do stosownej komisji. Dziękuję. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zapraszam teraz panią poseł Jolantę Ziębę-Gzik, która przedstawi stanowisko Klubu Parlamentarnego Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Jolanta Zięba-Gzik:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych zakładającego podniesienie kwoty wolnej od podatku dla wszystkich do wysokości równej dwunastokrotności minimalnego wynagrodzenia za pracę, ale nie mniejszej niż 60 tys. zł. Celem niniejszej zmiany jest zmniejszenie wysokości klina podatkowego, podwyższenie płac netto większości obywateli, ustalenie mniejszych obciążeń podatkowych poprzez wyrównanie kwoty wolnej dla wszystkich oraz oparcie systemu podatkowego na elementarnej zasadzie prawa podatkowego, tj. zasadzie zdolności płatniczej.

Zgodnie z odpowiedzią ministra finansów z dnia 5 marca 2024 r. na interpelację nr 1466 w sprawie zwiększenia kwoty wolnej od podatku proponowane w niniejszym projekcie ustawy zmiany, chodzi o podwyższenie kwoty wolnej od podatku z 30 tys. do 60 tys. zł, spowodują spadek dochodów sektora publicznego z podatku PIT o ok. 52 mld zł względem scenariusza bazowego. Są to szacunki na podstawie obliczeń z wykorzystaniem modelu mikrosymulacyjnego na danych waloryzowanych na 2025 r.

Kwota wolna od podatku oczywiście powinna być wyższa, natomiast zanim rząd wprowadzi taką zmianę, musi mieć pewność, że zmiana nie zachwieje stabilnością budżetu państwa i samorządów. Biorąc pod uwagę, że po 8 latach waszych rządów zastaliśmy finanse publiczne w bardzo trudnej sytuacji, po 8 latach rządów, w czasie których 80% finansów publicznych było poza wszelką kontrolą, w przeciwieństwie do was podchodzimy do finansów publicznych odpowiedzialnie.

(*Głos z sali:* Bardzo.)

Z tego powodu jako Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga jesteśmy za skierowaniem projektu ustawy do dalszych prac w komisjach. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Zapraszam pana posła Adriana Zandberga, który przedstawi stanowisko klubu Lewica.

Posel Adrian Zandberg:

Drodzy Państwo! Znow spotykamy się, żeby porozmawiać o podatku dochodowym, a ja mam poczucie déjà vu. Najpierw Donald Tusk chlapnął zupełnie nieodpowiedzialne obietnice, potem podpisała się pod tym Konfederacja, a na koniec zrobił to PiS.

(Posel Grzegorz Braun: Odwrotnie.)

Mam poczucie déjà vu, bo jesienią, kiedy trwała kampania, także nas namawiano do tego, żeby wziąć udział w tej licytacji. Różni eksperci od marketingu politycznego, jak to się ładnie nazywa, mówili: słuchajcie, ludzie to lubią, powiedzcie, że wy też dacie, że dacie więcej, że to przebijecie, że dacie 80 tys. Każdy lubi dostać przelew, a skoro jest tak, że na tym rozwiązaniu zyskują bogaci, to wiadomo, że eksperci medialni z banków i z organizacji biznesowych pochwalą takie rozdawnictwo publicznego grosza. My się jednak do tej licytacji, w przeciwieństwie do was, szanowni państwo, nie rzuciliśmy. A dlaczego się nie rzuciliśmy? Ci, co teraz rządzą, właśnie się o tym przekonują. Wysoka kwota wolna oczywiście jest fajna, ale jest też kosztowna. To jest pewnie nie 50, a raczej 60 mld zł. Żeby obniżyć wydatki państwa o 60 mld zł, trzeba byłoby wprowadzić bardzo brutalne cięcia społeczne albo wprowadzić normalny, progresywny system podatkowy, jak w Europie Zachodniej. Tego, jak wiadomo, nikt z państwa poza nami na tej sali nie chce.

Mówiłem już przy okazji ustawy Konfederacji, ale powtórzę, bo kiedy przyglądam się propozycji PiS-u, widzę, że PiS najwyraźniej albo tego nie rozumiał, albo nie usłyszał – drodzy państwo, w Polsce podatek dochodowy finansuje samorządy. Podniesienie kwoty w taki sposób, jaki zaproponowaliście w tej ustawie – bez mechanizmów ochronnych – po prostu zarżnie finansowo wiele wsi i małych, biedniejszych miast. Im dana miejscowość biedniejsza, tym to rozwiązanie, które dzisiaj PiS dumnie przyniósł, będzie jej trudniej wprowadzić. Pytałem nawet na sejmowych korytarzach posłów prawicy, kiedy usłyszałem, że będą małpować Konfederację, czy w ogóle są świadomi, co przynoszą. Czy wy tego nie widzicie? Usłyszałem od nich, że to nieważne, że, cytuję: tutaj chodzi tylko o politykę, a poza tym to się fajnie sprzedaje, a najważniejsza jest przepychanka z Tuskiem. Otóż nie. Otóż drodzy panowie, tu nie chodzi...

(Głos z sali: Z kim rozmawiałeś? Sam ze sobą?)

Z kim rozmawiałem? Naprawdę chcecie poznać nazwisko? Z miłą chęcią.

(Głos z sali: Dawaj.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Przepraszam bardzo, panie pośle.

Posel Adrian Zandberg:

Myślę, że możecie np. zapytać swojego kolegę, który zajmuje się w waszym klubie problematyką zagraniczną. Taką odpowiedź wam dam.

Otóż, drodzy panowie, nie, tutaj nie chodzi o wasze przepychanki z Tuskiem, tutaj chodzi o nasze wspólne państwo. To jest państwo, które utrzymujemy z podatków. Powiedzmy sobie otwarcie: obietnica Tuska z zeszłego roku była obietnicą bez pokrycia, tak samo jak kompletnie bez pokrycia są obietnice z tej ustawy, którą przyniosła Konfa, i z tej ustawy, którą przyniósł PiS.

Drodzy państwo, chętnie bym poparł wysoką kwotę wolną w Polsce, ale taka ustawa musi mieć ręce i nogi. To powinien być pakiet: wysoka kwota wolna plus progresywne podatki, bo tak to działa tam, gdzie to działa naprawdę, tam gdzie jest sensowna wysoka kwota wolna, gdzie nie jest to tylko postulat publicystyczny, gdzie funkcjonuje ona jako element systemu. Tylko, jak już mówiłem, chętnych do wprowadzenia progresji podatkowej na tej sali nie ma, co zresztą widać było po neoliberalnej rejteradzie Prawa i Sprawiedliwości przy reformach podatkowych w poprzedniej kadencji. A bez progresji, drodzy państwo, ta wasza propozycja zmienia się w prezent dla bogatych, za który pośrednio płaci cała reszta, bo brakujące miliardy w budżecie trzeba jakoś zrównoważyć. Te cięcia skutkowałyby wyższymi kosztami życia dla milionów rodzin, dłuższymi kolejkami do lekarza, gorszymi szkołami, gorszym transportem publicznym, cięciami połączeń. To jest takie drobne oszustwo typowe dla neoliberalnych populistów z Konfederacji, których dzisiaj Prawo i Sprawiedliwość małpuje. Niby państwo daje Kowalskiemu parę złotych, ale drugą ręką wyjmuję mu z kieszeni trzy razy tyle, bo jak usługi publiczne się posypią, to za wszystko trzeba będzie słono zapłacić prywatnie.

Strasznie dziwię się panu posłowi Kuźmiukowi, że swoją twarzą i swoim nazwiskiem firmuje ustawę w takim kształcie. Panie pośle, ta propozycja lokuje Prawo i Sprawiedliwość (*Dzwonek*) po stronie nieodpowiedzialnego neoliberalnego populizmu. My rozwalania polskiego państwa nie poprzemy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Witold Tumanowicz przedstawi stanowisko Konfederacji.

(Głos z sali: Pan głosował za tym rządem?)

Panie pośle, dyskusja będzie w kolejnym punkcie.

(Głos z sali: Przepraszam.)

Proszę bardzo.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Faktycznie, ta ustawa jest wierną kopią propozycji Konfederacji. Głosowaliśmy nad nią tutaj i została przeniesiona z marszałkowskiej zamrażarki do małej komisyjnej zamrażareczki.

To odrobinę zabawne, jaką strategię przyjmuje Prawo i Sprawiedliwość. Uświadomię posłów PiS, bo mam wrażenie, że żyją w jakiejś alternatywnej rzeczywistości: Otóż rządziliście przez ostatnich 8 lat, a waszą doktryną był podatkowy ucisk obywateli i rozdawnictwo w celach wyborczych. To jest ustawa Ctrl+C, Ctrl+V. To nie jest nawet do was zarzut. Gdybyście częściej słuchali nas, kiedy rządziliście, być może nie stracilibyście władzy. Kto wam mówił, że lockdowny to szaleństwo? *(Oklaski)* Kto wam mówił, byście nie stawali się sługami narodu ukraińskiego? Kto wam mówił, że przyjęcie zasady: pieniądze za praworządność, na którą zgodził się premier Morawiecki, skończy się tak, że suwerenność straciecie, a euro nie zarobicie? *(Oklaski)* Kto wam mówił, że KPO to jest kamień młyński u szyi, a właściwie wiele kamieni? Woleliście to przegłosować wspólnie z Lewicą, bo w tym aspekcie nie słuchaliście nawet koalicjantów z SuwPolu.

Istotą podwyższania kwoty wolnej od podatku jest poprawa sytuacji osób najmniej zarabiających, bo ludziom, którzy pracują, trzeba ulżyć. Dlatego będziemy popierać każdą taką ustawę niezależnie od tego, kto ją napisał i kto ją składa. *(Oklaski)* Konfederacja będzie popierać tę ustawę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jarosław Sachajko...

(Poseł Włodzimierz Skalik: Grzegorz Braun.)

Przepraszam, mamy jeszcze wystąpienie pana posła Grzegorza Brauna.

(Poseł Grzegorz Braun: Ja chętnie posłucham.)

Pan rezygnuje?

Posel Grzegorz Braun:

Szanowny Panie Marszałku! Widzi pan, że jak PiS chce zrobić coś sensownego, to musi sięgnąć do dorobku Konfederacji, która wyznacza trendy. *(Oklaski)* Właściwie szkoda, że robicie to tylko na złość wrażemu Tuskowi, żeby go wypunktować i mu utrudnić, ale dobra rzecz, że w tej debacie ta ustawa – konfederacka ustawa – o kwocie wolnej od podatku staje się papierkiem lakmusowym, który barwi się natychmiast na czerwono. *(Oklaski)*

Pan poseł Zandberg pokazuje, jak bardzo realne są zagrożenia, przed którymi ostrzegamy i przed którymi chcemy ratować Polaków. Chcemy ratować Polaków przed komuną i eurokomuną zarówno. To dla

pana posła Zandberga: jak Polak zarobił, to pewnie ukradł. Macie to zresztą wspólne z premierem Kaczyńskim, dla którego polscy przedsiębiorcy to kombinatorzy, a jeżeli narzekają na talmudyzm biurokratyczny i fiskalizm nie do zniesienia, to pewnie nie umieją grać w te klocki i niech szukają innego zawodu, pewnie na etacie, jak nie w biurokracji, to w korporacji.

I tak, lewica z lewej i lewica z prawej podają sobie ręce, a Konfederacja rośnie w siłę i w dumę, bo okazuje się, że to my w tej sprawie wytyczamy trendy. O co chodzi z kwotą wolną od podatku? Chodzi o to, że skoro już jest taki zły wynalazek, jakim z istoty swojej jest PIT, podatek od dochodów osobistych, to znaczy, po pierwsze, penalizowanie przedsiębiorczości, a po drugie, prośbę państwa, nawet i łamanie przykazań Boskich, bo żeby wymierzyć podatek od dochodów osobistych, trzeba je najpierw zmierzyć, czyli trzeba zajrzeć bliźniemu, rodakowi do kieszeni, głęboko, żeby potem do niej sięgnąć, a przecież Dekalog zabrania nam nie tylko kradzieży, ale nawet i pożądania rzeczy cudzych. Więc z tego my, świeccy grzesznicy, wyciągamy dla siebie taki cywilizowany wniosek, że nie należy interesować się zawartością cudzych kieszeni i portfeli. Wtedy przedsiębiorczość kwitnie, ludzie, którym opłaca się zarabiać, dają zarabiać także innym, ale to strasznie irytuje komuchów i eurokomuchów – i tych czerwonych, i różowych, i tęczyowych, i zielonych – ponieważ oni wtedy nie mają gdzie włożyć ręki i po prostu mają mniej władzy, ponieważ tak naprawdę komuchom chodzi o władzę nad życiem nas, uczciwych ludzi, chodzi im o kontrolę wszystkich i wszystkiego.

Ten projekt ustawowy, acz niedoskonały, nierozwiązujący wszystkich tych problemów, rzecz jasna, popieramy, bo to nasz projekt. *(Dzwonek)*

Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Jarosław Sachajko.

(Poseł Grzegorz Braun: Precz z komuną, precz z eurokomuną!)

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Debatujemy nad projektem ustawy o podniesieniu kwoty wolnej od podatku do 60 tys. zł. Czyja to była obietnica? Tak, Koalicji Obywatelskiej, pana premiera Donalda Tuska. A kto ten projekt złożył? Obecnie Prawo i Sprawiedliwość. Kilka miesięcy temu podobny projekt złożyła Konfederacja. Co się z nim stało?

(Poseł Grzegorz Braun: Taki sam, identyczny.)

Panie Pośle! Naprawdę, wiem, że pan wszystkim potrafi, musi przeszkadzać. Naprawdę wszyscy słuchają pana wynurzeń. Prosiłbym o spokój. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Braun: Proszę ćwiczyć podzielność uwagi.)

Posel Jarosław Sachajko

Co się stało z tamtym projektem? Trafił do uśmiechniętej, komisyjnej zamrażarki. Jestem przekonany, że dokładnie to samo stanie się z tym projektem. Nikt ci tyle nie obieca, nikt ci tyle nie da, co Koalicja Obywatelska ci może dać. Nie dać.

(Głos z sali: Więcej.)

Pamiętają państwo 100 konkretów na 100 dni? Oczywiście. Konkretnie nr 4 – obniżymy podatki. Osoby zarabiające do 6 tys. zł brutto nie będą płaciły podatku dochodowego. Podniesiemy kwotę wolną od podatku z 30 tys. do 60 tys. I co się dzieje? Mija 148 dni – dzisiaj minie 148 dni – i nic, i klops, a właściwie kłamstwo. Wielkie kłamstwo wyborcze, aby tylko wygrać wybory. I Polacy z powodu partyjniackiej ordynacji wyborczej i zaporowego, 50-procentowego progu referendalnego nie mogą nic tym oszustom wyborczym zrobić.

Polska to jest nasze wspólne państwo – państwo, w którym obietnic wyborczych powinno się dotrzymywać, a nie na kłamstwach wyborczych wygrywać wybory. Dwa razy obiecać to jak raz dotrzymać, mówi podczas kolacji Radosław Sikorski, na co Rostowski odpowiada mu w podobnym tonie: obietnice wyborcze wiążą tylko tych, którzy w nie wierzą. Po czym obaj wybuchnęli śmiechem – nagrania z Sow i Przyjaciół.

Minęło ponad 10 lat od tych haniebnych słów i państwa, rządu 13 grudnia, pogarda dla Polaków jest wciąż obecna. Nic się państwo nie zmienili. Wstyd. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Szanowni państwo posłowie, przystępujemy do serii pytań.

Ustalę czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Posel Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie do wnioskodawców, bo przecież rządziliście 8 lat. Za wszystkich czasów doszło do ogromnej inflacji, kwitły rozdawnictwo i korupcja wyborcza. Było na dopłaty do telewizora, było na bon turystyczny, drukarki w NBP się grzało, drożyzna postępowała. Czemu zabrakło wam czasu na uchwalenie tej ustawy, ustawy o kwocie wolnej 60 tys.? Dlaczego wtedy jej nie przegłosowaliście? Przecież można było, np. na posiedzeniu we wrześniu, na ostatnim posiedzeniu jeszcze poprzedniej kadencji, przyjąć taką ustawę. Dlaczego tego nie zrobiliście? Jeśli chcieliście wtedy weryfikować obietnice Donalda Tuska, można było to przegłosować jeszcze w poprzedniej kadencji. Nie zrobiliście tego. Z waszej strony to jest tylko i wyłącznie czysty populizm. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

(Poseł Witold Tumanowicz: Proszę, przecież wiadomo, zabraliście drugą ręką.)

Szanowny panie posle...

(Poseł Witold Tumanowicz: Przepraszam.)

Proszę.

Posel Grzegorz Braun:

Mam pytanie do pana ministra, który jest tutaj jak Piłat w Credo.

(Głos z sali: Ha, ha, ha!)

My tu chórem popieramy ten projekt, a pan minister tutaj stoi czy raczej siedzi na straży.

(Głos z sali: Proszę nie straszyć.)

Trzeba ten projekt utrać, bo by się coś tam nie dopięło. Niech pan wykorzysta... my wykorzystajmy pańską tutaj światłą obecność. Panie ministrze, niech pan podywaguje chwilę: Czy to w ogóle jest do pomyślenia pańskim zdaniem, żeby tę kwotę wolną od podatku jednak podnieść? To byłoby pierwsze pytanie. Drugie pytanie: Jak pan się zapatruje na projekt likwidacji PIT-u, ni mniej, ni więcej podatku, który jest penalizacją przedsiębiorczości, zapobiegliwości? Jak się pan zapatruje na koncept podatku pogłównego? To jest tak popularny antykonfederacki czarny PR, że my to rzekomo chcielibyśmy jakiejś anarchii, żeby w ogóle podatków nie było. Nie. Ale chodzi o to, żeby one ludzi dopingowały, nie karały, żeby następnie *(Dzwonek)* przekładały się na dobro publiczne. Więc co pan powie na podatek pogłówny? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Marcin Skonieczka, Polska 2050 – Trzecia Droga.

Posel Marcin Skonieczka:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Jak już było mówione, koszt procedowanej ustawy to ubytek dochodu w wysokości 52,5 mld zł, rocznie oczywiście. Udział w podatku dochodowym od osób fizycznych mają jednostki samorządu terytorialnego, gminy, powiaty, województwa. Razem ten udział wynosi 51,19, czyli w przybliżeniu z każdej płaconej złotówki podatku 50 gr trafia do samorządu. Przyjęcie ustawy w tym kształcie spowoduje utratę dochodów samorządów w kwocie 27 mld zł, to ponad połowa tego, co samorządy z tego tytułu rocznie otrzymują. Przyjęcie ustawy w tym kształcie oznacza kolejny po Polskim Ładzie zamach na dochody własne samorządów, to kolejny zamach na niezależność samorządów.

Posel Marcin Skonieczka

Dlatego mam pytanie do wnioskodawców: Czy i w jaki sposób zamierzają zrefundować samorządom utratę dochodów w wysokości 27 mld zł? *(Dzwonek)* Dziękuję.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marcin Porzucek, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Porzucek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przez niemal 8 lat rządów Platformy i PSL-u kwota wolna wynosiła ok. 3 tys. zł. Prawo i Sprawiedliwość podniosło tę kwotę z 3 tys. do 30 tys. zł. Mieliśmy wątpliwości, gdy obiecywaliście to, bo mówiliśmy, że chcecie podnieść z 30 tys. do 60 tys., czyli o 30 tys. Jak to możliwe, skoro przez 8 lat nie podnieśliście ani o 30, ani o 3, ani o 300, ani nawet o 30 zł? Mówiliście jednak, że wszystko wiecie, wszystko macie obliczone. Obiecywaliście to konkretnie jako jeden z kluczowych 100 konkretów i nie dotrzymaliście słowa.

Panie pośle Marcinie Skonieczka, który przed chwilą mówiłeś. Pan pytał: Jak to mamy zrobić? My po prostu zaproponowaliśmy rozwiązanie obiecanie przez pana koalicjanta. Pan się zgodził z nimi wejść w koalicję, czyli pan podpisywał się pod ich programem. Jeżeli chodzi o samorządy...

(Poseł Marcin Skonieczka: Mam swój program.)

...to ja panu powiem w ten sposób. Za rządów Prawa i Sprawiedliwości w ostatnich latach do samorządów trafiało po kilkadziesiąt miliardów złotych na inwestycje wskazywane przez włodarzy tych samorządów. *(Dzwonek)* A wie pan, ile państwo daliście w ramach subwencji rozwojowej? 3 mld – 20 razy mniej niż rząd Prawa i Sprawiedliwości.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Posel Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Marcin Porzucek:

Panie marszałku, mówił pan, że mój czas jest nieograniczony.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Proszę bardzo.

Że nieograniczony, to nie przesadzajmy. Proszę zmierzać do konkluzji.

Posel Marcin Porzucek:

Dobrze.

Panie Marszałku! Niemniej jednak zadałem pytanie, nie będę przedłużał, bo wiem, że kolejne osoby chcą zadać pytania. Dotrzymajcie słowa, niczego więcej od was nie oczekujemy, choć widzę, że posłów Platformy Obywatelskiej jest tylu, że można policzyć na palcach jednej ręki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Mariusz Krystian, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Mariusz Krystian:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dokładnie to tak bodaj powinno brzmieć: nikt ci tyle nie da, co koalicja 13 grudnia ci może obiecać.

(Poseł Grzegorz Braun: Tak jest.)

To mnie więcej tak, a tego obiecanego było bardzo dużo. Oczywiście żadna z tych obietnic, zdecydowana ich większość, nie została zrealizowana. Ale na szczęście po raz kolejny macie Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, który za was składa ten projekt ustawy i pokazuje w tym momencie, w momencie drożyny Donalda Tuska, drożyny koalicji 13 grudnia, że ten projekt może być bardzo istotny dla budżetu polskich rodzin, bo w czasach szalejącej drożyny rządu Donalda Tuska to może stanowić bardzo ważne uzupełnienie dochodu, budżetów polskich rodzin. Ja się cieszę na to słowo pana posła Skonieczki, bo przynajmniej możemy dyskutować realnie, bo jako samorządowiec powiem, że za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości, kiedy stosowano różnego rodzaju ulgi w podatku PIT, dochody z tytułu PIT w budżetach samorządów rosły, ja jestem tego dowodem i świadkiem. To dynamiczny rozwój gospodarczy Polski *(Dzwonek)* powodował, że my w budżetach samorządów uzyskiwaliśmy kolejne tysiące, miliony złotych, tak że to jest absolutne kłamstwo. Natomiast to, co zaprezentowali posłowie Platformy Obywatelskiej, ta kontynuacja tego żenującego spektaklu zaserwowanego nam tutaj dzisiaj przez Donalda Tuska...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Posel Mariusz Krystian:

...tych aberracji o agenturze jest po prostu żenująca i skandaliczna. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Poseł Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wczoraj maturzyści zdawali egzamin z matematyki. Każdy z nich dobrze wie, że równanie musi się zgadzać po obu stronach znaku równości. Przekładając to na język finansów państwa, to znaczy, że jeżeli obniżymy dochody, to trzeba też zmniejszyć wydatki. A jakoś postulatów zmniejszenia wydatków nie widziałam w tym projekcie państwa ustawy. Chcecie podwyższenia kwoty wolnej od podatku? Słusznie. Ja też uważam, że podatek od pracy powinniśmy pobierać dopiero od pewnego wyższego poziomu, ale skoro chcecie obniżenia podatków...

(*Głos z sali:* To wy chcecie.)

...to niech wnioskodawcy projektu powiedzą od razu, które koszty państwa należy obciążyć.

(*Poseł Włodzimierz Skalik:* Socjał dla Ukraińców.)

Ja jestem otwarta na takie rozwiązania, możemy rozmawiać, będę pierwsza o tym, czy najbogatsi potrzebują 800+, czy rozdawnictwo przyniosło oczekiwane efekty, bo to, że ten program nie ma nic wspólnego z demografią, jest jasne. Jak doszłście do władzy, rodziło się 370 tys. dzieci, a teraz 270 tys. urodzeń. (*Dzwonek*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Klaudia Jachira:

Najmniejszy przyrost od II wojny światowej. Jedno jest pewne: równanie musi się zgadzać. Powiem wam, że jakby któryś z maturzystów podszedł tak jak wy do tego równania, to na bank oblałby egzamin dojrzałości. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Zbigniew Dolata, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Zbigniew Dolata:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Abraham Lincoln powiedział, że polityk może oszukiwać część społeczeństwa przez cały czas i może oszukiwać wszystkich przez pewien czas, ale nie może ciągle oszukiwać

wszystkich. Nie wiem, czy znacie to słynne powiedzenie Lincolna, ale wydaje wam się pewnie, że można jednak oszukiwać wszystkich przez cały czas. Jeśli tak myślicie, to się głęboko mylicie. To wystąpienie waszego przedstawiciela pana posła Urbaniaka, bełkotliwe zupełnie, o tym świadczy – że uważacie, że Polacy po prostu wszystko kupią. Że teraz w kampanii do Parlamentu Europejskiego będziecie mogli złożyć kolejną porcję tego typu konkretów i będziecie mogli (*Dzwonek*) spokojnie Polaków pominąć, olać, mówiąc kolokwialnie, zlekceważyć. To się wam nie uda. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Poseł Władysław Dajczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Władysław Dajczak:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W kampanii wyborczej w Tarnowie, na konwencji wyborczej Platformy Obywatelskiej usłyszeliśmy od jej szefa, pana premiera Tuska, zapewnienie, że jeden z najważniejszych konkretów, jakie w programie 100 konkretów Platforma chce zaproponować Polakom, polskim emerytom, jest właśnie obniżenie kwoty wolnej od podatku do 60 tys. zł. Mówił nawet wtedy, że to jest sprawa zasadnicza, że to nawet dotyczy zdrowia tej grupy ludzi i że robi to absolutnie na pewno w ciągu 100 dni. I dodał że takie propozycje mogą składać tylko ludzie wiarygodni. Dzisiaj już wiemy, że takie propozycje składają tylko oszuści. Zostało oszukanych kilka milionów polskich emerytów. Te kłamstwa, które padały w kampanii wyborczej, dzisiaj wychodzą. Drodzy państwo, to dzisiaj już stąd słyszeliśmy: nie uda się więcej oszukiwać Polaków, bo ja rozmawiam z tymi, którzy czekali na ten konkret, a zostali perfidnie oszukani. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Łukasz Schreiber, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość złożył projekt ustawy o kwocie wolnej od podatku podnoszący ją do 60 tys. zł. A dzisiaj podczas tej dyskusji, podczas tej debaty usłyszeliśmy całkowitą kapitulację ze strony większości rządzącej. Okazało się, że chcąc zrealizować waszą obietnicę wyborczą, to my powinniśmy mieć

Posel Łukasz Schreiber

pomysł, w jaki sposób to sfinansować. Okazało się, że to my jesteśmy odpowiedzialni w związku z tym, jak zrekomensować to samorządom. Okazało się, że robimy na złość Tuskowi, składając projekt, o którym wielokrotnie mówił podczas kampanii wyborczej.

Wielu z państwa przypomina też o naszych obniżkach podatków, nie mówiąc do końca prawdy: zerowy PIT dla młodych, wyższa kwota – do 30 tys. wolna od podatku, 12-procentowy PIT, nawet przy wzroście składki zdrowotnej to było 28 mld zł, które zostały w *(Dzwonek)* kieszeniach Polaków. *(Oklaski)*

W tamtych czasach mówiliście...

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Artur Szałabawka.

Posel Łukasz Schreiber:

Już kończę.

W czasach swoich pierwszych dwóch kadencji właśnie: dwa razy obiecać to jak raz zrobić. Teraz się chyba okazuje, że 100 razy obiecać to będzie znaczyło 100 razy zabrać Polakom. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Artur Szałabawka.

Posel Artur Szałabawka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tutaj chodzi o sprawę ważną, bo doszło do oszustwa wyborczego, i o tym należy głośno mówić. To, że Platforma Obywatelska nie spełnia obietnic, to jest rzecz normalna. Nigdy nie spełniała, zawsze kłamała i się na tym przejeżdża, bo jak my obiecaliśmy kwotę wolną od podatku, to ją zrobiliśmy z 3 tys. zł do 30 tys., panie pośle Braun, mimo że pan tak nas strasznie nie lubi, krzyczy na nas.

(Posel Grzegorz Braun: Kilkadziesiąt podatków...)

Natomiast pan dobrze wie, że chodzi o to, że doszło do takiej sytuacji, w której Tusk miał pełną świadomość tego, że ta kwota 60 tys. jest dla niego niepoliczalna, w budżecie 52 mld wychodzi to w tej chwili. Ale odpowiedzialności za słowa nie ponosi, udaje teraz, że to jest wina Prawa i Sprawiedliwości. Na pewno ta ustawa nie przejdzie, mimo że została obiecana. My wyciągamy rękę do społeczeństwa *(Dzwonek)*, które w trakcie kampanii usłyszało te kłamliwe obietnice. Kłamać w polityce można przez jakiś czas, później to się musi skończyć. Mam nadzieję, że wszyscy mieszkańcy Polski to rozumieją. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Paweł Jabłoński, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Paweł Jabłoński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Nie ma już posłów Platformy, resztką tylko została. Przed chwilą pan poseł Urbaniak starał się jakoś do tego odnieść, mówił kompletnie od rzeczy, ale jedno pytanie zadał: kto wam napisał ten projekt. Tak powiedział, cyrylicą wam ten projekt ktoś napisał, tak mówił pan poseł z Platformy.

Drodzy Państwo! To jest wasz projekt, to jest wasza obietnica, bez żadnej żenady obiecywaliście Polakom 60 tys. zł kwoty wolnej od podatku, a nawet mówiliście, że 6 tys. miesięcznie to jest 72 tys. To podstawy matematyki dla pani poseł Jachiry. Skoro obiecywaliście, to dotrzymajcie. Skoro kłamaliście, a na to się zanoszą, bo nawet w wieloletnim planie finansowym do 2027 r. tego nie ma, chociaż mówiliście, że będzie, to miejcie odwagę się przyznać.

Tylko tyle. Polacy zasługują na to, żeby usłyszeć od was jedno słowo prawdy w tej sprawie, bo do tej pory słyszeli bardzo dużo słów, ale to były same kłamstwa. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Barbara Bartuś, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Bartuś:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Ministrze! Prawo i Sprawiedliwość, co obiecywało w wyborach, to realizowało. A w sferze podatków to akurat, państwo posłowie, Prawo i Sprawiedliwość nie tylko wprowadziło zerowy PIT dla młodych, ale też obniżyło podatki w pierwszym progu do 12%, podniosło próg drugi do 120 tys. zł i wprowadziło kwotę wolną od podatku 30 tys. zł i z tym problemem...

(Posel Grzegorz Braun: Kilkadziesiąt podatków podwyższonych przez was.)

Te 50 mld zł zostało w kieszeniach Polaków i te pieniądze mogły być wydawane. Obniżki te tak naprawdę nie wprowadziły ubytków w samorządach, bo jak mogliśmy obserwować, w każdym samorządzie wpływy z PIT w każdym roku rosły. Ale mimo tego Prawo i Sprawiedliwość dołożyło na bieżące wydatki, i to każdemu z samorządów. To było widoczne np. w moim powiecie, ja też zrobiłam takie zestawienie, bo było tak, że więcej dołożyliśmy, niż w ogóle wcześniej przez *(Dzwonek)* rok te samorzady dostały.

(Posel Grzegorz Braun: Dziwny zbieg okoliczności.)

Posel Barbara Bartus

Ale Platforma Obywatelska i pan Tusk w wyborach postanowili przelicytować Prawo i Sprawiedliwość i powiedzieli, że jeżeli oni będą rządzić, będzie podniesienie do 60 tys. zł kwoty wolnej od podatku. Mam pytanie do pana ministra: Jakie jest stanowisko wobec naszego projektu, który realizuje zobowiązanie rządu Donalda Tuska? Proszę o stanowisko rządu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Zbigniew Bogucki.

Posel Zbigniew Bogucki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Tak zastanawiam się, że gdyby był wzorzec kłamcy, który mógłby się nawet znaleźć w Sèvres pod Paryżem, to tym wzorcem byłby Donald Tusk.

(Posel Grzegorz Braun: Morawiecki.)

Tym wzorcem jest Donald Tusk i niestety to jest zaraźliwe, bo państwo w to kłamstwo za swoim premierem kłamcą brniecie. To, co z tej mównicy powiedział przedstawiciel Koalicji Obywatelskiej, było jednym wielkim bełkotem. Nie potraficie nawet przyznać się do tego, że kłamiecie. Okłamaliście miliony Polaków. Zapisaliście stek kłamstw – pani poseł, niech pani nie kręci głową – jest zapisane w punkcie 4. A dzisiaj do 2027 r. nie jesteście w stanie nawet tego zaplanować. Jesteście blagierami, jesteście kłamcami i jest to niestety choroba *(Dzwonek)*, która rozszerza się na całą Platformę Obywatelską. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Sylwester Tułajew, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Sylwester Tułajew:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! To jest ustawa o wiarygodności. W trakcie kampanii wyborczej Donald Tusk, Platforma Obywatelska jeździli po całym kraju, obiecywali niestworzone rzeczy. A gdzie dzisiaj jesteście? Puste ławy posłów Platformy Obywatelskiej, brak obecności premiera Tuska pokazuje, że kłamaliście. Oszukaliście opinię publiczną. Oszukaliście wyborców. Skłamaliście. Nie dotrzymujecie słowa. Nie realizujecie własnych obietnic. Dlatego dzisiaj złożyliśmy ten ważny projekt ustawy.

Jako Prawo i Sprawiedliwość, przypomnę, zwiększyliśmy kwotę wolną od podatku z 3091 zł do 30 tys. zł. Wy przez 8 lat zwiększyliście kwotę wolną od podat-

ku o 2 zł. Obiecywaliście, że w tej kadencji zwiększycie kwotę wolną do 60 tys. zł. Zróbcie to. *(Dzwonek)* Oszukaliście swoich wyborców, oszukaliście Polaków. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ile Polska straciła za pierwszych rządów Platformy Obywatelskiej na mafiach VAT-owskich?

(Głos z sali: A za PiS-u?)

Podpowiem: ponad 260 mld zł. Prawie jeden państwa budżet. Wczoraj debatowaliśmy o projekcie o krajowym rejestrze faktur, którego państwo nie chcą wprowadzić. To znaczy chcą wprowadzić, ale za 2 lata, czyli można powiedzieć, że nigdy. Ile Polska straci rocznie na braku tego projektu, tego rejestru? 42 mld zł rocznie. Wystarczy pracować, wystarczy wprowadzić ten rejestr i będą państwo mieli pieniądze na spełnienie swojej obietnicy. Ale państwo nie chcą tego. Wolą zostawić te pieniądze w kieszeniach mafii VAT-owskich. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Dariusz Matecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Matecki:

Panie Marszałku! Oczywiście popieram podwyższenie kwoty wolnej, czyli jeden z konkretów Donalda Tuska. Szkoda, że dziś Donald Tusk tego nie popiera.

Bardzo wnikliwie przeanalizowałem programy wszystkich partii tworzących rząd Donalda Tuska i mam kilka pytań. Zwiększymy z 1,5 do 2% kwotę podatku dochodowego, którą będzie można przekazać na wskazaną organizację pożytku publicznego. W pełni popieram. Kiedy to będzie? To, co dziś zabiera państwo, podatek od emerytury i składki musi zostać w kieszeni emeryta. Popieram w pełni. Kiedy to będzie? Zwolnimy z podatku wynajem długoterminowy. W pełni popieram. Kiedy to będzie? Obecna stawka podatku VAT na sprzęt pożarniczy wynosi 23%, proponujemy powrót do 8% stawki VAT. W pełni popieram. Kiedy to będzie? Konieczne jest wprowadzenie zerowej stawki VAT na żywność wytwarzaną w sposób tradycyjny. W pełni popieram. Kiedy to będzie? Jednolita stawka VAT na energię elektryczną powinna być natychmiast obniżona z 23% do 8%.

Posel Dariusz Matecki

W pełni popieram. Kiedy to będzie? Wrócimy do ryczałtowego systemu rozliczania składki zdrowotnej. W pełni popieram. Kiedy to będzie? Rodzinny (Dzwonek) PIT – im większa rodzina, tym mniejsze podatki, program Trzeciej Drogi. W pełni popieram. Kiedy to będzie? Niestety kwota wolna to nie jedyne kłamstwo koalicji Donalda Tuska. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Andrzej Śliwka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Śliwka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym się odnieść najpierw do tego, co powiedział z mównicy sejmowej pan poseł Urbaniak, bo naprawdę to był jeden wielki ściek kłamstwa. Myślę, że warto się do tego odnieść. Powiedział o tym, że sytuacja finansów publicznych państwa jest fatalna, że jesteśmy zadłużeni.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli spojrzymy na to, jak wygląda nasz państwowy dług publiczny, to on wynosi 39%. Jest jednym z najniższych w Unii Europejskiej. Jeżeli spojrzymy, używając miary europejskiej, chodzi o EDP, to zobaczymy, że sięga on blisko 50% i jest jednym z najniższych w Unii Europejskiej. Włochy mają go na poziomie 145% oczywiście w relacji do PKB, w Grecji jest na poziomie 170%, w strefie euro – ponad 90%, w samej Unii Europejskiej – 80%. Jest pan minister, więc mam nadzieję, że pan minister tu wyjdzie i sprostuje te banialuki, głupoty, które mówił pan poseł Urbaniak, bo to nie powinno mieć miejsca w Sejmie.

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz: Prawo i Sprawiedliwość (Dzwonek) było partią, która podwyższyła kwotę wolną do 30 tys. zł. I można było wtedy powiedzieć, czy jest się za czy przeciw. Prawo i Sprawiedliwość głosowało za, Platforma głosowała przeciw i Konfederacja – również przeciw. *(Oklaski)*
(Posel Włodzimierz Skalik: Bo za mało.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Piotr Müller, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Müller:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 100 konkratów na 100 dni. Tyle razy te słowa padły z ust Donalda Tuska, że chyba wszyscy Polacy już na pamięć...
(Wypowiedź poza mikrofonem)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Panie pośle, po raz kolejny zwracam panu uwagę. Po raz kolejny zwracam panu uwagę.

(Posel Witold Tumanowicz: Ale to są kłamstwa.)

(Posel Grzegorz Braun: Nerwy, nerwy.)

Proszę bardzo.

Posel Piotr Müller:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! 100 konkratów na 100 dni. Tyle razy Donald Tusk powtórzył to określenie w kampanii wyborczej, że zna je na pamięć już chyba nawet każdy przedszkolak. Ale Donald Tusk niestety nie przywiązuje się do swoich słów, a w szczególności do sztandarowych pomysłów, które przedstawiał. Dziś dyskutujemy właśnie o wyręczeniu Donalda Tuska z jego sztandarowej obietnicy podwyższenia kwoty wolnej od podatku do 60 tys. Ja wiem, że za rządów Donalda Tuska ta kwota wzrosła zaledwie o 2 zł, ale, panie Donaldzie, dzisiaj może pan odważnie wypełnić swoje obietnice, ma pan większość parlamentarną, choć za dużo was dzisiaj tutaj, w tej części sali, nie ma. Widocznie to dla was smutne, że chcemy zrealizować wasze pomysły.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

O jesteście, odezwaliście się. Bardzo miło. Mam nadzieję, że zagłosujecie za tym projektem. To będzie prawdziwy test na waszą odpowiedzialność (Dzwonek), a nie tylko dotyczący tego, co mówicie. Obietnica, 100 konkratów. Ten jeden chociaż zrealizujcie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Roman Fritz, Konfederacja.

Posel Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym zwrócić uwagę na pewną kwestię fundamentalną. Ta propozycja, którą dzisiaj omawiamy, jest w zasadzie kwestią bardzo wtórną i trochę pokłosem całej filozofii rządzenia w Polsce po roku 1989.

Mam pytanie do pana ministra, do rządu, do poprzedniego ministra, premiera, który nas zaszczylił swoją obecnością, pana Mateusza Morawieckiego, jak również do nowego premiera, Donalda Tuska. Bo to się w niewielu miejscach tylko różni, filozofia jest identyczna. Mianowicie chodzi o rozdmuchany do granic niemożliwości budżet, ponad 800 mld zł na wydatki. I wy jesteście wszyscy z tego dumni, zarówno ci, co siedzą z tej strony, jak i ci, co siedzą z tej strony. Jaka jest różnica? Otóż taka, że ta strona, ta lewa, która jest pusta, dołożyła do tego 0,5 mld zł na finansowanie in vitro z publicznego grosza. Wstyd, proszę państwa.

Posel Roman Fritz

Zastanówcie się, czy macie w ogóle jakiś plan ograniczenia wydatków budżetowych (*Dzwonek*) dotyczący tego, jak ograniczyć biurokrację, jak – wydatki państwa. Przecież za to wszystko płacimy my, podatnicy. Jak to zrobić? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Głos zabierze teraz podsekretarz stanu w Ministerstwie Finansów pan minister Jarosław Neneman. Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Tym razem pytań do mnie nie było zbyt wiele. Odpowiem... (*Posel Grzegorz Braun: Ale jednak były.*)

Ale były. Odpowiem panu.

(*Głos z sali: Ja też pytałem, panie ministrze. Ja też pytałem.*)

Dziękuję.

Czy można zlikwidować PIT? Takie pan pytanie, panie pośle... Pojawiają się takie pomysły. Chodzi o zastąpienie go podatkiem pogłównym, który jest bardzo prosty w poborze i ma bardzo dużo zalet.

(*Posel Włodzimierz Skalik: Ile urzędników by straciło pracę?*)

Ma tylko jedną wadę: jakby ten projekt się tutaj pojawił, to nie zagłosowałoby państwo. Znaczą: pan by zagłosował i pewnie pana koledzy też by zagłosowali, ale ciężko byłoby znaleźć dla tego projektu społeczne poparcie...

(*Posel Grzegorz Braun: Szukajmy razem.*)

...bo wtedy i emeryt, i bogaty płaciliby tyle samo.

Czy można kwotę wolną podnieść do 60 tys. i wprowadzić od jutra, tak jak państwo proponują? Można, tylko trzeba się zastanowić, na co pieniędzy nie będzie. Jak państwo doskonale wiecie, jest wojna za naszymi granicami i wydatki na armię...

(*Posel Grzegorz Braun: Nie naszymi, naszą...*)

Przepraszam. Za naszą granicą jest wojna i wydatki na armię bardzo silnie rosną, bardzo silnie rosną. Ten proces zaczął się chwilę temu, jest kontynuowany. Wiedzą państwo, że nie ma ograniczeń dla tego projektu.

(*Posel Paweł Szrot: ...ruskimi agentami?*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Czy pan poseł nie rozumie, że teraz jest wystąpienie ministra, a nie pana?

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Finansów
Jarosław Neneman:**

Dziękuję.

Więc te pieniądze, które mogłyby być przeznaczone np. na podwyższenie tej kwoty do 60 tys. zł, będą przeznaczone na czołgi, armaty i samoloty. Stanowisko rządu dotyczące tej propozycji, jak państwo doskonale się domyślają, jest negatywne. Takiej zmiany nie jesteśmy w stanie przeprowadzić teraz. Co będzie w przyszłości, życie pokaże. Pan minister i pan premier obiecali, a skoro obiecali, znaczy, że tak będzie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Barbara Bartuś: Znaczą się obiecali.*)

(*Posel Grzegorz Braun: Ja panu biję brawo. Ostatnie zdanie – mistrza słów.*)

(*Posel Roman Fritz: Na moje pytanie pan nie odpowiedział. Szkoda.*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zapraszam na mównicę przedstawiciela wnioskodawców pana posła Zbigniewa Kuźmiuka.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przede wszystkim bardzo serdecznie chciałbym podziękować za interesującą debatę nad projektem ustawy...

(*Posel Grzegorz Braun: Do usług.*)

...którą przedstawił klub Prawa i Sprawiedliwości. Jesteśmy wdzięczni, że żaden z klubów nie zdecydował się złożyć wniosku o odrzucenie tego projektu. Oznacza to, że będziemy nad nim procedowali dalej, być może razem z projektem Konfederacji, przy czym, jak sądzę, znając tutejsze praktyki, trochę się nam z tym procedowaniem zejdzie.

Proszę państwa, poruszono wiele różnych kwestii. Jest już późno, więc nie będę się ustosunkowywał do wszystkich, ale odniosę się do kilku takich generalnych, jeżeli państwo pozwolą.

Po pierwsze, chcę coś wyjaśnić. Szkoda, że nie ma pana Zandberga. Chodzi o to, że Prawo i Sprawiedliwość nie brało udziału w licytacji związanej z podwyższaniem kwoty wolnej. My nie zgłaszaliśmy tego w kampanii wyborczej. Byliśmy po prostu elementarnie uczciwi, bo zdawaliśmy sobie sprawę, że skoro podwyższyliśmy kwotę wolną do 30 tys. zł, dziesięciokrotnie, i wprowadziliśmy także inne zmiany, o których tutaj była mowa, i zostawiliśmy w kieszeniach podatników 50 mld zł rocznie, to nie możemy składać kolejnej deklaracji na podobną kwotę. My w tej licytacji nie braliśmy udziału. To, co przedłożyliśmy teraz, to jest realizacja pomysłu wyborczego Donalda Tuska.

Posel Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk

Proszę państwa, to właśnie powinno być przedmiotem naszej pogłębionej analizy i powodem do zastrzeżeń, że człowiek, który kierował rządem przez 7 lat, a później przez 5 lat był szefem Rady Europejskiej, po wielokroć składał takie zobowiązanie. To nie człowiek z ulicy, który nie orientuje się, co to są finanse publiczne, jakie to przynosi konsekwencje, tylko to jest człowiek, który był premierem. W związku z tym duża część wyborców zakładała, że skoro mówi to premier, to to jest rzecz dokładnie policzona, przemyślana i będzie zrealizowana.

Proszę państwa, ja ze zdumieniem tutaj dzisiaj słyszę zarzuty, że przedstawiliśmy jakiś nieodpowiedzialny projekt. Wszystkie te pretensje są do Donalda Tuska. *(Oklaski)* Tutaj pani poseł Jachira coś mówiła, że rachunkowość musi się zgadzać. Proszę państwa, to jest posłanka tego klubu. Pani poseł, bardzo proszę do pana Donalda Tuska i na jakieś konsultacje z matematyki, żeby się wszystko zgadzało.

(Poseł Grzegorz Braun: Tak jest.)

To jest jedna kwestia.

Druga to właśnie stan finansów publicznych. Proszę państwa, na Boga, miejmy szacunek dla faktów. Otóż do 2019 r. mimo, tak jak państwo to określenie, tego rozdawnictwa, choć uważam, że to jest słowo absolutnie krzywdzące i nieprawdziwe, bo to były finansowania polityk społecznych potrzebnych Polsce jak powietrze, dług publiczny w relacji do PKB spadał. On spadał, proszę państwa. *(Oklaski)* W 2019 r. przed kryzysem COVID-owym wyniósł 45% PKB. Rzeczywiście w wyniku kryzysu COVID-owego, w związku z powołaniem tego funduszu, który finansował straty poniesione przez przedsiębiorców, a także wydatki związane z ochroną zdrowia, ten dług rzeczywiście przejściowo wzrósł, ale oddaliśmy finanse publiczne w 2023 r. z długiem publicznym na poziomie 49,6% PKB, a więc poniżej 50%.

(Poseł Włodzimierz Skalik: Taka była inflacja.)

Proszę państwa, te wszystkie gadki o tym, że ten fundusz, którym zarządzał Polski Fundusz Rozwoju, że ten fundusz, którym zarządzał BGK, to są jakieś fundusze poza finansami publicznymi, to jest oczywiście ordynarna nieprawda. Te dane, które podaje, to są dane przesłane do Komisji Europejskiej i Eurostatu, liczone według metody ESA 2010 obejmującej wszystkie wydatki publiczne. Dopiero teraz, w sytuacji, kiedy niestety widać, że załamują się dochody budżetowe, wszystko wskazuje na to, że ten dług publiczny będzie rósł szybko. Ale tak się jakoś dziwnie składa, że zawsze wtedy, kiedy rządzi Platforma, zadłużenie państwa gwałtownie rośnie.

I proszę państwa, trzeci wątek, samorządowy. Tutaj jest też cały szereg nieporozumień. Jasne, jeżeli samorządy mają udziały w podatku PIT, to każda obniżka tego podatku będzie skutkowałą w przypadku samorządów. W matematyce to jest rzecz oczywista. Ale proszę państwa, po pierwsze, dochody z PIT-u, także te trafiające do budżetów samorządowych, zależą od koniunktury, od poziomu wzrostu PKB, więc

przez całe rządy Prawa i Sprawiedliwości te dochody gwałtownie rosły. Mimo obniżek podatków ta część samorządowa PIT-u rosła. Jeżeli dobrze pamiętam, to były 62 mld zł w 2021 r., 68 mld zł w 2022 r. i ponad 70 mld zł w 2023 r. To jedna kwestia.

Druga kwestia jest taka, że jeżeli ustawodawca zostawia w kieszeniach podatników 50 mld zł, a tyle zostawiliśmy w wyniku naszych obniżek podatków, to te pieniądze wydają mieszkańcy społeczności lokalnych najbliższej swojego miejsca zamieszkania.

(Poseł Grzegorz Braun: Tak jest.)

To poprawia koniunkturę, proszę państwa. *(Oklaski)* I samorządowcy to także powinni wziąć pod uwagę.

I wreszcie trzecia rzecz. Proszę państwa, rzeczywiście wobec samorządów zastosowaliśmy osłony. To były dotacje na wydatki bieżące, dwukrotnie. Nie pamiętam precyzyjnie tej kwoty, ale sumarycznie to było kilkanaście miliardów złotych. I wreszcie to, co oferował BGK na inwestycje, ponad 100 mld zł twardego pieniądza inwestycyjnego, które poszły do wszystkich samorządów. Proszę państwa, jak słyszę, jest jakieś opracowanie NIK-u, w którym oskarża się nas, Prawo i Sprawiedliwość, że pieniądze trafiły do najuboższych gmin. Proszę państwa, właśnie to jest wyrównywanie rozwoju. Przekazaliśmy najuboższym gminom pieniądze na inwestycje, o których oni nie śnili. Taka gmina, która miała 1 mln zł na inwestycje, nigdy nie mogła nawet pomyśleć o tym, że zbuduje oczyszczalnię ścieków, a dzięki temu, że dostała 50 mln zł, tę oczyszczalnię zbudowała. *(Oklaski)* W związku z tym te oskarżenia są po prostu zwyczajnie głupie. I niestety duża część posłów tymi oskarżeniami się posługuje.

A więc jeszcze raz powtórzę: nie uczestniczyliśmy w tym wyścigu o większą kwotę wolną, natomiast uważamy, że nie można oszukiwać wyborców, i to oszukiwać ordynarnie. Chodzi o sytuację, gdy składa się deklarację wyborcom, a w momencie jej składania jest się przekonany, że nie będzie się tego realizować. A tak zrobił Donald Tusk. Stąd ten projekt ustawy. *(Oklaski)*

Jeszcze raz dziękuję za rzetelną dyskusję. Cieszę się, że nie było wniosku o odrzucenie. Rozumiem, że będziemy dalej pracowali nad tym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Grzegorz Braun: Tak jest.)

(Poseł Barbara Bartuś: Przez następne 3 lata.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję.

Marszałek Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, proponuje, aby Sejm skierował poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, zawarty w druku nr 322, do Komisji Finansów Publicznych w celu rozpatrzenia.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 9 maja.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie jeszcze wygłosić oświadczenie?

Nikt się nie zgłasza.

Listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam zatem za zamkniętą.

Proszę państwa, mamy aż 27 mówców.

Ustalam czas wypowiedzi na 1,5 minuty.

Jako pierwszy pan poseł Witold Tumanowicz, Konfederacja.

Poseł Witold Tumanowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Unia Europejska wstrzymuje zgodę na szczepionkę AstraZeneca przeciw COVID-19. Firma farmaceutyczna przyznała niedawno, że możliwe są poważne skutki uboczne koronowej szczepionki. Teraz Komisja Europejska cofnęła zgodę na szczepienie tym preparatem.

W krajach UE osobom w wieku powyżej 18 lat podano ok. 67 mln dawek szczepionki Vaxzevria. Początkowo szczepionkę reklamowano jako bezpieczną i skuteczną. Wkrótce po rozpoczęciu tzw. kampanii szczepień zaczęła pojawiać się coraz większa liczba doniesień o poważnych skutkach ubocznych szczepionki, takich jak zakrzepica żył zatokowych, czyli zakrzepy krwi w mózgu, szczególnie u młodszych osób. We Włoszech duże zaniepokojenie wzbudziła śmierć 19-letniej Camilli, która cierpiała na zakrzepicę, co kosztowało ją życie. Wkrótce potem we Włoszech szczepionka była podawana już tylko osobom powyżej 60. roku życia. Ostatecznie zostało to całkowicie zawieszone. W ich ślady poszły inne kraje europejskie.

Dziś szczepionka AstraZeneca nie jest już nigdzie podawana. W Polsce podano prawie 5300 tys. dawek tej szczepionki. Mit o bezpieczeństwie szczepionek na COVID-19 upadł już dawno, ale pojawiają się kolejne doniesienia o skutkach ubocznych i działaniach niepożądanych po przyjęciu preparatów. Po raz kolejny okazało się, że Konfederacja miała rację. Postulowaliśmy dobrowolność szczepień, a nie przymus. (*Oklaski*) Dziś wielu ludzi cierpi z powodu skutków ubocznych, a sama walka z pandemią kosztowała prawdopodobnie życie większej liczby ludzi, niż zabił sam wirus. Do tego doszedł dług zdrowotny, który jako społeczeństwo będziemy odczuwać latami.

Okres pandemii COVID-19 to czas, w którym doszło do wielu nadużyć (*Dzwonek*), które przyczyniły się do ludzkich dramatów. Czas ten powinien zostać rozliczony przed komisją śledczą, o którą nieustannie apelujemy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Grzegorz Braun, Konfederacja.

Poseł Grzegorz Braun:

Szczęść Boże!

Wysoka Pustawa Izbo! W trybie oświadczenia poselskiego chciałbym odnotować, że po raz kolejny stanęła w tej Izbie kwestia agenturalnych afiliacji osób pierwszych, drugich i piątych w państwie. Dziś z tej mównicy premier rządu Rzeczypospolitej nominował swoich adwersarzy, u władzy jeszcze niewiele miesięcy temu, na ruskich agentów. To był rewanz. Wcześniej lider aktualnej opozycji, wcześniej – rządu Zjednoczonej Łe-Prawicy, w swoim czasie minister, superminister do spraw bezpieczeństwa państwa Jarosław Kaczyński nominował Donalda Tuska na niemieckiego agenta. Nikt nikogo nie pozwał, nikt nie siedzi. Nie słyszymy ani o pozwach prywatnych, ani też o pozwach, które powinny być złożone, o działaniach, które powinny być wszczęte w ramach obowiązków służbowych, w ramach obowiązków premiera, pierwszego i drugiego. Jeśli ten pierwszy powziął wiedzę o agenturalnych afiliacjach kogokolwiek w tej Wysokiej Izbie, w rządzie, w polskiej polityce, powinien był działać, ponieważ nadzorował służby specjalne. I vice versa (*Dzwonek*), aktualny premier albo dopuszcza się niedopełnienia obowiązków, albo dopuszcza się oszczerczej insynuacji, tertium non datur. To jest zerojedynkowe. Ktoś powinien siedzieć, ktoś powinien zeznawać. W tej chwili prokurator powinien przesłuchiwać jednego i drugiego premiera. Dziękuję bardzo, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Włodzimierz Skalik, Konfederacja.

Poseł Włodzimierz Skalik:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jest po godz. 22, bardzo późna pora, ale na terenie Sejmu trwa protest rolników, którzy są członkami związku rolników „Orka”. Tak, czeka ich ciężka orka: muszą zaorać zielony ład. Przybyli tu dzisiaj z nadzieją, że spotkają premiera polskiego rządu Donalda Tuska. Wszak dzisiaj miał bronić swojej minister w trakcie posiedzenia Sejmu. I faktycznie tu był, drodzy państwo. Okazuje się, że wiedząc o obecności rolników, czmychnął, od tyłu wszedł do Sejmu po to tylko, żeby nie spotkać się z oczekującymi na niego rolnikami. Drodzy państwo, oni mogliby już wrócić do swoich gospodarstw, zająć się swoją pracą, ale premier uniknął spotkania z nimi. Oni nie rezygnują, nie poddają się, czekają aż do skutku.

Będziemy ich w tym proteście wspierać, ponieważ uważamy... Przepraszamy za utrudnienia, ale mamy zielony ład do zaorania. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Roman Fritz, Konfederacja.

Poseł Roman Fritz:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W tym tygodniu Polska poniosła dwie wielkie, naprawdę nie waham się użyć tego słowa: straty, jeżeli chodzi o kulturę, a zwłaszcza o muzykę. Dowiedzieliśmy się, że 6 maja w wieku 77 lat zmarł Jacek Zieliński, jeden z filarów i założycieli zespołu Skaldowie. Trębacz, wokalista, skrzypek, kompozytor, dosłownie: człowiek orkiestra. Jakżeż dobrze znamy jego głos z wielu przebojów, a wymienię chociażby trzy: „Jaskółka”, „26. marzenie” i „W żółtych płomieniach liści”. Przeplatał elementy folkloru góralskiego, muzyki barokowej i muzyki współczesnej, rockowej, zwłaszcza muzyki rocka symfonicznego. To absolutne nowatorstwo. Zespół Skaldowie był nie do podrobienia.

I zaraz następnego dnia dowiedzieliśmy się o śmierci innej legendy. W wieku 88 lat zmarł Jan Ptaszyn Wróblewski, saksofonista tenorowy i barytonowy. Od 1970 r. prowadził w Programie 3 Polskiego Radia słynny program „Trzy kwadransy jazzu”. Muzyk, popularyzator, radiowiec, inspirator. Po prostu osobowość. Sam nagrał ok. 30 płyt, a z towarzyszeniem innych wielkich gwiazd (*Dzwonek*) światowego jazzu – kilkadziesiąt. Razem było ich 100.

Wieczny odpoczynek racz im dać, Panie...

(*Postulowicie*: ...a światłość wiekuista niechaj im świeci.)

Niech odpoczywają w pokoju wiecznym.

(*Postulowicie*: Amen.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zapraszam pana posła Andrzeja Tomasza Zapałowskiego, Konfederacja.

Poseł Andrzej Tomasz Zapałowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W kwietniu minęło trzydziestolecie podpisania traktatu polsko-litewskiego, który pomimo 30 lat jego obowiązywania jest nadal łamany przez państwo litewskie, i to w sposób bezwzględny. Litwini oczekują, że polscy żołnierze będą umierali za Litwę, a traktują mieszkających tam Polaków jak wrogów. Przez dekady Polacy na Litwie się obronili, pomimo że wielu polskich dyplomatów działało bardzo często przeciwko nim. Obecny ambasador na Litwie jest chwalony, że jako pierwszy podejmuje działania.

Chciałbym w tym miejscu bardzo serdecznie podziękować panu Waldemarowi Tomaszewskiemu, który jest szefem Związku Polaków na Litwie. Chciałbym też

przede wszystkim podziękować panu Michałowi Maciewiczowi, który przez pełne dwie dekady przewodził Związkowi Polaków na Litwie, a który w 2018 r. był szantażowany przez ówczesną ambasadę Polski na Litwie Urszulę Doroszewską, aby nie kandydował na szefa związku Polaków na kolejną kadencję. (*Dzwonek*)

Już kończę, panie marszałku.

Mimo wszystko kandydował i 342 osoby go poparły, nikt nie głosował przeciwko, a tylko 8 delegatów wstrzymało się od głosu. Mimo to do dzisiaj przed polskimi sądami trwa proces, w którym go bezprawnie oskarżają o to, że zdefraudował 50 tys. zł, choć przez 20 lat jako szef związku Polaków dokładał do wszystkiego.

Kiedy niedawno byłem na Litwie, na marszu tysięcy Polaków przez Wilno, spotkałem się z nim. Prawie płakał. 70-letni człowiek, który jest poniżany przed polskimi sądami za walkę o polskość. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Hańba!)

(*Poseł Włodzimierz Skalik*: Gdzie jest Sikorski?)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Zapraszam pana posła Grzegorza Lorka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Grzegorz Lorek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ekoterrorysty wskazują na potrzebę dekarbonizacji. Jednak ten proces będzie się wiązał z ogromnym zwiększeniem wydobycia metali, takich jak: lit, grafit, kobalt czy nikiel, potrzebnych do produkcji akumulatorów litowo-jonowych stosowanych w pojazdach elektrycznych oraz do magazynowania energii odnawialnej. Nie można również zapomnieć o miedzi ani srebrze potrzebnych do produkcji silników pojazdów elektrycznych, stacji ładowania czy elektrowni odnawialnych. Zwolennicy energii odnawialnej niechętnie rozmawiają o trudnych warunkach pracy lub nieistniejących przepisach środowiskowych związanych z wydobyciem wielu metali i minerałów. Eksperci jako najbardziej drastyczny przykład takiego procesu podają Demokratyczną Republikę Konga, gdzie znajduje się większość światowych zasobów kobaltu. Przy jego wydobyciu w skrajnie niebezpiecznych warunkach często pracują dzieci.

Podobny problem dotyczy wydobycia niklu ze złóż laterytu przetwarzanego przy użyciu szkodliwej dla środowiska techniki. W przypadku tego metalu dominującą pozycję na świecie w ostatnim czasie zdobyły Chiny, które poczyniły znaczne inwestycje w Indonezji, gdzie wybudowały huty produkujące nikiel kosztem środowiska.

Wątpliwości jest więcej, a odpowiedzi nie wyznaczają przyszłości przemysłu wydobywczego. Jaki jest

Posel Grzegorz Lorek

bowiem sens wytwarzania czystych i ekologicznych komponentów baterii, kiedy proces ich rafinacji jest brudny i szkodliwy dla środowiska? Po co przechodzić ze spalania paliw kopalnych na elektryfikację (*Dzwonek*), skoro przy wydobyciu metali potrzebnych do wytwarzania źródeł energii oraz pojazdów elektrycznych wykorzystuje się energię węglową? Te pytania są stawiane przez wielu rozumnych ludzi z różnych krajów. Żeby nie było tak, że Polak przed szkołą i po szkole głupi. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Zapraszam pana posła Aleksandra Mikołaja Mrówczyńskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Aleksander Mikołaj Mrówczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W dniu 30 kwietnia 2024 r., czyli tak niedawno, w moim biurze poselskim doszło do spotkania z przedstawicielami rolników, którzy w ostatnich miesiącach aktywnie protestowali przeciwko importowi produktów rolnych z Ukrainy oraz wprowadzeniu rozwiązań zielonego ładu.

W czasie rozmowy poruszono m.in. także ważny temat tranzytu produktów rolnych z Ukrainy poza granice naszego kraju. Pytania bieżące chciałem przygotować na dzisiejsze, teraźniejsze posiedzenie Sejmu. Okazało się, że pytania te wcześniej zadał pan poseł Prawa i Sprawiedliwości Władysław Dajczak ministrowi Kołodziejczakowi. Na te pytania po dzień dzisiejszy nie otrzymał odpowiedzi, więc wzmacniam wypowiedź kolegi, pytając pana ministra tą drogą, drogą oświadczenia, jakimi drogami przebiega ww. tranzyt. Czy ten tranzyt objęty jest pełną kontrolą? Bardzo proszę, panie ministrze, o konkretną, jasną odpowiedź, na którą czekają rolnicy, czekają ich rodziny. To jest bardzo ważne dla ich bytu teraz i na przyszłość. Z tej mównicy serdecznie pozdrawiam rolników, którzy przebywają w tej chwili w parlamencie. (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Klaudia Jachira, Koalicja Obywatelska.

Posel Klaudia Jachira:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Często na spotkaniach z wyborcami jestem pytana o system kaucyjny. Dlaczego za zachodnią granicą funkcjonuje on od lat, a u nas jeszcze nie? Chcę wszystkich uspokoić, że w tej kwestii widzę zmianę na lepsze, o czym mówiłam ostatnio na debacie: „Opakowania a środowisko”. Pa-

mietam niekończące się dyskusje w poprzedniej kadencji Sejmu nad tym, czy w ogóle system kaucyjny zacznie obowiązywać. Teraz jesteśmy w dużo lepszej rzeczywistości, bo wreszcie w ministerstwie są osoby, którym na tym naprawdę zależy. Nawet jeśli mamy jakieś drobne uwagi, to wiemy, że głównym beneficjentem tych rozwiązań ma być środowisko, a od 1 stycznia 2025 r. będziemy mieć wreszcie system kaucyjny.

Oczywiście muszę też powiedzieć, że nie będzie lasów, ulic i miast wolnych od śmieci bez zajęcia się problemem małych butelek, tzw. małpek. Byłam i jestem zwolenniczką włączenia ich do systemu kaucyjnego. Ale możemy się też zastanowić, czy nie trzeba jakoś inaczej rozwiązać tego problemu. Do godz. 12 w Polsce sprzedaje się 1 mln małpek, a przez cały dzień 3 mln. Myślę, że to dużo poważniejszy problem niż sprzedaż alkoholu na stacjach benzynowych. Ten 1 mln małpek przed południem to powinien być dla nas sygnał, że coś poszło nie tak. Warto się w ogóle, Wysoka Izbo, zastanowić, czy w tak małych pojemnościach powinien być sprzedawany alkohol wysokoprocentowy, bo jest to głównie polska specyfika. A wtedy problem małpek, a przy okazji zaśmieconych poboczy (*Dzwonek*), parków i lasów sam się rozwiąże. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Władysław Dajczak, Prawo i Sprawiedliwość.

Nie ma.

Pan poseł Zbigniew Bogucki.

Posel Zbigniew Bogucki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Kiedy pan marszałek Hołownia podczas 1. posiedzenia przemawiał, przekonywał nas, że ten Sejm będzie Sejmem bardzo ciężkiej pracy. Jak jest, po tych kilku miesiącach widzimy. Jest dokładnie odwrotnie. Ustaw jak na lekarstwo, głosowań niewiele. I co jeszcze? Jutro ma być marsz, marsz organizowany przez „Solidarność” i „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Okazuje się, że chociaż przyjechaliśmy tutaj zgodnie z planami na 3 dni pracy, jutro pracować nie będziemy. Dlaczego? Czy pan marszałek Hołownia i większość rządowa przestraszyli się rolników, którzy chcą protestować przeciwko zielonemu ładowi? Dlaczego my jutro nie pracujemy? Dlaczego polski podatnik, polskie rodziny, Polacy mają płacić za nasze przyjazdy dodatkowo, przyjazdy pociągami, samolotami? Przecież ich można było uniknąć, gdyby tylko marszałek Hołownia i większość rządowa nie bali się tego marszu. Bo nie widzę innej przyczyny, innego powodu, dlaczego nie pracujemy w piątek. Wszyscy Polacy jutro normalnie pracują.

Patrzac na to także przez pryzmat pana premiera, który jest znany z tego, że nie za bardzo lubi się pracować, myślę, że pan marszałek Hołownia

Posel Zbigniew Bogucki

bierze bardzo zły wzór, bierze wzór z pana premiera Tuska, żeby pracować bardzo umiarkowanie, pracować niewiele (*Dzwonek*), a najlepiej w ogóle nie pracować. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Marcin Józefaciuk, Koalicja Obywatelska.

Posel Marcin Józefaciuk:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od 6 lat na przełomie maja i czerwca w Pabianicach odbywa się niezwykle wydarzenie sportowe UltraPark Weekend. Prezydent miasta oraz starosta, a w tym roku również minister sportu i turystyki oraz dwóch posłów na Sejm objęli swoim patronatem to wydarzenie, wskazując na pozytywny aspekt tej rywalizacji. To wydarzenie sportowe mające na celu popularyzację biegów długodystansowych, propagowanie zdrowego trybu życia i popularyzację rekreacji ruchowej. Zawody rozgrywane są w kategorii czasowej 48 godzin oraz 24 godziny oraz na dystansie 100 oraz 50 km. Trasą jest pętla asfaltowa o długości 1700 i 1500 m. Pomimo faktu, że bieg jest płaski, a przewyższenie na pętli to tylko 4 m, najlepsi w trakcie zawodów wbiegają na wysokość Łysicy, Ślęży czy też Biskupiej Kopy. W zawodach nierzadko biorą udział całe rodziny, niektórzy jako biegacze, a niektórzy jako tzw. support. Organizatorzy wraz z sędziami i wolontariuszami czuwają nad bezpieczeństwem tych szaleńców, którzy postanowili spędzić jeden weekend w parku, biegając w kółko jak chomik, czasem w strugach deszczu, zimnie i pięknym słońcu.

Jako jeden z tych, którzy objęli patronatem to wydarzenie, oraz jako jeden z uczestników biegu na 48 godzin już po raz trzeci życzę wszystkim uczestnikom lekkich nóg, udanej pogody oraz niezwykle rozmów na trasie. Organizatorom natomiast życzę nieustającego uśmiechu i wyrozumiałości, a supportowi życzę jak najmniej pracy. Życzę nam wszystkim powodzenia i zero kontuzji, dziękując jednocześnie kibicom, sędziom i supportowi. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Waldemar Andzel, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Waldemar Andzel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiejsze oświadczenie mam na temat rozbudowy lotniska Chopina

i opóźnienia w realizacji budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego. Wnioski studium wykonalności, zlecone zresztą przez rząd Ewy Kopacz, stanowią jasno: nie ma sensu rozbudowywać lotniska Chopina, po to by za chwilę zmniejszać jego ruch, trzeba jak najszybciej stworzyć CPK. Takie są fakty.

Centralny Port Komunikacyjny to polska racja stanu. Ciekawe, że zarzucacie Prawu i Sprawiedliwości, że nasi politycy w tej kwestii imputują rządowi Donalda Tuska sympatię z Berlinem. Szanowni państwo, część polskiego rynku lotniczego jest obsługiwana przez Frankfurt, Monachium czy Lipsk i wybudowanie CPK spowodowałoby, że odzyskalibyśmy nasz polski rynek. Czy jest to dobre dla Polski, by zarabiała więcej? Oczywiście, że tak. Czy jest to dobre dla Niemiec, by zarabiała mniej? Oczywiście, że nie. Jest to oczywiste i dlatego coraz więcej waszych wyborców przyznaje nam rację. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Adam Płaczek, Konfederacja.

Posel Grzegorz Adam Płaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rząd ustami pani minister klimatu poinformował miesiąc temu Polaków, cytuję: Nie straszcie, rachunki za prąd wzrosną ok. 30 zł. Koniec cytatu. W ostatnich dniach pojawiła się aktualizacja tej informacji i ministerstwo klimatu poinformowało z kolei Polaków, iż od 1 lipca br. rachunki za prąd faktycznie wzrosną o 30, lecz nie złotych, tylko procent. Przecież to jest kompletna kompromitacja. Czy ktoś jeszcze z Polaków naprawdę wierzy, że pseudoekologiczna polityka Brukseli, która narzuca Polakom to, jak ma być kształtowana polityka energetyczna, jest naprawdę dla nas wszystkich dobra i nie krzywdzi polskich rodzin?

Nadchodzące podwyżki to efekt najwyższych w Unii Europejskiej podatków nałożonych na energię oraz połączonego z tym mechanizmu redystrybucji w postaci bonów energetycznych i innych tarcz. To droga donikąd. Musimy w Polsce wszelkimi sposobami odrzucić zielony ład, który rujnuje budżety domowe milionów Polaków. Transformacja energetyczna – tak, ale na naszych, białoczerwonych zasadach, bez unijnych dyrektyw i bez ingerencji unijnych urzędników. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pani poseł Anna Wojciechowska.

Nieobecna.

Pani poseł Anna Kwiecień.

Nieobecna.

Pan poseł Henryk Szopiński, Koalicja Obywatelska.

Posel Henryk Szopiński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Od 39 lat każdego roku 9 maja obchodzimy Dzień Europy. Warto w tym dniu przypomnieć kilka ważnych i istotnych kwestii związanych z przystąpieniem Polski do Unii Europejskiej w 2004 r., gdyż akt ten zapoczątkował nowy rozdział w historii naszego kraju.

Po 20 latach członkostwa w Unii Europejskiej nikt chyba nie wątpi, że bilans tego członkostwa jest dodatni. Polska doświadczyła niezwyklego wzrostu gospodarczego, z 51,5% średniej unijnej w dniu wstąpienia do 80% średniej unijnej dzisiaj. W tym czasie wielokrotnie wzrósł polski eksport, znacznie poprawiła się infrastruktura, a wiele branż i przedsiębiorstw, korzystając z dostępu do wolnego rynku i środków unijnych, świetnie się rozwinęło i z powodzeniem mogą konkurować na rynkach światowych. Ale bycie częścią Unii Europejskiej to nie tylko korzyści ekonomiczne. To również uczestnictwo w projekcie politycznym i społecznym, który promuje pokój, demokrację, prawa człowieka, jedność i solidarność.

Dziś, obchodząc Dzień Europy, możemy poczuć dumę z tego, że jesteśmy częścią wielkiej europejskiej rodziny, która wspólnie dąży do lepszej przyszłości dla wszystkich swoich obywateli. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Zapraszam na mównicę pana posła Tadeusza Samborskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga.

Posel Tadeusz Samborski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W kresowym legendarnym mieście Stanisławów na tamtejszym cmentarzu na grobie Agatona Gillera można odczytać taką oto inskrypcję: Lecz jeśli w Polskę zwątpiłeś do końca, odejdz, a cieniem swoim nie zasłaniaj słońca.

Otóż, szanowni państwo, Polacy kresowi nigdy nie zwątpili w Polskę – ci historyczni, sprzed wieków i sprzed dziesięcioleci, a także ci współcześni. Przekonałem się o tym, mogąc uczestniczyć kilka dni temu w uroczystościach jubileuszowych 35-lecia Związku Polaków na Litwie. To piękne wydarzenie organizował związek Polaków, jego prezes Waldemar Tomaszewski i grono jego najbliższych współpracowników. W czasie tych uroczystości pokazano imponujący dorobek związku. Ten dorobek budzi autentyczny nasz szacunek.

Uroczystości odbywały się w Domu Kultury Polskiej, do którego powstania wydatnie przyczynił się marszałek województwa mazowieckiego, a przed laty marszałek Senatu, pan Adam Struzik. Zresztą politycy Polskiego Stronnictwa Ludowego konsekwentnie wspierają naszych rodaków na Litwie. Mam tu

na uwadze także posła do Parlamentu Europejskiego Jarosława Kalinowskiego czy obecnego tutaj *(Dzwonek)* marszałka Piotra Zgorzelskiego, a także wielu innych polityków. Również Polaków na Litwie aktualnie bardzo konstruktywnie, jednoznacznie wspiera ambasador Rzeczypospolitej pan Konstanty Radziwiłł. Jest to godna zauważenia zmiana postaw niektórych polskich dyplomatów, bo np. w przeciwieństwie do pani konsul generalnej we Lwowie, która obrażała polskich rolników, pan ambasador Konstanty Radziwiłł jednoznacznie opowiedział się po stronie Polaków walczących o swoje prawa i wystąpił również w obronie zagrożonych likwidacją polskich szkół na Litwie.

Jeszcze raz naszym rodakom na Litwie, działaczom Związku Polaków na Litwie wyrażam uznanie za ich wierność, wierność wierze naszych przodków, kulturze, czego przejawem jest obecnych 100 zespołów polskich kultywujących polską tradycję, opiewających polską pieśń, polski strój regionalny i polskie tradycje i obyczaje. Dziękuję bardzo, panie marszałku. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Antoni Macierewicz, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Antoni Macierewicz:

Panie Marszałku! Bardzo dziękuję za przedłużenie możliwości wypowiedzi o ponad minutę. To bardzo ważna decyzja, dziękuję najmocniej, zwłaszcza dlatego, że to, co zrobił dzisiaj pan Donald Tusk, musi być jednoznacznie zdefiniowane.

Szanowni Państwo! Dzisiaj przecież jesteśmy w przeddzień największej demonstracji w sprawie niepodległości. Dziękujemy rolnikom, dziękujemy polskim robotnikom z „Solidarności”, dziękujemy formacjom niepodległościowym, w tym Prawu i Sprawiedliwości, które jutro będą działały na rzecz niedopuszczenia do przyjęcia zielonego ład, niedopuszczenia do likwidacji i zniszczenia państwa polskiego, co jest głównym celem działania Donalda Tuska. Myślę, że stąd właśnie była dzisiaj jego histeria, stąd był ten strach, stąd było to przerażenie. Jego wyraz twarzy naprawdę świadczył o tym, że jest przerażony tym, co działa, przerażony tym, że przegra z polską niepodległością. Dlatego też zachowywał się jak szaleńiec. To człowiek, którego formacja współdziała z agencją rosyjską, współdziała przede wszystkim z panem Wiktorem Kubiakiem z Funduszu Obsługi Zadłużenia Zagranicznego, który dawał mu olbrzymie pieniądze. *(Dzwonek)* Ten człowiek atakował pana prezesa Kaczyńskiego. Ten człowiek atakował mnie, kiedy wskazałem na jego odpowiedzialność za zbrodnię smoleńską i na wspieranie pana Putina. To jest jego wina. To jest rzecz, na którą nie ma zgody. To jest sprawa, która musi być rozwiązana.

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Paweł Szrot.

Poseł Antoni Macierewicz:

Donald Tusk musi odejść. Donald Tusk nie może realizować planu zniszczenia Polski. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Szrot.

Poseł Paweł Szrot:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Występuję w podobnej sprawie. Dzisiaj doszło tutaj do wydarzenia bez precedensu. Premier polskiej Rady Ministrów oskarżył całe moje ugrupowanie polityczne o to, że jesteśmy agentami Rosji. Znieважаł nas wszystkich i mnie w szczególności. Szanowni państwo, Putin zabił mojego szefa i przyjaciela Przemysława Gosiewskiego w zamachu smoleńskim. Wiosną 2022 r., zamiast opiekować się moją kilkutygodniową córeczką, wieczorami i nocami uczestniczyłem w naradach z udziałem pana prezydenta i pana premiera Kaczyńskiego, na których planowaliśmy udzielenie pomocy Ukrainie – nie tylko pomocy humanitarnej. Właściwie nie planowaliśmy udzielenia pomocy humanitarnej ani pomocy uchodźcom. To się już działo. Naradzaliśmy się, jak przekazać Ukrainie czołgi i samoloty, które będą tam zabijały rosyjskich agresorów.

Mam ten zaszczyt, że czynownicy rosyjskiej propagandy, w tym legendarna pani Zacharowa, nazwali mnie politykiem wrogim Rosji po moich wypowiedziach dotyczących obwodu kaliningradzkiego.

Szanowni Państwo! Hańba, hańba, po trzykroć hańba! *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Artur Szałabawka.

Nie ma.

Pan poseł Piotr Müller, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Müller:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pomorze zasługuje na inwestycje, które spowodują, że Pomorze zyska dodatkowe możliwości gospodarcze. Jest kilka inwestycji, które zostały zaplanowane wcześniej, ale dzisiaj stoją pod znakiem zapytania ze względu na działania aktualnego rządu Donalda Tuska.

Pierwsza z nich to budowa polskiej elektrowni jądrowej w powiecie wejherowskim. Widzieliśmy kilka dni temu jakieś dziwne zapowiedzi tego, kiedy dokładnie ta elektrownia powstanie. Widać, że na poziomie rządu nie ma żadnej koordynacji w tym obszarze. Drugi ważny obszar to wsparcie rozwoju polskich portów. W tym wypadku na Pomorzu mówimy głównie o portach w Gdyni i Gdańsku, ale również o budowie portu w Ustce – istnieją już gotowe plany rozwojowe w tym zakresie. Trzecia sprawa – sieć szybkich kolei, które mają połączyć nie tylko różne miasta Polski, lecz także Pomorze, która ma powstać w ramach budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego.

O tych kwestiach powinniśmy rozmawiać na tej sali. O tych kwestiach powinniśmy dyskutować i przede wszystkim nad tymi kwestiami powinniśmy wspólnie pracować – różne partie polityczne – bo uważam, że to są zasadnicze kwestie dla rozwoju nie tylko Pomorza, lecz także całego kraju. Będę kierował stosowne zapytania i interpelacje poselskie do poszczególnych ministrów, aby zapytać o stan realizacji tych przedsięwzięć, bo mam niestety smutne przekonanie, że rząd nie jest nimi zainteresowany. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Śliwka, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Śliwka:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 4 maja obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Strażaka, czyli święto strażaków, funkcjonariuszy, funkcjonariuszek Państwowej Straży Pożarnej, druhen, druhow ochotniczych straży pożarnych. Jak co roku jest to okazja do tego, żeby podziękować strażakom za ich ofiarność, za ich służbę na rzecz naszego bezpieczeństwa. Chronią nas, dbają o nasze mienie, ratują nasze życie. Są to osoby, które są naszymi bohaterami, i nawet takie zachowania, jak zachowanie pana ministra Kierwińskiego, nie przyćmia ich działań na rzecz Polski, działań na rzecz naszej społeczności lokalnej.

4 maja podczas różnych uroczystości... Przez cały maj jest okazja do tego, żeby na różnych uroczystościach rozmawiać z druhami ochotniczych straży pożarnych o przyszłości OSP. Kiedy z nimi się rozmawia, to wspominają, że na przestrzeni ostatnich lat wsparcie dla ochotniczych straży pożarnych było bezprecedensowe. Rząd Prawa i Sprawiedliwości wspierał ochotnicze straże pożarne jak żaden inny rząd. Z wielkim smutkiem konstatuję, że jeżeli spojrzymy na dotacje, które były na to przeznaczone w ubiegłym roku... To było 247 mln zł dotacji z narodowego funduszu ochrony środowiska dla ochotniczych straży pożarnych. W tym roku mają to być tylko 42 mln zł. *(Dzwonek)*

Posel Andrzej Śliwka

W samym województwie warmińsko-mazurskim ta kwota w ubiegłym roku wyniosła 22 mln zł. W tym roku ma to być ponad 3 mln zł. Zobaczcie, szanowni państwo, Wysoki Sejmie, jaka jest proporcja, jak spadło wsparcie ze strony rządu koalicji 13 grudnia dla ochotniczych straży pożarnych.

W ubiegłym roku udało się udzielić wsparcia na zakup 31 wozów w województwie warmińsko-mazurskim, a w tym roku nie została ogłoszona lista jednostek, które otrzymają takie wsparcie.

Panie marszałku, kończę już.

(*Głos z sali:* Panie marszałku, tylko swoim współpracownikom pan przedłuża? To nie fair.)

Ponad politycznymi podziałami powinno być wsparcie dla ochotniczych straży pożarnych. Prawo i Sprawiedliwość i ja osobiście będziemy robić wszystko, żeby w naszych małych ojczyznach wsparcie dla ochotniczych straży pożarnych było takie jak do tej pory, przez ostatnie 8 lat. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Pan poseł Dariusz Matecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Matecki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! 18 czerwca 2018 r. Rafał Trzaskowski wygłosił prorocze słowa: pieniądze z Unii Europejskiej zostaną odmrożone, gdy Platforma wygra wybory. Komisja Europejska przez wiele lat atakowała Polskę tylko z jednego powodu: rządziła koalicja Zjednoczonej Prawicy, koalicja partii, które nie godzą się na federalizację Unii Europejskiej, odrzucenie złotówki, przyjęcie euro, stworzenie jednego państwa z Europy pod niemiecko-francuskim butem. Byliśmy atakowani dlatego, że zarówno PiS, jak i Suwerenna Polska należą do grupy ECR, która chce przywracać Unię Europejską jako Europę narodów, a nie do Europejskiej Partii Ludowej, której liderem był Donald Tusk.

Celowo atakowano Polskę na życzenie Donalda Tuska, celowo blokowano Polsce środki z drogiej pożyczki, jaką jest KPO. Celowo upolityczniony TSUE nakładał na Polskę kary za niepokorność.

Pytanie do pana Donalda Tuska, do jego rządu: Ile Polska straciła na celowym politycznym blokowaniu środków z KPO przez Unię Europejską, Komisję Europejską? Czy to prawda, że rząd Donalda Tuska uznał prymat prawa Unii Europejskiej nad polską konstytucją? A przypomnijmy art. 8 konstytucji jako ustawy najwyższej: Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej. Przepisy konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że konstytucja stanowi inaczej. Może niech Lech Wałęsa przyjdzie do Donalda Tuska, oczywiście w swoim stroju z na-

pisem: konstytucja, i wyjaśni mu, że prawo unijne nie stoi nad polską konstytucją? (*Dzwonek*) Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali:* Ale on czeka na Moczulskiego.)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Bardzo dziękuję.

Pani poseł Teresa Pamuła, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Teresa Pamuła:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dzisiaj od rządzących usłyszeliśmy, jak to Prawo i Sprawiedliwość źle rządziło. Ja chciałabym państwu powiedzieć o przykładzie dobrego rządzenia Prawa i Sprawiedliwości w województwie podkarpackim, gdzie Prawo i Sprawiedliwość rządziło od 10 lat, czy w moim powiecie, gdzie rządziło od przeszło 5 lat. Takim przykładem tego dobrego rządzenia jest Zespół Placówek im. Jana Pawła II. Ten zespół placówek istnieje już od lat 50., 60., ale dzięki dużym zmianom, np. zmianie dyrektora tego zakładu, młodzieżowego ośrodka wychowawczego, gdzie były kraty w oknach, prycze, podwójne łóżka, ciągu 5 lat dzięki współpracy z samorządami i różnym środkom udało się zmienić ten ośrodek w miejsce, gdzie wychowankowie czują się jak w domu, mają swoje sypialnie, zniknęły kraty z okien, są miejsca wypoczynku, jest nawet przygotowywana kawiarnia. (*Dzwonek*) Zastosowano różne metody wychowawcze. Kształcą się tam na kucharza, kształcą się na tynkarza, przygotowują posiłki, przygotowują cateringi, usługują jako kelnerzy. Naprawdę wspaniałe działania pani dyrektor Małgorzaty Jachiry i całego jej zespołu zasługują na wielką pochwałę. Chciałam w swoim imieniu podziękować całemu zespołowi i życzyć jak najlepiej szczególnie młodzieży, która w pewnym okresie się zagubiła. Widzimy, jak ci ludzie ją wspierają, pomagają jej, potrafią ją wprowadzić na porządnym ludzi. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Posel Anna Kwiecień, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Kwiecień:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W ostatnich dniach otrzymaliśmy taką oto informację, że Komisja Europejska ogłosiła, iż rząd Donalda Tuska uznaje prymat prawa unijnego nad konstytucją polską. W związku z tym rodzi się kluczowe pytanie: Co z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego z roku 2005 pana Safjana? Co z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego

Posel Anna Kwiecień

pana Rzeplińskiego, który także stwierdził, że konstytucja polska jest nadrzędna wobec prawa unijnego? Co z ostatnim orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego pod przewodnictwem pani profesor... Umknęło mi nazwisko, ale nieważne. Ostatnie orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego z roku 2021 potwierdza dwa poprzednie orzeczenia. Teraz, szanowni państwo, ja się pytam: Jakim prawem pan premier stwierdza, że możemy uznać prymat prawa unijnego nad naszą konstytucją, nad zapisem art. 8 naszej konstytucji? *(Dzwonek)*

Otóż, szanowni państwo, jeśli to jest prawda, to znaczy, że pan premier zrzekł się tak naprawdę suwerenności. My, Polacy, na to się nie zgadzamy.

(Głos z sali: Dokładnie tak.)

Nadal chcemy być wolnym narodem, narodem Polaków, którzy mają poczucie wielkiej odpowiedzialności za wolność, którą wywalczyły kolejne pokolenia, pokolenia, które walczyły o naszą wolność wtedy, kiedy utraciliśmy ją na 123 lata, wtedy, kiedy utraciliśmy ją po II wojnie światowej, i wtedy, kiedy odzyskaliśmy ją wraz z „Solidarnością”. Nie godzimy się na ponowną utratę naszej suwerenności. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Piotr Zgorzelski:

Dziękuję bardzo.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do dnia 15 maja 2024 r. do godz. 10.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 22 min 50)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Kodeks pracy
– punkt 13. porządku dziennego

Posel Stanisław Szwed

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość
(do wystąpienia ze str. 177)

Regulacje prawne dotyczące BHP w zakresie czynników rakotwórczych i mutagennych w zakładach pracy są bardzo ważne, bo to w pracy spędzamy większość naszego czasu. Pracownicy pracujący w kontakcie z toksycznymi substancjami są zatrudnieni w zasadzie we wszystkich dziedzinach krajowej gospodarki, a przede wszystkim przy produkcji i stosowaniu pestycydów, produkcji i przetwórstwie tworzyw sztucznych, w przemyśle gumowym, farmaceutycznym, metalurgicznym, kosmetycznym, w budownictwie, a także w placówkach ochrony zdrowia, w zakładach fryzjerskich, kosmetycznych i warsztatach samochodowych.

Zmiana Kodeksu pracy, o której dziś dyskutujemy, odnosi się do implementacji nowego zakresu dyrektywy dotyczącej ochrony pracowników.

Do tej pory unijne przepisy obejmowały jedynie substancje rakotwórcze i mutagenne, obecnie obejmują również substancje działające szkodliwie na rozrodczość. Stanowi to ważny krok w kierunku ochrony milionów pracowników w UE narażonych na działanie tych substancji – przyczyn nowotworów, niepłodności, poronień lub wad rozwojowych płodu. Projektowana ustawa o zmianie ustawy – Kodeks pracy pozwoli również na wydanie rozporządzenia przez ministra zdrowia, co umożliwi, obok wdrożenia dyrektywy, objęcie ochroną pracowników pracujących z narażeniem na działanie substancji chemicznych, ich mieszanin, czynników lub procesów technologicznych o działaniu reprotoksycznym.

Myślę, że warto zwrócić uwagę na fakt, że Kodeks pracy wprowadza w naszym kraju normy, które zapewniają minimalną ochronę i minimalne rozwiązania, co nie oznacza, że pracodawcy nie mogą stosować lepszych rozwiązań. Przepisy, o których dziś dyskutujemy, są skierowane do ponad 10 tys. pracodawców prowadzących działalność związaną z występowaniem czynników szkodliwych dla zdrowia w środowisku pracy i pozwolą na podjęcie przez nich odpowiednich działań ograniczających stopień tego narażenia, przy odpowiednim wykorzystaniu osiągnięć nauki i techniki.

Ponieważ zmiany przepisów będą prowadziły do poprawy bezpieczeństwa i zdrowia ponad 260 tys. pracowników, klub Prawa i Sprawiedliwości popiera ten projekt ustawy.

Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o czasowym ograniczeniu cen za energię elektryczną, gaz ziemny i ciepło systemowe oraz o bonie energetycznym

– punkt 15. porządku dziennego

Posel Jagna Marczałajtis-Walczak

Klub Parlamentarny Koalicja Obywatelska – Platforma Obywatelska, Nowoczesna, Inicjatywa Polska, Zieloni

W ostatnich dniach bardzo głośno i szeroko komentowane są informacje o czekających nas podwyżkach cen energii i gazu. Mieszkańcy terenów górskich są przerażeni pojawiającymi się informacjami o podwyżkach cen o blisko 60%. Na terenach górskich, ze względu na położenie i warunki atmosferyczne, grzeje się prawie cały rok, a już na pewno od września do maja. Proponowany bon energetyczny jest krokiem w dobrym kierunku, ale może być niewystarczający. W projekcie brakuje mi konkretnej informacji o pomocy dla seniorów, rodzin wielodzietnych oraz rodzin z osobami z niepełnosprawnościami, gdy wiadomo, że ich budżety są już mocno nadwyrężone i napięte.

W związku z powyższym jakie jest planowane wsparcie dla tych osób? Uprzejmie proszę o odpowiedź na piśmie.

Posel Urszula Pasławska

Klub Parlamentarny Polskie Stronnictwo Ludowe – Trzecia Droga

Surowce energetyczne mają wymiar globalny i często służą jako element światowej rywalizacji gospodarczej. Petrodolary i rosyjski gaz służyły do budowy przewagi gospodarczej dysponentów źródeł energii i osłabiały dążenia do zagwarantowania samowystarczalności energetycznej poszczególnych państw.

W aktualnej sytuacji geopolitycznej wyzwaniem chwili jest szukanie gwarancji samowystarczalności energetycznej w oparciu o posiadane zasoby. Węgiel stanowi podstawowy surowiec naszej energetyki, coraz droższy w wydobywaniu i obłożony coraz wyższymi opłatami emisyjnymi.

Niechęć rządów PiS do budowy energetyki obywatelskiej wynikała z przyjętych ideologicznych założeń wyższości własności państwowej nad aktywnością obywateli, co skutkowało umacnianiem pozycji koncernów energetycznych stanowiących dla elit PiS miejsce dla tłustych kotów dokonujących spontanicznych wpłat na fundusz wyborczy jednego czy drugiego ministra.

I tu dochodzimy do sedna omawianego dziś projektu. Bo kto płaci za ten karnawał panujący w Energdze, Enei czy PGE? Płaci pan, pani, płaci obywatel, który przed otwarciem koperty z rachunkiem za energię czy gaz profilaktycznie sięga po krople nasercowe.

Skutki wieloletnich zaniechań, których efektem są wzrastające ceny energii, obarczają obywatela. Dzisiejszy projekt stanowi element działań osłonowych pozwalający na pomoc państwa kierowaną do obywatela i sektorów wrażliwych. Działanie to ma charakter doraźny i powinno być dla nas wyzwaniem w zakresie intensywnych prac nad rozwojem OZE, modernizacją sieci przesyłowych i budowaniem energetyki obywatelskiej pozwalającej na bilansowanie lokalnego rynku energii.

Wierzę i jestem przekonana, że nasz rząd będzie skutecznie wspierał rozwój biogazowni rolniczych i komunalnych pozwalających na stabilizację sieci. Liczę, że uda się odblokować rozwój energetyki wiatrowej i wysłać do lamusa 10H pani Zaleskiej.

Patriotyzm energetyczny ma wymiar lokalny, działania osłonowe państwa wpływają na krajowy rynek energii, zwiększając możliwości obywateli w zakresie pokrycia wzrastających rachunków, ale nie powinny być jedynym działaniem w polskiej energetyce. To, że musimy dopłacać do rachunku Kowalskiego z państwowego budżetu, jest dla nas koniecznym wyborem będącym pokłosiem lat zaniechań.

Nasz klub popiera przedłożony projekt i oczekuje na kolejne propozycje rządu regulujące ten arcyważny aspekt życia obywateli naszego kraju.

Oświadczenia poselskie

Posel Barbara Bartuś

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! 230 lat temu, 9 maja 1794 r., z wyroku Sądu Kryminalnego Księstwa Mazowieckiego wykonano wyroki na przywódcach targowicy: biskupie inflanckim Józefie Kazimierzu Kossakowskim, hetmanie wielkim koronnym Piotrze Ożarowskim, marszałku Rady Nieustającej Józefie Ankwiczu oraz hetmanie polnym litewskim Józefie Zabielle. Podobny los spotkał większość przywódców konfederacji targowickiej podczas insurekcji kościuszkowskiej. Zostali oni skazani i straceni w majestacie prawa jako zdrajcy narodu. Był to akt sprawiedliwości upadającego państwa w stosunku do osób, które do tego upadku doprowadziły.

Konfederacja targowicka była bowiem magnackim spiskiem, pod patronatem cesarzowej Katarzyny II, skierowanym przeciwko reformom Sejmu Czteroletniego i Konstytucji 3 maja. Tak wówczas, jak i obecnie były siły niezadowolone z wzmacniania Polski. Silna Polska była solą w oku dla otaczających ją mocarstw. Próby reform ustrojowych wprowadzonych przez

Konstytucję 3 maja rodziły dla Prus i Rosji niebezpieczeństwo powstania potężnego państwa, którego nie będą mogły kontrolować.

W obronie konstytucji wybuchło powstanie kościuszkowskie, które było ostatnią próbą ratowania upadającej Rzeczypospolitej. Pomimo niebywałego poświęcenia i zaangażowania praktycznie wszystkich warstw społecznych powstanie upadło i Polska po trzecim rozbiórce została wymazana z mapy Europy i świata.

Jednak pamięć o insurekcji kościuszkowskiej oraz Konstytucji 3 maja pozwoliła przetrwać polskiemu duchowi i pozwoliła na odrodzenie państwa polskiego po 123 latach zaborów.

Dziś żyjemy w wolnej Polsce, ale cały czas musimy pamiętać, że wolność nie jest dana raz na zawsze. Polska z uwagi na swoje położenie geograficzne zawsze była narażona na ataki ze strony swoich sąsiadów. Dlatego rząd Prawa i Sprawiedliwości przez 8 lat dokładał wszelkich starań, aby podnieść bezpieczeństwo naszej ojczyzny. Wzmacnialiśmy siłę polskiej armii, jak też pozycję Polski na arenie międzynarodowej.

Dzisiaj po 5 miesiącach rządów koalicji 13 grudnia jest uzasadniona obawa o przyszłość naszej ojczyzny. Apeluję do was, rządzących: Pamiętajcie, obejmując urzędy premiera, ministrów, składaliście przysięgę, że dobro ojczyzny oraz pomyślność obywateli będą dla was najwyższym nakazem.

Posel Czesław Hoc

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Aborcja od strony biologii i majestatycznej sfery hormonalnej oraz istoty macierzyństwa

W poprzednim oświadczeniu poselskim wykazałem, iż powszechna aborcja do 12. tygodnia życia dziecka jest pogwałceniem fundamentalnych i najwyższych wartości konstytucyjnych: prawa do życia – art. 38, przyrodzonej i niezbywalnej godności człowieka – art. 30, prawa do ochrony zdrowia – art. 68 oraz do ochrony praw dziecka – art. 72.

W dzisiejszym oświadczeniu z pozycji lekarza endokrynologa i posła na Sejm RP nawiążę do początków życia, momentu poczęcia, czyli do zygoty, która jawi się jako „boski nanoprocesor”, istny majstersztyk biologii, albowiem zygota wielkości w przybliżeniu główki szpilki już ma zaprogramowanego człowieka z potencjalnie wysokim wzrostem, określonym kolorem włosów i barwą oczu oraz np. z charakterystycznym pieprzykiem na twarzy. Zygota to komórka diploidalna powstała w wyniku zapłodnienia, tj. połączenia dwóch gamet ludzkich, plemnika wnikaającego do komórki jajowej, w której materiał genetyczny pochodzi w połowie od ojca, a w połowie od matki. Jest pierwszym stadium rozwojowym nowego, genetycznie unikatowego, niepowtarzalnego osobnika potomnego. Ten organizm ludzki dalej rozwija się samoistnie, tzn. według własnego programu zawartego wewnątrz swojej komórki. Zygota zachowuje tożsamość do późnej sta-

rości. Czyli zygota, płód, noworodek, młodzieniec, osoba dorosła, osoba starsza to zawsze ta sama osoba.

Wysoki Sejmie! Oto w Sejmie RP koalicja 13 grudnia, nie zważając na zasadnicze wartości konstytucyjne, wprowadza projekt ustawy o powszechnej aborcji do 12. tygodnia życia płodu. To 3. miesiąc ciąży, który trwa od 9. do 13. tygodnia. Za tydzień dobiegnie końca pierwszy trymestr ciąży. Dziecko zdążyło na dobre zamieszkać w „domku” swojej mamy, wyglądem przypomina już małego człowieka, a podczas badania USG można zobaczyć, jak ziewa lub „ćwicz” nowe umiejętności ruchowe. Waży ok. 14 g i mierzy ok. 6,3 cm. Już za chwilę rozpocznie się 2. trymestr ciąży, zwany też złotym okresem ciąży. Mijają bowiem przykre objawy, które niejednokrotnie pojawiają się w 1. trymestrze ciąży. Trwa organogeneza, czyli tworzenie się wszystkich ważnych narządów wewnętrznych i układu nerwowego dziecka. Słychać bicie serduszka, ok. 150–160 uderzeń na minutę. Najważniejsze części mózgu są ukształtowane, ale nadal powstają nowe połączenia między neuronami, przysadka mózgowa zaczyna wytwarzać hormony.

Jeszcze w 100% nie wiemy, czy to jest dziewczynka czy chłopiec. Na ustalenie płci dziecka na podstawie USG trzeba poczekać przynajmniej do 16. tygodnia ciąży, a najpewniej do USG połówkowego, czyli ok. 20 tygodnia ciąży.

Wysoki Sejmie! W sferze hormonalnej matki zachodzą burzliwe przemiany hormonalne. Nadają piękno i majestat biologii oraz osobliwą harmonię uczuć, tworzy się cudowna więź pomiędzy dzieckiem a matką.

Oto sukcesywnie wzrasta stężenie estrogenów, budząc instynkt budowania gniazda domowego, a przyszłym mamom dodając urody. Wzrasta też stężenie progesteronu, zwanego hormonem prorodzinny lub hormonem macierzyństwa, którego zadaniem jest ochrona i utrzymanie ciąży. W tym też okresie dzielnie pomaga mu gonadotropina kosmówkowa hCG, która pojawia się od 6. do 12. dnia po zapłodnieniu. Jajniki (ciałko żółte) i błona śluzowa macicy (doczesna) zaczynają produkować hormon relaksyny, która uelastycznia układ kostno-mięśniowy. Wspomaga też hormon luteinizujący LH, który działa relaksująco na mięsień macicy.

Wreszcie podnosi się poziom oksytocyny zwanej hormonem miłości, ponieważ wywołuje u matki opiekuńcze zachowania wobec dziecka i odpowiada za budowanie emocjonalnej więzi między nimi, także podczas porodu i połogu. Tę więź wzmacnia jeszcze obniżenie kortyzolu, czyli hormonu stresu, zatem kobieta odczuwa mniejszy stres, wręcz wyzwała się instynkt pięknego macierzyństwa i miłości do dziecka. W tym czasie prolaktyna stymuluje rozwój gruczołów mlecznych i tworzenie się mleka, pełni też rolę „naturalnego środka antykoncepcyjnego” i kieruje uwagę matki w stronę ukochanego dziecka.

Wysoki Sejmie! To wręcz poezja majestatycznej i harmonijnej oraz cudownej gry hormonalnej w stanie błogosławionym, daru płodności, świętości życia poczętego i genialnej sfery hormonalnej. Nic ani nikt tego nie zmieni – nawet sprzysiężenie wszystkich sił zła.

Posel Fryderyk Sylwester Kapinos

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość

Oświadczenie poselskie w sprawie jubileuszu 70-lecia założenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Partyni
Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W sobotę 4 maja br., w liturgiczne wspomnienie patrona strażaków św. Floriana, odbył się uroczysty jubileusz 70-lecia założenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Partyni. Było to piękne święto zarówno dla druhien i druhów z tej jednostki, jak i dla całej społeczności miejscowości Partynia oraz gminy Radomyśl Wielki.

Jej historia sięga stycznia 1954 r., kiedy to na zebraniu wiejskim ówczesny sołtys Wacław Kilian wysunął propozycję utworzenia Ochotniczej Straży Pożarnej w Partyni. Niespokojne czasy sprawiły, że organizacja jednostki nie była natychmiastowa i dopiero w 1961 r. wybrano zarząd, na czele którego stanęli prezes Fryderyk Mądziel oraz naczelnik Józef Dziekan. Kolejne lata przyniosły stopniowe doposażenie jednostki w sprzęt strażacki, jak również budowę niewielkiego budynku na potrzeby jednostki oraz zakup umundurowania dla strażaków ochotników. Nieco później jednostka przejęła budynek miejscowej spółdzielni mleczarskiej, rozbudowując go na potrzeby strażackie. Od początku obecnego stulecia jednostka dynamicznie się rozwija, a świadczy o tym m.in. pozyskanie samochodów strażackich oraz nadanie sztandaru.

Strażacy ochotnicy z OSP Partynia aktywnie podejmują działania ratownicze, a w historii jednostki szczególnie zapisały się ich wysiłki podczas akcji przeciwpowodziowej w 1997 r. na terenie gminy Borowa oraz późniejszy udział w akcjach ratowniczych podczas powodzi w latach 2009 i 2010 na terenie gminy Radomyśl Wielki. Są również mocno zaangażowani w życie społeczności lokalnej oraz strażackiej.

Ubiegłotygodniowe uroczystości jubileuszowe były doskonałą okazją do podziękowania wszystkim prezesom zarządu oraz naczelnikom, którzy kierowali jednostką przez minione lata. Byli to prezesi: Fryderyk Mądziel, Józef Dziekan, Mieczysław Miśtura, Wiesław Kilian, Stanisław Litwin i Jerzy Suchy oraz naczelnicy Józef Dziekan, Feliks Dziekan, Stanisław Lenart, Janusz Suchy, Ryszard Mądziel, Piotr Paciorek oraz Marek Dubiel.

Podczas uroczystości odznaczeni zostali złotym medalem za zasługi dla pożarnictwa Jerzy Paciorek, Ryszard Lasek, Ryszard Paciorek i Wiesław Kilian, srebrnym medalem – Janusz Dubiel, Jacek Suchy i Jerzy Suchy oraz brązowym medalem – Marek Dubiel, Marcin Litwin, Stanisław Zboch, Jerzy Miśtura i Dominik Suchy. Odznakę „Strażak Wzorowy” otrzymali Jacek Pezda, Kamil Suchy, Arkadiusz Rak, Mateusz Węglarz i Kamil Kilian.

Raz jeszcze dziękuję wszystkim byłym i obecnym druhnom oraz druhom z jednostki OSP Partynia za ratowanie życia, zdrowia i mienia ludzkiego oraz działalność na rzecz lokalnej społeczności.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Koalicyjny Klub Parlamentarny Lewicy (Nowa Lewica, PPS, Razem, Unia Pracy)

Oświadczenie poselskie w sprawie nowelizacji ustawy o sporcie w kontekście przemocy wobec dzieci w sporcie

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W Polsce przemoc wobec dzieci uprawiających wyczynowo sport to wciąż mało dostrzegany problem. Stąd wiedza na temat skali negatywnych doświadczeń młodych sportowców jest ograniczona. Chociaż regularne uprawianie sportu przynosi dzieciom liczne korzyści i pozytywnie wpływa na ich rozwój, wiąże się także z ryzykiem nadużyć oraz przemocy.

19 kwietnia br. został zaprezentowany przygotowany przez Fundację Dajemy Dzieciom Siłę raport zatytułowany „Przemoc wobec dzieci w sporcie”. Badanie, pierwsze w Polsce dotyczące bezpieczeństwa dzieci w sporcie, przeprowadzono w styczniu br. na blisko 700-osobowej próbie studentów pierwszych 3 lat uczelni wychowania fizycznego, przy czym pytano o okres poprzedzający osiągnięcie przez nich 18. roku życia.

Wśród dyscyplin sportu uprawianych przez ankietowanych dominowała piłka nożna (42,6%), a kolejne to: pływanie (30,7%), piłka siatkowa (22,7%), taniec (15,9%), koszykówka (13,3%) i lekkoatletyka (12,6%).

Przynajmniej raz z przemocą w środowisku sportowym zetknęło się aż 90% badanych. Różne jej formy dotknęły 91% dziewcząt i 89% chłopców. Krzywdzenia przez współzawodników (zawodniczki i zawodników) doświadczyło 83% badanych, z kolei przez osoby sprawujące opiekę i kontrolę (głównie trenerów i trenerki, ale także inne, bliskie sportowi osoby oraz rodziców) – 72%.

Jak wynika z badania, przemoc w sporcie przybiera różne formy. Dominuje emocjonalna (dotyczy 79% sportowców), przejawiająca się np. w wykluczaniu, krzywdzących, a często wręcz złośliwych komentarzach, przesadnej krytyce albo wręcz poniżaniu. Przemoc fizyczną (popchnięcia, uderzenia podczas rywalizacji, podduszanie) zasygnalizowano jako stosowaną przez opiekunów (41%) oraz współzawodników (33%). Odnotowano także przypadki stosowania przemocy o charakterze seksualnym (komentarze o zabarwieniu seksualnym, niechciane zachowania czy wręcz zachęcanie lub zmuszanie do kontaktu seksualnego) – te wskazało odpowiednio 11% oraz 30% objętych badaniem

Jest rzeczą znaną, że – jak podkreślili autorzy raportu – jedynie 29% badanych przyznało, że o przypadkach przemocy poinformowali, prosząc o pomoc, dorosłych. Pozwala to na przypuszczenie, że ponieważ wiele przemocowych zachowań pozostaje tajemnicą,

a dotknięte nimi dzieci nie szukają wsparcia, skala zjawiska może być większa, niż wskazywałyby na to wyniki badania. Pamiętajmy też o pokutującym w znacznej części środowiska silnym (68,5%) przeświadczeniu, że to, co dzieje się między zawodnikami albo też między zawodnikiem i trenerem, nie powinno być ujawniane na zewnątrz drużyny, klubu itp.

W prezentacji raportu uczestniczyła m.in. rzeczniczka praw dziecka pani Monika Horna-Cieślak, która zwróciła uwagę na szczególny charakter relacji dzieci w sporcie. Prawdziwy dramat dotyka młodego sportowca, kiedy okazuje się, że jego mentor, jakim powinien być trener, okazuje się osobą, który dziecko krzywdzi.

Przedstawiciele Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę przekonują, że badania skłaniają do wyznaczenia, ale przede wszystkim przestrzegania konkretnych standardów ochrony małoletnich. Wskazała na nie uchwalona niedawno tzw. ustawa Kamilka z Częstochowy. Standardy powinny dotyczyć wszystkich osób mających w swojej działalności kontakt z dziećmi. Niezbędna jest zapewne weryfikacja personelu, edukacja, ale przede wszystkim profilaktyka nakierowana na uchronienie dzieci i młodzieży przed niepożądanymi zjawiskami przemocy. Musi też być jasna ścieżka alarmowania w przypadku wszelkich przejawów przemocy i skutecznego na nie reagowania.

Podkreślić trzeba, że doświadczanie przez sportową młodzież przemocy może powodować wiele problemów zdrowotnych – zarówno psychicznych, jak i fizycznych. Niestabilność uczuciowa, depresja, lęki, bezsensowność, obniżona samoocena czy zaburzenia odżywiania – to tylko kilka przykładów.

Postulowane przez autorów raportu działania to:

- wprowadzanie w klubach, związkach i stowarzyszeniach sportowych standardów ochrony dzieci i procedur bezpiecznego zgłaszania incydentów przemocy,
- rozwijanie profilaktyki przemocy rówieśniczej w środowisku sportowym,
- wprowadzanie mechanizmów kontroli kadr trenerskich, działaczy i innych osób pracujących z dziećmi w kontekście sportowym w celu ograniczania skali przemocy,
- prowadzenie szeroko zakrojonych szkoleń dla trenerów, działaczy sportowych, fizjoterapeutów i innych osób działających na polu sportu młodzieżowego,
- zapewnienie pomocy psychologicznej i prawnej wszystkim ofiarom przemocy w sporcie.

Mając na uwadze powyższe, uprzejmie proszę o uwzględnienie wymienionych postulatów i wprowadzenie rozwiązań, które są zawarte w raporcie „Przemoc wobec dzieci w sporcie”, w przygotowywanej nowelizacji ustawy o sporcie.